

Wojtyła
DR. JUSTYNA JASTRZĘBSKA

DZIEJE POWSZECHNE

PODRĘCZNIK
DLA SEMINARJÓW NAUCZYCIELSKICH

Z 50 RYCINAMI

WYDANIE TRZECIE



1 9 2 5

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

Dr. JUSTYNA JASTRZĘBSKA

DZIEJE POWSZECHNE

PODRĘCZNIK DLA SEMINARJÓW
NAUCZYCIELSKICH
WYDANIE TRZECIE
Z 50 RYCINAMI



1 9 2 5

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

K-38/77



53244

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0408714

M. ARCT — ZAKŁADY WYDAWNICZE
Sp. Akc. w Warszawie.

WARSZAWA, KSIĘGARNIA, NOWY-SWIAT 35.

ODDZIAŁY I PRZEDSTAWICIELSTWA:
GDĄSK, Tow. „Ruch”, Rynek Kaszubski.
KATOWICE, Księgarnia Polska, Poprzeczna 2.
KRAKÓW, Księgarnia Jagiellońska, Wiślna 3.
LUBLIN, M. Arct i S-ka, Krak.-Przedm. 17.
LWÓW, Księgarnia Naukowa, Zimorowicza 17.
ŁÓDŹ, M. Arct i S-ka, Piotrkowska 105.
NEW-YORK, Polish Book Importing Co.
POZNĄ, M. Arct, Księgarnia, plac Wolności 7.
RÓWNE, Księgarnia Naukowa, Szosowa 27.
WILNO, Księg. Stow. Nauk. Polsk., Królewska 1.

PRZEDMOWA.

Jest to podręcznik przeznaczony dla dzisiejszych ludowych seminarjów nauczycielskich, zatem dla tych, którzy ukończyli sześć oddziałów szkoły elementarnej i przeszli kurs historii polskiej. Rozpoczynam odrazu od dziejów Egiptu, ponieważ według programu szkół powszechnych przy kursie historii polskiej była mowa o życiu człowieka przedhistorycznego, jego narzędziach, mieszkaniach pierwotnych, życiu koczowniczym i osiadłym. Jednak na początku kursu powinno się przypomnieć uczniom to, co przechodzili w szkole powszechnej o człowieku pierwotnym, pomówić z nimi o różnicy między życiem człowieka dzikiego a kulturalnego i zażądać od uczniów określenia, co to jest historia. Ponieważ uczniowie przechodzili już historję Polski, powinni więc sami wyprowadzić to określenie.

Nauczanie historii w szkołach nastrocza wiele spornych zagadnień, jednym z najważniejszych jest ustosunkowanie historii polskiej i powszechnej. Dawniej traktowano je jako dwa odrębne przedmioty, przytem i w nauczaniu szkolnem kurs historii polskiej wyprzedzał zwykle kurs historii powszechnej. Dzisiaj w wielu szkołach połączono te przedmioty w jeden, rozwiązując w ten sposób nadzwyczaj ważną kwestję współczesności, ale tem ostrzej wystąpiła kwestja wzajemnego stosunku historii polskiej i powszechnej. Nie można bowiem poprzestać na równomiernem traktowaniu dziejów Polski z dziejami innych państw, a trzeba je przejść znacznie obszerniej. Powstał nawet projekt, by zredukować nauczanie historii w szkołach tylko do historii Polski, a powszechną poruszać o tyle tylko, o ile jest to potrzebne dla zrozumienia dziejów Polski. Nie można jednak uznać, by takie rozwiązanie sprawy było zadowalające. Nauczanie historii w szkołach powinno: 1) dać uczniom obraz ludów europejskich w ogólnych zarysach, 2) dać gruntowną znajomość dziejów Polski, 3) wykazać związek jej z dziejami powszechnymi i 4) wskazać

miejsce, jakie zajmowała Polska w rozwoju świata. Znajomość dziejów powszechnych jest nam niezbędnie potrzebna i bez nich nie można rozumieć dziejów Polski (choćby np. sprawa robotnicza).

Dzieje Polski nie skupiają w sobie tak dziejów powszechnych, jak np. historia Francji; Polska stała zbyt na uboczu od zachodniej Europy i dzieje jej szły odrębnym torem; poruszanie więc dziejów powszechnych tylko w tych momentach, gdy one stykały się z Polską, da wiadomości zbyt urywkowe, nie powiązane z sobą i wskutek tego niejasne, albo też wypadnie tak rozszerzyć dzieje powszechne, że cały projekt pójdzie wniwecz.

Nie można też uczynić Polski środkowym punktem dziejów, jak czynią w szkołach francuskich, bo to nie będzie odpowiadało rzeczywistości i da uczniom zupełnie fałszywy pogląd na rozwój świata, często trzeba będzie uciekać się do sztucznego wiązania zjawisk.

Proponowany przeze mnie podręcznik jest podręcznikiem do historii powszechnej, zaznajamia zatem w ogólnych zarysach z rozwojem kultury europejskiej i obejmuje dzieje Polski z dziejami innych narodów, wykazuje zatem związek dziejów polskich z powszechnymi i może dać wyobrażenie o roli, jaką Polska odgrywała w rozwoju świata. Oczywiście, nie może być wystarczający dla historii Polski i tu musi być używany inny podręcznik specjalny.

Podług mnie nie przedstawia to żadnej trudności, owszem, używanie dwóch podręczników, umożliwiając gruntowne zaznajomienie się z historją Polski, ułatwia orientację co do miejsca, jakie Polska zajmuje w historii powszechnej i zdanie sobie sprawy z wzajemnego stosunku rozwoju narodów¹⁾. Być może, dałoby się to rozwiązać i w jednym podręczniku zapomocą jakichś skrótów, pytań i t. p., lecz wprowadzenie obszerniejszego kursu historii Polski wprost do podręcznika, przedstawiającego w wielkim skrócie dzieje innych narodów, nie da wiernego wyobrażenia o rozwoju dziejów.

DZIEJE WSCHODU STAROŻYTNEGO.

E G I P T.

Egipt leży w północno-wschodniej części Afryki po obu brzegach Nilu. Jest to wąska dolina rzeczna (szerokość jej nie przenosi 30 mil). Na zachodzie ciągnie się pustynia Libijska, odgraniczona kredowymi wyniosłościami, na wschodzie Arabska, środkiem krainy płynie rzeka Nil, której kraj cały zawdzięcza swój rozwój; klimat Egiptu jest suchy i gorący, podobnie jak w sąsiedniej Saharze, ilość opadów atmosferycznych — bardzo nieznaczna; Egipt jest właściwie oazą, powstałą dzięki Nilowi. Nil powstał z połączenia dwu rzek: Białego i Niebieskiego Nilu, i pod 24° szerokości północnej wkracza w dolinę Egiptu.

Corocznie po wielkich deszczach w Abisynji (t. j. mniej Wylewy Nilu. więcej w połowie czerwca) wody Nilu zaczynają się podnosić, nabierając koloru czerwonego i wylewają z brzegów, następuje wtedy tak upragniony wylew. Kraj cały zamienia się w jezioro, nad olbrzymią przestrzenią wodną wystają domostwa, pobudowane z tego powodu na wyniosłościach. Wylewy Nilu dostarczają polom potrzebnej wilgoci, a prócz tego podczas wylewu osadza się na nich żyzny muł.

Po kilku miesiącach (w październiku) woda opada i zaczyna się okres nadzwyczajnego odrodzenia przyrody, a zarazem wytężonej pracy człowieka. Wobec ogromnej żyzności kraju rolnictwo bardzo prędko stało się głównem zajęciem ludności. Wymagało jednak ciężkiej i usilnej pracy. Egipcjanie opanowali wylewy Nilu, w tym celu przeprowadzili po całym kraju kanały, wykopali olbrzymie zbiorniki wody, pobudowali tamy, kanałami poprzeprowadzali wodę do wszelkich zakątków Egiptu, spuszczała jej nadmiar z nisko położonych miejscowości do zbiorników

¹⁾ zmusza też ucznia do większej samodzielności.

i w miarę potrzeby polewali pola, czerpiąc namul nilowy z kanałów przy pomocy żorawi, t. zw. szadufów, i nosząc ją na pola w koszach, uplecionych z sitowia i wysmarowanych smołą ziemną. Praca więc tych robotników była bardzo ciężka, tak samo jak praca nad oczyszczaniem kanałów, utrzymywaniem ich ścian w porządku, pogłębianiem lub kopaniem nowych.

Po opadnięciu wód przystępowano do uprawy roli. Egipcjanie znali pług drewniany w postaci motyki o dwóch rękojeściach, z których jedna skierowana była poziomo, a druga—pionowo. Do jednej zaprzęgano parę wołów, a zapomocą drugiej przyciskano pług do ziemi. Do orki potrzeba było dwóch ludzi: jeden pogańał woły, drugi kierował pługiem. Potem następował siew. Egipcjanie nie znali brony, dla zagłębiania więc ziarna w ziemię przepędzali przez zasiane pole stado owiec, które je wdeptywały. Żęto sierpami; Egipcjanie nie znali użytku słomy i żeli zboże tuż pod kłosami, żęte zboże wiązano w snopki, które składano po dwa razem, kłosami nazewnątrz.

Z pola zwożono zboże na klepisko, ubite z gliny i mające kształt owalny, z podniesionymi nieco brzegami. Tu młócono zboże, w tym celu wpędzano na klepisko parę wołów lub kilka osłów i przepędzano je po niem dopóty, dopóki ziarno nie zostało wydeptane. Następnie oczyszczano ziarno i zsypywano je do śpichrzów. Były to niewysokie, półokrągłe budynki z dwoma otworami: przez górny otwór wsypywano zboże, przez dolny wyjmowano je w razie potrzeby.

Pracą na roli zajmowali się rolnicy, czyli chłopci. Los ich był bardzo ciężki. Ludność w Egipcie dzieliła się na trzy części (podział ten rozwinął się bardzo wcześniej): rolników, wojowników i kapłanów. Ziemia była własnością dwóch wyższych klas lub panującego. Rolnicy zatem musieli opłacać czynsz dzierżawny, podatki państwowe i mogli być pociągani do bezpłatnych robót publicznych, np. do budowania lub naprawiania kanałów, dróg, mostów, świątyń, piramid i t. p.

Największem znaczeniem cieszyła się klasa kapłanów.

Na czele państwa stał król, faraon, którego uważano za boga. Godność faraona była dziedziczna, mogły też dziedziczyć władzę kobiety. Jedynie w razie wygaśnięcia całego rodu następował wybór nowej dynastji. Jako bóg, faraon miał władzę nieograniczoną i jego słowo było prawem. W rzeczywistości jednak wielki wpływ na faraona mieli kapłani i oni to właściwie zarządzili Egiptem.

Egipt dzielił się na okręgi; na czele okręgu stał namiestnik, wyznaczany przez faraona. Sprawował on rządy i miał w swych rękach

Rozbijmy te imiona na pojedyncze głoski. Widzimy, że głoska pierwsza w imieniu pierwszym i piąta w imieniu drugim są takie same, sądząc zaś z ich położenia w imionach, musimy przyjąć je za głoskę **p**. Dalej głoski czwarta w pierwszym i druga w drugim imieniu są jednakowe i ze względu na ich położenie można je uważać za głoskę **l**. Jeżeli imię pierwsze oznacza Ptolemaios, to głoskom trzeciej w imieniu pierwszym i czwartej w imieniu drugim można nadać brzmienie **o**. Ponieważ w imieniu pierwszym po **P** następuje **t**, można więc to brzmienie nadać głoskom drugiej w imieniu pierwszym i dziesiątej w imieniu drugim i t. d.

Przemysł, handel, nauki i sztuki. Z rysunków na ścianach piramid i świątyń widzimy, że Egipcjanie umieli wyrabiać rozmaite przedmioty ze złota, srebra, bronzu, znali tkactwo, wynaleźli szkło i emalję, wyrabiali oręż, narzędzia muzyczne i t. d. Handel natomiast był w rękach obcych kupców, którzy przywozili towary z innych krajów i zamieniali je na plody i wyroby Egiptu.

Egipcjanie byli pierwszymi artystami na świecie. Ruiny świątyń, piramidy, obeliski świadczą dzisiaj, jak wspaniale rozwinęła się u nich architektura. A sfinksy i posągi faraonów są dowodem wielkiego zamiłowania do rzeźby. W rzeźbach egipskich uderza z jednej strony dążenie do realizmu, t. j. każdy posąg musiał być portretem, a z drugiej—do jak największego uproszczenia, do podkreślenia tylko najbardziej charakterystycznych cech. Natomiast malarstwo stało na bardzo niskim stopniu rozwoju, nie mieli Egipcjanie pojęcia o perspektywie.

Z nauk bardzo wysoko stała matematyka, szczególnie geometria musiała wcześniej znaleźć zastosowanie praktyczne przy przeprowadzaniu kanałów; znali kapłani egipscy chemję, zajmowali się astronomją, umieli np. obliczyć zaćmienie księżyca i słońca, zajmowali się też medycyną.

Egipcjanie uważali siebie za najstarszy naród na świecie, Dzieje Egiptu. początki ich sięgały IV-go tysiąca lat przed nar. Chr. Do czasu podboju Egiptu przez Persów, t. j. do 520 r. przed nar. Chr., liczono w Egipcie 26 dynastji królewskich. Dzieje Egiptu dzielą się na 3 okresy.

Pierwszy z nich to państwo starożytne ze stolicą w Memfisie. W tym okresie najslawniejszymi faraonami byli: Menes, uważany za założyciela pierwszej dynastji; Cheops, Chefren i Mikerinos, którzy zbudowali najwyższe piramidy.

Na drugi okres, państwa średniowiecznego, przypada najazd ko-

czowniczego plemienia Hyksów, podbili oni Egipt i wprowadzili tu konia, którego przedtem Egipcjanie nie znali, a z wierzeń religijnych narzucili cześć swego boga, Seta. Następnie Egipcjanie uznawali Seta za boga złego, boga ciemności.

Wreszcie Egipcjanie wyzwolili się z pod władzy Hyksów i zaczęli się okres państwa nowożytnego ze stolicą w Tebach w górnym Egipcie.

Do najslawniejszych faraonów należą Amenemha III, Tutmes i Ramzes II, który zyskał sławę, jako zdobywca. W VI w. przed nar. Chr. Egipt został podbity przez Persów, następnie zajął go Aleksander Macedoński, a wreszcie wszedł on z czasem w skład państwa rzymskiego.

Powtórzenie: Gdzie leży Egipt? Czem się zajmowali jego mieszkańcy? Od czego zależał rozwój kraju? Jak się dzieliła ludność? Religja Egipcjan. Jak był rządzony Egipt? Władza faraona. Pismo Egipcjan. Jakie nauki i sztuki rozwinęły się w Egipcie? (Zabytki sztuki egipskiej). Dzieje polityczne Egiptu.

BABILONJA.

Równie stara, jak w Egipcie, a nawet, zdaniem mieszkańców, znacznie starsza była kultura Babilonii. Jest to kraj, leżący między Tygrysem a Eufratem. Rzeki te biorą początek w górach Armenii i łączą się przed ujściem do zatoki Perskiej. Kraj między nimi nosi nazwę Mezopotamji, ma on wiele podobieństwa do Egiptu co do warunków geograficznych, a co za tem idzie, i co do rozwoju. Klimat jest tu gorący i bardzo suchy, deszcze niesłychanie rzadkie, tak że i tutaj całe życie kraju zależy od wylewów rzecznych, które dostarczają potrzebnej wilgoci i użyźniają ziemię.

W dolnym biegu tych rzek mieszkali Sumirowie, a na północ od nich — Akkadowie. Kraj ten stał się kolebką wysokiej cywilizacji; był on otwarty dla napadów nieprzyjacielskich, niebawem został zajęty przez szereg semicki Chaldeczyków, którzy połączyli się z tubylczą ludnością i założyli państwo Babilonii.

Z powodu urodzajności gleby, tak samo jak w Egipcie, rozwinęło się tu bardzo prędko rolnictwo. Babilończycy przeprowadzali kanały, budowali tamy, a nawet wodociągi dla zasilania wodą całego kraju i regulowania wylewów. Ludność kraju dzieliła się, podobnie jak w Egipcie, na trzy klasy: 1) kapłanów, 2) wojowników i 3) kupców, rolników i rzemieślników. Na czele państwa stał król o władzy nieogra-

niczanej. Nie uważano go jednak za boga, lecz tylko za najwyższego kapłana.

Religja. Religję wyznawano wielobożną, czczono siły przyrody, głównym bogiem było słońce — Bel, obok niego czczono Isztar, boginię ziemi, odradzającej siły przyrody, i wielu innych: Ea, Marduka, Nergala, Ereskigal, królującą nad państwem podziemi i t. d.

Na podstawie dochowanej do obecnych czasów literatury babilońskiej poznajemy ich wyobrażenia o stworzeniu świata, o oddzieleniu wód oceanu od ziemi, utworzeniu sklepienia niebieskiego, o potopie, z którego ocalał się tylko jeden człowiek, o krainie bez powrotu, czyli o piekle, gdzie jęczą dusze zmarłych i gdzie nawet bogini Isztar ulega okropnemu losowi. Świat wyobrażali sobie w postaci wypukłej powierzchni, otoczonej oceanem; nad ziemią, wedle ich wyobrażeń, unosi się niebo, siedlisko bogów, również otoczone niebieskim oceanem.

Pod ziemią leży kraina ciemności i wiecznego chłodu, owa kraina bez powrotu czyli piekło. Babilończycy wierzyli w życie pozagrobowe, lecz wyobrażali sobie dalsze istnienie duszy w sposób bardzo ponury, jako pozbawione zupełnie nadziei. Wszystkie bowiem dusze, sprawiedliwych czy występnych ludzi, zstępowały na wieki do tej posępnej krainy podziemnej i tu ulegały rozmaitym chorobom i cierpieniom.

Oprócz głównych bogów czcili Babilończycy cały szereg pomniejszych — demonów. Bywały demony dobre, które opiekowały się ludźmi, i złe, które im szkodziły. Liczba ich była bardzo wielka, kryły się one w ciemności, czając na człowieka; broniono się przed nimi wygłaszaniem zaklęć.

Babilończycy wyobrażali sobie demonów w postaci odrażającej, łącząc cechy ludzkie z cechami zwierząt i ptaków. Ta sama zasada, t. zw. łączenie cech ludzkich i zwierzęcych, była zachowana i przy tworzeniu wyobrażeń o demonach dobrych i bogach głównych, lecz wizerunki tych istot wywierały wrażenie powagi i godności.

Na cześć swych bogów Babilończycy budowali świątynie z cegły, co wynikało z samej przyrody kraju. Wyrób cegły i emaljowanie jej było doprowadzone u nich do wysokiej doskonałości: wykopaliska, odnalezione w ciągu XIX w., np. resztki murów, do dziś dnia zadziwiają świeżością barw pokrywają-



Demon.

cej je emalii. Świątynie babilońskie były, również jak egipskie, bardzo duże, miały zwykle kształt wież.

Ulubionym upiększeniem, spotykanem najczęściej w świątyniach i pałacach, był wizerunek skrzydlatego byka. Ściany świątyni pokrywano malowidłami.

Babilończycy znali pismo. Było ono pierwotnie pismem obrazowym, następnie przechodziło zwykłe koleje i z symbolicznego stało się pismem zgłoskowym. Bardzo rychło też doszli Babilończycy do uproszczenia swych znaków pisańskich, bo tego wymagała natura materiału, używanego do pisania; pisali oni bowiem ostrym rylcem na glinianych tabliczkach, które potem suszyli na słońcu lub wypalali. Pismo miało kształt klinów i stąd otrzymało nazwę pisma klinowego. Odczytano je w XIX w. Znajomość pisma była tutaj bardziej rozpowszechniona, niż w Egipcie, i miało ono znaczenie praktyczne: spisywano niem bowiem umowy handlowe, kontrakty najmu, wystawiano weksle i kwity.

Handel i przemysł. W Babilonii, oprócz rolnictwa, rozwinął się handel. Położona między krajami zaludnionymi, stała się ona pośredniczką między nimi. Był to początkowo handel zamienny, ciągnęły z jednego kraju do drugiego liczne karawany, pędząc bydło, wioząc zboże i inne płody czy wyroby swoje i obce. W związku z handlem dokonali Babilończycy rozmaitych wynalazków: oni to pierwsi wynaleźli wagi i miary, a wreszcie pieniądze. Handel zamienny, jako taki, był bardzo niewygodny, bo nie zawsze w danym kraju potrzeba było jakiego towaru i w takim razie kupiec nie miał na co zamienić potrzebnych mu stamtąd przedmiotów, przytem w drodze wiele towarów się niszczyło i przewóz kosztował bardzo drogo. Zaczęto też używać, jako jednostki zamiennych, futer zwierzęcych, a potem kawałków metalu, najpierw sztabek metalowych, oceniając je według wagi i rozrabując w razie potrzeby, a potem wyrabiano pieniądze okrągłe.

Oprócz handlu istniał w Babilonii przemysł, szczególnie tkacki. Wyrabiano tam tkaniny lniane i wełniane.

Ubierali się Babilończycy w długie szaty, sufo haftowane i ozdobiane frendzlami. Ulubionym materiałem była włochata wełna lub płótno. Ubiór mężczyzn składał się z dochodzącej do kolan tuniki i dużej chusty, która tworzyła suknię bez rękawów, otwartą z przodu, i dochodziła do kostek. Ubiór kobiety nie różnił się od męskiego, był tylko dłuższy. Na nogach noszono sandały lub trzewiki z miękkiej skóry, na głowie — pilśniowe kapelusze. Noszono długie włosy i brody i trefiono je starannie.

Czcili boga słońca, Ela, Ilu lub Baala, boginię ziemi i płodności Athar lub Astartę (babilońska Ishtar). Osobnemi bóstwami fenickimi byli: Melkart, bóg żeglugi, i Moloch, bóg ognia, któremu poświęcano ofiary całopalne (z dzieci).

Charakter Fenicjan był dość okrutny, podstępny i przebiegły. Nawet w stosunkach handlowych często uciekali się do grabieży, jeżeli mieli po swojej stronie przewagę siły.

Babilończycy, Asyryjczycy, Fenicjanie i Izraelici są Semitami, Egipcjanie — Chamitami. Semici i Chamici są to szczepy, należące do rasy białej. Oprócz tych dwóch szczepów do rasy białej¹⁾ należy jeszcze trzeci szczep, aryjski (Arjowie) albo indoeuropejski. Zaliczamy doń ludy, zajmujące półwysep Irański: Medów i Persów, dalej



Wyroby fenickie.

Indów z półwyspu Hindostańskiego i ludy europejskie: Greków, Rzymian, Gallów, Germanów, Słowian i Łotyszów.

Powtórzenie: Gdzie leży Fenicja? Czem się zajmowali jej mieszkańcy? Co wpłynęło na rozwój ich żeglugi? Wierzenia religijne. Jak Fenicja była rządzona? Wynalazki Fenicjan.

PERSJA.

Wyżyna Irańska. Ludy aryjskie zajmowały w Azji wyżynę Irańską i półwysep Hindostański. Wyżyna Irańska we wschodniej części jest bezwodną pustynią o bardzo surowym i nierównym klimacie: latem upały dochodzą tu do 40°, a zimą mrozy też dosięgają 40°. Zachodnia część natomiast nad zatoką

¹⁾ Oprócz rasy białej istnieje rasa żółta, czarna i czerwona.

Perską i około morza Kaspijskiego, bardzo urodzajna, pod każdym względem stanowi przeciwieństwo do wschodniej części: jest to kraina drzew owocowych (ojczyzna brzoskwiń i wiśni) i kwiatów. Nad zatoką Perską leży właściwa Persja, na północ od niej — Medja ze stolicą Ekbataną.

Dzieje
polityczne.

Medowie prowadzili walki z Asyryjczykami i obalili ich potęgę; byli oni władcami Persów. Około połowy VI w. przed Chr. Persowie, pod dowództwem Cyrusa, wydobyli się z pod jarzma Medów. Cyrus, zająwszy Ekbatanę i cały kraj Medów, stworzył potężne państwo perskie i zaczął dążyć do podboju innych ludów sąsiednich, rozciągnął swe panowanie nad Babilonją i Asyrią, zajął całą Azję Mniejszą, Fenicję, Palestynę i całą wyżynę Iranu. Następca jego dokonał podboju Egiptu. W ten sposób powstała olbrzymia monarchja, obejmująca prawie wszystkie ludy Starożytnego Wschodu.

Zamieszki wewnętrzne zagroziły niebawem rozpadnięciem się temu państwu, utrwalił dopiero jego istnienie Darjusz (485 r.), właściwy twórca potęgi perskiej. Darjusz pozostawił wszystkim ludom, wchodzącym w skład jego monarchji, zupełną swobodę co do urzędów wewnętrznych, żądał tylko płacenia podatków. Podzielił on całe państwo na prowincje (satrapje), na czele każdej ustanowił urzędnika (satrapę), zależnego od króla, zorganizował poczty i kontrolę królewską nad satrapami przez osobnych urzędników (oczy i uszy królewskie). Stworzył on państwa rozległe, potężne, bogate, ulegające niczem nieograniczonej woli swego władcy. Jest to wzór państwa despotycznego. Darjusz nie chciał jednak na tem poprzestać, a zabierczy, jak wszyscy królowie perscy, rozpoczął, kierowany żądzą podboju, wojnę z koczowniczymi Scytami¹⁾, a następnie z Grecją. Oba te przedsięwzięcia skończyły się dla Persów niepowodzeniem, i to stanowi kres rozwoju potęgi perskiej.

Państwo perskie zostało z kolei podbite przez Aleksandra Macedońskiego w IV w. przed Chr.

Religja. Persowie pierwotnie oddawali cześć duchom przodków, czcili słońce (Mitrę). Wierzyli oni, że świat jest tworem dobrego ducha Ahuramazdy, czyli Ormuzda.

Ormuzd stworzył świat doskonałym, wszystko więc, co jest dobre, pochodzi od niego. Zły duch, Aryman, pozazdrościł Ormuzdowi i rzucił się na świat, by go zniszczyć; stworzył on wszystko złe: ciemność, choroby, występki. Odtąd trwa walka między Ormuzdem a Aryma-

¹⁾ Na północ od morza Czarnego.

nem. Ormuzdowi dopomagają dobre duchy, Arymanowi — złe demony. Wszystko, co się dzieje na świecie, jest wynikiem tej walki, a więc: zmiana pór roku (wiosna, lato — zwycięstwo Ormuzda, zima — Arymana), zmiana dnia i nocy (dzień — zwycięstwo Ormuzda, noc — Arymana) i t. d. Gdy człowiek umrze, znaczy to, że ciało jego dostało się w moc Arymana, należy więc usunąć je z domu, nie można jednak ani pochować ciała w ziemi, ani spalić w ogniu, ani wrzucić do wody, bo ziemia, ogień, woda są tworamı dobrego ducha: wynoszono więc ciała na wysokie góry i tam pozostawiano na pożarcie ptakom drapieżnym, chowano tylko kości. Człowiek powinien dopomagać dobremu duchowi w walce ze złym, powinien starać się być czystym, miłosiernym, pracowitym, wiernym danemu słowu. Przykazanie religji perskiej streszczało się w słowach: „myśli dobre, słowa dobre, uczynki dobre“.

Persowie wierzyli, że dusza człowieka, opuściwszy ciało zmarłego, idzie w przestworza, gdzie towarzyszą jej duchy dobre lub demony i, jeżeli człowiek był sprawiedliwy, udaje się do krainy światłości; w przeciwnym zaś razie spada do krainy ciemności i chłodu.

Za twórcę tej religji uważano proroka Zoroastra. Nauka Zoroastra została spisana znacznie później w księgach, zwanych Awesta, a uwagi do niej (komentarz) nosi nazwę Zend, stąd ogólna nazwa: Zend-Awesta.

Język Persów jest pokrewny sanskrytowi. Persowie nie budovali świątyń, ale składali ofiary swym bogom na kamiennych ołtarzach pod gołym niebem. Z budowli ich odznaczają się wspaniałością pałace i grobowce królewskie, lecz w architekturze Persowie byli naśladowcami.

Powtórzenie: Gdzie leży Persja? Powstanie państwa perskiego. Organizacja państwa przez Darjusza. Jaką religję wyznawali Persowie? Jak, wedle ich mniemania, powinien postępować człowiek? Wiara w życie pozagrobowe.

INDOWIE.

Część Aryjczyków przez dolinę rzeki Kabulu przeszła na Indostan. Opanowali oni najpierw dolinę Indu, następnie Gangesu, a wreszcie cały półwysep (wyżynę Dekanu). Byli oni bardzo wojowniczy, zajmowali się pasterstwem i rolnictwem, znali pług. Prowadzili długie walki z tubylcami i, pokonawszy ich, utworzyli z nich pogardzaną klasę ludności, zwaną parjasami.

Wierzyli oni pierwotnie w duchy przodków, czcili boga nieba i ziemi, Warunę, boga ognia, Agni i t. d., czasem wytworzyli sobie



pojęcie o najwyższym duchu (Brahma), który jest twórcą i panem wszystkiego. Stworzył on świat z siebie, tak że wszystko jest przeniknięte duchem bożym. Indowie dzielili się na 4 kasty: 1) braminów, czyli kapłanów, 2) wojowników, 3) kupców i rzemieślników i 4) sług. Rozdział między kastami był bezwzględny i nie można było za życia przejść z jednej do drugiej. Było to możliwe dopiero po śmierci, Indowie wierzyli bowiem, że dusza po śmierci człowieka znowu przychodzi na świat. Jeżeli człowiek żył sprawiedliwie, rodzi się w coraz wyższej kascie, aż wreszcie przez kastę braminów łączy się z bóstwem. Dusza grzesznika spada do coraz niższej kasty, wciela się w zwierzęta, rośliny, kamienie i t. d. Wędrowka duszy może trwać setki tysięcy lat.

Indowie utworzyli na półwyspie szereg drobnych państw, na czele każdego stał panujący (radża). Religia Indów została spisana w świętych księgach Wedy. Język ich nazywa się sanskrytem. Mieli oni bogatą literaturę.

W VI w. przed nar. Chr. ukazał się w Hindostanie głosiciel nowej religii, Buddha. Odrzucał on podział na kasty i wiarę w wędrowkę dusz, głosił, że wszyscy ludzie są sobie równi i że wszelkie bóle i cierpienia ludzkie kończą się ze śmiercią.

Powtórzenie: Gdzie mieszkali Indowie? Ich religia. Podział na kasty. Jakie ludy zajmowały się głównie rolnictwem? Co wpłynęło na rozwój rolnictwa? Gdzie rozwinął się handel i co wpłynęło na jego rozwój? Czy rozwój danego narodu jest zależny od warunków geograficznych kraju? Kto stoi na czele państw Starożytnego Wschodu? Co to jest monarchia? Jaka jest władza króla w państwach Starożytnego Wschodu? Co to jest władza absolutna? Co zrobiły ludy Wschodu dla rozwoju ludzkości?

G R E C J A.

Opis kraju. Grecja zajmuje południową część półwyspu Bałkańskiego. Ze wschodu oblewa ją morze Egejskie, z zachodu — Jońskie, na północy graniczy z Ilirją i Macedonią. Jest to kraj górzysty. Góry tworzą tu rozgałęzienia, rozchodzące się w rozmaitych kierunkach, i dzielą powierzchnię Grecji na szereg niewielkich dolinek, otoczonych górami. W każdej takiej dolince rozwinęło się odrębne, niezależne państwko — miasto.

Główne pasmo górskie Grecji, góry Pindus, ciągnie się z północy na południe i dzieli kraj na część zachodnią i wschodnią. Zachodnia część jest naogół dzika i nieurodzajna, a we wschodniej zdarzają się dość rozległe, żyzne równiny. Około północnej granicy

Grecji wznoszą się góry Ossa i Olimp, między niemi rozciąga się wyżyna Tempejska, stanowiąca przejście do Macedonii.

Pasma górskie Eta i Istm dzielą powierzchnię Grecji na trzy części: północną, środkową i południową. Z północnej do środkowej Grecji prowadzi wąwóz Termopile. Grecja środkowa składa się z szeregu wąskich, ściśniętych między górami dolinek. Najdalej na wschód wysunięta jest Attyka z miastem Ateny. Tu wznoszą się góry Pentelikonu. Na zachód od Attyki leży Beocja, najżyźniejsza z krain Grecji środkowej.

Istm, czyli międzymorze Korynckie, prowadzi do Grecji południowej, zwanej Peloponezem. I tutaj cały kraj jest podzielony górami na szereg drobnych dolinek. Południowo-wschodnia część to Lakonia z miastem Spartą. Najwyższe góry Peloponezu, Tajget, stanowią przedłużenie Pindus.

Linia brzegowa Grecji jest bardzo rozwinięta, szczególnie od strony morza Egejskiego, tworzy ona tu mnóstwo zatok, dogodnych przystani dla okrętów. A liczne wyspy, rozrzucone po całej przestrzeni morza Egejskiego aż do brzegów Azji, również wpływały na ułatwienie żeglугi. Do najważniejszych wysp należy Eubea, około wybrzeży Grecji; dalej w pośrodku morza grupa Cyklad (Paros, Delos), na południu rozciąga się największa z wysp greckich, Kreta, a wzdłuż wybrzeża Azji Mniejszej — Sporady (Rodos, Samos).

Grecy bardzo rychło zasłynęli jako zręczni i odważni żeglarze, i handel morski stał się ich głównym zajęciem; niebawem wyparli Grecy Fenicjan z zajmowanego przez nich stanowiska w handlowym świecie starożytnym.

Rozwój handlu był dla nich tem ważniejszy, że w Grecji mało jest ziemi zdatnej do uprawy, i rolnictwo miało tu zawsze znaczenie drugorzędne, ustępowało pierwotnie pasterstwu, a następnie handlowi.

Klimat tutejszy jest naogół ciepły i wilgotny, mniej więcej przez cały rok jednostajny. Ale układ górski Grecji sprowadza wielkie różnice klimatyczne w poszczególnych kraikach, nawet blisko siebie leżących. Spotykamy tu roślinność podzwrotnikową i właściwą Europie środkowej, a więc rośnie tu jęczmień, pszenica, drzewa iglaste, kasztany, dęby, wielka obfitość drzew owocowych, drzewa oliwne, figi, granaty, winogrod, nawet palmy daktylowe.

W bogactwa mineralne Grecja była dosyć uboga: srebro spotykało się w górach Lauryjskich w Attyce, żelaza i miedzi prawie wcale nie było; obfitowała natomiast Grecja w pokłady glinki, wę-

gła kamiennego, a przede wszystkim marmuru: w Tajgocie, Pentelikonie i na wyspie Paros.

Iljada
i Odyseja.
Homer.

Wiadomości o pierwotnym życiu Greków dostarczyły wykopaliska oraz Iljada i Odyseja, najstarsze utwory poetyckie Greków. Za autora ich uważano Homera.

Dziś wiemy, że nie powstały one od razu, ale w ciągu długiego czasu, są to utwory ludowe. Dopiero ostateczną formę nadał tym pieśniom jeden wielki poeta, prawdopodobnie Homer, który żył jednak znacznie później od opisywanych wypadków, około VIII w. przed Chr.

O życiu Homera nie posiadamy żadnych wiadomości, pochodził on prawdopodobnie z Azji Mniejszej. Siedem miast spierało się o ten zaszczyt, w którym z nich się Homer urodził.

Treścią Iljady jest ostatni rok wielkiej wojny między Grekami a Trojańczykami. Troja (Iljon) leżała w Troadzie, w Azji Mniejszej. Panował tu król Priamos; miał on bardzo liczną rodzinę, najślawniejszymi z jego synów byli: Hektor, dzielny obrońca Troi, i Parys. Parys był właściwym winowajcą tej wielkiej wojny¹⁾. Podczas swej podróży po Grecji gościł on czas jakiś u króla Sparty, Menelaosa, którego żona, Helena, uchodziła za najpiękniejszą kobietę na świecie. Afrodyta oznajmiła Parysowi, że mu przeznacza Helenę za żonę, i on, nie bacząc na prawa gościnności, porwał Helenę i wprowadził ją do Troi. Oburzeni Grecy wypowiedzieli wojnę Trojańczykom. W wyprawie tej wzięli udział najślawniejsi bohaterowie, a więc: stary, doświadczony Nestor, przebiegły Odyseusz, silny Ajaks, wreszcie największy bohater, Achilles. Na czele wszystkich stał Agamemnon. Wojna trwała dziesięć lat i Grecy nie mogli zdobyć Troi, była ona bowiem silnie obwarowana i ludność pod wodzą Hektora broniła się dzielnie.

Iljada opowiada dzieje dziesiątego, czyli ostatniego roku tej wojny. Wreszcie wśród samych Greków wszczęły się niesnaski. Przy podziale łupów powstał spór między Agamemnonem a Achillesem. Ten ostatni, oburzony na przeciwnika, wycofał się z walki, tymczasem według przepowiedni bez udziału Achillea Troja nie mogła być

¹⁾ Na wesele morskiej bogini Tetydy z królem Peleuszem zaproszono wszystkich bogów i boginie, oprócz bogini niezgody, Eris. Bogini ta, chcąc się zemścić, rzuciła podczas uczty na stół biesiadny jabłko z napisem: dla najpiękniejszej. Wtedy trzy boginie: Hera, żona głównego boga, pana nieba i ziemi, Atena, bogini mądrości, i Afrodyta, bogini piękności, zawiodły spór o to jabłko. Z rozkazu bogów spór ten rozstrzygnął Parys i oddał jabłko Afrodycie, która obiecała mu za to najpiękniejszą kobietę za żonę.

zdobyta. Odtąd szczęście zaczęło sprzyjać Trojańczykom, i Grecy byli bliscy przegranej, lecz Achilles trwał w swym uporze i nie dawał się wzruszyć prośbami rodaków. Dopiero śmierć jego serdecznego przyjaciela, Patroklesa, który zginął z ręki Hektora, wzbudziła w nim żądzę zemsty i spowodowała, że wystąpił na pole walki.

Zjawienie się jego wywołało postrach wśród wrogów, wszyscy w przerażeniu skryli się za mury Troi, wszyscy oprócz Hektora, który stanął do walki. Starli się wobec obu wojsk w śmiertelnym pojedynku dwaj najwięksi bohaterowie—i Hektor padł. Zwycięski Achilles powlókł ciało przeciwnika do obozu Greków. Ustąpił jednak prośbom sędziwego króla Priama, który nocą przybył do jego namiotu, i wydał mu zwłoki syna.

Pomimo śmierci Hektora Trojańczycy bronili się nadal i Troja została wreszcie zdobyta przez podstęp Odyseusza, króla Itaki. Za jego radą zbudowali Grecy wielkiego drewnianego konia, pustego w środku. Tu ukrył się oddział wojowników greckich, a reszta zburzyła nocą obóz i pozornie odpłynęła. Na wybrzeżu pozostał tylko ukryty w krzakach Odyseusz. Nazajutrz Trojanie, widząc, że Greków niema, wyszli z miasta i ze zdumieniem oglądali olbrzymiego konia. Wtedy Odyseusz, który udawał zbiega greckiego, wyjaśnił im, że Grecy postanowili wrócić do domu i zbudowali tego konia na ofiarę bogom; opowiedział im też o orzeczeniu wyroczni, że Troja nie będzie zdobyta, jeżeli jej mieszkańcy wprowadzą tego konia do miasta. Trojanie uwierzyli słowom Odyseusza i wbrew ostrzeżeniom kapłana Laokona wciągnęli konia do Troi. W nocy Odyseusz wypuścił wojowników greckich z ich kryjówek, otworzyli oni bramy Troi i rzucili się na mieszkańców. Tymczasem wróciło na okrętach całe wojsko greckie i wtargnęło do Troi. Zaczęła się straszna rzeź i pomimo rozpaczliwej obrony Troja została zupełnie zburzona.

Treścią Odysei są przygody Odyseusza, króla Itaki, który z rozkazu bogów, mszczących się na nim za zgubę Troi, błąkał się przez 10 lat po morzu, zanim wrócił do rodzinnej Itaki.

O wojnie trojańskiej nie mamy innych wiadomości, nie można więc twierdzić z pewnością, jaki był jej przebieg, natomiast położenie Troi jest opisane tak dokładnie, że udało się odszukać to miejsce i odnalezione tu wykopaliska stwierdziły prawdziwość opisu. Pierwszy rozpoczął poszukiwanie Troi uczony niemiecki, Henryk Schliemann. Był on z zawodu kupcem, w młodości pracował jako posługacz w sklepie. Niezmordowaną pracą zdobył on wykształcenie i majątek, a przejęty uwielbieniem dla Homera, postanowił odszukać miejsce, gdzie była

Wykopaliska
mikeńskie
i trojańskie.

Troja. Początkowo prowadził te poszukiwania na własny koszt, rozpoczął on te prace w pobliżu rzeki Skamandru, na wzgórzu Hissarliku. Późniejsze badania dowiodły, że na tym miejscu było z kolei w rozmaitych czasach 9 osad, leżących warstwami jedna nad drugą. Prawdopodobnie osada w szóstej warstwie odpowiada Troi homerowskiej. Znalezione tutaj mnóstwo przedmiotów: oręż, narzędzia, klejnoty, nawet udało się odszukać zarysy zamku. Schliemann przeniósł swe poszukiwania do Grecji południowej około miast Miken i Tyrynsu. Niedaleko tych miast wznoszą się resztki murów, ułożonych z wielkich kamieni ciosanych, są to t. zw. mury cyklopie¹⁾. Koło Miken przechowała się brama kamienna, a nad nią rzeźba, przedstawiająca dwa lwy. W Tyrynsie Schliemann dokopał się fundamentów pałacu, w Mikenach odkrył groby kopulaste.

Oprócz Schliemanna prace nad wykopaliskami prowadzili inni uczeni. Ogromnie ważne są odkrycia, dokonane przez angielskiego uczonego, Ewansa, na wyspie Krecie. Odkrył on tu szczątki pałaców, pochodzących z wcześniejszej epoki, niż wykopaliska mikenckie i tyrynckie, czyli że cywilizacja kreteńska była starsza od mikenckiej.

Na podstawie tych wykopalisk możemy w pewnej mierze odtworzyć sobie życie ówczesnych Greków. Wiemy, że budowali oni twierdze czyli grody, otoczone murami. Dolne części muru były układane z wielkich ciosanych kamieni, a górne z cegły, wypalanej lub suszonej na słońcu. Na rogach wznosiły się wieże obronne. W grodzie wznoszono pałac królewski; prowadził doń dziedziniec, pośrodku którego stawiano ołtarz; dalej przez przedsionek wchodziło się do poczekalni, a stąd do dużej sali przyjąć. Pośrodku mieściło się ognisko. Zmarłych grzebano w ziemi, układano z kamieni grób w ten sposób, że tworzyło się sklepienie. Do grobu kładziono rozmaite przedmioty codziennego użytku, oręż i wogóle wszystko, co było zmarłemu potrzebne na ziemi. Z przedmiotów, odnalezionych w grobach, dowiadujemy się, jak wyglądał oręż ówczesny, zbroja, rozmaite narzędzia i t. p., wiemy, że broń, narzędzia i sprzęty wyrabiano ze spiżu, drzewa i kości, naczynia z wypalanej gliny i ozdabiano rysunkami.

Iljada opisuje czasy znacznie późniejsze, są też znaczne różnice w uzbrojeniu bohaterów trojańskich, urządzeniach domowych, odzieży i t. p.

Podstawą organizacji społecznej Greków była rodzina; na czele

¹⁾ Ludność uważała te mury za dzieła olbrzymów—cyklopów

rodziny stał ojciec, ziemia była wspólną własnością. Rozrodzona rodzina tworzyła ród. Naczelnicy rodów rozstrzygali o sprawach, obchodzących całe plemię, wybierali wodza na wojnę, który nazywał się królem. Z czasem władza króla zaczęła przechodzić z ojca na syna i jej znaczenie wzrosło. Nigdy jednak królowie greccy nie mieli tak silnej władzy, jak na wschodzie, zawsze obok nich istniała rada owych naczelników rodów. A oprócz tych narad odbywały się zgromadzenia ludowe, na których cały lud radził nad sprawami publicznymi. Ponieważ państewka greckie były bardzo małe, nie było więc wielkich różnic w sposobie życia i zajęciach króla a poddanych. W Odysei widzimy, że królowa przędzie wełnę, królowna pierze bieliznę, Odyseusz sam sporządza sobie łóżko i t. p.

Zajmowali się Grecy w tym okresie pasterstwem (hodowali liczne stada owiec i świń), trochę rolnictwem i odbywali liczne podróże morskie.

Każda rodzina grecka czcila duchy swych przodków i ognisko domowe. Zmarłych chowano dawniej w pobliżu domu, jeszcze w obrębie ogniska domowego, groby ich otaczano opieką i poszanowaniem, wierzano, że duch zmarłego opiekuje się i nadal rodziną. Groby ludzi wybitniejszych, słynnych wojowników, np. założycieli miast, były otaczane czcią przez całe plemię, czczono w nich ducha opiekuńczego całego miasta, przypisywano mu rozmaite przymioty, a czasem czyny, dokonane przez całe pokolenia. Ognisko domowe było symbolem rodziny. Istniało ono dopóty, dopóki istniała rodzina. Wygaśnięcie ogniska domowego oznaczało u Greków wygaśnięcie rodu. Co rano ojciec rodziny rozdmuchiwał ognisko, składał duchom przodków w ofierze oliwę, wino, owoce, kwiaty; wieczorem przykrywano węgle popiołem, by zachowały się do rana. Zagaśnięcie ogniska uważano za wielkie nieszczęście. Tylko raz do roku można było ognisko zagaścić i rozpalić na nowo w przepisany sposób.

Oprócz tych bogów domowych Grecy uznawali za boga każde niezrozumiałe dla nich zjawisko przyrody. Liczba więc bogów była dosyć znaczna. Z czasem zaczęli Grecy wyobrażać sobie swych bogów w postaci ludzkiej, na wzór też ludzkich stosunków wyobrażali sobie stosunki wzajemne między bogami. Uszeregowali ich w rodzinę, na której czele stał ojciec bogów, pan nieba i ziemi, Zeus. Bogowie greccy mają takie same przymioty i wady, jak ludzie, kochają się i nienawidzą, zazdroszczą sobie nawzajem, zwalczają się, nie cofając się nawet przed podstępami.

Grecy mieli bardzo żywą fantazję i żaden naród nie stworzył ta-

kiego mnóstwa podań (mitów) o powstaniu świata, o człowieku, nie przedstawił tak plastycznie tego świata duchów, który łączy się jednak ze światem ziemskim, bo i bogowie i duchy bohaterów biorą wciąż żywy udział w życiu ludzkim.

Na początku istniał chaos, bezład, z chaosu narodził się Uranos (niebo) i Gea (ziemia). Mieli oni 4 pokolenia dzieci: tytanów, gigantów, sturamiennych i cyklopów. Uranos stracił II i III pokolenie dzieci do Tartaru (podziemi). Jeden z tytanów, Kronos, mszcząc się za ten czyn, zwyciężył ojca w walce i stracił go do Tartaru, a sam objął rządy nad światem. Uranos, spadając, przepowiedział Kronosowi, że i jego spotka podobny los. Obawiał się więc Kronos spełnienia przepowiedni ojcowskiej i, chcąc się od tego uchronić, połykał swe dzieci zaraz po ich urodzeniu. Gdy przyszło na świat szóste dziecko, Zeus, żona Kronosa podała mu do połknięcia kamień, owinięty w pieluszkę, a Zeusa odesłała na oddaloną wyspę, gdzie wychowały go nimfy. Gdy Zeus dorósł, wystąpił do walki z ojcem, zwyciężył go, przywrócił życie swemu rodzeństwu, a Kronosa stracił do Tartaru. Zaczęły się rządy Zeusa. Objął on panowanie nad niebem i ziemią, bratu Posejdonowi oddał morze, a Hadesowi krainę podziemi.

Oprócz tych trzech bogów czczono jeszcze Herę, małżonkę Zeusa, Demetrę, boginię urodzaju, która nauczyła ludzi rolnictwa, Aresa, boga wojny, Apollona, boga słońca, muzyki i sztuk pięknych, Artemidę, boginię księżyca i myślistwa, Atenę, boginię mądrości, Afrodytę, boginię piękności i miłości, Hermesa, posłańca bogów, który zarazem był bogiem kupców, i Hefajstosa, syna Zeusa i Hery, boga kowali, miał on swoją kuźnię w głębi wulkanu na wyspie Lemnos, gdzie zajmował się kowalstwem. On tylko jeden był brzydki i kławy, wszyscy zaś inni bogowie odznaczali się wielką pięknoscia.

Oprócz tych bogów głównych wierzono jeszcze w duchy leśne, nimfy morskie i rzeczne i w półbogów. Były to duchy sławnych ludzi, którzy czynami swymi zasłużyli sobie na taki zaszczyt, że zostali przyjęci w poczet bogów.

Bogowie mieszkali na górze Olimpie (stąd nazwa olimpijscy), mieli tu wspaniały pałac, ukryty w chmurach, żywili się nektarem i ambrozją, byli wiecznie młodzi i nieśmiertelni. Grecy wierzyli w życie pozagrobowe. Ziemię wyobrażali sobie, jako płaską powierzchnię, otoczoną rzeką Okeanos, do której wpadają dopływy Kocyt, Acheron, Leta i Styks. Dusze zmarłych przewozi przez Styks starzec Charon do Hadesu, czyli krainy podziemi. Wejścia do Hadesu strzeże Cerber, pies, który ma trzy głowy, a zamiast ogona — żmiję. Odbynał się nad duszą zmarłego sąd, poczem dusze sprawiedliwych do-

stawały się na t. zw. pola Elizejskie. Ruchliwi, przywiązani do życia Grecy nie widzieli szczęścia w bytowaniu pośmiertnym, to też duch Achillesa mówi w *Odysei*, że lepiej być parobkiem na ziemi, niż królem w państwie cieniów. Dusze występnych ludzi strącano do Tartaru, gdzie czekały ich wielkie męki¹⁾.

Religia Greków była bardzo pogodna, bogowie ich nie były to jakieś straszliwe potęgi, przejmujące grozą, lecz istoty łagodne, sprzyjające ludziom, tem bardziej jeżeli ci spełniają względem nich wszystkie swe obowiązki, oddają im cześć i składają ofiary. Bogowie greccy nie byli wszechobecni, dlatego należało ofiary składać tam, gdzie oni przebywali, a więc bogom morskim na brzegu morza, podziemnym — zakopując je w ziemi, a olimpijskim — paląc je w ogniu, bo wtedy wraz z dymem unosiły się do nieba.

Gniew bogów można przebłagać ofiarami; składali więc Grecy w ofierze bogom owoce, kwiaty, wino, oliwę, mięso zwierząt, rzadko bardzo zdarzały się ofiary z ludzi.

Grecy wierzyli, że bogowie biorą udział w każdej czynności ludzkiej, zawsze też starali się przed wykonaniem swych zamiarów zasięgnąć rady bogów, czyli zwracali się do wróżb. Wróżono z lotu ptaków²⁾, z głosów przyrody, ze znaków niebieskich, z wnętrzości zabitych na ofiarę zwierząt i wreszcie z natchnienia. Te ostatnie wróżby miały największe znaczenie, uznawano je za bezpośrednie objawienie woli boskiej. Najśłynniejsza była wyrocznia przy świątyni Apollona w Delfach. Za świątynią znajdowała się w skale szczelina, z której wydobywał się odurzający gaz. Kapłanka, Pytją zwana, siadała nad szczeliną, pod wpływem gazu traciła przytomność i wymawiała słowa bez związku, z których przysłuchujący się kapłani układali odpowiedź na zadawane pytania. Do wyroczni w Delfach można się było zwracać kilka razy do roku. Kapłani starali się dawać odpowiedzi dwuznaczne, np. podczas wojny na pytanie Greków, kto zwycięży, odpowiedź brzmiała: wielkie państwo zginie. Bardzo często jednak odpowiedzi kapłanów delfickich bywały trafne z tego

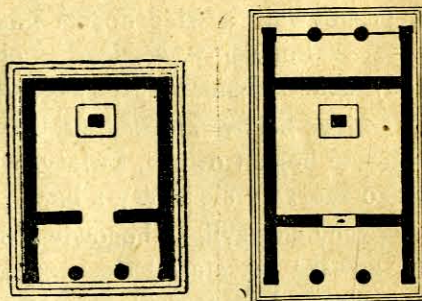
¹⁾ Tutaj Syzyf wtaczał na górę ciężki głaz, a gdy już dochodził do szczytu, głaz spadał i Syzyf rozpoczynał swą pracę na nowo; Tantal stał pośrodku jeziora, pod drzewami owocowymi, mimo to cierpiał męki głodu i pragnienia, bo gdy chciał zerwać owoc, gałęzie podnosiły się do góry, a gdy chciał się napić, woda się usuwała.

²⁾ Znaki, które ukazywały się po prawej ręce kapłana-wróżbity, uważano za pomyślne, te, które ukazywały się po lewej ręce — za złe.

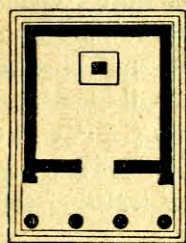
względem, że do Delf zjeżdżało się mnóstwo ludzi z rozmaitych stron, wiedzieli więc oni o wszystkim, co się dzieje w Grecji, mieli dużo doświadczenia, byli przytem ludźmi wykształconymi, mogli więc często dobrze poradzić.

Pierwotnie Grecy składali ofiary bogom nad brzegami rzek, w lasach pod drzewami uznanymi za święte, zczasem jednak, gdy już wyobrażali sobie bogów w ludzkiej postaci, zaczęli budować im domy, czyli świątynie. Były to czworoboczne budynki, w których ustawiano posąg bóstwa. Świątynia grecka nie była nigdy domem modlitwy, gdzie zgromadzają się wierni, lecz tylko mieszkaniem bóstwa. Dlatego rozmiary świątyń były zawsze niewielkie. Zczasem Grecy zaczęli upiększać świątynię w ten sposób, że ścianę frontową zastąpili kolumnami.

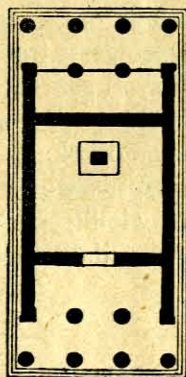
Początkowo ustawili tylko 2 kolumny, była to t. zw. świątynia z antami, potem dodali jeszcze 2 kolumny z przeciwnej strony, jest



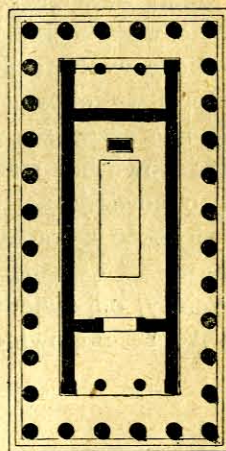
Świątynie z antami.



Prostyl



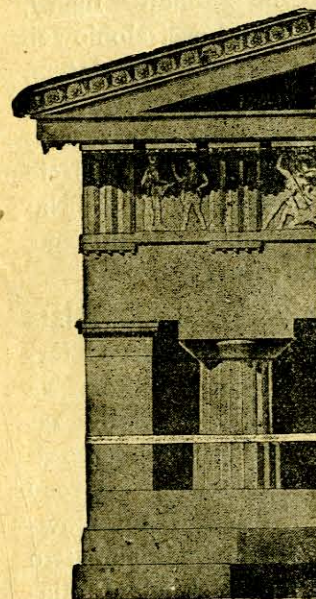
Amfiprostyl.



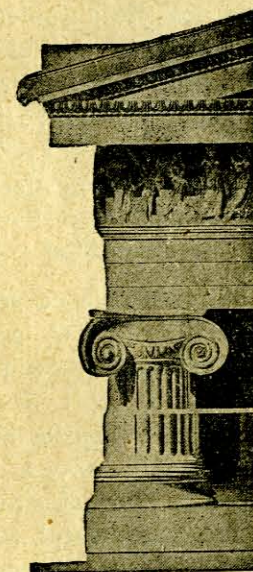
Peripter.

to świątynia z podwójnymi antami. Następnie zamiast dwu kolumn użyto czterech, otrzymano więc prostyl i amfiprostyl, wreszcie otoczono całą świątynię kolumnami i powstał peripter.

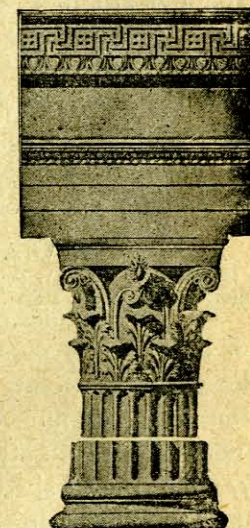
Kolumny nie zawsze bywały jednakowe, różniły się Style greckie. głównie kształtem górnej części, t. zw. głowicy, czyli kapitelu¹⁾. Odróżniamy trzy rodzaje kolumn, czyli trzy porządki lub style greckie: dorycki, najwcześniejszy: kolumna nie ma podstawy, trzon jest żłobkowany, niezbyt wysoki, u dołu szerszy, a kapitel bez żadnych ozdób, w kształcie kwadratowej płyty kamiennej. Kolumna jońska jest wyższa, posiada podstawę, trzon jest cienki, wysmukły i również żłobkowany, a kapitel ma kształt zakręconych rogów baranich. Kolumna koryncka wreszcie różniła się od joń-



Dorycki.



Style greckie kolumn.
Joński.



Koryncki.

skiej ozdobniejszym kapitelem w kształcie rozchylającego się kielicha kwiatu, zdobnego w liście akantu.

Na kolumnach wspierało się belkowanie podłużne, tworzące fryz i poprzeczne — architrav. Nad tem zaś rozciągał się dach pochylony ku ścianom podłużnym. Pola trójkątne utworzone przez dach, t. zw. frontony, zwykle pokrywano rzeźbami.

Najsłynniejsze świątynie w Grecji wznosiły się w Delfach, w Olimpii, a następnie w Atenach.

¹⁾ Kolumna składa się z 3 części: podstawy, trzonu, czyli samego słupa i głowicy (kapitelu), czyli górnej części.

Posąg Zeusa
olimpijskiego.

W Delfach była świątynia Apollona, w Olimpii — Zeusa. Olimpia leży w Elidzie w Grecji południowej. Tutaj znajdował się słynny posąg Zeusa, roboty Fidjasza, największego rzeźbiarza greckiego, który żył w V w. przed nar. Chr. Posąg zrobiony był ze złota i kości słoniowej i miał 14 metrów wysokości. Zeus siedział na tronie, na głowie miał koronę ze złota w kształcie wieńca z gałązek oliwnych. W prawej ręce trzymał boginię zwycięstwa (również ze złota i kości słoniowej), w lewej — berło z orłem na wierzchu. Sandały boga były ze złota, również jak i płaszcz, pokryty rysunkiem, przedstawiającym rozmaite figury, kwiaty, owoce. Części nie pokryte ubraniem były z kości słoniowej. Tron był zrobiony z hebanu, kości słoniowej, inkrustowany złotem, drogiemi kamieniami i pokryty rzeźbami. Posąg i tron spoczywały na szerokiej podstawie, ozdobionej płaskorzeźbą. Wszyscy pisarze starożytni zachwycali się pięknnością posągu. Zeus był tu rzeczywiście łaskawym dawcą pokoju, ojcem, zbawicielem i opiekunem ludzi. „Nawet najniezwyklejszy zapominał o troskach na widok tego posągu, tyle świetlanego spokoju i harmonii wlał weń artysta ¹⁾.”

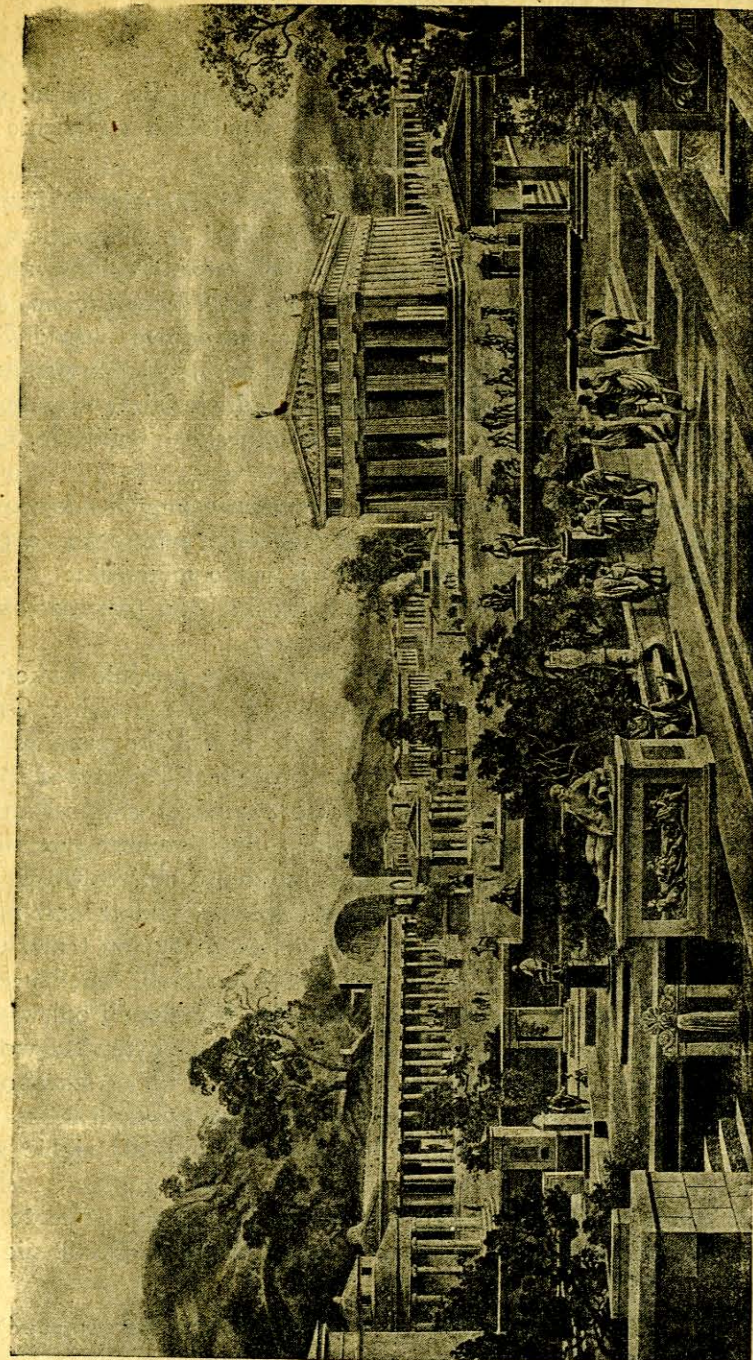
Igrzyska
olimpijskie.

W Olimpii odbywały się na cześć Zeusa co cztery lata wielkie uroczystości, t. zw. igrzyska olimpijskie. O terminie igrzysk ogłaszano na kilka miesięcy przedtem. Na ten czas przerywano wszelkie wojny i biada temu, kto śmiałby zakłócić wtedy spokój Elidy, wszyscy pozostali Grecy mieli obowiązek zemścić się na nim. Uroczystości trwały 5 dni. Przybywali tu Grecy z najrozmaitszych stron, biedni i bogaci, sławni artyści, uczeni, mówcy, wojownicy i skromni ludzie prywatni. Ściągało również mnóstwo kupców z towarami i rzemieślników. Pierwszego dnia składano ofiary Zeusowi, w świątyni, wznoszącej się około świętego gaju Altis; drugi, trzeci i czwarty dzień były przeznaczone na igrzyska.

Odbywały się wyścigi na wozach w hipodromie, skoki, walki na pięści, mocowania, wyścigi w pełnym uzbrojeniu i bieg płaski w stadionie. Najważniejsze były ćwiczenia t. zw. pentatlon, czyli pięciorakie. W ciągu jednego popołudnia zapaśnicy odbywali pięć rodzajów ćwiczeń jedno po drugim: rzucanie oszczepem, skok, rzucanie dyskiem, wyścigi i mocowanie się.

Piątego dnia rozdawano nagrody i składano ofiary Zeusowi. Nagrodą był wieniec z gałązek oliwnych, uciętych w świętym gaju Altis. Zwycięzca miał prawo postawić swój posąg w Altis i zyskiwał sła-

¹⁾ Mówi Dion Chryzostom



wę, która rozbrzmiewała po całej Grecji i którą chlubiło się jego rodzinne miasto.

Na igrzyskach składali Grecy dowody tężyzny i rozwoju fizycznego, a dbałość o te cechy miała wielkie znaczenie dla wojskowości greckiej, bo powodzenie ówczesnych wojen zależało wyłącznie od dzielności i wytrzymałości każdego żołnierza.

Na igrzyska olimpijskie zjeżdżali się Grecy z najrozmaitszych stron, tu poznawali się wzajemnie, dowiadywali się o wszystkim, co się działo w Grecji, poznawali swych wielkich ludzi, dowiadywali się o wielkich dziełach i przez te kilka dni żyli wspólnym życiem, a to wszystko wpływało na utrzymanie jedności narodowej wśród Greków. Chociaż Grecja była podzielona na drobne niezależne państewka, które często nawet wojowały z sobą, to jednak dzięki wspólności języka, religii i takim uroczystościom, jak igrzyska olimpijskie, Grecy byli i czuli się jednym narodem.

Oprócz olimpijskich odbywały się igrzyska w innych miejscowościach Grecji, lecz miały one mniejsze znaczenie, miejscowe, a charakterem ogólnonarodowym odznaczały się tylko olimpijskie.

Wśród licznych państewek greckich na pierwsze miejsce wysunęły się Sparta i Ateny.

Sparta leży w Grecji południowej w krainie Lakonice. Została ona założona przez plemię Dorów, którzy przybyli z Grecji środkowej. Ludność tutejsza długo walczyła przeciwko przybyszom, została jednak pokonana. Zwycięzcy surowo obeszli się z podbitymi i podzielili ich na dwie kategorie: tych, którzy poddali się po krótkim oporze i tych, którzy walczyli do ostatka i ulegli dopiero przemocy. Pierwsi utworzyli t. zw. klasę periejków, byli oni osobiście wolni, zajmowali się rzemiosłami, służyli w wojsku i opłacali podatki, nie mogli pełnić urzędów ani wpływać na sprawy państwa. Drudzy, t. zw. heloci, byli to niewolnicy państwowi. Ziemię ich podzielili między sobą zwycięzcy, a oni musieli ją dla nich uprawiać. Nie służyli oni w wojsku¹⁾, nie wolno im było posiadać oręża, śpiewać hymnów wojennych i t. d. Była to najliczniejsza klasa ludności, którą starano się grozą utrzymać w posłuszeństwie. Dorowie sami tworzyli klasę najwyższą spartjatów; oni to zarządzili krajem, zagarnęli dla siebie władzę i największe korzyści.

Całe życie w Sparcie miało charakter wojskowy. Miasto powstało z obozu wojennego, było to jedyne miasto w Grecji nieoto-

¹⁾ W wyjątkowych razach w czasie wielkiego niebezpieczeństwa powoływano pod broń helotów i obiecywano im wtedy większe prawa.

czony murem. Spartjaci mawiali, że najlepszą obroną miasta są piersi jego synów.

Celem wychowania było przysporzenie ojczyźnie dzielnych żołnierzy. Dziecko spartjackie zaraz po urodzeniu pokazywano władzom, które orzekały, czy jest godne życia. Dzieci słabe lub kalekie zabijano. Tylko do 7-go roku życia wolno było chować chłopca w domu, po skończeniu lat 7-miu oddawano go do szkoły. W wychowaniu zwracano uwagę na rozwój fizyczny, wyrobienie siły, wytrwałości, przyzwyczajenie do niewygód, do znoszenia cierpień. Stąd surowe kary cielesne, wystawianie na chłód, zimą i latem ta sama odzież, bardzo proste, nawet niedostateczne pożywienie i t. d. W szkole uczono przede wszystkim gimnastyki, na rozwój umysłowy mało zwracano uwagi, uczono natomiast muzyki i śpiewu. W podobny sposób chowano także i dziewczęta, cieszyły się one w Sparcie znacznie większą swobodą, niż gdziekolwiek indziej w Grecji.

Miedzy 17 a 20 r. życia zaczynała się służba wojskowa. Do 30-go roku życia pełniono ją na granicach państwa i wewnątrz kraju (przeciwko helotom), było to niejako szkołą wojskową i przed ukończeniem 30-go roku życia nie wolno było wracać do domu. Dopiero 30-letni mężczyzna uważany był za obywatela, mógł pełnić urzędy, zajmować się sprawami państwowymi, mógł zamieszkać w Sparcie i ożenić się, ze służby wojskowej jednak nie wychodził, owszem, należał do właściwej armii i brał udział w wojnie. Służba wojskowa obowiązywała w Sparcie do 60-go roku życia. Ale nawet nad życiem dorosłych obywateli czuwało państwo, by nie dopuścić do szerezenia się zbytku, do zmiękczenia obyczajów. Nie wolno było w Sparcie używać do budowania domu innych narzędzi oprócz piły i siekiery. Używano tylko żelaznej monety, wszyscy mężczyźni większość czasu spędzali wspólnie, w domu bywali rzadko, nawet jadać nie mogli z rodziną, ale z towarzyszami broni. Uczty te bywały bardzo skromne (słynna polewka z krwi, zwierzyna, jarzyny, owoce, wino). Każdy spartjata składał pewną ilość zapasów żywności do wspólnej kuchni. Zakazane były kosztowne sprzęty, szaty i klejnoty. Stroić się wolno było jedynie, idąc na bitwę. Bitwę uważano za największą uroczystość, wojnę — za najwyższy obowiązek wobec państwa, a śmierć za ojczyznę — za największą chwałę.

Na czele Sparty stało 2 królów, władza ich była jednak niewielka i czasami ograniczała się do dowództwa na wojnie i składania ofiar bogom. Właściwe rządy sprawowała Rada Starców (geruzja). Składała się ona z 28 starców (trzeba było mieć 60 lat skończonych, by zostać wybranym na geronta, wybierało zaś ich zgromadzenie lu-

dowe). W geruzji zasiadali i 2 królowie i w ten sposób składała się ona z 30 członków. Dla rozstrzygnięcia o najważniejszych sprawach i dla wyboru urzędników zwoływano zgromadzenie ludowe.

Należeli do niego tylko spartjaci, którzy ukończyli 30-ty rok życia. Zgromadzenie ludowe wybierało jeszcze 5 urzędników, t. zw. eforów, którzy mieli czuwać nad bezpieczeństwem państwa i którzy mieli właściwie większą władzę, niż królowie.

Widzimy więc, że ustrój Sparty różnił się bardzo od ustroju państw wschodnich, rządy państwa spoczywały tu nie w ręku jednego człowieka, lecz ciała zbiorowego, wybieranego przez naród na zgromadzeniu ludowym. Takie państwo nazywa się republiką. Jednak w zgromadzeniu ludowym brał w Sparcie udział nie cały naród, lecz tylko jego część, mianowicie klasa spartjatów.

Sparta podbiła sąsiednią Mesenję, a inne państwa Peloponezu zawarły z nią przymierze i oddały się pod jej zwierzchnictwo. W ten sposób powstał pierwszy związek miast greckich. Z czasem tworzyły się i inne związki, największe powstawały w celu obrony świątyni, t. zw. amfiktjonje, np. amfiktjonja delficka, związek dla obrony świątyni Apollina w Delfach.

Wojsko greckie.

Wojsko spartańskie słynęło w całej Grecji, główną jego siłę stanowiła piechota ciężkozbrojna, t. zw. hoplici. Uzbrojenie składało się z pancerza, utworzonego z dwóch płyt szpizowych, osłaniających piersi i grzbiet, oprócz takiego pancerza używano kaftana skózanego, pokrytego płytami metalowymi, kaftan taki był lżejszy i lepiej przystawał do ciała. Głowę osłaniano hełmem metalowym, wysłanym filcem. Hełm rozwinął się ze skózanego kaptura. Blachy policzkowe zasłaniały całą twarz wojownika, zostawiając tylko otwory dla oczu. Dokoła bioder opasywano się pasem skózanym, nabijanym gwoździami i blachami metalowymi. Na nogi kładziono nagolenice, wyrobione z blachy i w środku wysłane skórą. Wojownik rozginał blachę i obwijał nią nogę, koło kostki nagolenice związywano rzemykami.

Broń składała się z tarczy, miecza, włóczni i topora. Tarcze bywały okrągłe i podługne. Okrągła tarcza sięgała od kolan do podbródka, podługna od ziemi do brody. Tarczę robiono



Hoplita.

z kilku skór wołowych, razem złożonych i nabijanych gwoździami albo z deski drewnianej, pokrytej skórą lub obijanej blachą.

Uzbrojenie lekkozbrojnych stanowił łuk, proca i włócznia. Konnica w Grecji powstała znacznie później i zawsze miała znaczenie drugorzędne.

Ludzie możni walczyli na wozach. Wóz wojenny robiony był zwykle z prętów w kształcie kraty, z przodu dochodził do kolan jeźdźcy, z tyłu był otwarty, dyszel był osadzany nieruchomo na osi, do końca dyszla przytwierdzano jarzmo. Wóz był dwukołowy, zaprzęgano doń parę koni.

Co do znaczenia w Grecji współzawodniczyły ze Spartą Ateny. Leżą one w Grecji środkowej w Attyce. I tutaj dawniej rządili królowie, potem jednak wprowadzono rządy wybieranych przez naród urzędników, zwanych archontami. Było ich początkowo trzech, potem dziewięciu.

Państwem rządziła szlachta, do niej należała większa część ziemi, lud pracował na własnych małych działkach lub też w charakterze dzierżawców uprawiał ziemię szlachty i płacił czynsz. Lud ten musiał służyć w wojsku, utrzymywać się własnym kosztem podczas wyprawy i własnym kosztem uzbrajać i opłacać podatki. Jeżeli zaś ci rolnicy nie mogli sobie dać rady i zadłużyli się u szlachty, los ich stawał się jeszcze cięższy, bo procenty były bardzo wysokie, a niewypłacalny dłużnik tracił wolność, dopóki długu nie uiszczył lub nie odrobił. Wzrastało też coraz bardziej niezadowolenie ludu ateńskiego.

Kres tej ciężkiej doli położył słynny prawodawca ateński, Solon (594 r. przed nar. Chr.).

Prawa Solona.

Przedewszystkiem zniósł on prawo, pozwalające sprzedawać do niewoli za długi, uwolnił już sprzedanych dłużników i umorzył długi, ciężące na ziemi, spłatę innych ułatwił, wypuszczając pieniądze o niższej wartości, lecz równające się nominalnie dawniejszym. Nowy talent był o 27% mniejszy od dawnego, spłacając więc np. 100 talentów długu nowymi pieniędzmi, spłacano o 27% mniej.

Następnie Solon starał się wprowadzić równomierny rozdział ciężarów państwowych. Podzielił on całą ludność bez względu na pochodzenie na 4 klasy według majątku.

Do I-ej klasy należeli najbogatsi, płacili oni najwyższe podatki i w razie wojny obowiązani byli do największych wydatków, ale mieli za to prawo do najwyższych urzędów w państwie. Do II-ej klasy należeli mniej bogaci, płacili mniejsze podatki, w wojsku służyli jako konnica i nie mieli dostępu do wszystkich urzędów; członkowie kla-

sy III-ej opłacali jeszcze mniejsze podatki i służyli w wojsku jako ciężkozbrojni i dostęp do urzędów był bardziej ograniczony, niż dla klasy II-ej; wreszcie ci, którzy należeli do klasy IV-ej, wcale nie płacili podatków, na wojnę chodzili, jako lekkozbrojni, ale nie mogli pełnić żadnych urzędów. Nie byli jednak zupełnie pozbawieni praw politycznych: brali bowiem udział w zgromadzeniu ludowym.

Na czele państwa Solon postawił wybieraną corocznie wielką radę, składającą się z 400 członków, stanowiła ona właściwy rząd państwa; władzę wykonawczą mieli archontowie, a najważniejsze sprawy rozstrzygało zgromadzenie ludowe, do którego należały wszystkie 4 klasy.

Ateny miały zatem odmienny ustrój, niż Sparta. Były one, tak samo jak i Sparta, republiką, skoro na czele rządu stało ciało, wybierane przez naród, ale w Sparcie w zgromadzeniu ludowym brała udział tylko jedna klasa, a w Atenach — cały naród. Takie rządy nazywano ludowymi czyli demokratycznymi. Ateny są zatem republiką demokratyczną, a Sparta — arystokratyczną.

O terminie zgromadzenia ludowego ogłaszano na 5 dni przedtem. O wschodzie słońca w oznaczony dzień zgromadzał się lud na rynku, przychodzili urzędnicy, kapłani. Składano najpierw ofiary bogom, odbywano wróżby (jeżeli znaki były niepomyślne, zgromadzenie odkładano). Potem przystępowano do obrad: odczytywano zdanie wielkiej rady, ponieważ wszystkie sprawy musiały być najpierw tam omówione, potem zapytywano, czy zgromadzenie chce obradować, czy od razu głosować. Jeżeli postanowiono obradować, wtedy każdy mógł wejść na mównicę i wypowiedzieć swe zapatrywanie. Po obradach głosowano zwykle przez podniesienie rąk, a w ważniejszych wypadkach przez składanie gałek do urny. W obradach miał prawo brać udział każdy dorosły (t. zn. po skończeniu 21 lat) obywatel ateński. Obywatelatem ateńskim był ten tylko, którego oboje rodzice pochodzili z Aten. Obcy przybysze, a nawet ci, którzy mieli jedno z rodziców nie z Aten, nie byli uważani za obywateli, i tworzyli klasę tak zwanych metojków. Byli to ludzie wolni, ale nie mieli praw politycznych. Prawo obywatelstwa w Atenach mógł otrzymać metojk, jeżeli położył szczególne zasługi dla państwa; spisywano w takim wypadku odpowiedni akt.

Solon uporządkował sądownictwo w Atenach, ustanowił sądy ludowe, t. zw. sądy heljastów. Liczba heljastów była dość znaczna, później dochodziła do 6000. Wybierano ich na zgromadzeniu ludowym z pośród obywateli, którzy ukończyli 30 lat. Heljaści dzielili się na 10 sekcji, na sądach nie za-

wsze zasiadała cała sekcja, lecz po kilku lub kilkunastu; zależało to od ważności sprawy, niekiedy łączono kilka sekcji razem.

Przed wniesieniem skargi należało zawiadomić oskarżonego, skargę składano piśmiennie archontowi, który ją odrzucał lub przyjmował i wyznaczał sędziów. Skargę wywieszano na kilka dni w budynku sądowym, żeby każdy, kto by się tem interesował, mógł się dowiedzieć, o co chodzi. Gmach sądowy budowano bez dachu, by oskarżony i oskarżyciel nie przebywali pod jednym dachem. Sędziowie przeprowadzali badania świadków, rozpatrywali dowody. W oznaczonym terminie odbywała się sprawa, obie strony musiały stawić się osobiście. Najpierw przemawiał oskarżyciel, przytaczał dowody, odwoływał się do świadków, następnie zaś oskarżony. Potem sędziowie naradzali się i wydawali wyrok, głosując gałkami.

Do sądów heljastów należały wszelkie sprawy ogólne i prawdopodobnie stanowiły one drugą instancję dla spraw prywatnych, które były sądzone przez sędziów wyznaczonych przez miasto. Sprawy o zabójstwo oddał Solon areopagowi. Areopag istniał jeszcze przed Solonem, składał się z byłych archontów, miał jednak dawniej szersze znaczenie.

Kary bywały rozmaite: konfiskata majątku, kary pieniężne, pozbawienie praw obywatelskich całkowite lub częściowe, sprzedanie w niewolę, wygnanie, wreszcie kara śmierci, wykonywana najczęściej przez otrucie cykutą; karę więzienia stosowano bardzo rzadko i zwykle przed sprawą, by usunąć możliwość ucieczki.

Reformy
Klistenesa.

Dzieło Solona poprowadził dalej Klistenes. Chodziło mu o usunięcie przewagi możnych rodów w życiu społecznym państwa. Dlatego podzielił on ludność Aten na 10 okręgów politycznych, zwanych filami, a każdą filę na 10 dem czyli gmin. Gmina była najniższą jednostką polityczną; demy miały swych własnych wybieralnych naczelników, swe zebrania, na których przyjmowano dorosłą młodzież w poczet obywateli, sprawdzano spisy obywateli, wybierano urzędników. Nie stworzył przytem Klistenes fil z dem sąsiednich, lecz z rozrzuconych po całym kraju. Attyka składała się z 3 części: miasta, wybrzeża i wsi. Otóż każdą z tych części podzielił on na 10 okręgów i losowo połączył okręgi rozmaitych części w filę. W ten sposób członkowie możnych rodów nie mogli sobie wzajemnie popierać, skoro nie należeli do jednej fili, i wpływ ich na sprawy zmniejszył się. Każda fila wybierała przez losowanie 50 członków do wielkiej rady (odtąd więc Wielka Rada składała się z 500 członków).

Klistenes, chcąc uniemożliwić powrót władzy monarchicznej do Aten (jak to zdarzyło się już po Solonie, gdy Pizistrates pochwycił władzę w swe ręce), ustanowił nowy rodzaj sądu. Był to t. zw. sąd ostracyzmowy, czyli skorupkowy.

Corocznie zapytywano zgromadzenie ludowe, czy ten sąd ma się odbyć. W razie odpowiedzi twierdzącej zwoływano nadzwyczajne zebranie na górze Pnyks. I tu zapytywano zebranych, czy kto nie zna człowieka, który mógłby się stać niebezpiecznym dla państwa. Należało imię tego człowieka napisać na glinianej tabliczce (stąd nazwa sądu) i włożyć ją do urny. Wszystkich głosujących powinno być 6000; ten, na kogo padła największa ilość głosów, musiał opuścić kraj na 5 lub 10 lat. Takie wygnanie nie miało charakteru kary i nie przynosiło hańby. Chodziło o to, że przez ten przeciąg czasu obywatel, który myślał o pochwyceniu władzy, utraci swe wpływy w państwie i nie będzie już niebezpieczny dla wolności.

Życie w Atenach nie miało takiego surowego i wojskowego charakteru, jak w Sparcie; zajmowano się tu nauką, sztukami pięknymi i dbano narówni o rozwój umysłowy, jak i o fizyczny. Wychowanie młodzieży było też łagodniejsze. Do 6-go roku życia dzieci chowały się pod opieką matki i piastunek; doszły nas wiadomości o zabawkach dziecinnych: były to grzechotki, gliniane lalki z ruchomymi członkami, zwierzęta z gliny, okręty, wózki. Po skończeniu 6-ciu lat chłopcy przechodzili pod nadzór zaufanych niewolników, zwanych pedagogami, którzy towarzyszyli im w drodze do szkoły i baczyli na ich sprawowanie się. Dziewczęta przy boku matki ćwiczyły się w zajęciach gospodarskich i robotach ręcznych. Kobiety w Atenach były bardzo skrupowane i prowadziły życie w ukryciu domowym. Chłopcy kształcili się w szkołach, nauk udzielali prywatni nauczyciele, szkół państwowych nie było. Uczono w nich czytania, pisania, rachunków, muzyki i gimnastyki. Pisano ostrym rylcem na tabliczkach, powleczonych woskiem. Używano też do pisania papieru, wyrobionego z papirusu i skór. Szczególnie słynne z dobroci były skóry wyprawione w Pergamie¹⁾, stąd nazwa pergamin. Muzykę zaczynano od 13-go roku życia. Wyższy stopień nauczania obejmował matematykę, filozofję, retorykę, dialektykę, astronomję i muzykę. Najwyższe wykształcenie otrzymywano u słynnych mędrców, filozofów.

Ze szkoły młodzież ateńska wychodziła około 18 roku życia i wstępowała do wojska, do t. zw. pułku efebów, gdzie ćwiczyła się

¹⁾ Wyprawiać te skóry nauczono się w II w. przed nar. Chr.

w sztuce wojskowej. Przebywano tu dwa lata, potem młodzieniec korzystał z pełni praw obywatelskich i był obowiązany do służby w armji w razie wojny. Obowiązek służby wojskowej w Atenach trwał do 50-go roku życia. Mężczyźni cały dzień spędzali poza domem, zajmowali się sprawami publicznymi, pełnili urzędy, przebywali na rynku lub w gimnazjach, gdzie ćwiczyli się w gimnastyce.

Ponieważ Grecy przypisywali tak wielkie znaczenie rozwojowi fizycznemu i ćwiczenia gimnastyczne były ich ulubionem zajęciem, powstały specjalne budynki, poświęcone tym ćwiczeniom i zabawom. Były to palestry i gimnazja; każde miasto posiadało przynajmniej jedno gimnazjum. Główną częścią takiego gimnazjum był obszerny podwórzec, służący do biegania i skakania i otoczony portykami, do niego przylegały boczne kryte pomieszczenia. Należały do nich: sala dla ćwiczeń młodzieńców (efebjon), łazienka (balanejon), rozbieralnia (apiditerjon), namaszczałnia (elajotezjon), sala, gdzie posypywano ciało piaskiem, by szermierze mogli się łatwiej trzymać (koriceum), izba z zawieszonym u pułapu miechem skórzanym, napełnionym piaskiem, by szermierze na pięści wprawiali się w zadawanie ciosów (sfairisterjon), sala do gry w piłkę i t. p. Oprócz tego były tam sale z ławami dla filozofów, retorów i wszystkich, którzy szukali tu rozrywki, do domu przychodzili dla jedzenia i spania.



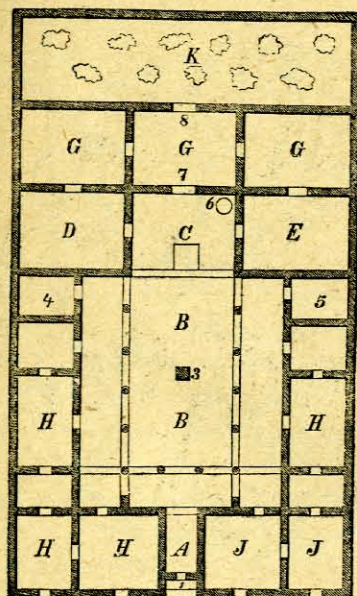
Ćwiczenia młodzieży w Atenach.

Domy greckie były pierwotnie bardzo skromne i ciasne. Grecy dbali o piękno gmachów publicznych i świątyń, o domy prywatne im nie chodziło, dopiero znacznie później zaczęto budować domy obszerniejsze, wygodniejsze i piękniejsze. Do domu wchodziło się przez przedsionek (A), po obu stronach przedsionka mieściły się pokoje (H, I), przeznaczone dla celów domowych, np. mieszkanie odzwiernego, niekiedy sklepy.

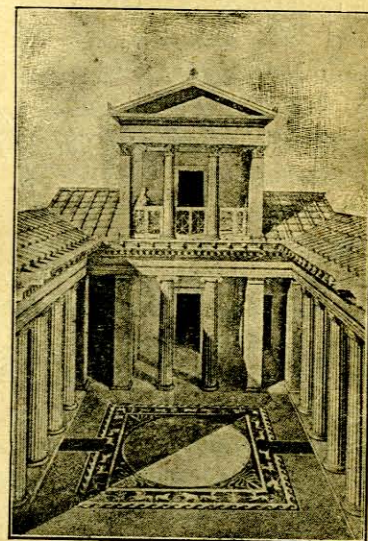
Dom grecki.

Z sieni wchodziło się na podwórzec (B), t. zw. peristiljum, otoczony kolumnami i portykami. Na środku podwórza wznosił się ołtarz (3), po obu stronach podwórza ciągnęły się pokoje dla służby, spiżarnie i t. d. Z podwórca wchodziło się do dość dużej sali (C), często na całej szerokości otwartej jedną stroną na dziedziniec. Tu odbywały się uczty, tu składano ofiary, tu prawdopodobnie było ognisko domowe; po obu stronach tej sali były pokoje sypialne (D, E), a za nią sala (G), przeznaczona dla kobiet, gdzie ześrodkowywało się życie domowe, praca kobiet i t. d. Za domem ciągnął się ogród (K).

Z czasem domy greckie stały się znacznie większe i piękniejsze, liczyły więcej pokoiów, urządzano drugi dziedziniec (peristiljum), ale plan w głównych zarysach pozostawał taki sam.



Plan domu greckiego i dom.



ciem, zwykle półkolisto wygiętem, z oparciem i z poręczami. Wyra-
biano też krzesła znaczniejszych rozmiarów z oparciem i poręczami
z ciężkiego drzewa lub marmuru. Były to krzesła, przeznaczone dla
honorowych gości, przewodniczących na zebraniach i t. d., nazywano
je katedra lub tronos.

Stoły bywały owalne lub czworoboczne, zwykle na trzech no-
gach. Nogi odrabiano bardzo kunsztownie, nadając im kształt nóg
zwierzęcych. Stoły zwykle były niewielkie i bardzo niskie, ponieważ
Grecy podczas uczt nie siedzieli, ale leżeli na sofach. Stoły służyły
do stawiania niezbędnych naczyń podczas jedzenia, zwyczaju czyta-
nia i pisania przy stołach Grecy nie znali.

Łóżka były bardzo proste; na czterech nogach wspierała się
drewniana rama, na której naciągano rzemieńne pasy. U ludzi bied-
nych łóżko zaściełano skórami owczymi, a bogatsi kładli na te skóry
jeszcze wełniane miękkie dery. Wszystko to pokrywano lnianymi
prześcieradłami. W czasach późniejszych używano materaców ze
skubanej wełny, na materacach kładziono dery, poduszki wypycha-
no pierzem lub skubaną wełną, a przykryciem, zamiast dawniejsze-
go płaszcza, bywały wełniane kołdry.

Do przechowywania szat, klejnotów, sprzętów kosztowniejszych
służyły skrzynie; szaf i komód nie znano zupełnie. Powierzchnię
skrzyni pokrywano malowidłami lub płaskorzeźbami. Skrzynie zamy-
kano zapomocą sznurka, zawiązanego na węzeł, końce sznurka zle-
piano woskiem lub gliną i wyciskano na nich pieczęć, a później za-
mykano je zapomocą zamków i kluczy.

Odzież grecka była bardzo prosta, ponieważ łagodny
klimat kraju nie wymagał szczelnego okrywania ciała.

Pierwotnie Grecy odziewali się w skóry zwierząt, po-
tem zaczęli używać tkanin wełnianych, a płótno weszło w użycie
znacznie później, po zetknięciu się z Egiptem. Kolor szat pierwotnie
był biały, ciemnych kolorów używała ludność uboga; czasem jednak
weszły w użycie kolorowe szlaki, farbowane lub haftowane bogato,
a także całe suknie robiono z farbowanych kolorowo tkanin (purpu-
ra, fiolet i t. d.).

Ubranie greckie stanowił chiton, najczęściej płócienny. Jest to
szata skrojona i uszyta, rodzaj koszuli bez rękawów, przepasanej pa-
sem. Na dni uroczyste używano chitonu długiego aż do stóp, na co-
dzień, do pracy — krótkiego. Chiton był suknią domową; wychodząc
z domu, Grecy kładli na wierzch płaszcz wełniany chlaina, płaszcz
kobięcy nazywał się peplos¹⁾, zarzucano je na ciało w rozmaity spo-
sób i spinano na ramieniu sprzączką. Oprócz tych szat używana była

O sprzętach, używanych przez Greków, czerpiemy wia-
domości z wykopalisk w grobowcach, z rysunków na
wazach i t. p. i z opisów, spotykanych u autorów greckich.
Pierwotne umeblowanie stanowiły ławy i stoły, później zaczęto
używać krzesła. Sądząc już z rozmaitych nazw, krzesła bywały różne.
Bywały krzesła niskie, bez poręczy, z nogami prostopadłymi, lub
skrzyżowanymi w kształcie kozła. Takie krzesła można było składać,
bo siedzenie stanowiła plecionka rzemienna. Bywały krzesła z opar-

Sprzęty.

chlamida (była to owalnie skrojona sztuka tkaniny, którą kładziono koło szyi i zapinano na ramieniu lub pod szyją) i himatjon, podłużna sztuka tkaniny, służąca do owinięcia całej figury bez użycia sprzączki.

Kiedy rozpowszechnił się w Grecji zbytek, zaczęto używać szat jedwabnych, a bawełna ukazała się w okresie Aleksandra Macedońskiego. Grecy chodzili najczęściej z gołą głową, choć używano również kapeluszy pilśniowych lub w razie niepogody naciągano na głowę płaszcz, kobiety nosiły płócienne narzutki. Na nogi kładziono sandały.

Niewolnictwo. W Grecji, jak wogóle wszędzie w starożytności, istniało niewolnictwo. Niewolnicy byli własnością swych panów, tak samo jak zwierzęta domowe czy przedmioty martwe. Grecy uważali istnienie niewolnictwa za zupełnie słuszne. Nawet słynni mędracy greccy, jak Platon i Arystoteles, zgadzali się z tem zupełnie. Arystoteles mówi, że w gospodarstwie istnieją narzędzia martwe i żywe, martwe są to: żywność, sprzęty domowe, a żywe to niewolnicy. Jednak w rzeczywistości los niewolników greckich nie był zbyt ciężki, i obchodzono się z nimi łagodnie. Niewolnik mógł mieć rodzinę, często utrzymywał trzodę i zarządzał sam swoim majątkiem, co mu umożliwiało niekiedy wykupienie się z niewoli. Wolność mógł niewolnik uzyskać z rąk swego pana, jako jego dar, za opłatą pewnej sumy. Spisywano wtedy odpowiedni akt urzędowy, lecz wyzwoleniec nie pozyskiwał praw obywatelskich.

Niewolnikami byli przede wszystkim ci, którzy się urodzili z rodziców-niewolników, następnie — jeńcy wojenni, którzy zwykle byli sprzedawani do niewoli. Istniał też zwyczaj porywania ludzi wolnych w innych krajach i sprzedawania ich. Było to surowo zabronione i ścigane przez prawo, wydano np. przepis, że każdy sprzedający niewolnika musi wykazać się świadectwem poprzedniego właściciela. Nie doprowadziło to jednak do celu, a zajęcie to było tak zyskowne, że nigdy nie wyszło z użycia. Cena niewolnika zależała od jego uzdolnienia: zwykły niewolnik, używany do robót rolnych, kosztował 2 miny²⁾, rzemieślnik 3—4 min i t. d.

Kolonizacja. Bardzo często Grecy opuszczali swój kraj i zakładali nowe osady (kolonie), początkowo na pobliskich wyspach, a potem coraz dalej. Wpływały na to różne oko-

¹⁾ W pierwotnych czasach używali Grecy tylko chlainy i peplosu, chiton ukazał się później.

²⁾ Mina = 100 drachom.

liczności: przede wszystkim nieurodzajność kraju, który często nie mógł wyżywić wzmagającej się liczebnie ludności, dalej walki polityczne, wskutek których niekiedy zwyciężona partja szukała szczęścia poza ojczyzną, wreszcie przedsiębiorczość Greków, ich ruchliwość i zamiłowanie do żeglugi. Opanowali w ten sposób Grecy najpierw sąsiednie wyspy, posunęli się następnie ku wybrzeżom Azji Mniejszej, zasiedlili brzegi morza Czarnego, półwysep Krymski, a na zachodzie zajęli południową część półwyspu Apenińskiego; kraj ten otrzymał nawet nazwę Wielkiej Grecji. Spotykano i dalej jeszcze kolonie greckie, na wybrzeżach dzisiejszej Francji i Hiszpanji.

Naogół handel grecki ogarnął całe morze Śródziemne i wyparł Fenicjan. Powstające kolonie miały zupełną niezależność i miasto, skąd koloniści wyszli, t. zw. metropolją, nie rościło sobie do nich żadnych praw. Kolonie utrzymywały z metropolją tylko związek religijny, wysyłały poselstwa na uroczystości, dary do świątyń i t. p.; tem samem płaciła im metropolja.

Kolonje rozwijały się świetnie, kwitnął tu przemysł, handel, gromadziły się bogactwa, ale ponieważ nie tworzyły one żadnych związków i każde miasto żyło odrębnem życiem, były politycznie bardzo słabe i nie miały siły do odparcia niebezpieczeństwa, grożącego im ze strony sąsiadów. Zaznaczyło się to najdobitniej na losach kolonij greckich w Azji Mniejszej, które stały się najpierw zdobyczą Lidyjczyków, a potem wraz z Lidją dostały się pod panowanie Persów. W ten sposób olbrzymie państwo perskie stało się bezpośrednim sąsiadem Greków, i wobec zaborczego charakteru Persów można było przewidywać, że dojdzie do starcia tych dwóch tak bardzo odmiennych narodów. Rządy perskie w kolonjach greckich nie były surowe; Persowie pozostawiali Grekom zupełną swobodę rządzenia się u siebie, a wymagali płacenia podatków i dostarczania pewnej ilości żołnierzy w razie wojny, jednak konieczność ulegania władzy obcego państwa ciążyła Grekom niezmiernie i marzyli oni o zdobyciu wolności.

Wojny recko-perskie. Wreszcie w 500 r. przed nar. Chr. wybuchło powstanie. Kolonie zwróciły się o pomoc do kraju ojczystego, do Sparty i Aten. Uzyskały pomoc od Aten, ale bardzo nieznaczną, i powstanie rychło zostało stłumione. Wtedy król perski, Darjusz, postanowił ukarać Ateńczyków i podbić Grecję. Wysłał więc w tym celu do Grecji wodza swego, Mardonjusza, wraz z liczną armją. Wyprawa jednak spełzła na niczem, gdyż pochód wojska lądowego przez Trację był bardzo utrudniony i Persowie ponosili tu porażki, a równocześnie liczna flota perska została podczas burzy roz-

bita około przylądka Atos. Wtedy Mardonjusz z resztką swej armii wrócił do Persji.

Król Darjusz nie chciał jednak na tem poprzestać i przygotował drugą wyprawę. Tym razem wybrano drogę pomiędzy wyspami morza Egejskiego. Wyprawa była skierowana przeciwko Atenom. Osady greckie na wyspach kolejno uległy przemocy Persów, zdobyto wreszcie Eretrję na wyspie Eubei i armja perska wylądowała w Attyce, około wsi Maratonu. W Atenach wieść o nowem grożącym niebezpieczeństwie wywołała przerażenie, jednak tylko garstka małodusznych była za poddaniem się, a cała ludność postanowiła walczyć o wolność, przenosząc śmierć nad niewolę. Zwrócono się o pomoc do innych miast greckich, przede wszystkim zaś do Sparty. Jednak wojsko spartańskie ze względu na uroczystości religijne nie mogło przybyć dość wcześnie i Ateńczycy musieli walczyć sami. Wojsko greckie pod Maratonem liczyło około 10 tysięcy ludzi, armja perska nie była wiele liczniejsza¹⁾. Na czele wojska ateńskiego stało 10 wodzów (strategów), z których każdy dowodził kolejno przez jeden dzień. Najzdolniejszy z nich był Miltjades, główny kierownik obrony Grecji. Bitwę stoczono w dzień dowództwa Miltjadesa i Grecy zwyciężyli, armja perska musiała się cofnąć. Było to dowodem wyższości wojska, złożonego z obywateli, rozumiejących, o co walczą, nad różnorodnem wojskiem Persów, idących ślepo za wolą królewską, a nie za własnem poczuciem. Po nieudanej bitwie Persowie próbowali uderzyć na Ateny od strony morza, ale Miltjades odgadł ich plany i szybkim marszem pośpieszył na pomoc zagrożonemu miastu. Udało mu się zdążyć i nadciągająca flota perska, ujrawszy znowu gotowych do walki Greków, cofnęła się i odplynęła do Persji.

Lecz ta porażka jeszcze bardziej rozdrażniła Darjusza, III wyprawa. począł więc przygotowywać nową wyprawę, postanawiając tym razem wyteżyć wszystkie siły dla ujarzmnienia Grecji. Darjusz jednak nie doczekał tej wyprawy, zmarł bowiem podczas przygotowań, lecz syn jego, Kserkses, postanowił spełnić zamiary ojca. Pisarze greccy podają liczebność armji perskiej na 1 milion i choć liczbę tę należy znacznie zmniejszyć (może do 100.000), była to jednak na owe czasy armja olbrzymia.

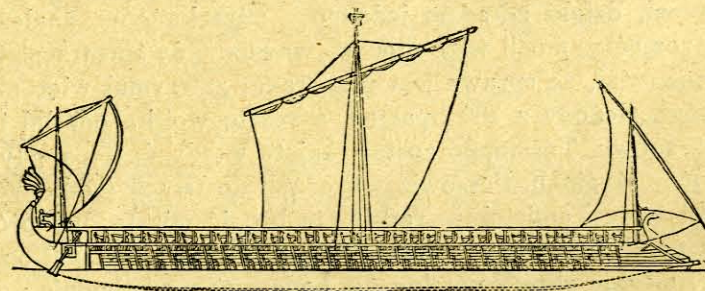
W Grecji tymczasem spodziewano się nowego napadu Persów; w Atenach największymi wpływami politycznymi cieszyli się Temistokles i Arystydes. Byli oni obaj bardzo zdolnymi mężami stanu,

¹⁾ Grecy przesadnie podawali liczbę wrogów na 100.000.

obaj gorąco miłowali swój kraj, choć różnili się w poglądach na sposoby prowadzenia rządów i należeli do przeciwnych obozów politycznych. Arystydes odznaczał się nadzwyczajnie szlachetnym charakterem, nazywano go najsprawiedliwszym z Greków: umiał on zawsze zapomnieć o sprawach osobistych, gdy chodziło o dobro państwa. Temistokles był śmielszy w pomysłach od Arystydesa, posiadał olbrzymią energję, ale nie przebiegał w środkach, był nadzwyczajnie ambitny i co do charakteru ustępował Arystydesowi. Temistokles był zdania, że Persów mogą zwyciężyć Grecy jedynie na morzu, bo flota perska była słaba, i radził wziąć się energicznie do budowania okrętów. Ateny poszły za jego radą.

Okręty greckie.

Żegluga w Grecji rozwinęła się bardzo dawno, jeszcze przed epoką homeryczną. Za wzór Grekom służyły okręty fenickie, lecz Grecy znacznie je udoskonalili.



Triera.

Okręty bywały dwojakie, wojenne i handlowe, okręt wojenny był długi, wąski i płaski, zanurzał się w wodę na metr lub nawet mniej głębokości, a okręt handlowy był szerszy i krótszy. Statek wojenny miał z przodu dziób metalowy do przebijania okrętów nieprzyjacielskich. Okręty poruszały się zapomocą wiosł, choć miały maszty i żagle, najczęściej na środku wznosił się jeden maszt; bywały też okręty z trzema masztami. Ławki dla wiosłarzy ustawiano wzdłuż burt. Wiosła albo leżały na burcie i były przywiązane rzemieniami, albo wysuwano je przez otwory w ścianach, około których przybijano nazewnątrz skórzanę kołnierze, aby zapobiec wdzieraniu się wody do środka.

Zczasem zwiększono liczbę wiosłarzy i ławki ich ustawiono rzędami jeden nad drugim, stąd też powstały nazwy okrętów greckich: jednorzędowce, dwurzędowce, trójrzędowce (triery, najczęściej uży-

wane), bywały też pięciorzędowce (pentery) i były nawet statki, liczące jeszcze więcej wiosłarzy.

Otóż za radą Temistoklesa zwiększono ilość okrętów ateńskich i obmyślono plan obrony. Tym razem do walki występowała cała Grecja. Pierwotnie zamierzano urządzić trzy linie obronne: przy wejściu do Grecji północnej w dolinie Tempejskiej, przy wejściu do Grecji środkowej w wąwozie Termopilskim i na przesmyku koryńskim przy wejściu do Peloponezu. Gdy jednak okazało się, że dolinę Tempejską można otoczyć, zaniechano jej obrony i postanowiono stawić opór Persom w Termopilach. Stał tu król spartański, Leonidas. Wojsko perskie szło przez Trację i Macedonję, a flota płynęła równocześnie wzdłuż wybrzeża; by uniknąć burzy koło przylądka Atos, przekopano go. Persowie bez przeszkody zajęli Grecję północną, lecz bitwa w wąwozie Termopilskim była dowodem, że Grecy są gotowi bronić ziemi ojczystej do ostateczności. Udało się jednak Persom, dzięki zdradzie jednego z mieszkańców, znaleźć inną drogę przez góry, mogli więc otoczyć wąwóz. Gdy spostrzegł to Leonidas, zrozumiał, że sprawa jest przegrana; zatrzymał więc przy sobie oddział, złożony z 300 Spartan, a resztę wojska odesłał i bitwa zavrzała znowu. Termopile zostały zajęte wtedy dopiero, gdy wszyscy obrońcy wyginęli. Persowie wkroczyli do Grecji środkowej i zagrozili Atenom. Temistokles radził nie bronić miasta, ludność przenieść na pobliskie wyspy i stoczyć bitwę na morzu. Liczył on na to, że duże i ciężkie okręty perskie nie będą mogły swobodnie poruszać się, bo morze u wybrzeży greckich było usiane wysepkami i kamieniami podwodnymi. Zdanie jego wzięło górę i Ateny opustoszały, pozostała tu tylko nieliczna garstka, która nie mogła oprzeć się wrogom, Persowie spalili Ateny i spustoszyli całą Attykę.

Flota grecka zajęła tymczasem stanowisko koło wyspy Salami i tu została stoczona bitwa, która miała olbrzymie znaczenie dla całego świata starożytnego. Persowie ponieśli zupełną porażkę. Król perski Kserkses, który dotąd towarzyszył swej armii, powrócił do Persji, pozostawiając dowództwo Mardonjuszowi. Ten ostatni rozumiał, jak wielką rolę odgrywały Ateny w tej wojnie, i zaproponował im zawarcie pokoju, obiecując odbudowanie miasta i wynagrodzenie strat, byle tylko Ateny przestały brać udział w walce. Lecz Ateńczycy z oburzeniem odrzucili propozycję odstąpienia od sprawy całej Grecji. Wojna trwała dalej.

Na wiosnę stoczono jeszcze jedną bitwę, pod Platejami w Beocji, i tutaj również zwyciężyli Grecy, wtedy Persowie opuścili Grecję i zaniechali zamiaru jej podboju. Owszem, teraz Grecy wysłali flotę

przeciwko Persji, mając na celu uwolnienie kolonij w Azji Mniejszej z pod władzy Persów i po bitwie około przylądka Mykale zamiar ten został urzeczywistniony.

Wojny perskie opisał historyk grecki Herodot; pochodził on z kolonij w Azji Mniejszej, urodził się w 484 r. przed nar. Chr.

Atenom należy się główna zasługa zwycięstwa Greków w tych wojnach, to też zajęły one po ich ukończeniu pierwsze miejsce wśród państw greckich i nastąpił okres przewagi (hegemonji) Aten, którą wzmocniło jeszcze bardziej powstanie związku morskiego. Była to myśl Arystydesa. Państwa greckie utworzyły związek w celu obrony przed Persami. Każde miasto miało dostarczać pewnej ilości wojska i opłacać pewną sumę pieniędzy na budowę okrętów. Przewodnictwo związku należało do Aten i chociaż wszystkie miasta, jako członkowie, miały równe prawa, w gruncie rzeczy jednak rządziły Ateny. Skarb związkowy mieścił się początkowo na wyspie Delos (dlatego cały związek nosił nazwę delijskiego), zczasem jednak przeniesiono go do Aten. Ateny skorzystały ze związku dla wzmocnienia swojej potęgi i inne miasta znalazły się niebawem w istotnej zależności od nich. Spory między członkami związku rozstrzygały sądy ateńskie, a nieposłusznych zmuszała flota związkowa do uległości. Przemocą nawet ściągano składkę, jeżeli jakie miasto wzbraniało się płacić, nie chcąc należeć do związku, skoro nie było wojny.

Świetność i bogactwo Aten doszły wtedy do szczytu, stały się one pierwszorzędną morsko-handlową potęgą Grecji. Obywatele zostali zwolnieni od podatków z wyjątkiem opłat w razie nadzwyczajnych potrzeb, a równocześnie dosięgnął kompletnego rozwoju ustrój demokratyczny. Nie było żadnej różnicy w prawach pomiędzy klasami ludności. Największa zasługa w tym kierunku należy się Peryklesowi.

Był to wielki mąż stanu, który przez kilkanaście lat kierował życiem Aten, tak że jego imię splotło się z najświetniejszym okresem rozwoju Aten, który też nosi nazwę wieku Peryklesa. Był to człowiek wielkiego wykształcenia, ogromnej energii i gorącej miłości ojczyzny. Całe życie poświęcił on służbie Aten. Nie miał on szczególnej władzy w Atenach, nie należał nawet do wielkiej rady, był w ciągu lat kilkunastu obierany corocznie strategiem¹⁾, znaczenie swe zawdzięczał osobistemu wpływowi. Świetny mówca, ilekroć wystąpił na zgromadzeniu ludowym (co się zdarzało niezbyt często),

¹⁾ Jedyna godność obieralna, inne rozdawane przez losowanie.

zawsze przeprowadził swą wolę. Marzył on o panowaniu Aten nad całą Grecją, chciał i samo miasto uczynić najpiękniejszym i najświetniejszym ze wszystkich.

Przed Peryklosem ludzie biedni nie mogli pełnić urzędów, choć mieli do tego prawo, bo urządowanie zajmowało cały dzień. Dopiero za sprawą Peryklesa wprowadzono opłatę za wszelkie urządowanie: za udział w wielkiej radzie, w sądach, czy w zgromadzeniu ludowym. Dopiero wtedy ubodzy obywatele mogli rzeczywiście korzystać ze swych praw. Wprowadził też Perykles od czasu do czasu bezpłatne rozdawnictwo zboża dla ubogiej ludności, co jeszcze bardziej wpłynęło na jego popularność.

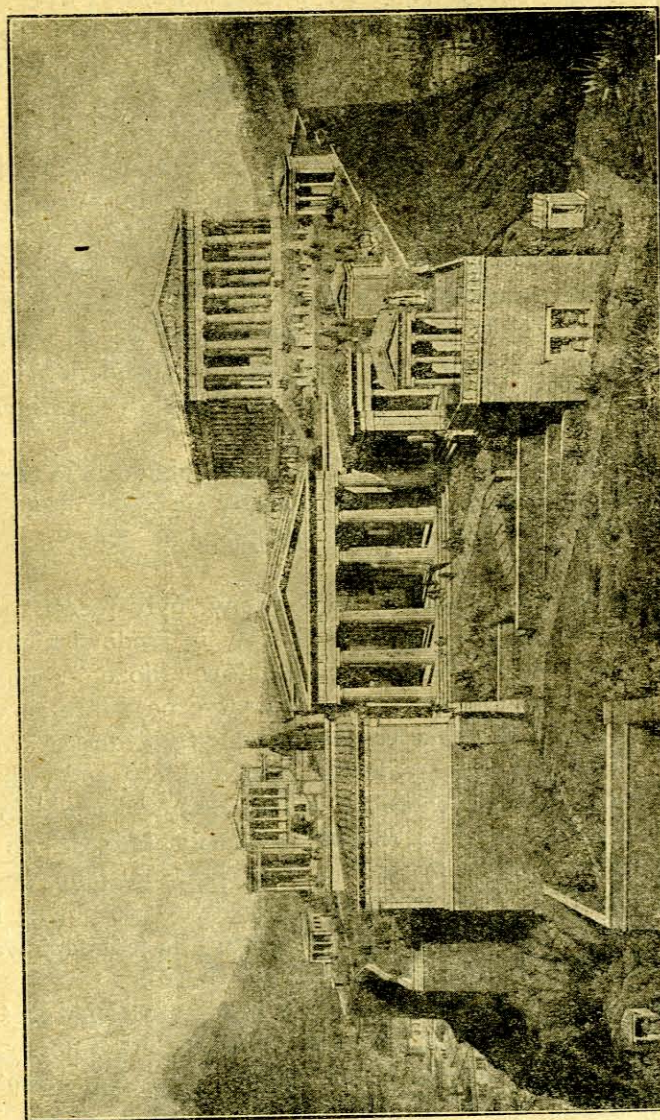
Chciał on uczynić Ateny najpiękniejszym z miast greckich, chciał, by przodowały one Grecji nie tylko pod względem politycznym, lecz także i co do rozwoju artystycznego i umysłowego, by stały się pełnym wyrazem twórczości narodowej. Zwrócił Perykles uwagę na Akropol i postanowił uczynić go skarbcem sztuki greckiej.

Ateny,
Akropol.

Ateny wtedy składały się już z dwóch części: starych i nowych Aten. Stare Ateny rozciągały się na południowy zachód od wzgórza Akropolu ku wzgórzu Pnyks. Akropol, dawniejsza siedziba królów, stał się warownym zamkiem. Miasto skupiało się około rynku, był to plac targowy, a zarazem środowisko życia publicznego. Zgromadzenia ludowe odbywały się na Pnyksie. Na północny zachód stąd leżało wzgórze Aresa, gdzie odbywały się posiedzenia areopagu. Na południowy wschód od Akropolisu rozciągał się t. zw. Święty obwód Dionizosa, gdzie później zbudowano teatr. Całe miasto było otoczone murem.

Nowe Ateny rozwinęły się na północny zachód od Akropolu; tu powstał nowy rynek, gdzie wzniesiono gmachy publiczne, jak np. dom dla Rady Pięciuset, hale targowe i t. d. Podczas wojen perskich Ateny uległy wielkiemu zniszczeniu, a z Akropolu pozostały gruzy. Po wojnach postanowiono odbudować Akropol; zamiar ten spełnił dopiero Perykles, znalazłszy dzielnego pomocnika i genialnego wyraziciela swych planów w osobie Fidjasza. Był to największy rzeźbiarz całego świata, twórca posągu Zeusa w Olimpii: w jego to rękach spoczywało ogólne kierownictwo robót na Akropolu. Najwięcej energii poświęcono budowie Partenonu, świątyni Ateny. Był to peripter w czystym stylu doryckim; w środku umieszczono posąg Ateny ze złota i kości słoniowej. Było to dzieło Fidjasza. Posąg miał 12 m. wysokości; na środku hełmu mieściła się postać sfinksa, po bokach — gryfy. Bogini ubrana była w długi chiton, na piersiach

miała głowę meduzy z kości słoniowej. W ręce trzymała włócznię, u stóp jej leżała tarcza, a obok włóczni wznosiła się żmija.



Widok Akropolu.

Przed Partenonem wznosił się śpiżowy posąg Ateny Promachos, przedstawiający boginię z hełmem na głowie i z włócznią w ręku. Było to również dzieło Fidjasza. Posąg ten widać było z wybrzeża.

Partenon był szczytem rozwoju architektury greckiej. Przetrwał on w całości przez wieki średnie, przekształcono go najpierw w świątynię chrześcijańską, a potem, po zajęciu Grecji przez Turków, w meczet. Dopiero w XVII w. (1687 r.) podczas wojny z Turcją, został Akropol wysadzony w powietrze, lecz i wtedy rzeźby Partenonu ocalały. Dopiero po tej wojnie zniszczenie poszło dalej. Wenecjanie chcieli wywieźć na pamiątkę swego zwycięstwa dwa konie i figurę Posejdona. Skończyło się na tem, że wybornie zachowane rzeźby spadły i potrzaskały się. W późniejszych czasach bardzo wiele rzeźb zostało wyrwanych i przewiezionych do Anglii do muzeum brytyjskiego w Londynie. Z rzeźb Fidjasza nie przechowała się ani jedna.

Oprócz Partenonu wzniesiono, a raczej przebudowano w północnej części Akropolu świątynię Erechtejon w stylu jońskim, a tuż u wejścia na Akropol w południowo-wschodniej części wzniesiono niewielką świątynię zwycięstwa. Jest to amfiprostyl w stylu jońskim, fryz przedstawia boje Greków z Persami i zgromadzenie bogów.

W celu połączenia Akropolu z miastem zbudowano wspaniałe schody, które u wejścia na Akropol kończyły się bramą o pięciu wejściach, w kształcie sześciokolumnowego portyku. Są to t. zw. propyleje.

Marzenia Peryklesa spełniły się: Ateny były pierwszym miastem Grecji pod każdym względem: stały się środowiskiem życia umysłowego, siedzibą największych artystów, filozofów i poetów; tutaj najszybciej rozwinęła się sztuka dramatyczna, która ze wszystkich rodzajów poezji dosięgła w Grecji najwyższej doskonałości.

Przedstawienia teatralne były ulubioną rozrywką Greków, przypisywano im wielki wpływ kształcący. Dla-

Teatr.

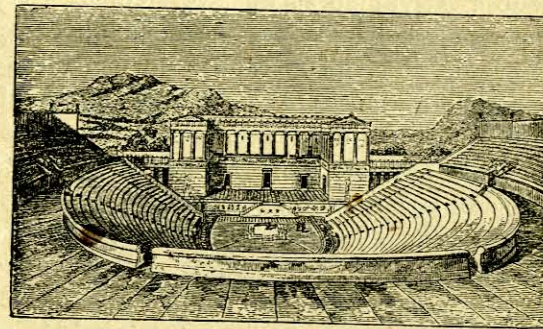
tego też rządy ateńskie zachęcały ludność do uczęszczania do teatru i na wniosek Peryklesa postanowiono, że każdy ubogi obywatel otrzymywał ze skarbcza państwowego pewną kwotę, która wystarczała na opłatę wejścia do teatru i na jednodniową żywność (przedstawienia w teatrze trwały cały dzień).

Przedstawienia teatralne powstały z uroczystości na cześć Dionizosa. Podczas tych uroczystości składano bogu w ofierze kozła, skąd powstała nazwa tragedja (koźli śpiew). Treścią pieśni były przygody Dionizosa, śpiew rozpoczynał przodownik chóru (koryfeusz), a chór mu odpowiadał. Później wprowadzono jednego aktora, który prowadził rozmowę z koryfeuszem, potem dwóch, wreszcie—dowolną ilość osób. Znaczenie chóru zmniejszyło się, akcję prowadzili aktorzy, a chór wyjaśniał wypadki, które zachodziły za sceną,

i wyrażał swe zdanie co do postępowania bohaterów. Początkowo treść dramatów czerpano z mitów o Dionizosie, zczasem jednak zakres tematów znacznie się rozszerzył. Weszły też w zwyczaj utwory o treści wesołej (komedje) i satyrycznej, w których ośmieszano wady społeczne. Urządzanie widowisk teatralnych poruczano wybranym corocznie obywatelom z pośród najbogatszych, oni to ponosili wszystkie związane z tem wydatki. Wybierano też zwykle trzech autorów, każdy z nich przedkładał kilka tragedji, najczęściej 3, które tworzyły jedną całość (trylogja) i jedną komedję.

Utwory każdego pisarza grano jednego dnia, dlatego przedstawienia trwały bardzo długo.

Teatr składał się z trzech części: sceny, zbudowanej na wzniesieniu, zwykle przedstawiała ona podwórzec pałacowy, miejsca dla chóru, gdzie wznosił się ołtarz Dionizosa, i miejsc dla widzów. Miejsca te biegły półkolem i były urządzone w ten sposób, że każdy rząd następny był wyższy, niż poprzedni. Teatry greckie nie miały dachu¹⁾, były one zwykle ogromnych rozmiarów, niektóre mogły pomieścić 30 tysięcy ludzi. Aktorzy podczas występów używali dla powiększenia wzrostu koturnów, obwiązywali się poduszkami dla zwiększenia tuszy; występowali w maskach, maski bywały tragiczne i komiczne. Największymi pisarzami dramatycznymi Grecji byli Ajschilos, Sofokles i Eurypides, wszyscy trzech żyli w V w. przed nar. Chr., t. j. w wieku Peryklesa. Z pośród komedjopisarzy najznakomitszy był Arystofanes.



Widok teatru.

Wojna peloponeska.

Świetność Aten budziła zazdrość Sparty, która nie mogła się pogodzić z utratą swego dawnego stanowiska w Grecji. Starła się też Sparta przeciwstawić dążeniom politycznym Aten, i pragnąc wojny z niemi, skwapliwie korzystała z każdego zatargu w związku morskim. Zatargów tych nie bra-

¹⁾ Odeon, zbudowany za Peryklesa, stanowił wyjątek.

kło, bo Ateny bezwzględnie narzucały swą władzę członkom związku. Sparta więc wyrastała na obrończelkę wolności małych państw, tem bardziej, że członkom związku peloponeskiego, na czele którego stała, pozostawiała zupełną wolność rządów wewnętrznych.

Powodu wojny dostarczył spór Koryntu z jego kolonią Korcyrą. Ateny pomagały Korcyrze, Sparta—Koryntowi. Potem Sparta poparła jedno miasto (Potideę), które chciało wystąpić ze związku morskiego. Zaczęła się wojna, otrzymała ona nazwę peloponeskiej i trwała około trzydziestu lat (431—404) i stała się kresem świetności Grecji. Wojna ta dowiodła, że miłość ojczyzny i poczucie jedności narodowej, które ożywiały Greków podczas wojen perskich, osłabły teraz znacznie, skoro mogli oni niszczyć wzajemnie swe siły w wojnie domowej.

Za radą Peryklesa postanowiono prowadzić wojnę na morzu. Ludność Attyki porzuciła swe siedziby i ściągnęła do Aten, gdzie była zupełnie bezpieczna. Nie obawiano się braku żywności wobec połączenia długimi murami z portem Pireus¹⁾. Wejścia do Pireusu broniła flota ateńska, która panowała na całym morzu. Wojsko spartańskie pustoszyło Attykę, lecz Atenom nic zrobić nie mogło. Równocześnie oddziały floty napadały wybrzeża Peloponezu i odcinały dowóz ze strony morza; spodziewano się w ten sposób zmusić Spartę do pokoju. Tymczasem w siódmym roku wojny pewien okręt handlowy zawlókł do Aten zarazę, która wobec nagromadzenia się ludności zaczęła szerzyć się tutaj z niesłychaną gwałtownością. Rozpacz zapanowała w Atenach i gniew ludu zwrócił się przeciwko Peryklesowi, jako sprawcy i kierownikowi wojny. Pozbawiono go urzędu stratega, wytoczono procesy i jemu, i jego przyjacielom, np. Fidjaszowi, który zmarł w więzieniu. Rychło lud ateński opamiętał się i przywrócił Peryklesowi swe zaufanie, obrano go ponownie strategiem, lecz Perykles wkrótce sam uległ zarazie i zmarł (429 r.). Po jego śmierci wojna trwała nadal ze zmiennem szczęściem, wreszcie w Atenach wzięło górę stronnictwo umiarkowane, które zawarło ze Spartą pokój na lat 50: obie strony zobowiązały się oddać sobie nawzajem wszelkie zdobycze, czyli miał być przywrócony stan przed wojną.

Pokój ten nie mógł być długotrwały, nie usuwał on bowiem przyczyn niechęci między Atenami a Spartą, nie osłabła też w Atenach żądza zaborów. Niebawem wojna zaczęła się znowu za sprawą Alcybjadesa. Był to człowiek bardzo zdolny, nie pozbawiony zalet,

¹⁾ Połączenie Aten z Pireusem zostało dokonane przez Peryklesa.

ale bardzo ambitny, ulegający zawsze egoistycznym pobudkom; był on przedstawicielem upadku moralnego Aten, kiedy to zapomniano o dobru ojczyzny, mając na celu jedynie sprawy osobiste, a ideały wolności i równości ustąpiły objawom siły i przemocy.

Alcybjades namówił Ateńczyków do wyprawy na Syrakuzy w Sycylii, mając nadzieję wysunąć się podczas wojny na przodujące stanowisko. Syrakuzy była to najbogatsza kolonia grecka na zachodzie. Mogła ona współzawodniczyć pod względem świetności rozwoju umysłowego i artystycznego z Atenami. Utrwaliły się tu rządy monarchiczne (tyranja), ponieważ tyranowie odparli zwycięsko najazdy Kartagińczyków. Podbój Syrakuz wzbogaciłby niesłychanie Ateny, a oprócz tego dałby im wolność przecięcia dowozu zboża z Sycylii do Sparty. Kierownikiem tej wyprawy miał być Alcybjades. Tymczasem rychło po rozpoczęciu działań wojennych został on oskarżony w Atenach o świętokradztwo i odwołany. Uciekł wtedy do Sparty i skłonił ją do wzięcia udziału w wojnie.

Ateńczycy zaczęli ponosić klęski. Sparta wznieciła przeciwko Atenom powstanie miast, należących do związku morskiego, korzystając z pieniężnej pomocy Persji. Niebawem Alcybjades, niezadowolony ze swego stanowiska w Sparcie, uciekł do Persji, gdzie namówił króla perskiego do cofnięcia swej pomocy. Niepowodzenia wojenne wywołały zamieszki wewnętrzne w Atenach, z których skorzystał Alcybjades i powrócił do kraju. Pod jego dowództwem Ateńczycy odnieśli zwycięstwo nad flotą peloponeską, lecz nie mógł on zdobyć zaufania obywateli i po jednym niepowodzeniu oskarżono go znowu o zdradę. Musiał uciekać i zginął niebawem zamordowany.

Ateńczykom powodziło się odtąd coraz gorzej, wreszcie flota ich została zniszczona w bitwie pod Aigospotamoi, a Ateny po pięciomiesięcznym oblężeniu musiały się poddać (404 r.). Sparta obeszkła się z nimi bardzo okrutnie: zburzono długie mury, spalono wszystkie okręty, pozostawiając tylko 12, odebrano Atenom wszelkie posiadłości poza Attyką i musiały one uznać nad sobą hegemonję Sparty.

Niebawem miasta greckie przekonały się, że nie zyskały na upadku Aten, bo Sparta narzuciła swe rządy równie bezwzględnie, wszędzie usuwała ona urzędy demokratyczne i wprowadzała rządy oligarchiczne¹⁾, a dla podtrzymania ich zostawiała swoje załogi. W Atenach oddano rządy 30 mężom, których nazywano 30-tu tyra-

Okres
po wojnie
peloponeskiej.
Rządy Sparty.

¹⁾ Panowanie kilku rodzin arystokratycznych.

nami. Rządzili oni okrutnie, chcąc strachem utrzymać Ateńczyków w uległości. Kary śmierci, sprzedawanie w niewolę i konfiskaty majątku zdarzały się ciągle.

Rządy tyranów nie trwały długo w Atenach. Zbiegowie z Aten utworzyli w Tebach spisek pod wodzą Trazybula, wtargnęli do Aten, obalili tyranów i przywrócili urządzenia demokratyczne. Przykład Aten oddział na inne miasta greckie, zaczęły się tworzyć związki przeciwko Sparcie i działania wojenne nie ustawały. Terenem ich był głównie przesmyk koryncki. W walkach tych brała udział Persja, popierając to jedną, to drugą stronę, dążyła bowiem do utrwalenia swego wpływu na Grecję. Udało jej się to wreszcie przez zawarcie pokoju ze Spartą w 386 r. Pokój ten nosi nazwę pokoju Antalkidasa; był to wysłaniec Sparty do króla perskiego: według warunków tego pokoju ze Spartą w 386 r. Pokój ten nosi nazwę pokoju Antalkidasa; perskiego, Atenom przyznano kilka wysp, wszystkie inne miasta otrzymały wolność, zakazane zostały wszelkie związki oprócz peloponeskiego. Dopilnowanie wykonania tych warunków poruczono Sparcie i królowi perskiemu. W ten sposób zostały zmarnowane zdobyczne wojen grecko-perskich. Dzieje wojny peloponeskiej opisał historyk Tucydides. Od niego zaczyna się historia pragmatyczna. Zbierał on materiały, badał i sprawdzał opisywane fakty i starał się wyjaśnić przyczyny zdarzeń dziejowych i związków między nimi. Śmierć nie pozwoliła mu ukończyć dzieła.

Wojско najemne. Prowadził je dalej Ksenofont, historyk i autor wielu dzieł. Opisał on pochód wojska greckiego przez Persję, a głównie jego odwrót z wyżyny Syryjskiej. Podczas wojny peloponeskiej wytworzyły się oddziały zawodowych żołnierzy, które stały się wojskiem najemnym. Taki właśnie oddział brał udział w wojnie domowej o tron perski.

Zmiana w obyczajach greckich. Sofiści. Sokrates. Ostatnie lata wojny peloponeskiej uwydatniły jeszcze bardziej zmianę w obyczajach i ideałach greckich: celem dążeń stało się teraz bogactwo i użycie, giną mądrzenia o świetności i potęgę rodzinnego miasta, powszechnie panuje pragnienie pokoju, który umożliwiał rozwój handlu. Zły wpływ na moralność Greków mieli sofisci. Oddawna Grecy lubili się zajmować rozmyślaniami o powstaniu świata, o duszy człowieka i t. d. Różni filozofowie dawali na te zagadnienia rozmaite odpowiedzi. W V w. przed nar. Chr. wystąpili w Atenach filozofowie, którzy twierdzili, że poznanie prawdy jest niemożliwe. Nazywano ich sofistami, zajmowali się oni nauczaniem młodzieży, głosili, że wszystkiego można dowiedzieć i że od umiejętności

przekonywania zależy, czy coś będzie uznane za dobre, czy też za złe. Przyczynili się oni do wyrobienia rozwoju nauki o języku, udowodnili omylność zmysłów i uczuć ludzkich. Lecz wpływ ich na moralność był ujemny.

Z wpływem tym walczył Sokrates. Był to człowiek biedny, początkowo pracował, jako rzeźbiarz-kamieniarz, lecz potem oddał się tylko rozmyślaniom i nauczaniu młodzieży. Nie miewał jednak wykładów, ale rozpoczynał rozmowę ze słuchaczem i przez umiejętne stawianie pytań doprowadzał do rozwiązywania zagadnień moralnych. Głosił on, że przedewszystkiem człowiek powinien poznać samego siebie, a celem życia jest poznanie cnoty. Sokrates uważał, że ludzie postępują źle dlatego, że nie rozumieją, co jest dobre. Wyjaśnienie błędów wystarczy do zwrócenia ich na dobrą drogę. Mówił on, że każdy ma w sobie jakiś głos, który go ostrzega przed złym uczynkiem. Życie Sokratesa było zgodne z jego zasadami, spełniał on sumiennie swe obowiązki obywatela i nie cofał się nigdy przed wypowiedzeniem prawdy. To jednak uczyniło mu wielu nieprzyjaciół, którzy oskarżyli go o bluźnierstwa i psucie młodzieży. Sąd ateński skazał Sokratesa na śmierć przez wypicie cykuty; wyrok wykonano w miesiąc po wydaniu, ponieważ w tym właśnie czasie wyprawiony został okręt na wyspę Delos z ofiarami do świątyni Apollona i przed jego powrotem kara śmierci nie mogła być wykonana. Miesiąc ten spędził Sokrates w więzieniu, prowadząc dalej swe dzieło nauczania współobywateli. Przyjaciele Sokratesa przygotowali mu ucieczkę, lecz on odrzucił tę propozycję, nie chcąc zadać kłamu swym zasadom, i poniósł śmierć w 399 roku przed Chr.

Uczniem Sokratesa był wielki filozof grecki, Platon, pozostawił on po sobie bardzo wiele dzieł, a między innymi o idealnym państwie rzeczywistym, gdzie rządy spoczywały w ręku filozofów. Młodszy od Platona był Arystoteles, wyłożył on prawa myślenia naukowego (logikę), opisał i porównał ustroj państw greckich, pozostawił także dzieła z zakresu nauk przyrodniczych.

Teby. Po wojnie peloponeskiej Sparta zajęła pierwsze miejsce w Grecji, była jednak ogromnie wyczerpana i mogła wystawić niewielką liczbę wojska, ponieważ ludność jej wskutek tej wojny bardzo się zmniejszyła, a skarb był tak ubogi, że na zaciężne wojsko brakło środków. Jednak Sparta nie liczyła się z tem zupełnie i w dalszym ciągu narzucała w sposób bezwzględny swą wolę innym miastom greckim, budząc coraz większą nienawiść ku sobie. Ta bezwzględność Sparty była przyczyną wojny z Tebami. Teby dotąd nie występowały przeciwko Sparcie, tymczasem oddział

spartański, przeciągający przez Beocję, zajął bez najmniejszego powodu twierdzą tebańską (Kadmę), opanował same Teby i obalił tu rządy demokratyczne. Tebańczycy jednak nie ulegli. Zbiegowie tebańscy zgromadzili się w Atenach i pod dowództwem Pelopidasa wypędzili Spartan z miasta rodzinnego. To było hasłem do wojny. Z Tebami połączyły się miasta Beocji (związek beotyjski). Głównym kierownikiem walki ze Spartą był Epaminondas. Był to człowiek ogromnej energii i wielkich zdolności organizatorskich, pozyskał on tak wielki wpływ na obywateli tebańskich, że w zupełności mógł przeprowadzić swe plany i jemu wyłącznie zawdzięczają Teby okres swej świetności.

Przeprowadził on reformę wojskową. Obmyślił nowy szyk wojska (ukośny): wzmocnił lewe skrzydło, a prawe cofnął cokolwiek, tak ustawiona falanga uderzyła lewym skrzydłem na nieprzyjaciela. Stworzył on wyborowy, t. zw. „Święty” legion, którego członkowie składali przysięgę, że zginą, a nie poddadzą się.

Pierwsza bitwa (pod Leuktrą) wykazała słabość Sparty: poniosła ona tu zupełną klęskę. Epaminondas wkroczył do Peloponezu i za jego sprawą miasta peloponeskie zawarły między sobą związek w celu walki ze Spartą; oderwała się równocześnie od Sparty Mesenja. Teby były u szczytu potęgi i stały się obecnie pierwszym państwem w Grecji, rozszerzyły też swą władzę i na Tesalię.

Hegemonja Teb trwała bardzo krótko, była ona dziełem jednego człowieka i kres jej położyła śmierć Epaminondas, który zginął w powtórnej wyprawie na Peloponez w bitwie pod Mantineą (w 362 roku). Odtąd w Grecji zapanowało rozprężenie i żadne z państw greckich nie zdołało go opanować. Uczyniła to dopiero Macedonja, która orężem doprowadziła do zjednoczenia Grecji. Jednak, chociaż kultura grecka opanowała i Macedonję, a zczasem Rzym, nigdy odtąd podbita Grecja nie odzyskała samodzielności w świecie starożytnym.

MACEDONJA.

Macedonja leży na północy od Grecji, jest to kraj górzysty, podobnie jak Grecja, ale różni się tem, że wzdłuż morza ciągnie się dość rozległa równina, łącząca się z innymi jeszcze dolinami. Takie ukształtowanie powierzchni umożliwiło szybsze zjednoczenie Macedonji w jedno państwo. Ludność tutejsza była pokrewna Grekom, ale stała znacznie niżej pod względem rozwoju kulturalnego i Grecy uważali Macedończyków za barbarzyńców. Zajmowali się Macedończycy rolnictwem i pasterstwem, prowadzili częste wojny z sąsied-

niemi plemionami Ilirów i Traków, wojowali też między sobą, bo powstało tu kilka odrębnych państw. Z Grekami miewali częste stosunki, szczególnie z kolonjami greckimi wzdłuż morza.

Rozwój
Macedonji
za Filipa.

Macedonja wysuwa się na widownię dziejów w IV w. przed Chr. Na czas krótki uległa ona Tebom w okresie ich hegemonji i królewicz macedoński, Filip, został wtedy posłany do Teb, jako zakładnik. Temu właśnie królewiczowi zawdzięcza Macedonja swoją potęgę. Przebywając w domu Epaminondas, zapoznał się on z kulturą grecką¹⁾, stanem politycznym kraju i przyczynami słabości Grecji. Wrócił do ojczyzny z ustalonym zamiarem zagarnięcia Grecji. Nie uważał jednak tego za podbój, ale za zjednoczenie państw greckich w celu wyprawy przeciw Persom.

Filip był człowiekiem bardzo zdolnym, posiadał dużą energję, wytrwałość, przebiegłość, umiał poznawać ludzi i posługiwać się nimi, odznaczał się wielkimi zdolnościami organizatorskimi. Skorzystał on wiele ze swego pobytu w Grecji i umiał wyzyskać swe doświadczenie. Rozumiał, że do spełnienia swych planów przede wszystkim potrzebuje doskonałej armji. Zreorganizował więc wojsko macedońskie: stworzył regularną armję zamiast dotychczasowego pospolitego ruszenia, bo doświadczenie wojny peloponeskiej wykazało wyższość żołnierza zawodowego nad powołanym do boju obywatelem, przekształcił falangę, przyjął szyk ukośny i wprowadził w użycie długie dzidy, t. zw. saryssy²⁾.

W pierwszych latach swego panowania utrwalał Filip swą władzę wśród plemion iliryskich i trackich, a z Grekami starał się utrzymywać stosunki przyjazne. Był on bardzo przebiegły i podstępny, torował sobie drogę pochlebstwem i przekupstwem, w każdym znaczniejem mieście utrzymywał opłacanych przez siebie ludzi, którzy działali na jego korzyść. Udając wciąż przyjaciela Greków, zagarniał jednak kolonie greckie wzdłuż morza Egejskiego.

Niebezpieczeństwo, grożące Grecji ze strony Filipa, Demostenes. wcześniej zrozumiał Demostenes i próbował przestrzec swych rodaków. Demostenes był słynnym mówcą greckim, życie jego jest dowodem, jak wiele można zrobić wytrwałością. Marzył on od młodości o sławie mówcy i wiele pracował nad sobą, jednak pierwszy jego występ był bardzo nieszczęśliwy: lud ateński był rozmiłowany w pięknie, wymagał też od swych mówców nie tyl-

¹⁾ Królowie macedońscy naogół, a szczególnie ród, z którego pochodził Filip, chętnie ulegali wpływom greckim.

²⁾ Długości 5 m.

ko podniosłej treści, lecz i ozdobnej formy, wysławiania się, pięknych ruchów i t. d. Tymczasem Demostenes mówił cicho, szepleniąc, nawet zająkując się, i ruchy miał bardzo brzydkie, został też przez zgromadzenie ludowe wygwizdany. Opuścił on zebranie z ogromną goryczą, lecz jeden z jego przyjaciół, aktor ateński, wykazał mu, jak odmiennie wrażenie może wywołać ta sama rzecz, wypowiedziana źle lub dobrze. Demostenes postanowił zdobyć zalety mówcy, poświęcił na to rok czasu i rzeczywiście usilną pracą pozbył się szeplenia i zająkiwania się, oduczył się brzydkich ruchów, nauczył mówić głośno i poruszać pięknie. Powtórnie teraz wystąpiwszy na zgromadzeniu, zyskał powszechny poklask i odtąd mowy jego zdobywały mu coraz większą sławę.

Bardzo wykształcony, gorący patriota, posiadał Demostenes duże zdolności męża stanu. Wzywał on Greków do wystąpienia przeciwko Filipowi w obronie kolonij greckich. Demostenes uważał Ateny za główną reprezentantkę i obroicielkę wolności greckich. Długo jednak jego ostrzeżenia nie znajdowały posłuchu wśród Greków. Owszem, tak dowierzano Filipowi, że przyznano mu miejsce w amfiktionji delfickiej i zwracano się doń w różnych spornych sprawach. Dopiero nagłe zajęcie przez Filipa Elatei, co otworzyło mu drogę do Grecji środkowej, odkryło jego plany. Porwali się wtedy Grecy do obrony, było jednak już za późno. Pod Cheroneą (w 338 r.) stoczona została pamiętna bitwa, w której upadła niepodległość Grecji.

Filip zajął następnie Ateny i zwołał przedstawicieli miast greckich do Koryntu, gdzie zaproponował im wyprawę na Persję. Projekt ten wzbudził zapał wśród Greków, Filipa uznano za hegemoną i rozpoczęto przygotowania do wojny. Przygotowania te przerwała śmierć Filipa, który zginął z ręki mordercy.

Tron po nim odziedziczył syn jego, Aleksander, liczący wtedy lat dwadzieścia. Wychowawcą jego był słynny filozof grecki, Arystoteles; pod jego to kierunkiem zdobył Aleksander szerokie i gruntowne wykształcenie i głęboką znajomość kultury greckiej.

Śmiały, energiczny, wytrwały, ogromnie zdolny i niesłuchanie ambitny, zapowiadał się Aleksander od wczesnej młodości, jako niezwykły człowiek, umiał zyskiwać sobie ludzi i był uwielbiany przez wojsko.

Zamiary jego były olbrzymie: marzył on o podbiciu całego świata. Wstąpienie na tron Aleksandra stało się hasłem do powstania plecion trackich, ilirskich i Grecji. Nie przypuszczano bowiem, by młodziemiaszek dał sobie radę z rządami tak obszernego państwa. Szybko

jednak zmusił Aleksander te ludy do uległości i przystąpił do wykonania planów ojcowskich, a mianowicie do wyprawy przeciw Persji. Pojmował on tę wojnę, jako wyprawę w imię wolności Grecji i walki z odwiecznym wrogiem.

Przeprawił się z wojskiem przez Hellespont do Azji Mniejszej. Pierwsze starcie z Persami dokonało się nad rzeczką Granikiem i pomimo przewagi liczebnej Persów Aleksander zwyciężył. Ruszył on następnie wzdłuż wybrzeży Azji Mniejszej, miasta greckie otwierały mu dobrowolnie swe bramy. W wąwozach cylijskich przy wejściu do Syrii oczekiwał go król perski Darjusz, lecz poniósł powtórny porażkę pod Issus: cały obóz perski wraz z rodziną królewską dostał się do niewoli. Z Syrii Aleksander przeszedł do Fenicji, gdzie również witano go radośnie; wyjątek stanowiło miasto Tyr, które broniło się przez siedem miesięcy.

Stąd skierował się Aleksander do Egiptu, gdzie patrzono nań, jako na zbawcę, który uwolnił Egipt od jarzma perskiego. Darjusz zaproponował wtedy Aleksandrowi połowę państwa, lecz on odrzucił tę propozycję i z Egiptu zwrócił się znowu przeciwko Darjuszowi.

Ostatnia bitwa, pod Gaugamelą w Babilonii, skończyła się zupełną klęską Persów. Darjusz zginął niebawem z ręki jednego ze swych satrapów i Aleksander stał się władcą całego państwa. Nie chciał jednak na tem poprzestać i podjął wyprawę do Indji.

Pochód przez pustynię Irańską był połączony z nadzwyczajnymi trudnościami. Dotarł wreszcie zwycięsko do rzeki Indu, chciał iść dalej nad Ganges, lecz oparło się temu wojsko, i to skłoniło Aleksandra do odwrotu.

Nie wrócił jednak do Macedonii, tylko osiedlił się w Babilonie, otoczył się niesłychanym przepychem i zaczął żyć na wzór królów perskich. Rozumiał bowiem, że, chcąc zdobyć cześć ludów wschodnich, powinien stosować się do ich zwyczajów i poglądów. Chodziło mu bardzo o zjednoczenie Macedończyków i Persów, popierał małżeństwa między obu narodami, sam ożenił się z królowną perską, założył szkołę wojskową dla młodzieży perskiej, gdzie uczono języka greckiego i sztuki wojskowej macedońskiej.

Takie postępowanie wywoływało niezadowolenie wśród Macedończyków, to też zmienił się niebawem ich stosunek do ukochanego niegdyś wodza, tem więcej, że i sam Aleksander pod wpływem życia wschodniego stawał się coraz bardziej gwałtownym i podejrzliwym.

Nie zdołał jednak Aleksander przeprowadzić swego dzieła do końca: podczas zwiedzania robót przy odnawianiu kanałów dostał febry i zmarł w 323 r., licząc 33 lat życia.

Monarchja
Aleksandra
Wielkiego
po jego
śmierci.

Olbrzymie państwo Aleksandra rozpadło się po jego śmierci, gdy nie stało człowieka, który mocą swego geniuszu zdołał je utrzymać. Wyodrębniły się trzy główne części: w Europie Macedonja z Grecją, w Afryce państwo egipskie, gdzie rządziła dynastia Ptolomeuszów, w Azji — państwo syryjskie, na czele którego stała dynastia Seleucydów; drobniejsze państewka powstały w Azji Mniejszej, jak: Pont, Bitynja i królestwo Pergamu (w Mizji). Chociaż olbrzymia monarchja Aleksandra Wielkiego nie utrzymała się, powstanie jej miało wielkie znaczenie dla rozszerzenia po całym znanym świecie kultury greckiej, która stała się podstawą rozwoju wszystkich narodów. Uległa ona zmianom, wchłaniawszy w siebie pierwiastki kultury wschodniej, ale zdobyła na nie wpływ przeważny i w ten sposób powstała kultura hellenistyczna.

Kultura
helleni-
styczna.

Kultura hellenistyczna dosięgła szczególnie świetnego rozwoju w Egipcie. Zasługa w tej mierze należy się rządzącej tu dynastji Ptolomeuszów, którzy gorąco popierali sztuki i nauki. Aleksandrja stała się głównym ogniskiem życia umysłowego. Zbudowano tu wspaniałe gmachy, poświęcone Muzom, t. zw. Muzeum; mieścił się tu ogród botaniczny, zoologiczny, obserwatorium astronomiczne i olbrzymia biblioteka, składająca się z 400.000 t. rękop.

Wszystkie części monarchji Aleksandra weszły stopniowo w skład państwa rzymskiego.

Powtórzenie: Ukształtowanie powierzchni Grecji i zajęcia ludności. Skąd czerpiemy wiadomości o życiu pierwotnych Greków? Życie Greków w wieku bohaterskim. Wierzenia religijne Greków. Jakich bogów czciła każda rodzina? Mity o powstawaniu świata. Bogowie olimpijscy. Charakter religji greckiej. Jak składano ofiary bogom i jak wrózano? Rodzaje świątyń. Style w architekturze. Charakter świątyni greckiej. Najslawniejsze świątynie Grecji. Uroczystości religijne. Znaczenie igrzysk olimpijskich. Co wpłynęło na utrzymanie jedności narodowej Greków? Główne państwa. Ustrój Sparty. Różnica między ustrojem Sparty a monarchjami Wschodu. Co to jest rzeczpospolita? Ustrój Aten przed Solonem. Prawodawcy ateńscy i ich reformy. Różnica w ustroju Aten i Sparty. Co to jest rzeczpospolita arystokratyczna i demokratyczna? Jak odbywały się sądy w Atenach i jakie były rodzaje sądów? Jak mieszkali i jak ubierali się Grecy? Wychowanie młodzieży w Sparcie i Atenach. Różnica w charakterze życia Aten i Sparty. Wojsko greckie. Marynarka. Jakie były przyczyny powstawania kolonij, stosunek kolonji do metropolji i rozwój handlu greckiego. Jakie wojny prowadzili Grecy? Przyczyny wojen grecko-perskich. Wielcy mężowie greccy. Dlaczego Grecy zwyciężyli? „Złoty wiek” Aten za Peryklesa. Stosunek Aten do miast, należących do związku morskiego. Przyczyny wojny ze Spartą. Jakie znaczenie miała wojna peloponeska dla całej Grecji.

R Z Y M.

Półwysep
Apeniński.

Współcześnie z Grecją rozwijało się na sąsiednim półwyspie Apenińskim państwo rzymskie, które urzeczywistniło marzenia Aleksandra Wielkiego o stworzeniu mocarstwa wszechświatowego. Półwysep Apeniński, czyli Italja, jest oddzielony od lądu europejskiego łańcuchem Alp, ze wschodu oblewa go morze Adriatyckie, z zachodu — Tyrreńskie, z południa — Jońskie.

Północną część półwyspu stanowi dolina rzeki Po (dzisiejsza Lombardja). Ukształtowanie powierzchni Italji różni się tem od Grecji, że góry tutejsze są skupione w jeden łańcuch (Apeniny), który, zaczynając się na zachodnim wybrzeżu, koło zatoki Liguryjskiej, wygiętym łukiem zbliża się ku wschodniemu wybrzeżu i znowu w południowej swej części wraca ku zachodowi. Zatem wschodnia część półwyspu jest bardziej górzysta i ludność tutejsza zajmowała się przeważnie pasterstwem, a w zachodniej części jest więcej ziemi zdatnej do uprawy roli, tu leżą kraje urodzajne: Etrurja, Lacjum i Kampanja i tutaj też rolnictwo było głównym zajęciem.

Wschodnią część półwyspu zajmowały plemiona umbryjsko-sabelskie, z których najpotężniejsi byli Samnici; zachodnią — Latynowie, na północy graniczyli oni z Etruskami. Był to lud nie-italskiego pochodzenia, przybyły prawdopodobnie z Azji Mniejszej. Pozostały po nich liczne pomniki, świadczące o wysokim stopniu rozwoju; w grobowcach odnajdywano wyroby z brązu, wazy gliniane, kształtem przypominające korynckie i t. p. Prowadzili Etruskowie rozległy handel i mieli swój alfabet.

Południową część Italji zajęły kolonie greckie, a na północy, w dolinie rzeki Po, utrwalił się, po wyparciu stąd Etrusków, Galowie.

Początki
Rzymu.

Rzym był pierwotnie niewielką osadą na lewym brzegu Tybru, położoną w odległości 4 mil od ujścia rzeki. Prawdopodobnie była to osada warowna, założona przeciwko Etruskom przez Albalongę, główne miasto Lacjum, chociaż podania rzymskie inaczej opowiadają o powstaniu „wiecznego miasta”. Wywodzą one Rzymian od wychodźcy z Troi, Eneasza, który po upadku Iljonu przybył do Albalongi i ożenił się z córką królewską. Potomkiem jego był król Numitor, został on zrzucony z tronu przez swego brata Amuljusza. Ten ostatni zmusił jedyną córkę

Numitora, Reę Silwę, by została westalką, t. j. dziewczą kapłanką bogini Westy, chcąc w ten sposób zapewnić tron swym potomkom. Lecz bóg Mars pojął Reę Silwę za żonę i z tego małżeństwa urodziło się dwóch synów: Romulus i Remus, późniejsi założyciele Rzymu. Amuljusz kazał zakopać Reę Silwę żywcem, a synów jej wrzucono do Tybru w koszu. Koszyk zaplątał się w nadbrzeżnym sitowiu i chłopcy nie utonęli, lecz zostali cudownie wyratowani¹⁾. Dorósłszy, dopomogli oni Numitorowi do odzyskania tronu i założyli dla siebie miasto nad brzegiem Tybru. Nie mogli się jednak pogodzić, czyjmi imieniem nazwać to miasto, w kłótni Romulus zabił Remusa i nazwał miasto swoim imieniem Roma — Rzym.

Romulus jest jednak bohaterem bajecznym.

Rzymianie podawali rok 753, jako datę powstania Rzymu. Rzym początkowo zajmował tylko wzgórze Palatynu, gdzie przechowywały się resztki murów, niegdyś otaczających miasto, następnie rozszerzył się na sąsiednie wzgórza (Eskwilińskie i Kwirynalskie) i z czasem objął siedem pagórków. Najważniejsze było wzgórze Kapitońskie, które miało takie znaczenie, jak Akropol dla Aten. U stóp Kapitolu leżał rynek, forum, tędy, w kierunku Palatynu biegła droga święta między Tybrem a Kapitołem leżało pole, poświęcone bogu Marsowi (pole Marsowe, gdzie zgromadzało się wojsko), obok leżały rynki handlowe, a między Palatynem a Awentynem było miejsce, przeznaczone na igrzyska; czasem wzniesiono tu wielki cyrk (Circus maximus).

Pierwotny ustrój

Podstawą ustroju w Rzymie była rodzina, rodziny łączyły się w rody, rody w kurje. W skład rodziny rzymskiej wchodziło: ojciec i matka, synowie wraz ze swymi synami i synowie tych synów, ich żony, córki niezamężne i córki (niezamężne) synów, natomiast dzieci córek do rodziny nie należały. Naczelnikiem rodziny mógł być tylko mężczyzna, ojciec rodu, a w razie jego śmierci najstarszy syn lub brat. Kobieta zawsze pozostawała pod opieką i władzą męską: córka pod opieką ojca, żona — męża, a po jego śmierci — syna lub brata. Natomiast nie były kobiety pokrzywdzone w sprawach majątkowych: córki miały także prawa dziedziczenia, jak synowie, i matki także, jak dzieci. Władza ojca była w rodzinie nieograniczona, był on dosłownie panem życia i śmierci członków rodziny oraz władcą całego majątku. Mógł on wydziedziczyć któreś z dzieci według swej woli, mógł nie przyjąć

nowonarodzonego dziecka i usunąć je z domu, mógł skazać na śmierć członka rodziny lub oddać go do niewoli. Wszło, co prawda, w zwyczaj, że sąd taki nie odbywał się bez udziału i rady najbliższych krewnych, ale pod względem prawnym ojciec był nieograniczonym władcą u siebie. Nawet synowie żonaci nie wychodzili z pod jego władzy i wszelka własność synowska należała do ojca.

Każdy ród miał swoje bogi domowe, t. zw. lares (duchy przodków) i penates (duchy śpichrów), którym codziennie ojciec rodu składał ofiary. W tych ofiarach mogli brać udział tylko domownicy i na to zwracano baczną uwagę, gdyż uważano za obywateli państwa jedynie członków rodów, które miały kult przodków. Byli to potomkowie pierwotnych mieszkańców Rzymu i tylko oni mieli prawa polityczne, nazywali się patrycjuszami (patricius czyli pochodzący od ojców). Ci zaś, którzy nie należeli do rodów, czyli późniejsi przybysze, tworzyli klasę plebejuszów i żadne prawa polityczne im nie przysługiwały.

Według podań rzymskich przy zakładaniu miasta brały udział trzy plemiona i dlatego ludność Rzymu dzieliła się na trzy tribus (tribus — trzecia część), a każda tribus na 10 zagród czyli kuryj.

Na czele państwa stali senat i król. Senat składał się początkowo z 300 członków (naczelników rodów) po 100 z każdej tribus, był on zgromadzeniem doradczym przy boku króla i obradował nad wszelkimi sprawami państwowymi. Władza królewska wynikała z władzy ojca rodziny (na czele rodu stał ojciec, na czele zaś państwa — król) i miała takiż zakres. Orszak królewski stanowiło 24 liktorów, którzy nosili pęki różeg, z zatkniętymi w nie toporami i wymierzali natychmiast karę według wyroku królewskiego.

Również i zgromadzenia ludowe odbywały się już w najdawniejszej epoce istnienia państwa rzymskiego, były to t. zw. comitia curiata¹⁾ (zgromadzenia kurjalne), nie miały one jednak prawa obradowania nad sprawami państwowymi, lecz mogły tylko przyjmować lub odrzucać wnioski senatu.

Pierwszym królem rzymskim miał być Romulus, po nim liczyli Rzymianie jeszcze sześciu²⁾, ale pierwsi z nich są to postacie bajeczne, pewne jest istnienie tylko dwóch ostatnich (Serwusz Tulusz i Tarkwinusz Pyszny).

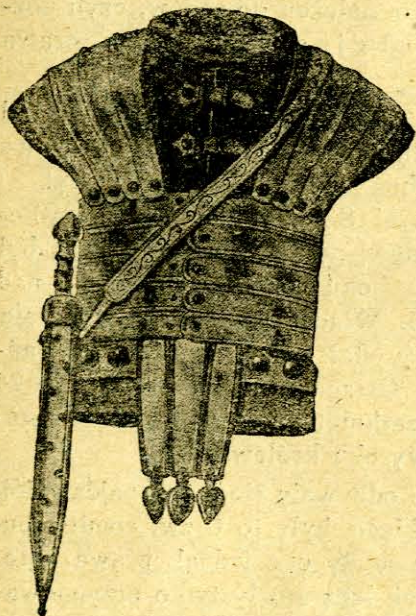
¹⁾ Tylko patrycjusze brali w nich udział. ²⁾ Numa Pompilusz, Tullus Hostylusz, Ancus Marcjusz, Tarkwinusz Priscus, Serwusz Tulusz i Tarkwinusz Pyszny.

¹⁾ Wykarmiła ich wilczyca, a potem wychowywał pewien pasterz.

Pierwszemu z nich, Serwuszowi Tuljuszowi przypisywano przeprowadzenie ważnych reform społecznych, które miały wielkie znaczenie dla plebejuszów, bo włączyły ich do narodu rzymskiego. Pociągnięto wtedy plebejuszów do służby wojskowej, a równocześnie rozszerzono ich prawa obywatelskie. Był to pierwszy krok w kierunku zjednoczenia plebejuszów z patrycjuszami.

Serwusz Tuljusz podzielił całą ludność Rzymu na pięć klas według majątności i według tego podziału określił obowiązek służby wojskowej.

Każdy żołnierz w Rzymie musiał się własnym kosztem uzbrajać i utrzymać podczas wypraw wojennych. Tylko najbogatsi obowiązani byli stawać w pełnym uzbrojeniu i służyć w konnicy, biedniejsi służy piechocie i w coraz to złejszym uzbrojeniu. Pełne uzbrojenie



Pancerz.



Piechur.

żołnierza rzymskiego składało się z pancerza, hełmu, nagolenic, szerokiego pasa skórzanego, pokrytego metalem, tarczy, miecza i włóczni. Były również w wojsku rzymskim oddziały łuczników i proczarzy, t. zw. lekkobrojni.

Wojsko dzieliło się na centurje, pierwsza klasa obowiązana była wystawić 18 centurj jazdy i 80 centurj piechoty w pełnym uzbrojeniu; II, III i IV klasa po 20 centurj piechoty w coraz to złejszym uzbrojeniu, a wreszcie V klasa — 30 centurj piechoty lekkobrojnej,

a ludność najbiedniejsza dawała jeszcze jedną centurję. Oprócz tego liczono dwie centurje muzyki wojskowej i dwie rzemieślników.

Nazwa centurji pochodziła stąd, że pierwotnie obywatele, zapisani do jednej centurji, dostarczali stu żołnierzy.

Ponieważ plebejusze, służąc w wojsku, spełniali obowiązek wobec państwa, nadano im prawo uczestniczenia w zgromadzeniach centurjalnych (comitia centuriata). Te zgromadzenia przewyższyły niebawem co do znaczenia comitia curiata i rozstrzygały o wojnie i pokoju, stanowiły prawa i wybierały urzędników. Głosowano całymi centurjami, mieli więc i plebejusze prawo głosu, lecz było to prawo pozorne, w rzeczywistości bowiem rzadko mogli z niego korzystać: zaczynano głosowanie od I-ej klasy, a centurj patrycjuszowskich była znaczna większość (w I-ej i II-ej klasie było 98 + 20), więc zwykle nie zapytywano już o zdanie klas następnych.

Po Serwuszu Tuljuszu niedługo istniała w Rzymie Republika. Władza monarchiczna: ostatnim królem był Tarkwiniusz Pysny, który został wypędzony z Rzymu w 510 r., ustanowiono wtedy rządy republikańskie. Tak wielka była w Rzymie nienawiść do upadłej władzy, że skazano na wygnanie wszystkich krewnych rodziny królewskiej.

Po upadku monarchji zwiększyło się znaczenie senatu i zgromadzeń ludowych, zwłaszcza centurjalnych, a władzę naczelną w państwie oddano dwu konsulom, wybieranym corocznie. Mieli oni taką władzę, jak dawniejsi królowie, lecz musieli naradzać się z senatem i po skończonem urzędowaniu zdawali mu sprawę ze swych czynności. Konsulom towarzyszył orszak liktorów¹⁾. Konsulowie nie mieli prawa kary śmierci nad obywatelami miasta Rzymu, władza ich zaczynała się o 1000 kroków za miastem. Obywatel, skazany przez konsula na tym obszarze, mógł odwołać się do zgromadzenia ludowego.

Jeżeli państwu groziło wielkie niebezpieczeństwo, zawieszano wtedy wszelkie urzędy i całą władzę powierzano dyktatorowi, który rządził absolutnie. Władza dyktatora mogła trwać od sześciu tygodni do sześciu miesięcy.

Dla składania ofiar bogom w imieniu całego państwa, co dawniej było obowiązkiem królewskim, ustanowiono osobnego urzędnika, zwanego królem ofiarniczym (rex sacrorum).

¹⁾ Konsulowie sprawowali władzę kolejno, liktorowie szli przed konsulem czynnym, to znaczy przed tym, który sprawował władzę, a za tym, który w tej chwili nie miał władzy.

Oprócz bogów domowych czcili Rzymianie siły przyrody, jako bóstwa, uznawane przez cały naród. Istniała ogromna różnica między wyobrażeniami religijnymi Greków a Rzymian. Ci ostatni nie wyobrażali sobie swych bogów w tak cielesnych postaciach, jak Grecy, nie uosobiali ich ani nie kształtowali ich życia na wzór ludzkiego. Bogowie rzymscy to pojęcia oderwane, nazwy nieznanymi sił, zapomocą których tłumaczył Rzymianin niezrozumiałe dla siebie zjawisko.

W rzymskich poglądach religijnych odbijało się życie i zabiegi gminy, oddanej rolnictwu, pasterstwu i ustawicznemu walkom z sąsiedami. Stosunek ludzi do bogów jest ujęty w sposób czysto praktyczny: wszystko, co istnieje, pozostaje pod opieką boską, ludzie są obowiązani do oddawania im czci, a zato bogowie powinni przyczyniać się do ich dobra.

Pierwotni bogowie rzymscy są najczęściej bogami rolnictwa i wojny. Do najstarszych bogów należy *Jowisz*, bóg nieba, wojny i zwycięstwa, *Mars*, również bóg wojny, i *Kwirynus*, który czuwał nad zbrojnym pokojem i nad pospolitem ruszeniem. Ci trzej bogowie tworzyli naczelną trójkę, obok nich czczono *Janusa*¹⁾, boga wszelkiego początku i wojny, *Saturna*, boga rolnictwa, i *Westę*, boginię ogniska państwowego. Kapłankami *Westy* były *westalki*, których głównym obowiązkiem było stałe utrzymywanie płonącego ogniska. Do zgromadzenia *westalek* wstępowano na lat 30, przez pierwsze 10 lat uczyły się kandydatki służby kapłańskiej, przez następne 10 lat spełniały służbę, a przez ostatnie 10 lat uczyły nowe kandydatki. Do zgromadzenia przyjmowano między 6-ym a 10-ym rokiem życia, po upływie 30 lat mogła *westalka* wrócić do życia prywatnego. *Westalki* otaczano wielkim szacunkiem, najmniejsze uchybienie, wyrażone *westalce*, karano bardzo surowo, nawet konsul ustępował z drogi przed orszakami świętych dziewcząt.

Rzymskie pojęcia religijne uległy zmianie w miarę stykania się z innymi narodami, szczególnie duży wpływ wywarli na nich Grecy. Pod wpływem pojęć greckich Rzymianie uosobili swych bogów i utożsamili ich z greckimi, utrzymując tylko dawne nazwy: tak więc *Jowisz* odpowiadał *Zeusowi*, *Junona* — *Herze*, *Minerwa* — *Atenie*, *Mars* — *Aresowi*, *Diana* — *Artemidzie*, — *Wenus* — *Afrodycie*, *Ceres* — *Demetrze*, *Merkury* — *Hermesowi*, *Bachus* — *Dionizosowi* i t. d. *Apollonowi* zostawiono nawet imię greckie.

Nabożeństwa rzymskie były bardzo formalne, trzeba było pilnie

¹⁾ W Rzymie świątynię *Janusa* otwierano na czas wojny, a zamykano podczas pokoju.

baczyć na to, by zwrócić się do właściwego boga, to znaczy do tego, do kogo należała dana sprawa. Trzeba było bardzo pilnować się, by nie opuścić jakiego imienia boskiego lub przymiotu, stąd weszły w zwyczaj litanje, kończące się wezwaniem do wszystkich bogów. Wskutek tej wiary w cudowną moc słowa wytworzyło się mnóstwo zabobonów. Wierzono, że przez odpowiednie zaklęcie można przenosić np. chorobę z człowieka na przedmioty martwe, zwierzęta, a nawet na innych ludzi. Modlitwom rzymskim zwykle towarzyszyły przekleństwa, rzucane na wrogów, z wymienieniem tych, na kogo mają być skierowane klęski, o których usunięcie się modlono. Kapłani

rzymscy dzielili się na trzy klasy: do I-ej należały zgromadzenia kapłanów głównych, do II-ej ci, którzy składali ofiary ludowe, a do III-ej składający ofiary rodowe.

Pierwszą klasę stanowili przede wszystkim pontyfikowie, było ich początkowo 4-ch, a po równouprawnieniu plebejuszów z patrycjuszami ośmiu, na czele ich stał powołany z wyborów *pontifex maximus*; dalej zaliczano tu wielkich kapłanów. t. zw. *flaminów*, *westalki*, oraz *augurów*, czyli wieszczbiarzy. Nie podejmowano w Rzymie żadnej sprawy bez wróżb, czyli *auspicjów*. Wróżono, podobnie jak u Greków, z lotu ptaków, z głosów przyrody, ze zjawisk niebieskich, z apetytu „świętych”¹⁾ kurcząt, czy chciwie rzucały się na jedzenie i t. p.

Do I-ej klasy należeli również *fetiales*, których obowiązkiem było wypowiadanie wojny. Udawali się oni do kraju nieprzyjacielskiego i tu stawiali żądania zadośćuczynienia i oznaczali czas do namysłu. Po upływie terminu udawali się tam znowu i rzucały na pole nieprzyjacielskie zakrwawioną włócznię. Oznaczało to początek wojny.

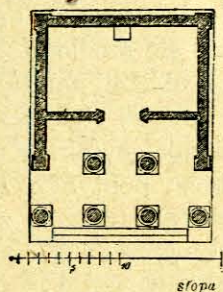
Zczasem jednak, gdy rozrosły się granice państwa, zwyczaj ten zmienił się w czczą formalność: w samym Rzymie był wyznaczony kawałek ziemi, zwany polem nieprzyjacielskim, i tutaj wypełniano te obrzędy.

Rzymianie wznosili świątynie dla swych bogów i w budowie ulegali wpływom etruskim i greckim. Świątynia rzymska był to prawie kwadratowy budynek, wewnątrz bez kolumn, tylko w przedsionku.

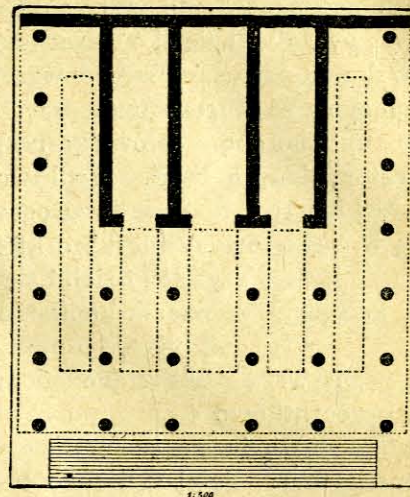
Najśłynniejsza była świątynia kapitolńska. Budowę jej rozpoczęto za czasów król. Rzymu, lecz wykończono ją dopiero za Rzpłtej. Przednia część była objęta kolumnami, a tylna składała się z 3 części przybytków bóstw kapitolńskich: *Jowisza*, *Junony* i *Minerwy*.

¹⁾ Chowane umyślnie w tym celu.

Zczasem spotykamy w Rzymie wszystkie formy świątyni greckiej; najbardziej rozpowszechniony był styl koryncki. Bardzo wcześnie zaczęli Rzymianie stosować w architekturze sklepienie, było ono najpierw beczkowe, a potem okrągłe, kopulaste.



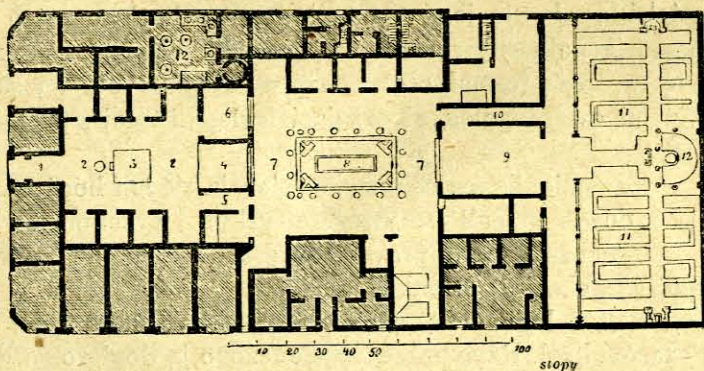
Plan świątyni tuskańskiej.



Plan świątyni kapitolinińskiej.

W budowie domów rzymskich widoczne są również wpływy greckie.

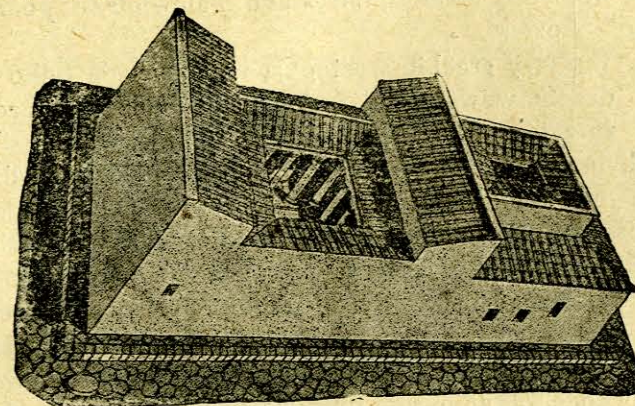
Pierwotny dom rzymski składał się z atrium, t. j. czworobocznej komnaty z dużym czworokątnym otworem w dachu (compluvium), i z przylegających doń komnat. W podłodze atrium, pod otworem w dachu, było zagłębienie w rodzaju sadzawki



Plan domu.

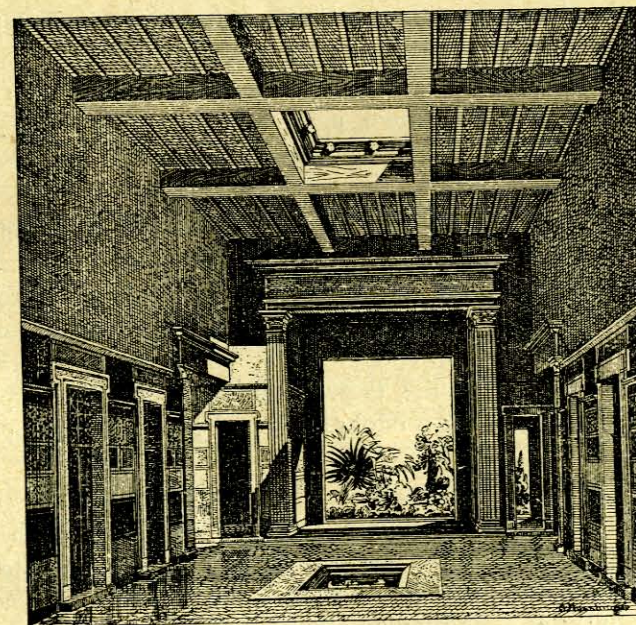
(impluvium). Od Greków przejęli Rzymianie podwórzec, otoczony kolumnami, czyli peristilium; dom rzymski w późniejszym

okresie składał się z trzech części: atrium, tablinum, głównej komnaty domu i perystylu.



Widok domu.

Z przedsionka wchodziło się do atrium, do którego przylegały pokoje mieszkalne. Nawprost wejścia mieściło się tablinum, otwarte



Widok atrium.

do atrium całą szerokością ściany. Obok tablinum przejście prowadziło do perystylu, również jak atrium otoczonego pokojami mieszkal-

nemi, a za peristylem ciągnął się ogród, który łączył się z peristylem w podobny sposób, jak ten ostatni z atrium: urządzano tu duży salon, paradną komnatę. Ściany pokrywano malowidłami, podłogi często układano z mozaiki.

Wpływy greckie występują wyraźnie nie tylko w urządzeniu wewnętrznym domu, w budowie i rodzajach sprzętów, ale i w odzieży. Najdawniejszym ubraniem rzymskim była toga; była to pierwotnie jedyna suknia, wdziewano ją wprost na gołe ciało. Dopiero później zaczęto używać togi jako płaszcza. Długość togi równała się 3 razy wziętej wysokości człowieka. Zarzucano ją najczęściej przez lewe ramię ku przodowi, tak że prawie dotykała ziemi, pozostała część, leżącą na plecach, przeciągano pod prawem ramieniem ku przodowi i resztę przerzucano przez lewe ramię w tył. Toga powinna była układać się fałdzisto. Już młodzi chłopcy nosili togę, obramowaną purpurowym szlakiem; po dorostaniu, t. j. po skończeniu 17-go roku życia, młodzieniec zrzucał togę bramowaną i nakładał togę gładką, bez szlaku. Dla ludzi dorosłych szeroki szlak purpurowy na todzie był oznaką wyższych urzędników i senatorów.

Toga była strojem uroczystym i urzędowym, oprócz niej używano jeszcze płaszczy innych rodzajów, a mianowicie *paenula* i *lacerna*. *Paenula* był to płaszcz bez rękawów, rozcięty po bokach, z okrągłym wycięciem na głowę, a *lacerna* stanowiła długą opończą z jednej sztuki, spiętą na piersiach. Często dodawano do *paenuli* i *lacerny* kaptur na głowę.

Suknię domową stanowiła tunika, podobna do greckiego *chitonu* i przepasana pasem. Tuniki również bywały bramowane. Kobiety nosiły dwie: tunika spodnia była to właściwie koszula bez rękawów, dosyć obcisła i krótka, a zwierzchnia — długa i fałdzista, nazywano ją *stola*. Pod piersiami przepasywano ją pasem. *Stola* bywała z rękawami lub bez nich. Na ulicę używały kobiety fałdzistego płaszcza, zwanego *palla*. Była ona podobna do togi lub do greckiego *himationu*.

Obalenie monarchji i wprowadzenie rządów republikańskich nie usunęło zatargów wewnętrznych między klasami ludności rzymskiej. Patrycjusze pozostali i nadal klasą rządzącą, a plebejusze, pomimo opłacania podatków i pełnienia służby wojskowej, nie posiadali w gruncie rzeczy żadnych praw. A częste wojny, jakie toczył wtedy Rzym, strasznym ciężarem spadały na uboższą ludność, która nawet w razie zwycięstwa nic nie zyskiwała, bo ziemia, zdobyta na nieprzy-

Walka
plebejuszków
z patrycjuszami.

jaciolach, stanowiła tak zwane pola publiczne, które dzielono tylko pomiędzy patrycjuszów. Musieli więc ludzie ubodzy zaciągać długi, co jeszcze pogarszało ich los, tem więcej, że prawo pozwalało wierzycielom brać do niewoli niewypłacalnych dłużników. Wzrastało więc coraz bardziej niezadowolenie wśród plebejuszków, zaczęli oni wreszcie odmawiać swego udziału w wojsku. Ulegli kilka razy namowom i obietnicom senatorów, lecz senat po ukończonej wojnie przyrzeczeń swych spełnić nie chciał.

Stało się tak samo i w 494 r. Wtedy oburzeni plebejusze opuścili Rzym, udali się na leżącą w pobliżu Górę Świętą i tu postanowili założyć nowe miasto. To skłoniło wreszcie patrycjuszów do ustępstw. Zaczęto układy i przyznano plebejuszom prawo zbierania się na własne zgromadzenia ludowe, według tryb, czyli gmin (nazywano te zgromadzenia *comitia tributa*) i wybierania z pośród siebie dwóch urzędników, t. zw. *trybunów ludowych*.

Zadaniem ich była obrona interesów plebejskich: mogli oni być obecni podczas obrad senatu i zgoda ich była konieczna dla prawomocności uchwał, dotyczących plebejuszków, w innych sprawach natomiast nie mieli głosu. Do trybunów zwracali się plebejusze w razie ucisku czy krzywdy, dom trybuna był dzień i noc otwarty, by zawsze można było tu znaleźć schronienie, obowiązkiem trybuna było występować w obronie ludu. Osoba trybuna była uznana za świętą i nieetykalną.

Ustanowienie trybunatu miało wielkie znaczenie dla plebejuszków, bo, choć nie usuwało nierówności społecznej ani przyczyny złego stanu ekonomicznego plebejuszków, to jednak dzięki temu zdobyli oni możliwość dopominania się o rozszerzenie swych praw. Przedewszystkiem więc zaczęli żądać spisania i ogłoszenia ludowi praw, na których podstawie sądzono. W Rzymie obowiązywało prawo zwyczajowe, które, jako związane z religią rodów, było nieznane plebejuszom. A przy formalistycie Rzymian nieznanomość przepisów prawnych odbijała się bardzo niekorzystnie na interesach plebejuszków: można było mieć zupełną słuszność, a przegrać sprawę, jeżeli wniosło się skargę w niewłaściwy sposób.

Patrycjusze zgodzili się wreszcie na żądanie plebejuszków: wybrano komisję, złożoną z 10 mężów (*decemwiriowie*) dla spisania praw. *Decemwiriom* nadano na rok zupełną władzę nad państwem, a urzędy konsulów i trybunów zawieszono.

Decemwiriowie po upływie roku przedłożyli prawa, spisane na 10-ciu tablicach miedzianych; okazało się jednak, że nie obejmowały one wszystkich praw, przedłużono zatem istnienie urzędu *decemwi-*

rów na rok następny. Przez ten rok decemwirowie uzupełnili spisane prawa, dodali jeszcze dwie tablice i w ten sposób powstało 12 tablic praw rzymskich, najstarszy pomnik pisanego prawodawstwa w Rzymie (449 r.). Decemwirowie jednak nie złożyli władzy po upływie terminu, a nawet rządili po tyrańsku. Naogół patrycjusze chcieli doprowadzić plebejuszów do zrzeczenia się urzędu trybunów, lecz zamiar ten nie powiódł się. Plebejusze zbuntowali się przeciwko nadużyciom, popełnianym przez decemwirów, i po raz drugi chcieli opuścić Rzym¹⁾, patrycjusze znowu musieli ustąpić: decemwirów pozbawiono władzy i przywrócono urzędy konsulów i trybunów.

Plebejusze dążyli do zupełnego równouprawnienia z patrycjuszami i patrycjusze krok za krokiem ustępowali ze swoich przywilejów, za każdym ustępstwem zastrzegając dla siebie część swej dawnej władzy; lecz zakres tej władzy coraz się zmniejszał. Celem dążeń plebejuszów był konsulat, patrycjusze widzieli, że dłużej nie mogą się opierać; postanowili²⁾ więc zamiast konsulów obierać 10 trybunów z władzą konsularną i do tej godności dali dostęp i plebejuszom³⁾. Zmniejszono jednak wtedy zakres władzy konsularnej, a mianowicie odjęto tym trybunom prawo sporządzania spisów obywateli i określania przynależności obywateli do danej klasy. Dla wypełniania tej czynności utworzono osobny urząd cenzora, zastrzeżony wyłącznie dla patrycjuszów.

Wszystkie zdobyte dotychczas przez plebejuszów prawa dotyczyły tylko strony politycznej, a nie poruszały ich położenia ekonomicznego. Tymczasem ich stan ekonomiczny wskutek ciągłych wojen, jakie prowadzili Rzymianie, bardzo się pogorszył i sprawa udziału plebejuszów w korzystaniu z gruntów publicznych nabrała pierwszorzędnego znaczenia. Wtedy dwaj trybuni ludowi, Kajus Licinusz Stolon i Lucjusz Sekstjusz, postavili wniosek rozdawania pól publicznych między plebejuszów i dopuszczenia ich do konsulatu i zmniejszenia długów. Walka trwała 10 lat i wreszcie w 367 roku plebejusze zwyciężyli.

Uchwalono wtedy, że: 1) zapłacone procenty mają być odliczone od sumy długu; 2) że nikt z patrycjuszów nie może posiadać więcej pola publicznego nad 500 morgów, ani utrzymywać na pastwiskach publicznych ponad określoną ilość bydła, reszta ziemi ma być podzielona na małe działki i rozdana pomiędzy plebejuszów; 3) że jeden z konsulów musi być wybierany z pośród plebejuszów.

¹⁾ Chcieli udać się na górę Awentynską. ²⁾ Na początku IV w. przed nar. Chr. ³⁾ Niedługo jednak korzystali plebejusze z tej władzy, bo po pewnym czasie przywrócono konsulat.

Równocześnie patrycjusze pozbawili konsulów władzy sądowej i oddali ją nowym urzędnikom, t. zw. pretorom. Urząd ten mieli sprawować wyłącznie patrycjusze. Pretorów było dwóch: miejski (urbanus), do którego należały sprawy obywateli rzymskich, i cudzoziemski (peregrinus), który zajmował się sprawami cudzoziemców.

Po 367 r. sprawa równouprawnienia plebejuszów posuwała się szybko, niebawem uzyskali oni dostęp do wszystkich urzędów, nie wyłączając nawet najwyższych godności kapłańskich, tak że około roku 300-go nie było już różnicy prawnej między klasami ludności rzymskiej.

Liczba urzędów państwowych w Rzymie była dość znaczna: na czele państwa stali, jak dawniej, konsulowie, ogólne kierownictwo wszelkimi sprawami spoczywało w rękach senatu, władzę sądową sprawowali pretorowie, skarbem państwa zarządzali kwestorowie, porządku w mieście pilnowali edylowie, którzy też zajmowali się urządzaniem igrzysk; urząd cenzora uważany był za najwyższy co do godności, cenzor bowiem miał nadzór nad moralnością obywateli i mógł według swego uznania przenosić członków z jednej klasy do drugiej; istniał też w dalszym ciągu urząd trybuna ludowego.

Co do zgromadzeń ludowych, to kurjalne straciły wszelkie znaczenie państwa stali, jak dawniej, konsulowie, ogólne kierownictwo busowe. Te ostatnie początkowo zajmowały się tylko sprawami plebejuszów, lecz zczasem nabrały znaczenia ogólnopaństwowego, a niebawem po 300 r. uchwały zgromadzeń trybusowych uznano za uchwały całego narodu rzymskiego.

Równocześnie z walkami społecznymi wewnątrz państwa prowadził Rzym liczne wojny z otaczającymi go plemionami, dążąc do podboju sąsiadów i do rozszerzenia w ten sposób swych posiadłości. Jednak zatargi wewnętrzne wyczerpywały siłę Rzymu i właściwy podbój Italji rozpoczął się dopiero po zrównaniu w prawach plebejuszów z patrycjuszami i odtąd rozszerzenie potęgi rzymskiej na półwyspie postępowało bardzo szybko.

W pierwszym okresie, to znaczy w okresie walk społecznych, wojowali na północy Rzymianie zwycięsko z Etruskami (miasto Weje) i z Gallami. Gallowie zajęli Rzym, i nawet Rzymianie musieli im złożyć okup, jednak władza Gallów nie utrwaliła się w Italji właściwej i Rzymianie wzięli górę.

Ważniejsze znacznie były walki z najbliższymi sąsiadami Rzymu, Latynami. Miasta latyńskie tworzyły związek między sobą i dawniej były w sojuszu z Rzymem. Przyjazne stosunki zerwały się wskutek dążenia Rzymu do zaboru ziem latyńskich. O wojnie z Latynami ist-

nieją tylko legendy, to jedno pewne, że znaczna część Lacjum przeszła pod panowanie Rzymu, związek latyński rozwiązano, a Rzym zawarł zaczepno-odporne przymierza z poszczególnymi miastami.

Po opanowaniu Lacjum Rzymianie zaczęli dążyć do podboju Kampanji i tu zetknęli się z potężnym plemieniem górskim Samnitami, którzy zagarnęli już część tej prowincji. Musiało więc dojść do wojny między obu współzawodniczącymi państwami. O pierwszej wojnie z Samnitami nic pewnego niewiadomo. W drugiej wojnie początkowo Rzymianie ponieśli klęskę: armja rzymska wpadła w zasadzkę w wąwozie Kaudyńskim, zgodziła się na upokarzające przejście pod jarzmem na znak poddania się i obiecała zwrot zdobytych miejscowości. Lecz senat i lud rzymski nie uznali tego układu i wojna trwała dalej. Wytrwałość i jedność obywateli rzymskich dały wreszcie Rzymianom zwycięstwo nad Samnitami i Kampanja została w rękach Rzymu. W tym czasie właśnie zostały zakończone walki z plebejuszami. Próbowali Samnici po raz trzeci szczęścia w nowej wojnie, lecz i tym razem zostali pobici i zawarli związek z Rzymem, uznając nad sobą jego zwierzchnictwo.

Rzym, podbijając plemiona italskie, pozostawiał im zupełną swobodę w zarządzie wewnętrznym, lecz zabierał część ich ziemi, jako własność państwową rzymską (pole publiczne), zakładał tutaj kolonie obywateli rzymskich i narzucał podbitym obowiązek dostarczania Rzymowi wojska w razie wojny. Podbite plemiona otrzymywały tytuł sprzymierzeńców rzymskich, lecz nie miały prawa głosu w sprawach państwowych, np. nie brały udziału w naradach co do wojny i pokoju.

W początkach III-go w. przed nar. Chr. państwo rzymskie obejmowało całą środkową Italię ¹⁾, południowa część półwyspu była zajęta przez kolonie greckie, z których najbogatsze było miasto Tarent.

Rzymianie utrzymywali przyjazne stosunki z Grekami, lecz w miarę wzrostu państwa rzymskiego i rozszerzania się jego wpływów handlowych wszczęło się współzawodnictwo między temi narodami. Rzymianie zgodzili się pozostawić morze Adrjatyckie wyłącznie wpływom Tarentu, lecz nie dotrzymywali umowy i okręty rzymskie zaczęły się tutaj ukazywać. To wywołało wojnę z Tarentem. Na prośbę Tarentu wystąpił po jego stronie król Epiru, Pyrrros. Skorzystał on chętnie ze sposobności wzięcia udziału w tej wojnie, żywił bowiem ambitne plany szerokich podbojów, marzył o odegraniu roli Aleksandra Macedońskiego. Poznał jednak wkrótce, że Rzymianie

byli dzielnymi przeciwnikami, stoczył, co prawda, z nimi dwie zwycięskie bitwy (pod Herakleą i Asculum), używszy do walki słoni bojowych, czego Rzymianie nie znali, lecz sam przyznawał się do wielkich strat, mówiąc, że, gdyby odniósł jeszcze jedno takie zwycięstwo, zostałby bez wojska ¹⁾. Rzymianie jednak nie tracili otuchy i walczyli z godną podziwu wytrwałością, nie szczędząc wysiłków na wystawienie nowego wojska. W roku następnym (275) Rzymianie zadali klęskę Pyrrrosowi, a że równocześnie wystąpiła przeciwko niemu Kartagina i w walce z nią zniszczona została flota epińska, musiał Pyrrros opuścić Italię i wkrótce zginął zamordowany w Grecji. Rzymianie zaś zagarnęli południową część półwyspu Apenińskiego. Cała tedy Italia była już w rękach Rzymian.

Podczas tych wojen zostało dokonane zupełne przekształcenie organizacji wojskowej. Armja konsularna składała się z 2 legjonów, liczących każdy po 4.200 żołnierzy. Zamiast zwartego szyku dawnej falangi, walczone oddziałami, legjon dzielił się na trzy szyki: kopijników (*hastati*), byli to najmłodsi żołnierze co do lat służby, *principes*, którzy już poprzednio służyli, i wreszcie *triarii* — starzy, doświadczeni żołnierze. Każdy szyk dzielił się na 10 oddziałów, czyli manipułów, a manipuł na 2 centurje. Każdy szyk ustawiał się do bitwy w 2 szeregi w ten sposób, że między manipułami pozostawiano wolną przestrzeń, równającą się szerokości manipułu. Szyki następne ustawiano podobnie, przytem zaś starano się, żeby manipule tylnych szyków wypadały naprzeciw wolnych przestrzeni szyków przednich. W ten sposób ułatwiono podczas bitwy wystąpienie do boju tylnych szeregów. Taka organizacja zapewniała większą swobodę ruchów podczas bitwy, ale wymagała doskonałego wyćwiczenia żołnierza. Legjonem kierowało 6 trybunów wojskowych, którzy mieli pod swemi rozkazami dowódców centurj, t. zw. centurjonów. Legjon składał się z 3000 ciężkozbrojnych, 1200 lekkozbrojnych żołnierzy i z oddziału konnicy, do którego należało 300 jeźdźców. Każdy manipuł posiadał swój sztandar.

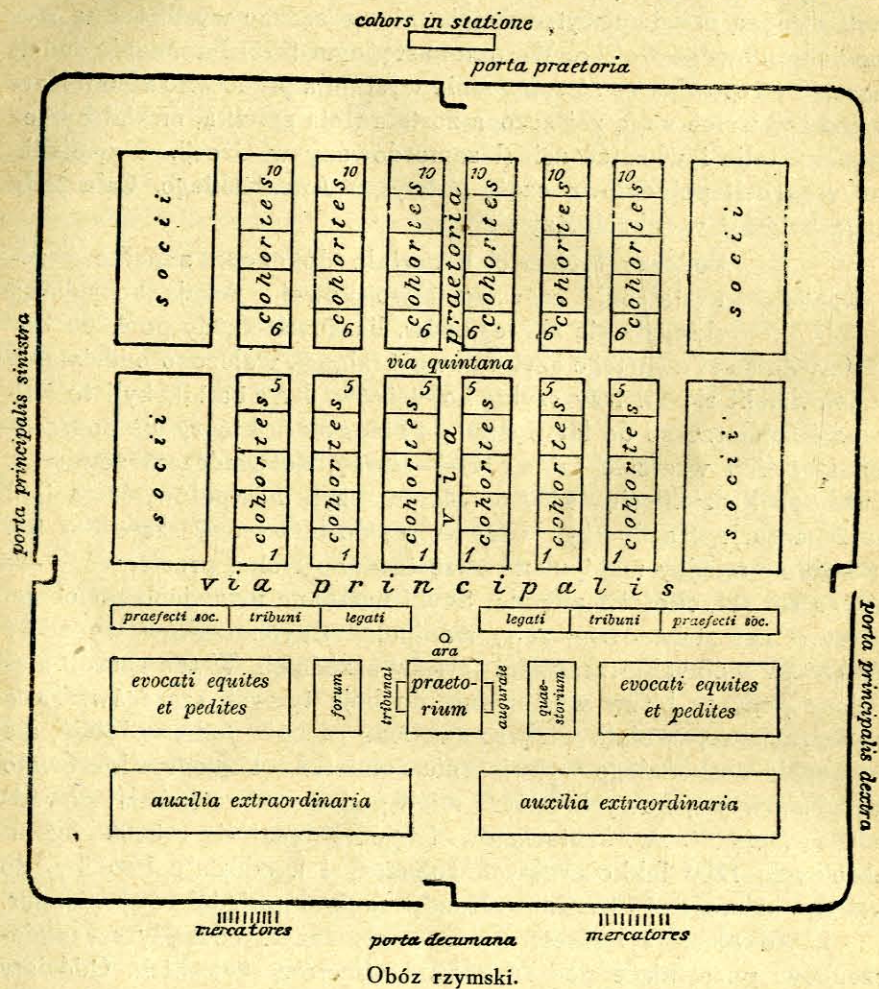
Z wojskiem rzymskiem występowały razem oddziały sprzymierzeńców, pozostające pod rozkazami oficerów rzymskich. Oddziały te dzieliły się na kohorty.

W wojsku panowała wielka karność i ścisły porządek, w pochodzie każdy oddział i każdy żołnierz miał określone raz na zawsze miejsce; przy zatrzymywaniu się na odpoczynek zawsze rozbijano

¹⁾ Etrurję, Samnium, Lacjum, Kampanję.

¹⁾ Stąd powstało wyrażenie „Pyrrrosowe zwycięstwo”, które przynosi więcej strat, niż korzyści.

obóz według stałego planu. Obóz miał kształt wydłużonego czworoboku i był otoczony rowem, wałem i palisadą. Przez obóz przeprowadzano dwie drogi, przecinające się pod kątem prostym. Droga poprzeczna dzieliła obóz na 2 nierówne części. W części mniejszej ustawiano namiot wodza, przed nim leżał plac, gdzie stał ołtarz i składano



Obóz rzymski.

sztandary, tu odbywały się zgromadzenia, stąd przemawiał wódz do żołnierzy i tutaj stały namioty oficerów. Część większą obozu zajmowały namioty żołnierzy.

W nagrodę za wybitną odwagę udzielano żołnierzom wieńców, nagrodą wodza był triumf lub owacja. Triumf był to uroczysty wjazd zwycięskiego wodza na Kapitol do świątyni Jowisza. We wspianym

pochodzie prowadzono jeńców, niesiono łupy, a na rydwanie jechał wódz w purpurowej todze na czele swoich żołnierzy ¹⁾. Jeżeli odniesione zwycięstwo było mniejszej wagi, urządzano wtedy nie triumf, lecz owację, która miała mniej uroczysty charakter.

Po opanowaniu Italii Rzym stanął wobec nowych zadań i musiał przekształcić się z państwa rolniczego, którego główną siłą były wojska lądowe, w państwo handlowe morskie z silną flotą.

Przedtem istniał już handel w Rzymie i rozwijał się bardzo pomysłnie, lecz miał on drugorzędne znaczenie dla ludności. Posiadali również Rzymianie okręty, lecz były to przeważnie niezbyt liczne handlowe triery. Obecnie, to znaczy w pierwszej połowie III w. przed nar. Chr., Rzym staje twardą nogą na wybrzeżach morza Śródziemnego i odtąd owładnięcie całkowite tego morza staje się głównym celem dążeń rzymskich. W dążeniach tych musiało się państwo rzymskie zetknąć z Kartaginą, która dotychczas była na tych morzach pierwszorzędną potęgą handlową.

Kartagina była to kolonia fenicka, leżąca na północnym wybrzeżu Afryki nawprost Sycylii, w kraju bardzo urodzajnym, posiadającym wygodne zatoki. Dzięki temu szczęśliwemu położeniu Kartagina rozwijała się świetnie i niebawem stała się potężniejszą od Fenicji. Posiadłości kartagińskie rozszerzyły się znacznie, podbiła ona plemiona libijskie i zagarnęła całe północne wybrzeże Afryki do Gibraltaru. Zakładała też swoje kolonie i w ten sposób opanowała półwysep Pirenejski, miała posiadłości i na Sycylii, co zapewniało jej panowanie nad morzem Śródziemnym. Rządy kartagińskie spoczywały w rękach niezbyt licznej, lecz bogatej klasy kupców, a na czele państwa stali dwaj obierani urzędnicy, t. zw. suffetowie i również wybierana rada kupców ²⁾. Reszta ludności żyła w dość ciężkim ucisku, z podbitemi plemionami obchodzili się Kartagińczycy bardzo surowo, nawet okrutnie. Wojsko składało się z tubylców lub najemników, tylko oficerowie byli Kartagińczykami. Posiadała Kartagina liczną i doskonałą flotę handlową i wojenną. Budowano tu przeważnie okręty pięciorzędowe (pentery). Kartagina niebawem stała się państwem bardzo bogatym, wskutek świetnego rozwoju handlu gromadziły się tutaj olbrzymie kapitały.

Było to państwo równie silne, jak Rzym, ale zupełnie odmienne. Armia rzymska składała się z obywateli, dla których wyniki walki

¹⁾ Zwykle nie wolno było wprowadzać wojska do Rzymu.

²⁾ Taki ustrój nosi nazwę oligarchii.

miały niezrównanie większe znaczenie, niż dla najemnych szeregów kartagińskich, a podbite afrykańskie plemiona tubylcze żywiły głęboką nienawiść do swych rządców. Inny był natomiast stosunek Rzymu do sprzymierzeńców italskich, to też ci ostatni uważali sprawy państwa rzymskiego za swoje własne. Chociaż więc pozornie Kartagina mogła się wydawać silniejszą od Rzymu wobec liczego wojska, licznej floty i nagromadzonych skarbów, to jednak potęga Rzymu była trwalsza, bo nawet zasoby pieniężne Kartaginy mogły ulec wyczerpaniu właśnie w rozstrzygającej chwili, zebranie zaś nowych środków nie mogło nastąpić prędko, a od tego przedewszystkiem zależała liczba i przychylność wojsk najemnych.

Stosunki między Rzymem a Kartaginą istniały oddawna i miały charakter przyjazny. Współzawodnictwo między nimi powstało po zjednoczeniu Italii pod panowaniem rzymskim, gdy handel rzymski zaczął ogarniać morze Śródziemne. Wtedy starcie stało się nieuniknione i wybuch wojny spowodowała sprawa Sycylii (w 264 r.).

Zawładnięcie Sycylią było celem dążeń obu państw ze względu na urodzajność kraju i na to, że ta wyspa, dzięki swemu położeniu, była kluczem do panowania nad morzem Śródziemnym. Rzymianie skorzystali skwapliwie z pierwszej nadarzonej sposobności, by wtrącić się w sprawy sycylijskie, Kartagina, którą łączyły z Sycylią dawne stosunki, wystąpiła przeciwko temu i doszło do wojny. Była to t. zw. pierwsza wojna punicka (264—241).

Różni się ona zupełnie od dawniejszych wojen rzymskich, dotąd bowiem Rzymianie podejmowali zwykle wyprawy krótkoterminowe, a ta wojna trwała lat kilkanaście, trzeba było przytem prowadzić walkę morską. Flota rzymska nie mogła iść w porównaniu z kartagińską, musieli więc Rzymianie zbudować nową. Wprowadzili wtedy u siebie pentery (pięciorzędowce) i zastosowali do budowy okrętów swój nowy wynalazek, polegający na tem, że okręt rzymski był zaopatrzony w ruchomy pomost z żelaznymi hakami. Podczas bitwy starano się zbliżyć do okrętu nieprzyjacielskiego i zarzucano ten pomost na jego pokład, w ten sposób szepiano dwa okręty i żołnierze rzymscy wchodzili na pomost i walczyli, jak na lądzie. Wynalazek ten miał ogromne znaczenie dla Rzymian, którzy nie zdążyli jeszcze opłacać techniki bitwy morskiej.

Pierwsze starcie na morzu około przylądka Mylae skończyło się zwycięstwem Rzymu. Terenem wojny była pierwotnie Sycylja, następnie przenieśli Rzymianie walkę do Afryki. Rzymianie walczyli z ogromną wytrwałością pomimo klęsk, jakie na nich spadały: czterokrotnie stracili całą flotę, jedna armja wraz z konsulem Regulusem

dostała się do niewoli, nie tracili jednak wiary w swe siły, czynili nadzwyczajne wysiłki, budowali nowe okręty, wystawiali nowe wojska, aż wreszcie wzięli górę i zadali Kartagińczykom ostateczną porażkę około wysp Egackich (241 r.). To zakończyło wojnę. Sycylja przeszła w ręce Rzymu i stała się prowincją rzymską.

Prowincje
rzymskie.

Rzymianie nie rozciągali na Sycylię praw, które stosowali do plemion italskich, lecz oddali ją pod zarząd urzędnika rzymskiego, który otrzymał nazwę pretora, ziemię uznali za własność państwową, a na mieszkańców nałożyli dość wysokie opłaty. Ziemię na Sycylii mogli nabywać tylko Rzymianie i wtedy zaczęły powstawać olbrzymie majątki obywateli rzymskich. Taki system rządzenia zaprowadzali następnie Rzymianie we wszystkich zdobywanych krajach, urzędników, którym oddawano prowincje w zarząd, nazywano prokonsulami i propretorami. Ustalił się bowiem zwyczaj, że konsul i pretor po ukończeniu roku urzędowania otrzymywał w zarząd jakąś prowincję z tytułem prokonsula lub propretora. Nie pobierali oni żadnej opłaty za swe urzędowanie, lecz, korzystając z nieograniczonej władzy, uważali prowincję jako źródło wzbogacenia się i tak robili wielkie majątki. Rządząc w ten sposób, dopuszczali się ogromnych nadużyć.

II wojna
punicka.

Wyniki pierwszej wojny punickiej nie zapowiadały trwałego pokoju, ponieważ nie rozwiązywały zatargu między Rzymem a Kartaginą ani też nie osłabiały tak tej ostatniej, by przestała być groźną współzawodniczką. Dalsza więc walka była nieuchronna. Rozumiano to w Rzymie, rozumieli niektórzy i w Kartaginie, a przedewszystkiem wódz kartagiński, Hamilkar Barka, który starał się gromadzić siły do przyszłej wojny. Za teren tych przygotowań wybrał Hiszpanję, rozszerzał tu posiadłości kartagińskie, gromadził skarby i wojsko, które ćwiczył w ciągłych walkach z tutejszemi plemionami. Tą samą drogą szedł jego następca na stanowisku wodza, Hasdrubal, za jego czasów opanowano Hiszpanję do rzeki Ebro. Po śmierci Hasdrubala wodzem został Hannibal, młody jeszcze, bo liczący dopiero dwadzieścia kilka lat, lecz obdarzony ogromnemi zdolnościami wojskowemi.

Powód do wojny dali Rzymianie: rzeka Ebro została uznana za granicę wpływów obu państw, tymczasem Rzym zawarł przymierze z Saguntem¹⁾, leżącym na południe od Ebro. Hannibal uderzył wtedy na Sagunt i zburzył go; był to początek wojny. Hannibal uderzył pierwszy: przeszedł on południową Galję, przeprawił się przez rzekę

¹⁾ Kolonja grecka.

Rodan, dokonał niesłuchanie trudnej przeprawy przez Alpy i ukazał się w dolinie rzeki Po ku niesłuchanemu zdumieniu Rzymian, którzy go się nie spodziewali ani tak rychło, ani z tej strony. Pierwsze starcia (nad rzeką Ticiną, Trebją i nad jeziorem Trajmeńskim) były zwycięstwami Hannibala. Dopiero obrany dyktatorem Fabius Maximus zastosował nową taktykę wojowania, która musiała doprowadzić do wyczerpania sił kartagińskich. Polegała ona na utarczkach podjazdowych i unikaniu walnych bitew. Takie prowadzenie wojny było zgubne dla Hannibala, który w kraju nieprzyjacielskim nie mógł dopełniać zmniejszających się wciąż szeregów swej armji, tem bardziej, że nadzieje na powstanie przeciwko Rzymowi plemion italskich zawiodły zupełnie: sprzymierzeńcy rzymscy dochowali wierności swemu sojusznikowi.

Jednak taktyka Fabjusza, która zyskała mu przydomek Kunktatora, czyli zwlekającego, wzbudziła niezadowolenie w Rzymie i po 6 miesiącach dyktatury obrano znowu konsulów. Ci zaś wydali Hannibalowi pod Kannami bitwę, która zakończyła się straszną klęską Rzymian. Wtedy dopiero niektóre miasta (Kapua) w południowej Italji i na Sycylji połączyły się z Hannibalem.

Rzymianie znosili te klęski ze zdumiewającym hartem i wytrwałością, senat złożył podziękowanie wracającemu po klęsce kannejskiej konsulowi za to, że nie zwątpił o ocaleniu ojczyzny. Był to szczyt powodzeń Hannibala, a zarazem początek jego upadku, wojsko miało ogromnie osłabione, a posiłków nie otrzymywał.

Rzymianie wysłali tymczasem pod dowództwem Scypjona wojsko do Hiszpanji i podbili cały półwysep. Rozbita też została armja, którą prowadził z Hiszpanji na pomoc Hannibalowi jego brat, Hasdrubal. Napróżno słał Hannibal wezwanie do Kartaginy, by przysłano mu posiłki. Rada kupców, kierowana egoistyczną zazdrością wobec sławy Hannibala, odpowiedziała, że, skoro rzeczywiście odnosi tak wielkie zwycięstwa, to nie powinien żądać pomocy.

Musiał więc Hannibal ograniczyć walkę do drobnych potyczek, co właśnie było dogodnie dla Rzymian, którzy zamykali się w obwarowanych obozach, zmuszając Kartagińczyków do długich oblegania miast i nękając ciągłymi wycieczkami ich osłabione wojsko. A siły Rzymian dzięki niewyczerpanej energii i wytrwałości wzrastały. Coraz bardziej kurczył się obszar zajętych przez Kartagińczyków miejscowości, utracili oni wreszcie i Kapuę. Niebawem opuścił Hannibal Italję, wezwany przez rząd kartagiński ku obronie stolicy, bo Rzymianie przenieśli wojnę do Afryki i Scypjon zagroził samej Kartaginie.

Pod Zamą (202 r.) starły się siły tych dwóch wielkich ludzi i genialnych wodzów; Hannibal poniósł porażkę i uciekł na wschód¹⁾. Kartagina musiała przyjąć warunki Rzymu, utraciła wtedy wszystkie posiadłości poza Afryką, zapłaciła znaczną sumę, jako odszkodowanie za koszty wojenne, i zobowiązała się nie prowadzić żadnych wojen bez zgody Rzymu²⁾.

Zdobycze na wschodzie. Rzym stał się tedy najpotężniejszym państwem świata starożytnego i bezsprzecznym panem zachodniej części morza Śródziemnego. Celem dalszej polityki Rzymu musiało być zwrócenie uwagi na wschodnią część tego morza, czyli przede wszystkim wzmieszanie w sprawę półwyspu Bałkańskiego. Po rozpadnięciu się monarchji Aleksandra Wielkiego istniała tu Macedonja i pozostająca pod jej protektorem Grecja.

Macedonja. Macedonja korzystała z kłopotów Rzymu, zagarnęła część posiadłości rzymskich w Ilirji i podczas drugiej wojny punickiej dostarczała pomocy Hannibalowi.

Obecnie Rzymianie uderzyli na Macedonję, która nie mogła się im oprzeć, i narzucili jej podobne warunki, jak i Kartaginie. Co do Grecji, to Rzymianie uwolnili ją od jarzma macedońskiego i ogłosili jako państwo niepodległe, choć w rzeczy samej była to tylko zmiana władzy.

Po kilkunastu latach Macedonja spróbowała wydobyć się z pod zwierzchnictwa Rzymu, lecz ta próba nie powiodła się i los Macedonii stale się pogarszał, aż wreszcie w 146 r. stała się ona prowincją rzymską.

Grecja. Podobny los spotkał i Grecję, pozorna jej niepodległość istniała bardzo krótko. Nawet ciężkie doświadczenia nie wyrobiły tutaj jedności, nie ustawały wciąż walki

między związkami miast, jeden z tych związków, niezadowolony z wpływu rzymskiego, zwrócił się o pomoc do króla syryjskiego Antiocha; lecz Rzymianie zadali klęskę Antiochowi, nie powiodło się też późniejsze o kilkanaście lat powstanie samych Greków przeciw Rzymowi. Rzymianie zburzyli wtedy Korynt (146 r.) i niebawem przekształcili Grecję w nową prowincję Achają.

III wojna punicka. W tym samym czasie uległa ostatecznej zagładzie i Kartagina. Nie była ona, co prawda, już niebezpieczną dla Rzymu, jednak jej świetny rozwój handlowy niepokoił kapitalistów rzymskich, a oprócz nich istniało stronnictwo, które,

¹⁾ Obawiał się wydania w ręce Rzymu. ²⁾ Za to zwycięstwo Scypjon otrzymał przydomek Afrykańskiego.

uważając Kartaginę za odwiecznego wroga Rzymu, żądało jej zupełnego zniszczenia. Nieustająca agitacja w tym kierunku postawiła na swoim. Senat skorzystał z naruszenia przez Kartaginę warunków traktatu z Rzymem ¹⁾, wypowiedział jej wojnę i postawił żądanie zburzenia miasta i osiedlenia się o 15 mil od brzegu morskiego. Doprowadzeni do rozpacz, Kartagińczycy zdobyli się na bohaterską, choć beznadziejną obronę. Trzy lata zdobywali tym razem Rzymianie Kartaginę, zdobyli ją wreszcie w 146 ²⁾ r. i zburzyli zupełnie, a z posiadłości jej utworzyli prowincję pod nazwą Afryki.

Mniej więcej w tym samym czasie usadowili się Rzymianie w Azji, gdzie ostatni król Pergamu przekazał im swoje państwo. Ta nowa prowincja otrzymała nazwę Azji.

Na północy opanowali Rzymianie już poprzednio Galję przedalpejską i zaczęli się przedostawać do zaalpejskiej.

W końcu II-go wieku przed nar. Chr. stało się państwo rzymskie mocarstwem wszechświatowem, a miasto Rzym — główną stolicą handlową całego świata.

Równocześnie dokonywała się wielka zmiana w rozwoju duchowym Rzymu, a mianowicie coraz bardziej poddawał się on wpływowi greckim. Istniały one już oddawna, nieledwie od początku istnienia Rzymu, lecz

po zajęciu południowej Italii zaczęły one wzrastać, a doszły do szczytu po opanowaniu półwyspu Bałkańskiego. Przybywa wtedy do Italii mnóstwo uczonych greckich, którzy szerzą znajomość literatury i sztuki greckiej i biorą w swe ręce wykształcenie młodzieży rzymskiej; napływają kupcy z towarami, niewolnicy greccy i t. d. Język grecki wchodzi w powszechne użycie warstw wykształconych; utwory greckie tłumaczą się na język łaciński, a następnie autorowie rzymscy piszą utwory oryginalne, naśladując wzory greckie. Szczególniej rozwija się sztuka dramatyczna; architektura i filozofja grecka znajdują tu również zwolenników, na każdym polu życia duchowego Rzymu szerzy się naśladownictwo Grecji. Można powiedzieć, że zwyciężona politycznie Grecja podbiła Rzym siłą swej kultury.

Uleganie obcym wpływom pociągnęło za sobą zmianę obyczajów, pojęć politycznych i poglądów na życie i obowiązki obywatela. Ginie dawna prostota życia, szerzy się dążenie do wygody i zbytku. Do zwolenników tego ruchu należy większość znakomitych rodów rzymskich,

¹⁾ Rozpoczęli bez upoważnienia senatu rzymskiego wojnę z napadającym wciąż na nich królem numidyjskim. ²⁾ Na czele wojsk rzymskich stał Scypio Emilianus, któremu Rzymianie nadali tytuł Afrykańskiego Młodszego, dla odróżnienia od Starszego.

skich, a między innymi słynny zwycięzca Kartaginy, Scypjon Afrykański Starszy.

Istniało jednak w Rzymie sporo ludzi przeciwnych poddawaniu się wpływom kultury greckiej. Wyrazicielem tego kierunku był Marek Porcjusz Kato. Uznawał on znaczenie kultury greckiej, lecz wierzył, że Rzymianie są zdolni do wytworzenia własnej kultury, równie wysokiej, jak i grecka, choć odrębnej, i obawiał się, by naśladownictwo obcych nie zabiło twórczości rzymskiej. Kato był przedstawicielem wszystkich cnót starego Rzymu: drobiazgowego oszczędzania, prostoty wymagań, praktyczności życiowej i surowego spełniania obowiązków.

Wzorowy ojciec, wzorowy gospodarz i urzędnik, z całą świadomością stosował w życiu swe zasady; był on twórcą praw, ograniczających zbytek obywateli, a sam świecił przykładem skromności w odzieży, mieszkaniu i całym życiu i poprzestawania na rzeczach koniecznie potrzebnych. Całe życie pracował wytrwale na każdym stanowisku, czy to jako urzędnik, żołnierz, czy pan domu, nie szczędząc czasu ani energii, sam wchodząc w szczegóły każdego zadania. Surowy, sprawiedliwy, skromny w życiu, nie uniżający się nigdy do pochlebstw, choć miał wielu nieprzyjaciół, zyskiwał powszechny szacunek i powagę.

Jednak drobiazgową praktyczność życiową i ciągłą dbałość o oszczędzanie niepotrzebnych wydatków czy to dla siebie, czy dla państwa doprowadzała Katona do postępów, świadczących o pewnej oschłości charakteru i drobnostkowości: tak np. sprzedawał on niewolników, którzy wskutek starości stali się niezdolnymi do pracy, lub pozostawił w Hiszpanji, gdzie prowadził za swego konsulatu wojnę, konia, by oszczędzić Rzymowi kosztów na jego utrzymanie. Był on przeciwny przebywaniu filozofów greckich w Rzymie, obawiał się, by zajmowanie się naukami nie osłabiało w Rzymianach zamiłowania do sztuki wojkowej, doradzał więc senatowi jak najprędze wyprowadzenie ich z Rzymu, nie chciał korzystać nawet z pomocy lekarzy greckich. Nie udało się jednak opanować ducha czasu. Zwyciężył prąd nowy, dawne obyczaje rzymskie należały już do przeszłości i coraz głębsze zmiany zaznaczają się w życiu społeczeństwa rzymskiego.

Do wszystkich nowozdobytch krajów stosowali Rzymianie taki sam system rządzenia, jak do Sycylii. Wszędzie w prowincjach, korzystając ze szczególnych praw, skupowali Rzymianie olbrzymie majątności ziemskie, tworzyła się klasa wielkich obszarników i kapitalistów. W takich wielkich włościach używano do pracy na roli niewolników.

Niewolnictwo istniało w Rzymie oddawna, lecz ilość niewolników wobec prostoty życia Rzymian nie była zbyt wielka i zaczęła wzrastać gwałtownie w okresie wojen punickich.

Niewolnictwo miało kilka źródeł: przede wszystkim należeli tutaj jeńcy wojenni i dzieci niewolników. Można się było dostać do niewoli tytułem kary, dawniej niewypłacalny dłużnik stawał się niewolnikiem, lecz prawo to zostało zniesione. Istniał też zorganizowany handel niewolnikami, bardzo często zdarzało się, że porywano do niewoli ludzi wolnych. Rzemiosło handlarzy niewolników było pogardzane, lecz znajdowało dosyć chętnych wobec tego, że przynosiło wielkie zyski.

Co do położenia prawnego, niewolnik nie był osobą, lecz rzeczą i stanowił własność pana. W miarę rozwoju niewolnictwa położenie niewolników stale się pogarszało. Najczęściej starano się kupować ludzi dorosłych, zdolnych do pracy, i sprzedawano ich, gdy stracili siły. Rzadko pozwalano niewolnikom mieć rodzinę. Uzdolnienie niewolników bywało różnorodne, używano ich do najrozmaitszych posług domowych, do rzemiosł, do pracy w polu i t. d.

Los niewolników, zajętych w domach miejskich, bywał naogół lepszy, niż tych, którzy pracowali na wsi. Obchodzono się z nimi okrutnie i do nieposłusznych stosowano nieludzkie kary.

Niewolnik mógł otrzymać wolność w darze od pana lub mógł się wykupić, przechodził wtedy do klasy wyzwolenców. Czasami poruczano niewolnikowi jakieś samoistne zajęcie, które dawało mu pewien dochód i pozwalało oszczędzić sumę potrzebną na wykupienie. Z czasem zaczęto używać niewolników do urządzania zabaw; z nich pochodzili sztukmistrze, pokazujący niebezpieczne sztuki łamane, np. tańce na linie, skoczki, błazny, tancerze i wreszcie gladiatorzy, którzy dla zabawy ludu rzymskiego walczyli na arenach na śmierć i życie.

Dawniej, dopóki właściciel i niewolnik razem pracowali na roli, gdy rodzina posiadała nie więcej nad kilku niewolników, wspólność życia łagodziła położenie tych ostatnich, lecz potem widziano w nich tylko siłę roboczą i traktowano narówni z bydłem.

Praca niewolników była tania i używanie ich do uprawy roli dawało obszarnikom znaczną przewagę nad drobnymi włościanami, wskutek tego wzrost wielkich posiadłości odbijał się ujemnie na stanie ekonomicznym drobnych właścicieli. Już od czasu przyłączenia urodzajnej Sycylii do państwa rzymskiego położenie ich stale się pogar-

sza wobec dowozu zboża sycylijskiego, z którym zboże włoskie, wyprodukowane przez drobnych rolników, nie mogło współzawodniczyć co do ceny.

W miarę przyłączania innych prowincji i rozwoju wielkich majątków dowóz taniego zboża do Rzymu nieustannie wzrasta, a właściciele drobnych gospodarstw, uprawiający rolę własnoręcznie lub siłami najemnymi, współzawodnictwa tego wytrzymać nie mogą i posiadłości swe sprzedają obszarnikom, sami zaś udają się do Rzymu, gdzie powiększają klasę proletariatu.

Taniość pracy niewolniczej usuwa powoli wolnych robotników i ze wszystkich rzemiosł.

Do ruiny drobnych właścicieli przyczyniły się i długotrwałe wojny, odrywające rolników od ziemi, która leżała odłogiem.

Na wzmaganie się skupu ziemi przez bogatych wpływało też prawo, zabraniające senatorom umieszczania kapitałów w przedsiębiorstwach. Właściciele wielkich obszarów w Italii łatwiej mogli współzawodniczyć ze zbożem, dowożonym z krajów bardziej urodzajnych wobec taniości pracy niewolniczej; jeżeli zaś produkcja im się nie opłacała, to zamieniali gospodarstwo rolne na pastewne lub na winnice.

Zatem w II-im w. przed nar. Chr. równocześnie z rozszerzaniem terytorjalnem państwa rzymskiego zmienia się zupełnie stan Italji: znika typ drobnych gospodarstw, wzrastają wielkie włości i coraz bardziej nad polami ornymi biorą przewagę pastwiska. A rząd nic nie czyni, by temu przeciwdziałać.

Wzrasta też nierówność ekonomiczna wśród ludności rzymskiej. Różnica polityczna między patrycjuszami a plebejuszami została zniesiona, ale istniała wciąż i nawet coraz bardziej się pogłębiała różnica między bogatymi, t. zw. optymatami, a biednymi, t. zw. plebem lub proletariatem.

Optymaci nie stanowili jednolitej klasy, należeli tu przede wszystkim potomkowie dawnych patrycjuszów, członkowie senatu i obywatele, pełniący wyższe urzędy. Byli to t. zw. nobile. Niechętnie dopuszczali oni do swego grona innych, choć nie mogli zupełnie zamknąć im dostępu, bo urzędy zależały od wyborów ludu, traktowali jednak nobile przybyszów z lekceważeniem, nazywając ich „nowymi ludźmi“ (h o m o n o v u s). Do optymatów należeli ekwici, czyli jeźdźcy. Byli to ci, którzy w dawniejszym Rzymie według podziału majątkowego byłiby obowiązani do służby w konnicy, a choć zcza-

Upadek
drobnej
własności
w Italji.

sem obywatele rzymscy przestali służyć w jeździe¹⁾), pozostała ta nazwa dla oznaczenia klasy mającej.

Ekwici zajmowali się handlem, rozmaitemi przedsiębiorstwami i skupiali w swych rękach największe kapitały.

Obok tej klasy bogaczy istniał plebs, do którego należeli drobni rolnicy, stanowiący dawniej główną i najliczniejszą część ludności w państwie, i ludność miejska, t. zw. proletarij, składający się z bezrolnych, dawniejszych właścicieli drobnych gospodarstw, z cudzoziemców i wyzwolenców. Mieli oni cały szereg praw politycznych, lecz żyli w nędzy i oglądali się wciąż na pomoc państwową, tworzyli burzliwą, łatwo poddającą się wpływowi wicherzycieli rzeszę ludności, która coraz bardziej pogrążała się w ciemnocie i coraz niżej upadała pod względem moralnym, upatrując w swych prawach politycznych środek zdobywania żywności i rozrywek. „Chleba i igrzysk!” (panem et circenses) oto było hasło, coraz bardziej zasłaniające przed ludem rzymskim dawniejszy cel dążeń — dobro Rzeczypospolitej.

Tylko nieliczne jednostki w Rzymie rozumiały niebezpieczeństwo, grożące stąd państwu, i myślały o sposobach powstrzymania upadku drobnej własności ziemskiej w Italii.

Takimi przewidującymi obywatelami byli dwaj bracia Grakhowie, Tyberjusz i Kajus. Starszy, Tyberjusz, łagodny i umiarkowany, marzył o przywróceniu dawnego porządku i obyczajów starego Rzymu. Rozpoczął on działalność polityczną w 133 r. jako trybun ludowy, i postawił wniosek rozdania gruntów publicznych między ubogich obywateli. Według tego projektu nikt nie mógł posiadać więcej ziemi publicznej nad 500 morgów, a dla dwóch najstarszych synów przeznaczano jeszcze po 250 m., tak że na rodzinę wypadało 1000 m., reszta ziemi miała być zwrócona państwu i rozdana między ubogich obywateli działkami po 30 morgów.

Lud przyjął wniosek Tyberjusza z wielkim zapalem, lecz senat był mu przeciwny i namówił drugiego trybuna, Oktawjusza, do założenia *vet*a. Dwukrotnie obalono w ten sposób wniosek Grakcha, za trzecim razem chwycił się Tyberjusz drogi rewolucyjnej i zwrócił się do ludu z propozycją zrzucenia Oktawjusza z urzędu trybuna. Było to przeciwne prawu, bo godność trybuna była nietykalna, lecz lud usłuchał Grakchusa i wtedy agrarne projekty Tyberjusza zostały uchwalone. Przeciwnicy przemysłiwali o zemście i oczekiwali z niecierpliwością końca trybunatu Tyberjusza. Ten ostatni, rozumiejąc,

¹⁾ Oddziałów konnicy dostarczali sprzymierzeńcy.

jakie niebezpieczeństwo mu grozi, chciał, by go powtórnie obrano trybunem, co również sprzeciwiało się prawom Rzeczypospolitej Rzymskiej. Senatorowie skorzystali z tej sposobności i wszczęli rozruchy, podczas których Tyberjusz zginął.

W dziesięć lat po śmierci brata został trybunem Kajus Grakchus. Podjął on dzieło Tyberjusza, odczuwał jednak lepiej od niego ducha czasu, rozumiał, że starego Rzymu przywrócić nie można, i szukał rozwiązania sprawy agrarnej na nowych drogach. Przedewszystkiem zapewnił sobie pomoc ludu przez rozdawnictwo taniego zboża i zorganizowanie robót publicznych, pozyskał też przychylność jeźdźców, przeprowadziwszy przyznanie im niektórych praw sądowniczych i wtedy postawił swe zasadnicze wnioski: 1) zakładania kolonij dla bezrolnych w prowincjach, na miejscu zburzonych miast, np. na miejscu Kartaginy, w ten sposób zmniejszyłaby się liczba proletariatu w Rzymie; 2) nadania praw obywatelskich sprzymierzeńcom, co wzmocniłoby żywioł rolniczy w państwie.

Pierwszy wniosek został uchwalony, lecz drugi spotkał się z opozycją, bo lud rzymski był bardzo zazdrosny o swe prawa. Skorzystał z tego senat, by zachwiać stanowisko Kajusa wśród ludu, wzbronił zakładać kolonje w Kartaginie pod pozorem niepomyślnej wyroczni i wysunął drugiego trybuna, który zaproponował dalej idące reformy: zakładanie kolonij w Italii, nie w prowincjach, i jeszcze większe obniżenie ceny zboża. Oba projekty były niemożliwe do urzeczywistnienia, lecz senatowi chodziło jedynie o osłabienie popularności Kajusa, co też mu się w zupełności udało. Obie partje gotowały się do otwartej wojny. Kajus pragnął tego uniknąć i nawet chciał opuścić Rzym, przyszło jednak do walki i Kajus pokonany kazał się zabić jednemu z niewolników.

I tym razem również zwyciężył senat, lecz nie rozwiązał sprawy agrarnej i nie usunął przyczyn niezadowolenia licznych rzesz ludowych. Wzrastała też ku Rzymowi niechęć wśród sprzymierzeńców, którzy sarkali na to, że nie mają praw politycznych, choć na nich spadają ciężary wojen, szczególnie jednak szerzyła się nienawiść do panów wśród niewolników, których liczba wciąż się zwiększała, a z którymi postępowano coraz okrutniej.

Pomimo zewnętrznej świetności państwa rzymskiego w II w. przed nar. Chr. sprawy wewnętrzne Rzymu nie rozwijają się pomyślnie i Rzeczypospolita zaczyna się chylić do upadku. Upadła dawna cnota i dawna dzielność Rzymian, co odbija się ujemnie nawet na wojnach tego okresu. Dość długo nie może Rzym poskromić powstania w Hiszpanji, ponieważ wodzowie

Powstanie
w Hiszpanji.

rzymscy dają się przekupywać, z tego samego powodu przeciąga się wojna z Numidją, t. zw. wojna jugurtyńska.

Wojna jugurtyńska. Numidja pozostawała w zależności od Rzymu i pod jego opieką. Jugurta, bratanek zmarłego króla numidyjskiego, zaczął mordować swych krewnych, by samemu opanować władzę. Senat wystąpił przeciwko niemu i wezwał go na sąd. Jugurta dość długo przekupstwem ratował swą sprawę i u senatorów, i u wodzów rzymskich, dopiero w 106-ym roku zadał mu klęskę Marjusz. Był to człowiek z ludu, mało wykształcony, lecz obdarzony ogromnymi zdolnościami wojskowymi, doszedł ciężką służbą do najwyższych stopni w wojsku, zdobył wziętość wśród ludu już w wojnie jugurtyńskiej, lecz największą sławę zyskały mu wojny z plemionami germańskimi — Cymbrów i Teutonów.

Najście Cymbrów i Teutonów i reformy wojskowe Marjusza. Te dwa szczepy germańskie ukazały się wtedy po raz pierwszy w północnej Italji, szerząc zniszczenie i przestępstwa. Legjony rzymskie cofały się, nie mogąc powstrzymać natarcia barbarzyńców. Lud widział ratunek tylko w osobie Marjusza, który wtedy powrócił z Afryki. Przez cztery lata z rzędu wybierano go na konsula, choć sprzeciwiało się to prawom rzymskim. Marjusz skorzystał z tego, że Cymbrowie i Teutonowie wdarli się do Hiszpanji i przeprowadził reformę wojskową. Dotąd w armji rzymskiej służyli ci, którzy byli zapisani do 5 klas majątkowych, Marjusz dopuścił obecnie do armji proletarjat. Zmieniło to zasadniczo charakter woj-ska: służba wojskowa stała się zawodem, dającym utrzymanie, żołnierze nie opuszczali szeregów po ukończonej wojnie, ale służyli stale, co dawało możliwość lepszego wyćwiczenia. Wprowadził też Marjusz inną organizację legjonu, podzielił go na kohorty, które łączyły kilka manipuł razem, udoskonalili broń i wprowadził orły rzymskie, jako oznaki wojskowe.

Z doskonale wyćwiczoną armją spotkał wracających z Hiszpanji Germanów i rozbił ich, zadawszy klęskę Teutonom pod Aquae Sextiae, a Cymbrom pod Vercellami. Wdzięczny lud rzymski obrał go po raz szósty konsulem i nazywał go trzecim¹⁾ założycielem miasta. Marjusz zamyślał o zdobyciu jeszcze większej władzy, lecz cofnął się w ostatniej chwili i opuścił swoich stronników, wskutek tego stracił wpływ i wyjechał z Rzymu.

Oczy wszystkich zwracały się wtedy na wschodzącą gwiazdę Sulli. Był to potomek znakomitego rodu, zwolennik rządów senatu,

¹⁾ Pierwszy — Romulus, drugi Kamillus, który pokonał Gallów i odbudował Rzym.

wódz i zręczny polityk. Brał on udział w wojnie jugurtyńskiej i głównie przyczynił się do wzięcia do niewoli Jugurty, uczestniczył w wojnie z Germanami, lecz największą sławę zdobył w wojnie ze sprzymierzeńcami.

Wojna ze sprzymierzeńcami. Sprzymierzeńcy rzymscy domagali się oddawna przyznania im praw obywatelskich, wreszcie w 90 roku przed nar. Chr. podnieśli oręż; zawarli oni między sobą związek i chcieli założyć odrębne państwo. Rzymianie zrozumieli, jakie im grozi stąd niebezpieczeństwo, i pomimo powodzenia w wojnie zdobyli się na ustępstwa i na wniosek Juljusza Cezara przyznali Italikom prawa polityczne w Rzymie. Wojna skończyła się w 88 roku przed nar. Chr.

Marjusz i Sulla. Opromieniony sławą, Sulla otrzymał polecenie udania się na wschód, gdzie król Pontu Mitrydates wzniecił powstanie przeciwko Rzymowi. Dowództwa tego przagnął również Marjusz i jego stronnicy przeprowadzili na zgromadzeniu ludowem odebranie dowództwa Sulli i oddanie go Marjuszowi. Lecz Sulla oparł się temu rozporządzeniu i na czele armji wkroczył do Rzymu. Marjusz musiał ratować się ucieczką, lecz nie dał za wygraną i, gdy Sulla opuścił Italję, udając się na wschód, Marjusz wrócił na czele uzbrojonych band i w porozumieniu ze stronnictwem ludowem zawładnął Rzymem.

Został wtedy obrany po raz siódmy konsulem i wywarł straszną zemstę na swych przeciwnikach, mordując ich bez litości i konfiskując ich majątki; nikt wtedy nie był pewien życia ani mienia, nie odbywano sądów, wszystko działo się na rozkaz Marjusza. Po kilkunastu dniach takich rządów Marjusz zmarł, a władza pozostała nadal w rękach przywódców stronnictwa ludowego aż do powrotu Sulli (w 83 r.) ze wschodu.

Sulla rozbił zastępy stronnictwa ludowego, opanował Rzym i zaczął z kolei mścić się na zwolennikach Marjusza; układano wtedy i ogłaszano listy osób, które Sulla uważał za niebezpieczne, i skazywał je na śmierć lub na konfiskatę majątku; były to t. zw. listy proskrypcyjne. Zginęło wtedy w Rzymie znowu mnóstwo ludzi.

Sulla objął następnie władzę dyktatorską. Chciał on utrwalić rządy arystokracji i zmniejszył władzę trybunów ludowych: pozbawił ich prawa stawiania wniosków na zgromadzeniu ludowem bez uzyskania uprzednio zgody senatu. Zwiększył władzę senatu przez przyznanie mu szerokich praw sądowniczych¹⁾ i wprowadził do senatu

¹⁾ Odebrał prawa sądownictwa jeźdźcom.

znaczną liczbę nowych członków z pomiędzy jeźdźców i sprzymierzeńców włoskich. Osłabił też znaczenie cenzury, bo odjął cenzorom prawo usuwania z senatu nieodpowiednich członków. Po dwóch latach rządów Sulla złożył urząd i cofnął się w zacisze domowe, gdzie niebawem zmarł. Nie udało mu się jednak utrwalić w Rzymie rządów senatu i ustroj republikański nie mógł się dłużej utrzymać.

Odąd wciąż występują ludzie, dążący do zagarnięcia zwierzchniej władzy w państwie, i Rzym staje się widownią zaburzeń wewnętrznych i wojen domowych.

Powstanie niewolników. Przeżyło państwo rzymskie w tym czasie wstrząśnienie, wywołane powstaniem niewolników (w 73 r.). Bunt niewolników zdarzały się i dawniej dość często, lecz były zwykle łatwo tłumione, tym razem jednak powstanie przybrało bardzo szerokie rozmiary, a na czele buntowników stanął, jak się okazało, zdolny organizator, również z niewolników, imieniem Spartakus. Walka z niewolnikami trwała dwa lata, opór ich złamał M. L. Krassus.

Wojna sertoriańska. Równocześnie jeden z wodzów Marjusa (Sertorjusz) wzniecił powstanie (78—71 r.) w Hiszpanji i dopiero po ośmioletniej wojnie zdołano ten ruch stłumić. W kilka lat później (65—63), w samym Rzymie powstał spisek, mający na celu opanowanie władzy.

Spisek Katyliny. Na czele tego sprzysiężenia stał Katylina, zrujnowany arystokrata, który przekupstwem zjednywał sobie lud, by w ten sposób dojść do władzy i majątku. Zamierzał on wywołać przewrót i tą drogą pochwycić rządy w swe ręce. Odkrycie i zniweczenie spisku zawdzięcza Rzym Cyceronowi. Był to słynny mówca, gorący patriota, człowiek nieposzlakowanej uczciwości, który z całą odwagą występował przeciwko różnym nadużyciom czy to urzędników, czy ludzi możnych. Odkrył on zamiary Katyliny, zmusił go do ucieczki i rozbił wojska spiskowców, zyskując zato wielką sławę wśród obywateli oraz tytuł zbawcy Rzymu i ojca ojczyzny.

Pompejusz. W ciągu tych kilkunastu lat od śmierci Sulli wysunął się na pierwsze miejsce Pompejusz. Należał on do stronników Sulli, który wysoko cenił jego zdolności; wojował Pompejusz z Sertorjuszem w Hiszpanji, lecz największą sławę zyskał w wojnie na morzu Śródziemnym z korsarzami, którzy ciągłymi napadami hamowali handel rzymski. Dowództwo w tej wojnie poruczono Pompejuszowi, nadając mu władzę dyktatorską na morzu Śródziemnym i na wybrzeżach i przyznawszy mu olbrzymie środki. Pom-

pejusz podzielił morze na okręgi i rozmieścił odpowiednio swe wojska; otoczył korsarzy i wytępił ich zupełnie, a całą wojnę zakończył w ciągu trzech miesięcy.

Równie szczęśliwie powiodło mu się w wojnie z Mitrydatesem, który usiłował wzniecić na całym wschodzie powstanie przeciwko Rzymowi. Wtedy legiony rzymskie po raz pierwszy przekroczyły Eufrat, Pompejusz zajął Bitynię, Pont, Syrię i Palestynę.

Senat obawiał się, że Pompejusz wkroczy na czele wojsk do Rzymu i zagarnie władzę; Pompejusz dążył do tego, lecz w ostatniej chwili zabrakło mu odwagi do złamania prawa, rozpuścił wojsko i zażądał od senatu potwierdzenia swych zarządzeń w Azji i wynagrodzenia dla żołnierzy. Senat odmówił, chcąc tem osłabić znaczenie Pompejusza wobec żołnierzy.

Rozgoryczony Pompejusz porozumiał się z Cezarem i Krassusem i we trzech zawarli w 60 r. związek (t. zw. triumwirat) w celu wzajemnego popierania się i zagarnięcia władzy w państwie. Odąd rozpoczyna się ostateczny upadek republiki.

I triumwirat. Wśród triumwirów najzdolniejszy był Cezar; Pompejusz żywił ambitne plany i był dobrym wodzem, lecz brakło mu zdolności politycznych, energii i odwagi czynu; Krassus, wierny stronnik Cezara, niezmiernie bogaty, odgrywał stale rolę drugorzędną. Cezar pochodził ze znakomitego rodu, lecz był spokrewniony i z wodzami stronnictwa ludowego, do którego szeregów się zaliczał, uważając, że na tej drodze łatwiej dojdzie do celu. Ściągnął na siebie gniew Sulli i musiał opuścić Rzym; wrócił dopiero po śmierci dyktatora i rozpoczął wtedy czynną działalność polityczną. Zaskarbił sobie jako edyl wziętość wśród ludu urządzeniem wspaniałych igrzysk. Tak wielka była zmiana w obyczajach Rzymu, że tylko rozdawnictwem zboża i dostarczaniem zabaw zyskiwało się przychyłność ludu i zdobywało urzędy. Cezar poszedł tą drogą i szybko posuwał się naprzód, obejmując urzędy jeden po drugim. Niebawem otrzymał w zarząd Hiszpanję, skąd wrócił, opromieniony sławą znakomitego wodza, sprężystego i sprawiedliwego rządcy.

Wtedy nastąpiło zawarcie triumwiratu i Cezar został konsulem. Przeprowadził on w komisjach spełnienie żądań Pompejusza, odrzuconych poprzednio przez senat, a po upływie roku objął, jako prokonsul, Ilirję, Galję przedalpejską i zaalpejską. Rzymianie nie dokonali jeszcze podboju Galji zaalpejskiej; wrzała tam nieustająca walka, tem uporczywsza, że na Gallów napierały plemiona germańskie. Cezar postanowił oprzeć granice państwa rzymskiego o Ren; nie pytając o upoważnienie senatu, powiększył swe legiony i doprowadził

je do wysokiej doskonałości pod względem organizacji i wyćwiczenia. Sprawiedliwą karnością, pilną opieką nad potrzebami żołnierzy i przyjacielskim obejściem zyskał sobie wielką miłość podkomendnych i stał się bożyszczem dla swych zahartowanych w trudach wojennych żołnierzy.

Przymierze triumwirów zostało ponowione w 56 r. na zjeździe w Luce. Tutaj podzielono się już władzą w państwie: Cezarowi przedłużono rządy na następne 5 lat w Galji i Ilirji, Pompejusz otrzymał w zarząd Hiszpanję z prawem pozostania w Rzymie, a Krassus — Syryję, gdzie niebawem zginął w wojnie z Partami.

Cezar prowadził wojnę w Galji z wielkiem powodzeniem, podbił cały kraj aż do Renu, walczył z Germanami za Renem, by odstraszyć ich od napadów, przedsięwziął nawet wyprawy do Brytanji. Te świetne zwycięstwa zaćmiły w Rzymie dawniejszą sławę Pompejusza, co doprowadziło do rozłamu między triumwirami.

Senat zdawał sobie sprawę z dążeń Cezara i słusznie o niego, jako niebezpiecznego przeciwnika, natomiast mniej obawiał się Pompejusza; doszło też wkrótce do porozumienia między Pompejuszem a senatem w celu obalenia Cezara. Ponieważ upływał termin urzędowania Cezara w Galji, zgłosił on swą kandydaturę na konsula, lecz chciał, by go obrano zaocznie jeszcze podczas sprawowania czynności prokonsula¹⁾. Senat odrzucił tę propozycję i zażądał, by Cezar rozpuścił wojsko i przybył do Rzymu. Cezar wyraził i na to zgodę, lecz postawił warunek, by równocześnie i Pompejusz złożył urząd i rozwiązał swoje legjony. Pompejusz nie zgodził się, a senat uznał Cezara za nieprzyjaciela ojczyzny i porucił Pompejuszowi obronę Italji.

Cezar zgromadził swe wojsko w północnej Italji i przekroczył graniczną rzeczkę Rubikon. Było to złamaniem prawa i wejściem na drogę rewolucyjną. Chociaż senat i Pompejusz spodziewali się tego wystąpienia Cezara, nie przygotowali się jednak do obrony i wobec zbliżania się przeciwnika opuścili Italję i udali na półwysep Bałkański; nie wywieziono nawet skarbu państwa. Cezar zajął Rzym, próbował uzyskać prawne uznanie swych czynności od pozostałej w Rzymie znacznej części senatu, lecz gdy mu się to nie powiodło, opanował całą Italję, udał się następnie do Hiszpanji, gdzie rozbił legjony Pompejusza, a stąd do Grecji i tu pod Farsalos stoczono ostateczną bitwę. Pompejusz poniósł zupełną porażkę i uciekł do Afryki, gdzie zginął z rozkazu króla egipskiego. Cezar miał jeszcze do pokonania

¹⁾ To znaczy wtedy, gdy jeszcze będzie rozporządzał legjonami.

resztki stronnictwa republikańskiego, które zgromadziły się pod wodzą Katona Młodszego w Utyce (w pñ. Afryce), zadał im z łatwością klęskę i wrócił do Rzymu, jako jedyny władca całego państwa, a senat stał się odtąd pokornym wykonawcą jego woli.

Nie podjął Cezar nowych proskrypcyj, ani jakichkolwiek Rządów Cezara. wiek prześladowań swych przeciwników. Nie przyjął też tytułu monarchy, choć rządził jako jedynowładca. Przyznano mu na całe życie urząd konsula i cenzora, mógł więc uzupełnić senat i usuwać zeń członków nieodpowiednich, według swego uznania. Rządził mądrze i sprawiedliwie, zaprowadził w państwie ład i porządek, starał się o polepszenie losu mieszkańców prowincyj, o podniesienie stanu średniego, zakładał kolonie dla bezrolnych poza Italją, by zmniejszyć liczbę proletariatu w Rzymie¹⁾.

Jednak Rzymianie zbyt byli zżyci z republikańską formą rządu, by mogli się łatwo pogodzić z rządami jednego człowieka, tem bardziej, że Cezar coraz mniej przestrzegał pozorów republiki i zaczynał wymagać dla siebie czci monarszej. Przyjaciele ofiarowywali mu dwukrotnie koronę, lecz lud zachował się tak niechętnie, że Cezar jej nie przyjął.

Liczba niezadowolonych wzrastała wciąż i wreszcie powstał spisek, mający na celu zamordowanie Cezara. Na czele jego stali Kasjusz i Brutus, przyjaciel i wychowaniec Cezara, ale zwolennik republiki. Wybrano dzień 15 marca 44 r. dla wykonania zamachu. Gdy Cezar przybył na posiedzenie senatu, spiskowcy rzucili się nań i zamordowali go.

Omylili się jednak spiskowcy, sądząc, że dość będzie II triumwirat. śmierci Cezara dla przywrócenia republiki. Nie mieli oni przygotowanego planu dalszego działania, senat również nie zajął wyraźnego stanowiska wobec dokonanych faktów. Skorzystał z tego przyjaciel Cezara, Antonjusz, i podczas pogrzebu zdołał podburzyć przeciwko spiskowcom lud²⁾, który rzucił się i rozgrał ich domy. Spiskowcy ratowali się ucieczką. Antonjusz zaś opuścił Rzym i zbierał wojsko, chcąc zająć miejsce Cezara. Groziła nowa wojna domowa.

Wtedy przybył do Rzymu siostrzeniec Cezara, Oktawjan; wypłacił on wszystkie zapisy swego wuja i tem zaskarbił sobie przy-

¹⁾ Przeprowadził reformę kalendarza, dawny rok księżycowy rzymski, równający się 365 dniom, zastąpiono rokiem słonecznym, składającym się z 365 $\frac{1}{4}$ dnia. Kalendarz ten otrzymał nazwę Juljańskiego.

²⁾ W płomiennej mowie wyliczył dobrodziejstwa Cezara i odczytał jego testament, w którym on zapisywał swój majątek ludowi rzymskiemu.

chylność ludu, lecz jednocześnie swem postępowaniem zdobył takie zaufanie senatu, że poruczono mu dowództwo w wojnie z Antonjuszem. Oktawjan więc wystąpił na czele wojska przeciwko Antonjuszowi i nawet odniósł zwycięstwo w pierwszej bitwie, lecz zamiast walczyć nadal z Antonjuszem, porozumiał się z nim. Przybrali sobie tedy jeszcze trzeciego członka do związku, Lepidusa, i zawarli przymierze.

Był to drugi triumwirat (w 43 r.). Senat zwrócił się wtedy do spiskowców, którzy gromadzili siły w Macedonji. Udali się tam triumwirowie i pod Filipami (42 r.) starły się zastępy starego i nowego porządku politycznego w Rzymie; po raz ostatni walczyła tu armia republikańska, lecz poniosła porażkę. Rzeczpospolita Rzymska upadła ostatecznie. Brutus i Kasjusz odebrali sobie życie.

Triumwirowie podzielili się państwem w ten sposób, że Oktawjan wziął Zachód, Antonjusz — Wschód, Lepidusowi pozostawiono Afrykę, niebawem jednak zrzekł się on władzy i osiedlił w Rzymie, poprzestając na godności najwyższego kapłana.

Walka Oktawjana z Antonjuszem. Zgoda pomiędzy pozostałymi władcami państwa rzymskiego nie trwała długo. Oktawjan dążył do pełni władzy i czekał tylko sposobności do wystąpienia przeciwko Antonjuszowi. Dostarczyło mu jej jego postępowanie. Uległ Antonjusz wpływowi królowej egipskiej, Kleopatry, przebywał stale na jej dworze, nie zajmował się sprawami swego państwa, zwrócił Egiptowi dawne posiadłości i wreszcie zaczął rozdawać posiadłości rzymskie synom Kleopatry. Skorzystał z tego Oktawjan, przedstawił Antonjusza w senacie, jako działającego na szkodę Rzymu i skłonił senat do wypowiedzenia mu wojny. Antonjusz zgromadził silną flotę, która spotkała flotę Oktawjana pod Akcjum (31 r.) u wybrzeży Grecji. Oktawjan odniósł zupełne zwycięstwo, flota Antonjusza została rozbita, on zaś sam i Kleopatra odebrali sobie życie, Egipt zaś wcielono do państwa rzymskiego.

Cesarstwo Oktawjan-August. Zaczął się w Rzymie okres rządów cesarskich, choć Oktawjan nie przyjął tytułu monarchy i poprzestał na tytule princepsa¹⁾, senat nadał mu tytuł Augusta, co znaczy świątobliwy, wspaniały; nazywał się więc zwykłe Oktawjanem-Augustem. Jednoczył on w swych rękach godności konsula, trybuna, arcykapłana i prokonsula, co dawało mu dowództwo wojskowe. Rządził wszechwładnie w państwie, lecz ostrożny po-

¹⁾ Princepsem nazywano senatora, który był pierwszy zapisany na liście senatorskiej.

lityk nie powtórzył błędu Cezara i zachowywał pozory ustroju republikańskiego i rządów senatu. Bywał sam na posiedzeniach senatu, brał udział w zgromadzeniach ludowych, polecał osobiście wyborcom swoich kandydatów na urzędy i t. d. Prowincje środkowe¹⁾ pozostawały pod zarządem senatu i dochody stąd szły do skarbu państwa, a prowincjami nadgranicznymi rządził August i z dochodów utworzył oddzielny skarb cesarski.

Za Oktawjana granica państwa rzymskiego dosięgła Dunaju, za Renem utworzono prowincję Germanję, lecz wkońcu jego panowania poniesli Rzymianie od Germanów wielką klęskę w lesie Teutoburskim i odtąd nie posuwali się za Ren.

Podczas rządów Oktawjana świetnie rozwijało się życie umysłowe, literatura, sztuka, powstały wtedy wspaniałe budynki, August dbał o upiększenie Rzymu, dokończył budowy rynku, założonego przez Cezara (forum Julii) i rozszerzył go przez założenie nowego (forum Augusti), wtedy żyli w Rzymie najwięksi poeci, jak Wergiljusz, Owidjusz i Horacy, historycy, jak Liwjusz, Korneljusz.

Za czasów Oktawjana, w 30 r. jego rządów, narodził się Jezus Chrystus w Betleemie.

Dom Oktawjana. Po śmierci Oktawjana panował jego pasierb, Tyberjusz. Cesarstwo rzymskie objęło cały cywilizowany świat starożytny, jednolitość rządu wpływała na ujednolajnienie kultury, prowincje romanizowały się szybko, a korzystając z wewnętrznego rozwoju, świetnie rozkwiatały pod względem ekonomicznym, wzrastał się przemysł i handel, powszechnie wzrastał dobrobyt. Wobec olbrzymich rozmiarów państwa i różnorodności poszczególnych części zadanie jednego monarchy-kierownika było niezmierznie trudne i trzeba było rzeczywiście wyjątkowych ludzi, by mu sprostać, rzadko zaś który z cesarzy stał na wysokości swego zadania.

Można to powiedzieć o wszystkich panujących z domu Oktawjana²⁾.

Tyberjusz był zdolnym i sumiennym rządcą, lecz pozostawił po sobie pamięć okrutnika. Ogromnie podejrzliwy, obawiał się nieustannie spisków i zamachów i całe jego panowanie było wypełnione procesami politycznymi i krwawymi egzekucjami.

Za czasów Tyberjusza poniósł śmierć męczeńską Jezus Chrystus w Jerozolimie.

¹⁾ W prowincjach środkowych nie było wojska, senat był więc zupełnie pozbawiony dowództwa nad wojskiem.

²⁾ Nazwa niesłuszna, bo nie pochodzili oni w prostej linii od niego, Tyberjusz był pasierbem Augusta, Kaligula synem Germanika, synowca Tyberjusza i t. d.

Równie smutną pamięć pozostawili po sobie szaleniec Kaligula i niedoświadczony Klaudjusz, nielepszą — okrutnik Neron, którego zbrodnie przewyższyły grozą okrucieństwa innych. Zazdrosny o władzę, kazał zamordować swą matkę, żonę, siostrzeńca, nauczyciela swego, filozofa Senekę i wielu innych, bądź obawiając się porównania, bądź też dla zagarnięcia majątku ofiary, bo przepych życia i zbytki, jakimi się otaczał, wymagały niesłychanych sum pieniężnych. Za jego czasów wybuchnął w Rzymie straszliwy pożar; winę tego zrzucano na chrześcijan, co pociągnęło za sobą pierwsze ich prześladowanie.

Neron uważał siebie za wielkiego artystę, cenił swój talent wyżej, niż tytuł cezara rzymskiego, występował w Rzymie publicznie, jako śpiewak i muzyk i woźnica na wyścigach, a następnie udał się na występy do Grecji, co wywołało wielkie zgorszenie wśród Rzymian.

Ród Flawjuszów. Koniec rządów Nerona położyły bunt legjonów, które osadziły na tronie ród Flawjuszów w osobie Wespazjana, wodza legij syryjskich. Wespazjan i syn jego Tytus ustanowili odmienne rządy, niż poprzedni cesarze. Ogromną oszczędnością uporządkowali skarb cesarski, sumiennością i sprawiedliwością ukrócili cały szereg nadużyć i dążyli do moralnego odrodzenia Rzymu. Za Wespazjana złamano ostatecznie powstanie Żydów i zburzono Jerozolimę.

Tytus był człowiekiem nadzwyczajnej szlachetności i dobroci i sławiono go w Rzymie, jako najszlachetniejszego władcę, lecz w ciągu jego krótkiego panowania spadły na Rzym wielkie klęski: zaraza morowa w Italii i wybuch Wezuwiusza, który zasypał trzy miasta: Herkulanum, Pompeja i Stabje ¹⁾.

Brat i następca Tytusa, Domicjan, przypomina szereg okrutnych władców poprzednich, zginał zamordowany.

Cesarze wybierani z senatu. Po jego śmierci senat wprowadził na tron jednego z pośród siebie, Nerwę, i uchwalił, że odtąd każdy cesarz wyznaczy z pośród senatu swego pomocnika i następcę. Temu postanowieniu zawdzięcza Rzym szereg dzielnych władców. Jest to złoty wiek cesarstwa (96—180).

Następcą Nerwy został Trajan, rodem z Hiszpanji. Rozszerzył on granice państwa na wschodzie i północy, podbił krainę Daków (lewy brzeg Dunaju), a w Azji przekroczył Eufrat i Tygrys, zajął Armenję, Asyrję i Babilon. Ufortyfikował północną granicę przez usy-

panie wału między Renem a Dunajem. Wzdłuż wału biegła droga i umieszczone były posterunki wojskowe.

Następca Trajana, Hadrian, cofnął legiony z poza Eufratu, nie chciał rozszerzać już granic państwa, a chodziło mu o lepszą administrację. W licznych podróżach dokonał on objazdu wszystkich prowincyj i dążył do ściślejszego zespolenia poszczególnych części państwa. Za jego rządów zbudowano w Brytanji takiż wał graniczny, jak za Trajana w Germanji.

Po panowaniu Hadrijana nastąpiły łagodne rządy Antonina Piusa, podczas których państwo rzymskie cieszyło się długotrwałym spokojem, lecz ten błogi okres skończył się na zawsze dla Rzymu ze wstąpieniem na tron Marka Aureljusza. Na nim zakończył się szereg znakomitych cesarzy. Całe życie spędził Marek Aureljusz w obozie, wojował nieustannie z barbarzyńskimi plemionami Germanów, które z północy wdzierały się w granice Rzymu. Marek Aureljusz był dbałym, sumiennym i łagodnym władcą, surowym tylko względem samego siebie, nadano mu tytuł filozofa na tronie. Jednak i ten łagodny i rozumny cesarz prześladował chrześcijan.

Chrześcijaństwo. Rzymianie byli naogół narodem bardzo tolerancyjnym i nie występowali wrogo przeciwko wyznaniom innych ludów. W okresie cesarstwa osłabła wiara w dawnych bogów, w samym Rzymie nawet szerzyły się kultury obcych bóstw i rządy rzymskie pozwalały na to. Wyjątek stanowił stosunek Rzymu do religji chrześcijańskiej i żydowskiej. Przyczyna tkwiła w tem, że Rzymianie wymagali bezwarunkowo złożenia czci cesarzowi i genjuszowi Romy, uważając to za obowiązek wobec państwa. Tymczasem chrześcijanie ¹⁾, jako wyznawcy religji objawionej, nie mogli tego uczynić. Rzymianie uznawali ich zatem za wrogów państwa.

Przytem religja chrześcijańska, głosząca miłość wszystkich, powszechną równość, ubóstwo i pokorę, była zasadniczo sprzeczna z duchem rzymskim, uwielbiającym siłę i dumę, uznającym nędzę i słabość za największe zło. Stąd niechęć Rzymian do wyznawców nowej religji.

Jednak chrześcijaństwo rozwijało się nieustannie i obejmowało coraz szersze kręgi. Przejęło ono organizacje związków pogrzebowych. Kult zmarłych miał wielkie znaczenie w Rzymie i ludzie ubodzy tworzyli związki w celu budowania wspólnych grobowców i urządzania uroczystości ku czci swych zmarłych. Grobowce takie budowano nad ziemią, lub w podziemiach. W grobowcu urządzano szeregi nisz,

¹⁾ Pompeja została odkopana w XIX w.

¹⁾ Na tem tle powstawały również ciągle zatargi z żydami.

gdzie ustawiano urny z popiołami zmarłych. Takie grobowce nazywano columbaria (gołębniki). Związki bardzo biedne ryły korytarze pod ziemią i tam chowały swych zmarłych; są to t. zw. katakumby. Chrześcijanie tutaj szukali schronienia podczas prześladowań i tutaj odprawiali nabożeństwa.

Ostatnie, lecz najsroższe prześladowanie odbyło się za cesarza Dioklecjana w III w. po nar. Chr.

Dioklecjan objął tron rzymski po kilkudziesięcioletnim okresie strasznego zamętu i anarchji, który zaczął się wkrótce po śmierci Marka Aureliusza. Koroną cesarską rozporządzało zdemoralizowane żołdactwo. Na tron wprowadzano cudzoziemców, prostych żołnierzy, ogłaszano, że ten będzie cezarem, kto najwięcej zapłaci i t. d.

Dioklecjan zapragnął ratować Rzym. Uznając, że to zadanie przerasta siły jednego człowieka, dobrał sobie pomocnika i powierzył mu Zachód, dla siebie zaś zatrzymał Wschód. Obaj oni nosili tytuł Augustów, a każdy miał znowu pomocnika z tytułem cezara. Ci dwaj cesarzowie mieli z kolei zostać Augustami i dobrać sobie nowych cesarów.

Dioklecjan ulegał wpływom pojęć wschodnich, otoczył się ceremoniałem, zapożyczonym od monarchów wschodu, używał tytułu pana i boga. Chciał on poniżoną poprzednio władzę cesarską postawić tak wysoko, by nikt nie śmiał po nią sięgnąć. Zaprowadził inną organizację administracyjną, inny system podatkowy, rządził przy pomocy zastępu urzędników, nie związanych ze społeczeństwem, a zależnych od cesarza i nawzajem od siebie według stopni.

Przeprowadziwszy te reformy, rzekł się tronu i skłonił do abdykacji drugiego Augusta.

Jednak system podziału rządów nie utrzymał się nadal i całe państwo zjednoczył Konstantyn Wielki. Opierał on swe rządy na chrześcijanach, którzy dopomogli mu w walce z drugim kandydatem do objęcia państwa. Po odniesionem zwycięstwie Konstantyn wydał w 313 r. w Medjolanie edykt, którym nadał wolność wyznania i równouprawnienia chrześcijanom. Odtąd zaczęła się oficjalna organizacja kościoła chrześcijańskiego.

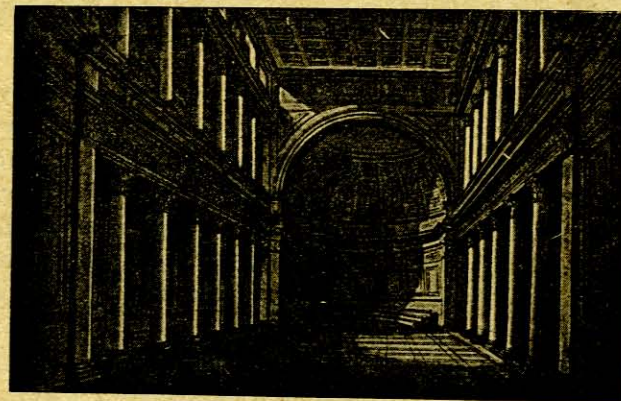
Konstantyn nie mieszkał w Rzymie, ale w Bizancjum, nad cieśniną Bosforem i nadał mu od swego imienia nazwę Konstantynopola.

Jeden z następców Konstantyna, Julian, zwany Apostatą (czyli Odstępcą), próbował przywrócić religję pogańską. Był on wielkim miłośnikiem kultury greckiej, a szerzenie się chrześcijaństwa uważał za przyczynę upadku Rzymu. Próba Juliana spełzła na niczem,

a wkrótce po jego śmierci za rządów Teodozjusza religja chrześcijańska została uznana za państwową.

Podział cesarstwa
Cesarz Teodozjusz był ostatnim władcą całego państwa rzymskiego. Umierając, podzielił on cesarstwo między dwóch synów: Arkadiuszowi dał wschodnią część, a Honorjuszowi — zachodnią (395 r.).

Architektura.
Za cesarstwa dosięgła największego rozwoju architektura rzymska. Choć i na tem polu Rzymianie byli naśladowcami Greków, wytworzyli styl odrębny przez zastosowanie kopuł i łuków. Rzym republikański był zabudowany bardzo ciasno i zamykał się w obrębie siedmiu pagórków. Pierwsza zasługa przebudowania i upiększenia Rzymu należy się Cezarowi, który założył nowy rynek (forum Julii); dzieło jego prowadzili następni cesarze



Wnętrze bazyliki.

i w ten sposób powstały rynki Augusta, Wespazjana, Nerwy i Trajana. Tworzyły one rozszerzenie starodawnego rynku i łączyły się w całość, uderzając wspaniałością i bogactwem budynków.

Do monumentalnych budowli, powstałych w tym okresie, należą przede wszystkim bazyliki. W bazylikach odbywały się rozprawy sądowe i załatwiano sprawy handlowe.

Były to podłużne budynki, podzielone szeregami kolumn na trzy lub pięć naw. Z przedsionka wchodziło się do podłużnej sali, krótsza ściana tworzyła półkulistą absydę, tu zwykle umieszczano trybunał, wzniesiony nad podłogą. Pierwszą bazylikę zbudował Katon, lecz spłonęła ona podczas zaburzeń wewnętrznych. Wspaniałą bazylikę o 5-ciu nawach wznosił Juljusz Cezar (basilica Julia). Była ona tak wielka, że sądy odbywano odrazu w 4 miejscach. Z innych bu-

dynków o charakterze publicznym należy wymienić teatry i amfiteatry. Wzorowano się w tem również na Grekach. Pierwotnie budowano teatry z drzewa; pierwszy teatr murowany wznosił Pompejusz, po nim Oktawjan, a równocześnie z tym ostatnim powstał jeszcze jeden. W Rzymie nie było więcej teatrów. Urządzającym widowiska chodziło bardzo o przypodobanie się ludowi rzymskiemu, o pokazanie mu czegoś nowego. Stworzono w Rzymie nową formę budynków dla igrzysk publicznych; twórcą ich był trybun ludowy, Kurjon, żyjący za czasów Cezara.

„Kurjon ¹⁾ zbudował obok siebie dwa drewniane teatry, każdy z nich zapomocą ruchomych czopów, zawieszony w powietrzu, utrzymywał się w równowadze. Przed południem urządzał w nich widowiska sceniczne i wtedy teatry odwracało od siebie. Ale w danej chwili nagle je obracano, tak iż stały naprzeciw siebie. Gdy rozebrano drewniane ściany sceny, a końce obu widowni zetknęły się z sobą, powstawał amfiteatr”.

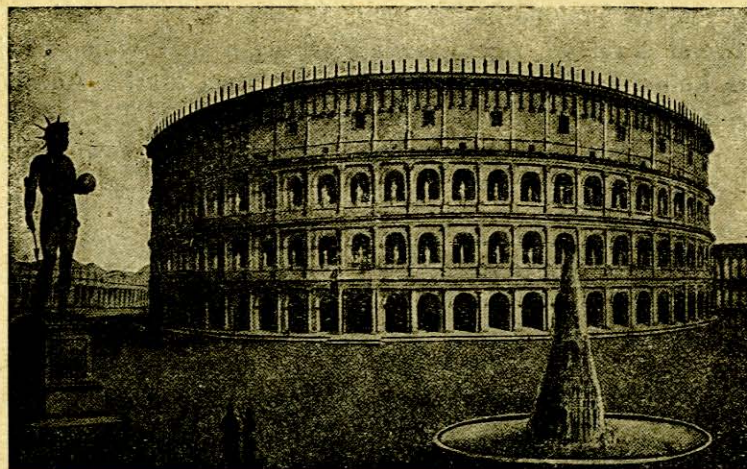
W cztery lata po tej próbie zbudował Cezar wspaniały drewniany amfiteatr, a za Oktawjana powstał amfiteatr murowany. W amfiteatrach odbywały się przedewszystkiem walki gladiatorów, walki z dzikimi zwierzętami, a potem ponosili tam śmierć chrześcijanie. Wespazjan zbudował olbrzymi amfiteatr, zwany Kolosseum; stał się on najulubieńszem miejscem zbornem ludu rzymskiego, miał 87.000 miejsc, długość gmachu wynosi 185 m., a szerokość 156 m. Arena posiadała formę elipsy.

Za czasów Oktawjana wznosił M. Agryppa wspaniały gmach Panteon, świątynię okrągłą z nadzwyczajnie piękną kopułą. Panteon uległ pożarowi i przebudował go następnie Hadrian.

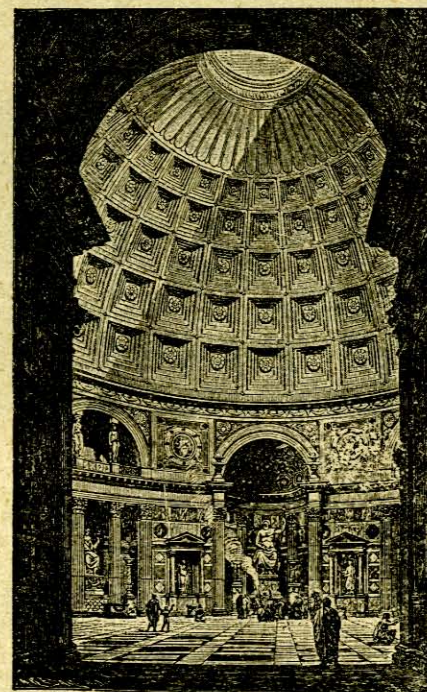
W Rzymie powstał nowy typ pomnika: łuk triumfalny; prawdopodobnie zwyczaj urządzania uroczystych pochodów dla uświetnienia szczęśliwych zdarzeń dał początek budowaniu bram triumfalnych. Do najpiękniejszych należy łuk Tytusa. Dwa potężne filary połączone są łukiem i tworzą bramę. Oprawę łuku stanowią z lewej i prawej strony po dwie żłobkowane półkolumny. Pomnik ten wzniesli senat i lud po śmierci Tytusa.

W charakterze pomnika używali Rzymianie kolumny. Najdawniejszą z nich jest t. zw. Columna rostrata, której trzon jest przyozdobiony dziobami okrętów. Wzniesiono ją na pamiątkę zwycięskiej bitwy morskiej z Kartaginą w 261 r.

¹⁾ Opowiada Plinjusz.



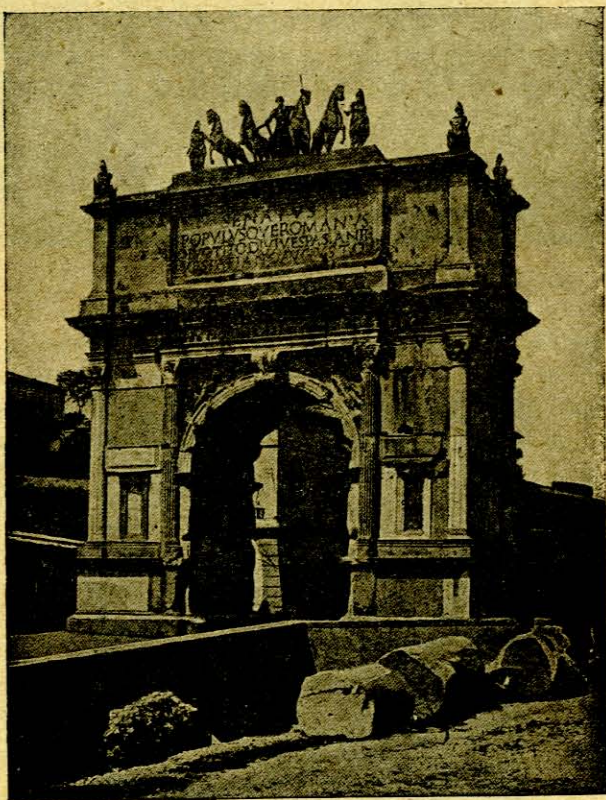
Kolosseum.



Wnętrze Panteonu

Z epoki cesarstwa pochodzi wspinała kolumna, zbudowana na cześć zwycięstw Trajana nad Dakami. Płaskorzeźby, otaczające słup ślimakowemi skrętami, przedstawiają szereg scen z wojen Trajana. Podobną kolumną uczczono również zwycięstwa Marka Aureliusza.

Pamiętką panowania Hadryana jest jego willa w Tyburze i grobowiec w kształcie okrągłym, wprawiający w podziw swemi rozmia-rami (dziś zamek św. Anioła).



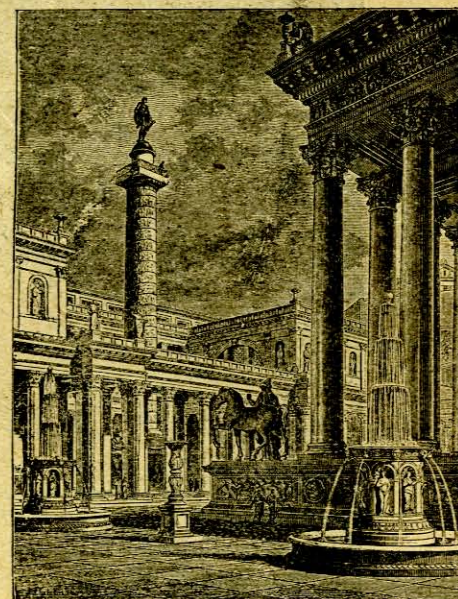
Luk triumfalny Tytusa.

Do budynków użyteczności publicznej, które nabrały ogromnego znaczenia, należą łaźnie czyli termy. W czasach dawniejszych, gdy kąpiel nie stanowiła potrzeby codziennej, łaźnia łączyła się z pralnią, lecz niebawem przestało to wystarczać i nawet łaźnie prywatne zawierały osobne pomieszczenia dla kąpieli zimnych i ciepłych, nacierai i naoliwiania ciała. Zwykle budowano łaźnie w ten sposób, że środek zajmowała ogrzewalnia z piecem, skąd powietrze ogrzane rura-

mi rozchodziło się po wszystkich pokojach. Bliżej ogrzewalni leżało tepidarjum (komnata dla transpiracji zapomocą ogrzanego powietrza) i kaldarjum (izba z gorącą kąpielą), wanny i baseny zajmowały środek, wzdłuż ścian stały ławki i stoły. W kaldarjum mieściła się płaska miednica do obmywania zimnych. Osobne pokoje przeznaczano jako rozbieralnie, nacieralnie, osobny również był pokój do namszczania ciała. Łaźnie publiczne łączono z salami gimnastycznymi, a także były pokoje przeznaczone do zebrani, odczytów i pogadanek. W epoce cesarstwa zaopatrywano łaźnie w biblioteki i zbiory sztuki i budowano je z przepychem. Seneka np. uznaje wykładanie ścian marmurem, srebrne krany u rur, kolumny i posągi za rzeczy niezbędne w termach. Za Oktawjana zbudował M. Agryppa olbrzymie i wspinałe termy publiczne. Lecz pod względem przepychu i ogromu przewyższają wszystkie

poprzednie usiłowania łaźnie cesarza Karakalli (w początkach III w. po nar. Chr.). Długość jednej z sal wynosi 56 m., a szerokość 22 m. Największe znaczenie miały budowle podejmowane przez Rzymian w celach państwowych, wiele z nich przechowało się do dzisiaj. Są to drogi, mosty i wodociągi. Rzymianie kierowali się zawsze zmysłem praktycznym, rozumieli wielkie znaczenie traktów, jako arteryj, wiążących prowincje z Rzymem; główne zadanie dróg polegało na tem, by można było jak najłatwiej

przerzucać wojsko do nowych prowincyj. Pierwsza droga, przeprowadzona przez Rzymian, to via Appia, powstała jeszcze w początkach istnienia Rzeczypospolitej; przedłużenie jej w kierunku północnym stanowiła via Flaminia, a przedłużeniem tej znowu w Galji była biegnąca wzdłuż rzeki Po via Aemilia. Za czasów Augusta dwadzieścia dziewięć wielkich dróg wybiegało z Rzymu we wszystkie strony cesarstwa; w miejscu zaś ich wyjścia na fo-

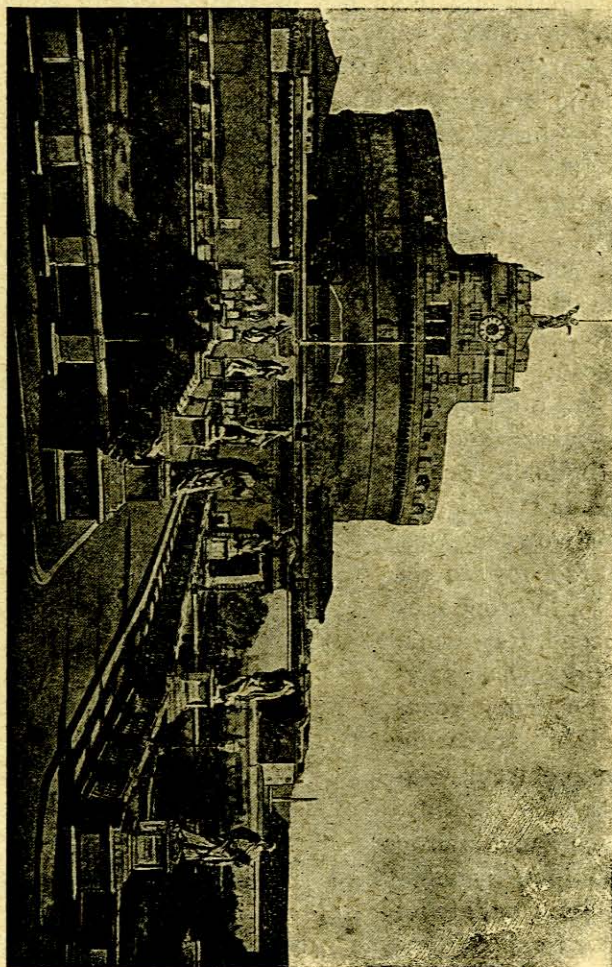


Forum Trajana z kolumną.

rum ustawiono, z rozkazu Augusta, złoty kamień milowy. Od czasów Augusta upowszechniły się kamienne słupy drogowe, ustawiane co tysiąc kroków, wyrażano na nich odległość w liczbach.

Zakładanie dróg pociągało za sobą konieczność budowania mostów. Stosowanie sklepień umożliwiało Rzymianom przerzucanie mo-

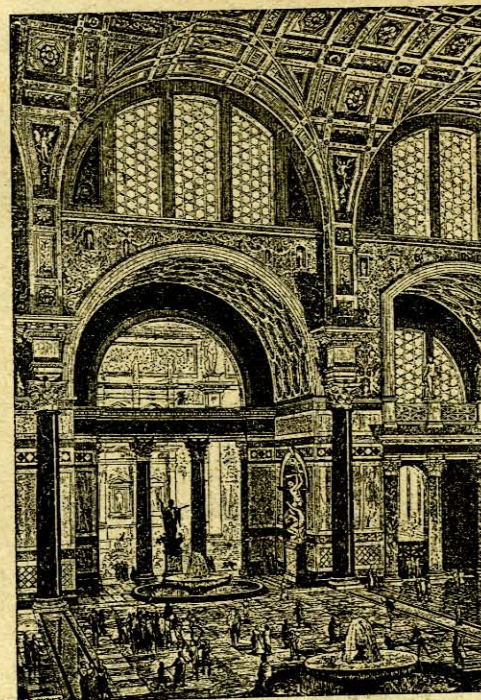
Grobowiec Hadriana.



stów przez najszersze rzeki. Nie wszystkie jednak mosty były sklepienne, zakładano też zwyczajne mosty drewniane. Taki most zbudował np. Cezar na Renie. Most Trajana na Dunaju, choć drewniany, miał łukową konstrukcję. Do najdoskonalszych należy most Hadrja-

na na Tybrze, składa się on z 8 łuków; przechował się zupełnie dobrze do dzisiaj.

Równie wielką doniosłość miały podejmowane przez Rzymian roboty, zapomocą których usuwano z gruntu nadmiar wilgoci. Do takich należą kanały, osuszające błota pontyjskie, nizinę rzeki Po i t. d. Nawet w samym Rzymie dokonano prac podobnych i przeprowadzono szereg kanałów podziemnych, łączących się z sobą w ten sposób, że odprowadzały wodę i nieczystości miejskie do kanału głównego,

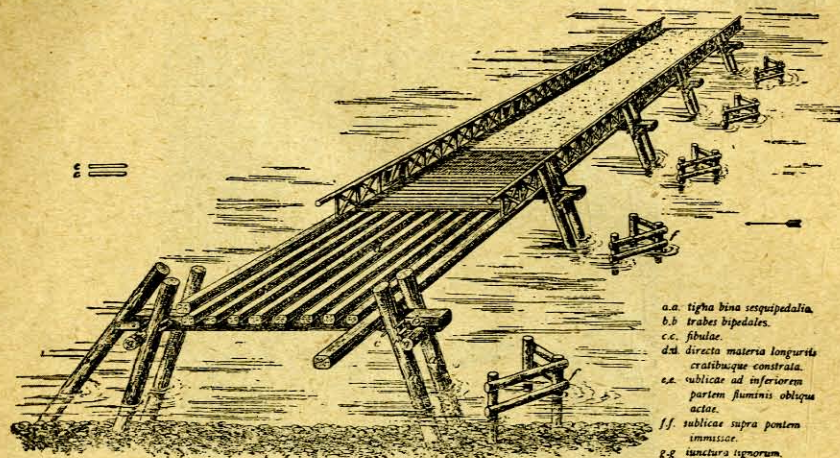


Łaźnie Karakalli.

którym uchodziły do Tybru. Pierwotna część tej kanalizacji została uskuteczniiona jeszcze za czasów królewskich.

Przeprowadzano też kanały, regulujące odpływy z jezior dla zapobiegania wylewom lub zdobycia nowych obszarów zdalnych do uprawy; do takich należy kanał odpływowy z jeziora Fucinus w kraju Marsów. Szczególną uwagę zwracali Rzymianie na wodociągi, sprowadzające zdrową wodę do miast. Budowano je pod ziemią lub na jej powierzchni; w pierwszym wypadku zakładano kanały lub rury z gliny palonej albo z ołowiu. Robiono otwory w ten sposób, by powie-

trze dochodziło do wody. Wodociągi umieszczano nad ziemią na murach, do których stosowano budowę łuku, by nie tamować komunikacji. Zasługują na uwagę wodociągi rzymskie, zbudowane za czasów Kaliguli. Długość jednego z nich wynosiła 45 mil, czerpał on wodę ze źródeł w górach Sabińskich. Drugi, długości 62 mil, brał wodę z rzeki Anio; na 6 mil przed miastem oba wodociągi łączyły się z sobą i biegły po murze arkadowym.



Most Cezara.

Do dziś dnia przechował się wodociąg około Nîmes, przecinający rzekę Gardon; składa się on z trzech pięter: pierwsze ma sześć łuków, drugie — jedenaście, a trzecie — trzydzieści pięć, na nim dopiero spoczywa właściwy kanał.

Powtórzenie: Gdzie leży Rzym? Ukształtowanie powierzchni kraju i zajęcia mieszkańców. Wierzenia religijne i różnica między religią grecką a rzymską. Późniejszy wpływ religii greckiej na rzymską. Ustrój republiki rzymskiej. Podział ludności na klasy. Zdobywanie praw przez plebejuszów. Urządzenie wojska rzymskiego.

Wojny prowadzone przez Rzym. Stosunek Rzymu do zdobytych krajów (mieszkańcy Italji, ludność prowincji). Skutki wojen punickich dla stanu Italji. Rozwój niewolnictwa. Reformy Grakchów. Wpływ kultury greckiej na Rzym. Wojny domowe w Rzymie i upadek republiki. Cesarstwo. Znakomitsi cesarze. Rozwój chrześcijaństwa. Zmiana w obyczajach rzymskich. Upadek państwa rzymskiego. Domy rzymskie, sprzęty, odzież. Budowle rzymskie.

DZIEJE ŚREDNIOWIECZNE.

GERMANOWIE.

Podział państwa rzymskiego w 395 r. przez cesarza Teodozjusza na wschodnie i zachodnie stał się ostatecznym, bo odtąd obie te części nigdy nie zostały połączone i dzieje ich szły zupełnie odmiennymi torami. Część wschodnia (Bizancjum) przetrwała aż do XV w. i kres jego istnienia położyły podboje Turków, a zachodnie cesarstwo rzymskie istniało znacznie krócej (tylko do końca V w.) i upadło pod naporem plemion germańskich.

Germanowie zajmowali północną część Europy zachodniej i znaczną część południowo-wschodniej. Był to kraj pokryty w znacznej części lasami i bagnami, o klimacie surowym. Stosunki Germanów z Rzymianami zaczęły się od I w. przed nar. Chr. i odtąd trwały bez przerwy. Germanowie coraz częściej, szczególnie za cesarstwa, ponawiają próby wdarcia się w granice państwa rzymskiego; dla ich odparcia Rzym musi wyęźać wszystkie swe siły. W czasie pokoju Germanowie utrzymywali z Rzymianami stosunki handlowe, służyli nawet w wojsku rzymskim (pod koniec istnienia cesarstwa) i chętnie poddawali się wpływom kultury rzymskiej.

Germanowie stali znacznie niżej od Rzymian pod względem rozwoju kulturalnego, były to ludy barbarzyńskie. Nie tworzyli oni jednolitego państwa, tylko dzielili się na szereg plemion, z których każde żyło odrębnym życiem politycznym. Nie mieli miast, ani grodów, mieszkali w wioskach, składających się z zagród, położonych daleko jedna od drugiej. Domy ich były bardzo nędzne, budowano je z ledwo ociosanych pni, dachy robiono ze słomy lub trzciny, drzwi — z plecionych gałęzi, podłogi nie było. Odzież nosili ze skór zwierzęcych i grubych lnianych tkanin, były to najczęściej płaszcze (tylko bogaci używali koszul i spodni), które nie okrywały całego ciała. Głównem

zajęciem Germanów było pasterstwo i myślistwo, rolnictwo stało bardzo nisko, uprawiano tylko żyto i owies. Praca przy gospodarstwie spadała wyłącznie na kobiety i niewolników. Mężczyźni zajmowali się tylko wojną i myślistwem, a w chwilach wolnych — grą w kości.

Na wojnie dowodził książę. Miał on przy sobie drużynę, składającą się z młodych wojowników, którzy mieszkali z nim razem i walczyli przy jego boku. Największą hańbą byłoby dla wojownika odstąpić wodza w bitwie; jeżeli wódz zginął, ginęła z nim i drużyna, ponieważ przysięgała, że pójdzie za nim wszędzie. Na wojnę chodzili Germanowie całym plemieniem, z żonami i z dziećmi. Uzbrojenie ich składało się najczęściej z tarczy, włóczni i łuku, rzadziej żelaznego miecza, tylko wodzowie używali pancerza i szyszaka.

Germanowie wyznawali religię wielobożną, surową i posępną, wyobrażali sobie bogów w ludzkiej postaci. Czcił jako boga nieba i ziemi Odyna (albo Wuotana), który przebiegał niebo na ośmionóżnym białym rumaku, czcił boga piorunów Thora, czyli Donara, Herdę, boginię ziemi-karmicielki i w. in.

Dusze wojowników szły do raju, pięknego ogrodu Walhalli, gdzie oczekiwały ich łowy, walki i uczty.

Sprawy publiczne rozstrzygało zebranie starszyzny rodowej, a jeżeli szło o rzeczy większej wagi, wiec całego ludu. Wodza obierano początkowo tylko na czas wojny, później jednak władza jego stała się dziedziczna i objęła całe życie plemienia.

Istniał u Germanów obyczaj zemsty rodowej; jeżeli jednak sprawę oddawano do sądu, zwykle wyznaczano karę pieniężną. W IV w. przed nar. Chr. tworzyły plemiona germańskie trzy większe grupy: wschodnią, środkową i zachodnią.

Podział
plemion
germańskich.

Grupa wschodnia zamieszkiwała między Donem a Dniestrem, było to liczne plemię Gotów, którzy dzielili się na dwie gałęzie: 1) Gotów wschodnich, czyli Ostgotów lub Ostrogotów, między Donem a Dnieprem, i 2) Gotów zachodnich, t. j. Westgotów lub Wizygotów, między Dnieprem a Dniestrem.

Grupa środkowa składała się z licznych drobniejszych plemion, jak Swewów, Markomanów, Longobardów, Wandalów i t. p. Zajmowali oni kraj między Elbą i Wisłą, Bałtykiem i Dunajem.

Do grupy zachodniej należeli Frankowie nad dolnym Renem, Saksonowie nad morzem Niemieckim i Alemanowie na południu od nich.

Wędrowka
ludów.

W końcu IV w. wszczął się wśród ludów germańskich ruch ku zachodowi; porzucają one zajmowane dotąd ziemie i szukają nowych siedzib, napierając na państwo rzymskie.

Ruch ten nosi nazwę wędrowki ludów. Przyczyną tego ogólnego poruszenia było wtargnięcie do Europy nowych najeźdźców, nieznanych dotąd Hunnów. Był to dziki lud rasy mongolskiej; prowadzili oni życie koczownicze, nie osiedlali się nigdzie, nie znali domów, sprzęty swoje i rodziny przewozili na wozach, sami zaś prawie nie zsiadali z koni, na koniach jedli, spali i radzili. Żywili się korzonkami, nabiąłem i mięsem, przyparzonem pod siodłem. W boju byli niesłychanie odważni i wytrwali, odznaczeni strasznym okrucieństwem.

Przybyli oni do Europy z Azji, prawdopodobnie poszukując pastwisk dla swych stad. Uderzyli na Ostrogotów, którzy nie zdołali się im oprzeć, zajęli ich ziemie i wraz z nimi zwrócili się przeciwko Wizygotom.

Wizygoci nie stawili oporu, porzucili swoje siedziby i za pozwoleniem cesarza rzymskiego, przeszli Dunaj i osiedlili się w prowincji Mezji (dzisiejszej Bułgarii).

Stało się to w 376 r. Niebawem jednak zaczęły się zatargi z urzędnikami rzymskimi, wybuchały krwawe bunt Wizygotów.

Najgroźniejsze było powstanie pod wodzą Alaryka w 397 r. Wizygoci splondrowali prawie cały półwysep, doszli aż do Peloponezu i wojsko bizantyjskie nie mogło ich zatrzymać. Stąd zawrócili na północ i po kilkoletnich walkach wdarli się do Italii. Wojska zachodniego cesarstwa również nie mogły im stawić czoła. W 410 r. Alaryk zajął Rzym i wydał go na rabunek, zginęło wtedy mnóstwo dzieł sztuki, domów, pałaców i t. d. Wizygoci posunęli się dalej na południe, chcąc dojść do Sycylii, lecz powstrzymała ich śmierć Alaryka.

Wtedy Wizygoci cofnęli się na północ i przez południową Galję wkroczyli do Hiszpanji, gdzie zastali już inne plemię germańskie, Wandalów; wyparli ich do Afryki, a sami założyli tu swe państwo, które ogarnęło półwysep Pirenejski i południową Galję.

Tymczasem Hunnowie, zagarnawszy ziemię Wizygotów, posunęli się ku zachodowi i zajęli nizinę Pannonji.

Najznakomitszym władcą ich był Atylla, zwany Biczem Bożym, wielki wojownik, dziki i okrutny; państwo jego sięgało od Wołgi do Dunaju, składał mu daniny cesarz bizantyjski. W 451 r. podjął Atylla wyprawę przeciwko zachodniemu cesarstwu i ruszył na Galję. Zdobywał i niszczył miasta i prowincje jedne po drugich, doszedł do rzeki Ligier i obległ Aurelianum (Orlean).

Przeciwko Hunnom wystąpiły razem z legionami rzymskimi niektóre plemiona germańskie (Frankowie, Burgundowie i Wizygoci). Krwawą bitwę stoczono na polach Katalaunskich (nad rzeką Marną), Atylla cofnął się za Ren i skierował przeciwko Italji. Przeszedł Alpy, zdobył Lombardję i chciał iść na Rzym.

Wtedy do obozu Atylli przybył papież Leon W. i starał się powstrzymać go namową od tego zamiaru; dowodził dzikiemu wodzowi, że nikt nie może bezkarnie podnieść ręki na wieczne miasto i przypominał mu Alaryka, który zmarł po zrabowaniu Rzymu.

Być może, to wystąpienie papieża wywarło wrażenie na zabobonnym Hunnie, a może też szerzące się w wojsku huńskim choroby skłoniły go do odwrotu, dość, że Atylla cofnął swe hordy i wrócił do Pannonji. W kilka miesięcy potem zmarł i wkrótce po jego śmierci państwo Hunnów rozpadło się.

Upadek zachodniego cesarstwa.
Niezaługo potem nastąpił też ostateczny upadek zachodniego cesarstwa rzymskiego. Było ono bardzo wyczerpane ciągłymi napadami barbarzyńców i nie miało już sił do obrony. Straszne wyniszczenie spowodował w 455 r. napad Wandalów z Afryki. Rzym znowu był wydany na rabunek.

Wkrótce potem wódz jednej z drużyn germańskich, Orestes, zajął miasto i wprowadził na tron cesarski swego syna, Romulusa Augustula. Był to ostatni cesarz rzymski; niedługo on panował, został bowiem w 476 r. rzucony z tronu przez innego wodza germańskiego, Odoakra, który objął tu rządy, lecz nie przyjął tytułu cesarza i odeślał wszystkie znaki godności cesarskiej do Bizancjum.

Ostrogoci.
Państwo Odoakra istniało tylko lat kilkanaście, w końcu V w. wdarli się do Italji Ostrogoci, którzy po upadku Hunnów odzyskali wolność. Wódz ich, Teodoryk Wielki, poprowadził ich na podbój Italji, pokonał Odoakra i założył tu królestwo ostrogockie, którem rządził do śmierci mądrze i z umiarkowaniem. Nie zdołał jednak stworzyć silnego i trwałego państwa. Po jego śmierci północną część Italji zajęło plemię Longobardów, a część południową podbiło Bizancjum.

Frankowie.
I zachodni Germanowie nie pozostali też na swoich miejscach; najsilniejsze wśród nich było plemię Franków. W II połowie V-go w. zjednoczył wszystkich Franków król Klodwig, pochodzący od sławnego bohatera frankońskiego Meroweusza. Stał on się założycielem państwa frankońskiego, rozszerzył znacznie jego granice, podbiwszy całą Galję aż do Pirenejów. Przyjął chrześcijaństwo według obrządku katolickiego, co wpłynęło

na szybsze zjednoczenie Franków z Gallami, którzy byli wyznania katolickiego.

Ze wszystkich państw germańskich, powstałych na terenie zachodniego cesarstwa rzymskiego, jedynie państwo Franków istniało trwale, wszystkie inne upadały po kilkunastu lub kilkudziesięciu latach.

Bezpośrednim wynikiem wtargnięcia plemion germańskich do państwa rzymskiego był upadek kultury rzymskiej. Wiele miast zostało zniszczonych, w innych znacznie przerzedziła się ludność. Ustał rozwój sztuk i nauk, każdy myślał tylko o własnym bezpieczeństwie, bo państwo niezdolne było zabezpieczyć życia i mienia obywateli.

Wojna, gwałty, rabunki i mordy są rzeczą codzienną w ówczesnej Europie. Padają w gruzy teatry, termy, szkoły i wszelkie pomniki sztuki rzymskiej, dziczej obyczaj i całe społeczeństwo coraz bardziej pogrąża się w mrok ciemnoty i barbarzyństwa.

W tym zamęcie powszechnym, gdy zawiodło wszystko, co ludzkość uważała dotąd za niezłomne i nieprzeparte, gdy niewiadomo było, przeciwko komu się bronić, tak szybko następowały napady jednej hordy barbarzyńców za drugą, i gdy można było wątpić, czy warto urządzać życie, skoro każdej chwili nowy najazd mógł zniweczyć podjętą pracę, jedynym przykładem porządku społecznego i trwałego istnienia, a zarazem jedyną obroną ludności był kościół chrześcijański.

W obronnych budowlach kościoła znajdowała niekiedy nieszczęsna ludność ucieczkę przed najazdem barbarzyńców i ratowała przynajmniej życie. W obronie mieszkańców występowało duchowieństwo wobec wodzów germańskich i udawało się mu niekiedy uzyskać pewne ulgi, bądź to dlatego, że zabobonni poganie lękali się nieznanego im Boga, bądź też z tej przyczyny, iż niektórzy Germanowie, wyznając arjanizm, oszczędzali klasztory i kościoły i uwzględniali prośby kapłanów chrześcijańskich.

Organizacja kościoła przetrwała upadek cesarstwa i straszliwy okres zamętu wędrówki ludów, stała się symbolem niezmienności i miała ogromne znaczenie dla organizacji społecznej państw germańskich i zespolenia ich z kulturą rzymską.

W okresie wędrówki ludów większość plemion germańskich wyznawała arjanizm, np. Wizygoci, Ostrogoci, Longobardowie ¹⁾. A po-

¹⁾ Nawrócili się oni na katolicyzm dopiero koło VII w.

nieważ podbita ludność państwa rzymskiego była katolicka, ta różnica religijna bywała powodem licznych zatargów.

Katolicyzm wyznawali Burgundowie i Frankowie. Znacznie później, bo dopiero w VIII w., przyjęły chrześcijaństwo plemiona Anglów i Saksów, które osiedliły się na wyspach brytyjskich w połowie V wieku. Między Renem a Elbą szerzył wiarę chrześcijańską św. Bonifacy, zwany Apostołem Niemiec. Założył on wiele klasztorów i kościołów, nawrócił liczne rzesze niewiernych, był arcybiskupem mogunckim i prymasem Niemiec. W podeszłym już wieku udał się raz jeszcze z misją do Fryzów i poniósł tam śmierć męczeńską.

W końcu VIII w. wszyscy Germanowie byli już chrześcijanami.

BIZANCJUM.

Zupełnie inne były koleje wschodniego cesarstwa rzymskiego: przetrwało ono do połowy XV w. nie dlatego, iż było silniejsze od zachodniego cesarstwa, lecz z tego powodu, że prawie wszystkie plemiona germańskie skierowały się ku zachodowi. Nie utrzymało jednak wschodnie cesarstwo całości swego obszaru; od VII w. zacieśnia się do terenu półwyspu bałkańskiego i zatracą dawny charakter wszechświatowości.

Władza
cesarza.

Długi czas jednak trwa urok potęgi cesarskiej. Władcy germańscy starają się o uznanie ich przez cesarza, z dumą używają tytułów konsulów i patrycjuszów. Potęga Rzymu działa nawet po jego upadku. Władza cesarska pozornie była niezmiernie potężna i miała charakter religijny. Cesarz w Konstantynopolu był władcą państwa i głową kościoła. Poddani padali przed nim na twarz, wyjścia i przyjęcia cesarskie odbywały się z ogromną wspaniałością w otoczeniu tłumów urzędników, dworzan i sług. Cesarz ukazywał się np. obcym posłom w purpurowych szatach, na złotym tronie, a sztuczny lew ze złota ryczał i uderzał się ogonem po bokach. Ukryta maszynerja unosiła tron wraz z cesarzem w górę i oto ukazywał się on, jak Bóg, przed korzającym się tłumem poddanych.

Lecz ta potęga była pozorna. Wolę cesarza krępował senat (zgromadzenie dostojników państwa), postanowienia zgromadzeń biskupów (bo do obowiązków cesarza należało popieranie uchwał soborów), a nawet lud, choć pozornie nie miał on żadnej władzy.

Partie
cyrkowe.

Ludność pozbawiona była wszelkiego udziału prawnego w życiu politycznym, wszelkie zgromadzenia ludowe były zakazane. Jedyne miejsce, gdzie gromadził się lud, był cyrk. Chrześcijaństwo zakazało walki gladiatorów; odtąd

ulubioną rozrywką tłumów stały się wyścigi na wozach, budzące szalony zapal wśród ludności. Robiono zakłady, który woźnica zwycięży, i w ten sposób powstały t. zw. partie cyrkowe, noszące nazwy według koloru tuniki woźniców, np. partja zielonych, niebieskich i t. p.

Koła polityczne skorzystały ze zgromadzeń cyrkowych i za pośrednictwem partyj cyrkowych szerzyły swe poglądy, znajdując w tych partiach oparcie dla przeprowadzenia swych planów politycznych, czy też osobistych ambitnych zamiarów. Podczas przedstawień w cyrku zwracały się partje cyrkowe do cesarza z oświadczeniami lub żądaniami. Odmowa zadośćuczynienia była niebezpieczna, bo nieraz wywoływała rewolucję, ogarniającą stolicę, a nawet całe państwo.

Intrygi pałacowe, rewolucje, zamachy były zjawiskiem codziennym. Ze 109 cesarzy, którzy zasiadali na tronie w Konstantynopolu między IV w. a XV w., tylko 30 zmarło śmiercią naturalną, a 42 abdykowało, reszta zginęła gwałtowną śmiercią.

Zarząd
państwowy.

System rządzenia był zupełnie inny, niż za czasów rzymskich. Państwo podzielono na okręgi, których naczelnicy mieli dowództwo nad wojskiem i byli zarazem zwierzchnikami wszystkich urzędników. Jakiegokolwiek samorządu nie było zupełnie. Wojsko tworzyło stan wojskowy, w każdym okręgu część ziemi przeznaczano dla wojska i dzielono na działki. Działki te przechodziły z ojca na syna i posiadacz obowiązany był do służby wojskowej; jeżeli zaś nie mógł jej pełnić, tracił ziemię, którą oddawano innemu. Oprócz tego były oddziały wojsk najemnych. Oba rodzaje wojska składały się z barbarzyńców.

Krótkim okresem świetności Bizancjum była pierwsza połowa VI w., gdy na tronie zasiadał Justynjan I, zwany Wielkim (527—565). Był on barbarzyńcą z pochodzenia, lecz otrzymał bardzo staranne wychowanie, rządził łagodnie i rozumnie. Marzył o odzyskaniu zachodniej części cesarstwa i zjednoczeniu w swych rękach całości dawnego Rzymu. Za jego czasów wrzała walka partyj cyrkowych. Po stronie cesarza stała partja niebieskich. Partja zielonych podniosła bunt¹⁾, który ogarnął całą stolicę i niewiele brakło do obalenia Justynjana. Powstanie zostało jednak stłumione przez słynnego wodza Belizarjusza. Jemu to, oraz Narzesowi zawdzięcza Bizancjum wszystkie podboje za panowania Justynjana. Została wtedy zdobyta północna część Afryki (królestwo Wandalów), południowa i środkowa Italja, Sardynja, Korsyka, Sy-

¹⁾ Hasłem walczących był „nika” — zwyciężaj.

cyli i niektóre części półwyspu Pirenejskiego (południowe porty i dzisiejsza cieśnina Gibraltarska). Dalszym podbojom na zachodzie przeszkodziły walki na wschodzie z Persami i z Awarami, na północy ze Słowianami.

Największą zasługę rządów Justynjana stanowi spisanie praw rzymskich. Umyślna komisja przejrzała prawa rzymskie, wydane kiedykolwiek przez pretorów i cesarzy, uchwały ludu i senatu, usunęła sprzeczności i powtarzania się i ułożyła to wszystko w całość. Dzieło to otrzymało nazwę kodeksu Justynjana i stało się podstawą prawodawstwa nowożytnego.

Justynjan opiekował się kościołem chrześcijańskim, starał się o wytepienie resztek pogaństwa, dlatego też zamknął akademię Platonską w Atenach.

Zbudował w Konstantynopolu nową świątynię, kościół św. Zofji, nie szczędząc wydatków ani energii. Ze wszystkich stron zwożono marmury, porfiry, zdzierano z dawniejszych świątyń pogańskich ozdoby z kości słoniowej, złota i drogich kamieni. Przy budowie pracowało 10.000 robotników, koszty wyniosły zgórami 360 milionów franków (dzisiejszych); w ciągu 5 lat praca była skończona. Kościół św. Zofji jest arcydziełem stylu bizantyjskiego.

Największe upiększenie świątyni stanowi kopuła; ma ona 31 metrów średnicy i wspiera się na olbrzymich słupach, połączonych potężnymi arkadami. Robi ona wrażenie olbrzymiej kuli, wiszącej w powietrzu. Na ścianach i zboczach kopuły umieszczono olbrzymie obrazy świętych i aniołów na tle złotem i ciemnoszafirowem. Kapitele kolumn pokryto delikatną rzeźbą ornamentacyjną, ściany wyłożono mozaiką. Całość sprawia wrażenie nadzwyczajnego przepychu, fantazji, a zarazem harmonii helleńskiej¹⁾.

Po śmierci Justynjana Bizancjum chyli się ku upadkowi: z północy napierają na nie Słowianie, Bułgarowie i Awarowie, ze wschodu zaś Arabowie, a potem Turcy. Słowianie zajęli Illirję i wdarli się za Dunaj. Bułgarowie założyli silne państwo na półwyspie Bałkańskim, podbiwszy tu plemiona słowiańskie²⁾. Arabowie zajęli Azję Mniejszą, Syrię i północną Atrykę. Coraz bardziej kurczyły się posiadłości cesarstwa nawet na samym półwyspie.

Dzieje
Bizancjum
po śmierci
Justynjana.

¹⁾ W Europie mamy jeszcze inne wzory stylu bizantyjskiego: kościół św. Wita w Rawennie i kościół św. Marka w Wenecji.

²⁾ Bułgarowie — było to plemię mongolskie z nad rzeki Kamy, nadali oni swoją nazwę podbitym plemionom słowiańskim, a sami zesłowiańszczyli się zupełnie.

W stosunkach wewnętrznych nie było również równowagi, oprócz bowiem walk politycznych wywołują zamieszki zacięte spory religijne, które stają się główną treścią życia całego społeczeństwa. Powstają tu liczne herezje, a ich wyznawcy toczą z sobą namiętne walki. Najbardziej rozpowszechnioną była herezja obrazoburców, którzy występowali przeciwko czci obrazów, zarzucali oni, że cześć obrazów, zamiast na osobę przedstawioną na obrazie, przenosi się na sam obraz, co prowadzi do bałwochwalstwa.

W Bizancjum władza duchowna była zależna od świeckiej i cesarz stał na czele całej hierarchii kościelnej. „Bez woli cesarza nic się w kościele nie działo”. To osłabiało władzę patriarchy konstantynopolitańskiego. Tymczasem wpływ cesarski na kościół zachodni i na papieża rzymskiego coraz bardziej słabnął. Znaczenie papieża wzrastało jeszcze i z tego powodu, że stali się oni obrońcami ludności wobec barbarzyńców.

Ta różnica między kościołem wschodnim a zachodnim doprowadziła do rozdziału kościołów. Spór zaczął się już w IX w., gdy cesarz mianował patriarchą człowieka świeckiego¹⁾. W ciągu dwóch wieków toczono układy w celu utrzymania jedności, lecz wzrastały różnice w urządzeniach obu kościołów, w obrzędach, a nawet w pojmowaniu dogmatów, zajątrzyły się spory o pierwszeństwo w kościele. Ostateczny rozłam nastąpił w XI wieku (1054 r.).

Na wschodzie rozwinęło się najwcześniej życie zakonne. Utrwalało się przekonanie, że doskonałości chrześcijańskiej nie można osiągnąć w życiu świeckim. Porzucano więc rodzinę, majątek, zrywano z całym światem, usuwano się w pustkowia, w lasy i tam spędzano życie w umartwieniach cielesnych, modlitwie i rozmyśleniach, pierwsi pustelnicy wystąpili w IV w. w Egipcie. Żyli oni pojedynczo albo tworzyli bractwa, w ten sposób powstały zakony. Zakonnicy, wstępując do zakonu, wyrzekali się związków rodzinnych i składali śluby pozostawiania całe życie w zakonie.

Zamiłowanie do życia zakonnego rozwijało się szybko i w ten sposób powstało mnóstwo zakonów na wschodzie i na zachodzie. Na zachodzie jednak zakony nie poprzestawały na rozmyśleniach, ale zajmowały się pracą: osuszaniem błot, karczowaniem lasów, przepisywaniem ksiąg i t. p.

Bizancjum, mimo swego długiego istnienia, nie stało się ośrodkiem nowej kultury, lecz przestało się rozwijać, skostniało w daw-

¹⁾ Focjusza, komendanta gwardji.

nych formach. Uczeni bizantyjscy nie tworzyli rzeczy nowych, lecz pracowali nad wypisami i skrótami z dzieł myślicieli greckich i rzymskich. W licznych bibliotekach klasztornych zgromadzono dzieła pisarzy starożytnych i zasługa Bizancjum polega na tem, że przechowało ono dawną kulturę, dopóki ludy europejskie nie dorosły do jej przejęcia.

ARABOWIE.

Arabowie zajmowali półwysep Arabski. Jest to wyżyna o charakterze pustynnym, tylko części nadbrzeżne, a zwłaszcza południowo-zachodnia, są urodzajne. Mieszkańcy Arabii wewnętrznej zajmowali się pasterstwem (hodowla koni) i rabowaniem kupców, przewożących tędy swoje towary, a mieszkańcy nadbrzeżnych krain—rolnictwem i handlem. Głównem ogniskiem handlu było miasto Mekka.

Arabowie dzielili się na niezależne plemiona, żyjące każde odrębnym życiem. Na czele plemienia stał dowódca, zwany szejkiem, który był zarazem władcą świeckim i duchownym. Arabowie wyznawali religję wielobożną i każde plemię czciło własnych bogów.

W głównej świątyni Kaabie w Mekce stały posągi wszystkich bogów, czczonych przez plemiona arabskie, oraz wspólna świętość wszystkich Arabów: czarny kamień, który, według legendy, otrzymał z nieba od archanioła patriarcha Abraham. Kamień ten był pierwotnie biały, ale szedł od pocałunków bogobojnych pielgrzymów.

Rozliczne plemiona arabskie odbywały pielgrzymki do Mekki, do Kaaby, a zarazem załatwiano tu sprawy handlowe, wskutek tego rozwijał się handel Mekki. Straż nad Kaabą pełnił ród Korejszytów; mieli oni w swym posiadaniu klucze od świątyni, co uważano za wielki zaszczyt.

Z rodu Korejszytów pochodził twórca jedności i potęgi arabskiej, Mahomet. Wcześniej został on sierotą i wychowywał się w domu swego wuja. W interesach handlowych odbywał on liczne podróże do sąsiednich krajów, zapoznał się z religjami różnych narodów i doszedł do przekonania, że religja arabska jest błędna. Zaczął więc marzyć o utworzeniu nowej religji, któraby zjednoczyła wszystkie plemiona arabskie. Rozumiał też Mahomet, że zjednoczenie Arabów dałoby im wielką potęgę. Niebawem ożenił się on z bogatą wdową, przestał zajmować się handlem i oddał się wyłącznie rozmyślaniu i badaniom innych religij, wtedy doszedł on do pojęcia Jedyne Boga. Zdawało mu się, że miewa widzenia (archanioł Gabriel), że Bóg poleca mu głosić prawdziwą wiarę. Za-

czął więc występować przeciwko czci licznych bogów, żądał usunięcia ich posągów z Kaaby i uznania Jedyne Boga Allacha, którego prorokiem miał być on sam. (Jeden jest tylko Bóg Allach, a Mahomet jest jego prorokiem). Dawniej Allach zyskał innych proroków (przedostatnim był Jezus Chrystus), ostatnim z nich jest Mahomet; i po nim Bóg proroków już zyskać nie będzie i religja, głoszona przez Mahometa, jest najdoskonalsza.

Wiara, głoszona przez Mahometa, wydała się niebezpieczną możliwym kupcom mekkańskim, obawiali się bowiem, że usunięcie bałwanów z Kaaby położy kres pielgrzymkom Arabów i odbije się ujemnie na handlu miasta Mekki. Zaczęły się zaburzenia przeciwko Mahometowi i w 622 r. musiał on uciekać z Mekki. Ten rok został uważany za erę mahometańską. Mahomet udał się do m. Jatreb, gdzie uznano jego religję. Mahomet stał się władcą Jatrebu¹⁾ i wypowiedział wojnę Mekce.

Doszło jednak do porozumienia, mekkańcy przyjęli religję Mahometa, a on uznał czarny kamień Kaaby za świętość i postanowił też, że każdy mahometanin powinien raz w życiu odbyć pielgrzymkę do Mekki. Mahomet nie spisywał sam swojej nauki, została ona zapisana przygodnie przez jego uczniów; zapiski te zebrano w jedną księgę, którą nazwano Koranem.

Religja, stworzona przez Mahometa, nosi nazwę islamu, to znaczy: poddanie się woli Boskiej. Przepisy religijne były bardzo proste: każdy wierny obowiązany

był: 1) modlić się 5 razy dziennie, do czego w określonych godzinach wzywa muezzin i 2) przed modlitwą należy spełnić ablucję (obmywanie się), w razie braku wody piaskiem, 3) raz do roku należy zachować miesięczny post (Ramadan²⁾), a potem dawać jałmużnę ubogim, a wreszcie 4) choć raz w życiu odbyć pielgrzymkę do Mekki³⁾.

Wierzono w życie pozagrobowe i sąd ostateczny: ziemia cała obróci się w proch na głos trąby anielskiej, roztworzą się niebiosy i ukaże się Allach na tronie w otoczeniu aniołów. Żli i niewierni będą straceni do otchłani, a wierni dostąpią zbawienia i dusze ich przejdą do rajszych ogrodów, gdzie będą się napawali wieczną szczęśliwością. Znajdą tu piękne drzewa, wspaniałe owoce, wodotryski, piękne szaty, wygodne łoża, klejnoty, wino i t. d. Zapewniony miał wstęp do raju każdy, kto zginął na polu bitwy w walce o wiarę.

¹⁾ Zmienił on wtedy nazwę Jatrebu na Medynę.

²⁾ Od wschodu do zachodu słońca nie można nic jeść.

³⁾ Ci pielgrzymi otrzymywali wtedy tytuł hadżi.

Mahomet nakazał szerzyć wiarę swoją mieczem. Dlatego muzułmanie walczyli w bitwach z szaloną odwagą i z lekceważeniem śmierci, tem bardziej, że wierzyli w przeznaczenie, którego nikt uniknąć nie może ¹⁾.

Dzieje polityczne. Po śmierci Mahometa następni kalifowie rozpoczęli podbój sąsiednich ludów. Podbili Syryję, Palestynę, Persję, Armenję, Turkiestan, Egipt, północną część Afryki i w początkach VIII w. przeszli pod wodzą Tarika do Hiszpanji. Stąd powstała nazwa cieśniny Gibraltarskiej (gebel—cieśnina, al Tarik). Olbrzymie państwo arabskie rozpadło się niebawem na kilka odrębnych kalifatów.

Na czele państwa stał kalif, który rządził przy pomocy wezyra. Ludom podbitym Arabowie pozostawiali ich prawa, urzędnika i religję, wymagali tylko płacenia podatków. Natomiast ci, którzy przyjmowali islam, byli zwalniani od wszelkich opłat i przyjmowani do gminy wiernych.

Kultura arabska. Arabowie umieli korzystać ze zdobyczy kulturalnych podbitych ludów i przenosili wynalazki i udoskonalenia z jednego kraju do innych. W Egipcie i Babilonji zapoznali się oni ze sztucznym nawadnianiem i zastosowali je w Hiszpanji. Przenieśli też dużo roślin: za pośrednictwem Arabów ukazały się w Hiszpanji i na Sycylii: ryż, szafran, konopie, brzoskwinie, pomarańcze, palmy, szparagi, melony, winogrona, jaśmin, żółte róże, a nawet bawełna, trzcina cukrowa. Udoskonalili oni też zapożyczone gałęzie przemysłu: słynne były np. w wiekach średnich wyroby arabskie, jak zakrzywione jatagany z Bassory, klingi damasceńskie i toledańskie, dywany, tkaniny, przetykane złotem, lekkie materje z Mossulu (muśliny); w Kordowie i w Marokku słynęły wyroby skórzane.

Handel arabski opanował obszerne tereny. Głównym rynkiem handlowym dla Wschodu była Bassorah nad zatoką Perską; tu przywożono z Indyj perfumy, korzenie, kość słoniową, z Chin jedwab i wyroby z laki. Aleksandrja panowała nad morzem Śródziemnem. Prowadzili też Arabowie handel z Bizancjum i z krajami na północy od morza Czarnego, skąd przywożono skóry, miód i воск; na południe karawany arabskie dochodziły do Sudanu (złoty piasek, kość słoniowa i niewolnicy).

¹⁾ Za czwartego następcy Mahometa, Alego, nastąpił rozłam wśród Arabów na szyitów i sunnitów. Sunnitami nazywano tych, którzy uznawali księgę Sunnę, gdzie spisane zostały podania o życiu Mahometa; szyici odrzucali Sunnę.

Arabowie zapoznali się z nauką grecką i w dalszym ciągu pracowali nad astronomją, medycyną, matematyką i geografją. Opisywali kraje podbite i te, do których docierali ich kupcy; dali początek algebrze. Przedewszystkiem jednak uczeni arabscy poświęcali się alchemji, poszukując kamienia filozoficznego, który miał wszystkie metale zamieniać w złoto, i eliksiru życia, zapewniającego młodość i wieczne życie. Arabowie wywarli wielki wpływ na rozwój kultury ludów europejskich, alchemja stała się ulubioną nauką w wiekach średnich i z niej rozwinęła się chemja.

Sztuka. Kultura arabska miała wybitnie wschodni charakter, co do obyczajów Arabowie ulegali wpływom perskim; szczególnie życie kalifów odznaczało się nadzwyczajnym przepychem. Budowano wspaniałe pałace, nie szczędząc najkosztowniejszych marmurów, złota, kości słoniowej, kamieni drogocennych i t. p. W architekturze Arabowie nie byli twórcami: na t. zw. styl maurytański składały się pierwiastki, zapożyczone z Persji i z Bizancjum, ale na ich tle wytworzyli Arabowie szereg nowych zmian. Przekształcili oni łuk półokrągły, nadając mu kształt podkowy lub ostrołuku. Kopuła jest tutaj bardziej wyniosła i wydęta. Budowle maurytańskie odznaczają się niezmierną lekkością i różnaitością linii.

Arabowie rozmiłowani byli w ornamentyce. Ponieważ Mahomet zakazał malować lub rzeźbić postacie ludzkie, pokrywano więc ściany pałaców i meczetów malowidłami, do których motywy czerpano ze świata roślinnego i z linii geometrycznych; wyjątki z Koranu odgrywały również rolę szczegółów ornamentacyjnych. Malowidła te nazwano arabeskami, cechowała je nadzwyczajna świeżość i świetność barw i bogactwo fantazji. Głównymi formami budownictwa arabskiego były pałace i meczety. Do meczetu, czyli świątyni wchodzi się przez dziedziniec ze studnią lub wodotryskiem pośrodku, gdzie wierni odprawiali ablucje. Obok meczetu wznosiła się wysoka baszta, t. zw. minaret, skąd kapłan wzywał do modlitwy. Do głównych zabytków sztuki arabskiej należy meczet Amru w Kairze, pochodzący z VII w., meczet w Kordubie z VIII w. i pałac Alhambra.

Arabowie nie chcieli poprzestać na podboju Hiszpanji, lecz przeszli Pireneje i zaczęli wdierać się do państwa Franków. Powstrzymał ich pochód Karol Młot (Martel), majordon państwa Franków, zadawszy im ciężką klęskę w 732 r.

PAŃSTWO FRANKÓW.

Królestwo Franków trwało najdłużej ze wszystkich Merowingów. państw germańskich i stało się ośrodkiem tworzenia się nowego porządku życia europejskiego. Sięgało ono od Renu do Pirenejów. Frankowie zastali ten kraj bardzo wyniszczony i wyludniony wskutek kilkakrotnych przejść hord barbarzyńskich. Dużo ziemi było nie zajętej i stała się ona własnością królów.

Następcy Kłodwiga, królowie z rodu Merowingów, rozdawali tę ziemię swoim rycerzom, chcąc utrzymać ich w posłuszeństwie, ale w ten sposób osłabiali własną potęgę. Nie umieli oni dawać sobie rady z rządami i coraz bardziej usuwali się od spraw państwowych, zdając troski rządzenia na urzędników, t. zw. majordomów. Początkowo majordomowie, czyli merowie pałacowi byli właściwie tylko zarządcami pałacu, ale z biegiem czasu skupili oni w swoich rękach całą władzę państwową. Godność majordomów stała się dziedziczną w rodzie Pepinów.

Wielką sławę zdobył w pierwszej połowie VIII w. zw. Majordomowie. ciężca Arabów, Karol Martel, a syn jego, Pepin, zwany Małym lub Młodszym, koronował się w połowie VIII w. (751 r.) już na króla Franków, a ostatniego z Merowingów zamknął w klasztorze. Moralnego poparcia udzielił Pepinowi przy urzeczywistnieniu tego zamiaru papież rzymski, który orzekł, że korona powinna należeć do tego, kto dźwiga ciężar władzy. Pepin odwdzieczył się niebawem papieżowi, wystąpiwszy w obronie Rzymu przeciwko Longobardom.

Longobardowie z Italji północnej rozszerzali swe posiadłości na Italję środkową i zaczęli zagrażać Rzymowi. Bezskutecznie wzywali papieża pomocy najpierw cesarza bizantyjskiego, a następnie Karola Martela. Dopiero Pepin Mały podjął wyprawę za Alpy i, zadawszy klęskę Longobardom, odebrał im część posiadłości w Italji środkowej, t. zw. egzarchat Raweński i oddał go papieżowi, jako dziedzictwo św. Piotra (754 r.). Jest to początek świeckiej władzy papieża.

Po śmierci Pepina królem Franków został syn jego Karol Wielki. rol, zwany Wielkim. Od jego to imienia otrzymała nowa dynastia nazwę Karolingów. Jest to najpotężniejsza postać wieków średnich. Znakomity wódz, świetny organizator i rządcą państwa, gorący chrześcijanin, przerósł on zdolnościami współczesne mu społeczeństwo i, jako ucieleśnienie ideału owej epoki, stał się on ulubionym bohaterem poezji średniowiecznej.

Niestrudzony wojownik, walczył on na wszystkie strony prawie bez przerwy, na południu przekroczył Pireneje i zdobył na Arabach kraj do rzeki Ebro. Podejmował też dwie wyprawy za Alpy, a podbiwszy Longobardów, koronował się w Pawji żelazną ¹⁾ koroną królów lombardzkich. Najdłuższe walki toczył na wschodzie z Sasami; trwały one około 30 lat, wkońcu jednak musieli Sasi ulec i uznać władzę Karola. Wtedy wschodnia granica państwa sięgnęła Elby, lecz wojska Karola przekraczały tę rzekę i wtedy to zaczęły się pierwsze walki Franków ze Słowianami. Na południowym wschodzie rozbił Karol Awarów w Pannonji i zajął ich ziemie (od Dunaju i Cisy); na północy zagarnął w walce z Duńczykami kraj do rzeki Ejderu. Stworzył więc państwo potężne i obszerne, obejmujące prawie całe cesarstwo zachodnio-rzymskie (z wyjątkiem południowej Italji, Brytanji i Hiszpanji). Ciągłe wojny pociągnęły za sobą konieczność trzymania całej ludności w pogotowiu wojennym. Każdy, kto posiadał ziemię, musiał na wezwanie króla ruszać na wojnę w pełnym rynsztunku, z pewną ilością służby i z zapasami żywności.

Z papieżem utrzymywał Karol stosunki przyjazne, potwierdził darowiznę Pepina, a nawet rozszerzył jej granice i występował w obrobie papieża. Papież ze swej strony przygotował koronację Karola. W 800 r. podczas świąt Bożego Narodzenia odbyła się koronacja Karola na cesarza rzymskiego. Nowy tytuł nie zwiększył potęgi Karola, natomiast czynił zadość pojęciom ówczesnym, że tak potężny władca nie powinien nazywać się tylko królem. Odtąd więc istnieją dwie władze (papieska i cesarska), które roszczą sobie prawa do panowania nad chrześcijaństwem.

Karol podzielił swe państwo na okręgi; okręgi wewnętrzne nazywano hrabstwami, a nadgraniczne — marchjami lub markgrafstwami. Na czele ich stali hrabiowie i markgrafowie. Ci ostatni mieli większy zakres władzy pod względem wojskowym, niż pierwsi.

Karol bardzo gorliwie zajmował się sprawami państwa, dla kontrolowania hrabiów i markgrafów wysyłał specjalnych urzędników, objeżdżał sam prowincje, sprawował sądy sam osobiście lub przez wyznaczonych urzędników. Przy dworze miał dość znaczną liczbę urzędników, należeli do nich hrabia pałacowy (palatyn), kanclerz, zarządzający kancelarją panującego i cały szereg urzędników, pełniących pierwotnie urzędy przy osobie monarchy: podkomorzy, podczasy i t. d. Na jesieni zgromadzali się urzędnicy dla przygotowania projektów nowych praw, które przedkładano na wiosnę zjazdowi

¹⁾ W obręcz korony był wkuty żelazny gwóźdź z krzyża Chrystusa.

ogólnemu. W tych obradach wiosennych mogli brać udział wszyscy ludzie wolni. Postanowienia zjazdów wiosennych stawały się prawami, nazywano je kapitularami. Również gorliwie zajmował się Karol gospodarstwem w swych włościach. Zostawił nawet szereg przepisów gospodarczych.

Karol Wielki był przejęty ogromnym szacunkiem dla kościoła chrześcijańskiego i dla oświaty. Zakładał i wyposażał klasztory, zakładał szkoły i zmuszał dzieci swych dworzan do uczęszczania do nich i starał się ściągać na swój dwór słynnych uczonych ówczesnych.

Ulubioną siedzibą Karola był Akwizgran. Karol nie lubił zbyt ków i okazałości, prowadził życie proste, nie różniące się niczem od życia rycerzy frankońskich. Rzadko bardzo przywdziewał wspinały strój cesarski, a zwykle nosił szaty płócienne, tkane w domu przez córki, w zimie zaś płaszcz futrzany.

Podział państwa. Po śmierci Karola objął rządy państwa syn jego, Ludwik. Za jego panowania zaczęły się walki między jego synami o podział państwa. Walki te zakończyły się po śmierci Ludwika w 843 r. traktatem w Verdun. Państwo Karola zostało wtedy podzielone na trzy części: najstarszy Ludwik, wnuk Karola, wziął ziemie na wschód od Renu (Niemcy), Karol — na zachód od Rodanu, Mozy i Skaldy (Francja), a Lotarjusz — posiadłości włoskie i kraj między Renem a Mozą, Skaldą i Rodanem ¹⁾.

FEUDALIZM.

Służba wojskowa. Za czasów Karola wszyscy ludzie wolni musieli służyć w wojsku i być zawsze w pogotowiu wojennym. Był to obowiązek bardzo ciężki, bo trzeba było swoim kosztem uzbrajać się i utrzymywać podczas wyprawy. Wymagano od rycerza, by zabierał z sobą zapasy żywności na trzy miesiące i tyle odzieży i broni, by wystarczyło na sześć miesięcy. Zbroja i broń były drogie. Walczono zwykle konno. Zbroja składała się z długiej koszulki z żelaznych ogniwek i z żelaznego hełmu. Tarczę robiono z drzewa i obijano blachą, walczono mieczem i włócznią.

Wojny bywały bardzo częste, oprócz wypraw państwowych wciąż prawie zdarzały się między poszczególnymi możnowładcami zatargi, które rozstrzygano z bronią w rękę. Te wojny prywatne były wielką klęską dla ludności, podczas pochodów bowiem niszczone wszystko, co spotykano po drodze.

¹⁾ Tu powstała późniejsza Lotaryngja.

Wasal i senjor.

Dlatego ludzie biedniejsi oddawali się pod opiekę możnych, obowiązując się do służenia im: np. na wojnie należeli oni do orszaku pana i walczyli przy jego boku, towarzyszyli mu na dwór królewski i t. d., wzamian za to zaś zyskiwali opiekę, obronę w razie napadu i pomoc w uzbrojeniu lub w razie strat. Ten, kto oddawał się pod opiekę, nazywał się wasalem, a ten, pod czyją opiekę oddawano się, nosił miano senjora. Wasal składał senjorowi przysięgę na wierność. Zależność wasala od senjora była początkowo tylko osobista, czasem jednak objęła i majątek wasala.

Beneficjum. W początkach wieków średnich rozwinął się dwojaki sposób posiadania ziemi: na własność i dożywotnio. Gdy Frankowie podbili Galję, dużo ziemi tutaj było nie zajętej, stała się ona własnością królów, którzy rozdawali ją swym rycerzom na własność; ziemię taką nazywano *allodium*. Rozdawano ziemię także kościołom i klasztorom.

Lecz samo posiadanie ziemi nie stanowiło jeszcze majątku, bo naogół ziemi było dużo, a mało rąk do pracy. Chcąc więc ziemię uprawić, trzeba ją było oddać komuś, bo wynająć robotników nie było można. Kościół zaczął rozdawać ziemię nie na własność, lecz dożywotnio, to znaczy, że po śmierci obdarowanego ziemia uprawiona wracała do kościoła. Ziemię, nadaną dożywotnio, nazywano *beneficjum*.

Otrzymując *beneficjum*, obdarowani zobowiązywali się składać daniny, lub też zawierano taką umowę, że po śmierci obdarowanego nie tylko *beneficjum* wróci do kościoła, lecz i część jego własnej ziemi. Za przykładem kościoła poszła władza świecka i ludzie prywatni, i *beneficjum* stało się powszechnym sposobem władania ziemią.

Pierwotnie *beneficjum* i wasalstwo były od siebie zupełnie niezależne, posiadacz *beneficjum* mógł nie być wasalem, czasem jednak weszło w zwyczaj, że wasal, składając hołd senjorowi, zrzekał się równocześnie swej ziemi na rzecz senjora i otrzymywał ją natychmiast z rąk jego z powrotem, jako *lenno* czyli *feudum*. Stąd też powstała nazwa: system feudalny czyli *lenny*.

Dziedziczność lenn. W IX w. *lenna* stały się dziedzicznymi, t. j. po śmierci wasala senjor nadawał *lenno* zawsze jego synowi, lecz ten ostatni bez złożenia hołdu nie mógł objąć ziemi w posiadanie.

Ustrój feudalny objął całe życie zachodniej Europy. Państwo dzieliło się na senjorje, a senjorje na wasalstwa i podwasalstwa. Wa-

salowie składali przysięgę senjorom, a senjorowie królowi. Król również posiadał swoją senjorję, niekiedy mniejszą od innych i swoich wasali, lecz nie mógł rozkazywać innym wasalom.

Podział ten na senjorów, wasalów i podwasalów obej-
Zycie rycerzy. muje tylko ludzi wolnych; razem tworzą oni klasę rycerstwa czyli szlachty. Senjorowie mieszkali w zamkach lub dworach. Zamki zwykle były obronne, budowano je w miarę możliwości na górze lub nad brzegiem rzeki czy jeziora, by utrudnić dostęp nieprzyjacielowi. Zamek otaczano fosą i wałem z palisadą z drzewa. Do zamku prowadził most zwodzony. Wewnątrz ogrodzenia wznoszono dom mieszkalny senjora, zwykle z dość wysoką wieżą czworoboczną lub okrągłą, górującą nad okolicą. Tu mieściło się mieszkanie senjora i główna sala, gdzie przyjmował on gości a w podziemiach były lochy więzienne. W podwórzu kopano studnię. Z czasem zamki budowano z kamienia i otaczano je murem.

Właściciel zamku był nieograniczonym panem na swoim terytorjum, nikt nie mógł zamieszkać na jego ziemi bez jego zgody, ani jej opuścić; on był sędzią, mianował urzędników, budował kościół, z którego korzystali wszyscy mieszkańcy. Przy zamku mieściły się śpichrze, młyny i t. p., właściciel dbał o wszystkie potrzeby mieszkańców, sam oznaczał ceny i t. d. W wiekach średnich podstawą rozwoju społecznego była wieś, nie, jak w starożytności, miasto.

Ludność wiejska, Ziemia była własnością monarchy, kościoła lub rycerstwa, lecz właściciele sami nie pracowali na roli. Uprawą ziemi zajmowali się włościanie. Właściciel ziemi rozdzielał swój majątek na dwie części: jedną, znacznie większą, dzielił na działki i oddawał włościanom na utrzymanie, a resztę zatrzymywał dla siebie, jednak i uprawa tej reszty była obowiązkiem włościan.

Włościanie nie mogli opuścić ziemi rycerza, nie mieli więc wolności osobistej, lecz nie byli niewolnikami (jak w starożytności), nie wolno było sprzedać włościanina bez ziemi, ani zabrać mu żony czy dzieci, ani pozbawić go posiadanego gruntu. Nie był on właścicielem tego kawałka roli, lecz siedział na niej prawem wieczystej dzierżawy i dziedziczył ją po przodkach.

Obowiązki włościan wobec pana były bardzo różnorodne: musieli oni składać daniny w zbożu, drobiu, nabiale i t. d., obowiązani byli do rozmaitych posług, musieli mleć zboże tylko w młynach pańskich, piec chleb w pańskiej piekarni i t. d., wreszcie podlegali sądownictwu pana i na jego rzecz płacili rozmaite kary.

Rycerstwo. Rycerstwo średniowieczne nie różniło się od włościan rozwojem umysłowym, główną różnicę stanowiła znajomość rzemiosła wojennego. Godność rycerza trzeba było zdobyć, nie dość było być synem rycerza, trzeba było znać ćwiczenia rycerskie i zasłużyć na otrzymanie tej godności. Rycerz powinien był być odważny, nie cofać się przed żadnym niebezpieczeństwem, zawsze dotrzymywać słowa, nie znieść nigdy bezkarnie żadnej obrazy, zawsze być gotowym stwierdzić orężem słuszność swej sprawy i nietykalność swego honoru.

Wszelkie zatargi między rycerzami załatwiano zapomocą pojedynków. Najczęściej pojedynki odbywały się na dworze senjora, pod jego okiem w obecności dworu. Zwycięzcy przyznawano słuszność, wierzone bowiem, że Bóg nie dopuści krzywdy niewinnego.

Na tej samej zasadzie opierał się zwyczaj t. zw. Sądów Bożych, czyli ordalij. Oskarżony o jakąś winę poddawał się próbie: np. zanurzał rękę w ukrop, przenosił w ręku rozpalone żelazo i t. p.; jeżeli po paru dniach nie miał śladów oparzelizny, uznawano go za niewinnego.

W IX w. feudalizm stał się systemem powszechnym obowiązującym. Karol Łysy, wnuk Karola Wielkiego, który panował we Francji, nakazał nawet, by bezwarunkowo wszyscy weszli w zależność wasalną.

Po rozpadnięciu się monarchji Karola W. władza królewska znacznie osłabła, tem bardziej, że późniejsi Karolingowie nie odznaczali się bynajmniej dzielnością i nie umieli dać sobie rady ani z rządami wewnętrznymi, ani z napadami Normannów, które się w tym czasie zaczęły. We Francji wszczęły się walki o koronę między Karolingami a rodem Kapetów, posiadaczy senjoryj Ile de France, którzy wstawili się w walkach z Normannami.

Walka ta skończyła się zwycięstwem Kapetyngów, a ród Karolingów wygasł w końcu X w. Wcześniej jeszcze, bo w początkach X wieku wygasła dynastia Karolingów w państwie wschodnio-frankońskim.

NORMANNOWIE.

Normannowie przybywali do Europy zachodniej z półwyspu Skandynawskiego. Był to kraj bardzo dziki i nieurodzajny i ludność nie mogła się tu utrzymać z rolnictwa. Weszło też w zwyczaj, że młodzież normandzka podejmowała corocznie wyprawy na kraje sąsiednie w celach rabunkowych. Dzielni, odważni, obznajmieni z mo-

rzem, zapuszczali się oni coraz dalej na zachód. Początkowo napadali na osady nadbrzeżne, lub też wpływali w ujścia rzek i, płynąc w górę ich, przedostawali się w głąb kraju, rabowali mieszkańców i ze zdobyczą wracali do domu. Zczasem wyprawy takie trwały coraz dłużej, zaczęli Normannowie osiedlać się w tych krajach na zimę. Napady ich były ciężką klęską dla ludności i wywoływały wielką grozę, dowodzi tego np. to, że w litanjach średniowiecznych powtarza się wezwanie: „od wściekłości Normannów zachowaj nas, Panie!”

Normannowie bardzo szybko przejmowali zwyczaje tego kraju, gdzie się osiedlali; obdarzeni byli zdolnościami organizacyjnymi i łatwo tworzyli państwa. Oprócz kraju rodzinnego, Skandynawji, gdzie powstały państwa Norwegji i Szwecji, a niebawem na pobliskim półwyspie Danja, utworzyli Normannowie księstwo Normandji we Francji z ziem ustąpionych im przez Karolingów, państwo na Sycylji i w południowej Italji, a na wschodzie Europy, wśród plemion słowiańskich, państwo Ruskie (nad jeziorem Ilmeńskim i nad Dnieprem). Napadali też na wyspy Brytańskie.

Wyspy te zamieszkiwały plemiona celtyckie; w połowie V-go wieku przybyły tu plemiona germańskie Anglów i Saksów, które założyły 7 oddzielnych państw, niebawem państwka zostały połączone razem. Chrześcijaństwo utrwaliło się tu w VI w.

Najznakomitszym z królów anglo-saksońskich był Alfred Wielki, który zaprowadził w swym kraju ład i porządek, zapewnił doskonały wymiar sprawiedliwości, surowo karał wszelkich złoczyńców¹⁾. Budował mosty, bił drogi, zakładał szkoły i walczył dzielnie z Normannami.

Po śmierci Alfreda napady Normannów stawały się coraz częstsze, aż wreszcie w XI w. (1066 r.) książę Normandji francuskiej, Wilhelm Zdobywca, podbił całą Anglję i utrwalił tu swoją władzę.

Przeniósł on do Anglji urządzenia feudalne z Francji, ale jako zdolny organizator, postarał się wzmocnić władzę królewską: ustanowił więc, że przysięgę na wierność królowi mają składać wszyscy ludzie wolni, zarówno senjorowie, jak i wasalowie; następnie, obdarzając ziemią swych rycerzy, nie nadawał im wielkich jednolitych obszarów, lecz mniejsze części, rozrzucone w różnych okolicach kraju.

¹⁾ Opowiadano, że jeżeli kto zgubił na gościńcu kieszę złota, mógł ją nazajutrz znaleźć nietkniętą.

PAŃSTWO WSCHODNIO-FRANKOŃSKIE I SŁOWIAŃSZCZYŻNA.

Wschodnio-frankońskie państwo rozpadło się po wygaśnięciu Karolingów w X w. na kilka odrębnych części. Zjednoczyło je niebezpieczeństwo, zagrażające ze strony Węgrów.

Węgrzy przybyli ze wschodu, zajęli nizinę Pannonji i stąd poczęli niepokoić napadami sąsiednie Niemcy. Wtedy książęta niemieccy, nie mogąc każdy z osobna oprzeć się Węgrom, obrali królem księcia saskiego, Henryka I. Wojował on skutecznie z Węgrami, a jego następca, Otton I, zadał im tak ciężką klęskę, że porzucili życie koczownicze, osiedlili się i utworzyli państwo węgierskie.

Otton I panował nie tylko w Niemczech, lecz rozciągnął też swą władzę i nad Italją i przyjął tytuł cesarza rzymskiego narodu niemieckiego (962 r.). Odtąd prawie wszyscy panujący niemieccy dążą do tego, by koronować się w Rzymie, i poświęcają na to wiele sił i energii, zaniedbując sprawy wewnętrzne Niemiec.

Dla Niemiec nabiera szczególnej wagi sprawa granicy wschodniej około IX w., t. j. w tym czasie, gdy dokonało się zorganizowanie państw słowiańskich.

Słowianie zajmowali wschodnią Europę i część środkowej od Elby do Dniepru i od morza Bałtyckiego do Czarnego; a część ich przekroczyła Dunaj i zamieszkała na półwyspie Bałkańskim.

Słowianie dzielili się na trzy grupy: Słowian zachodnich (należeli do nich Lutycy, Obotryci, Rujanie, oraz te plemiona, z których powstało państwo polskie, więc Pomorzanie, Polanie, Ślązanie, Chrobaci, Mazury, wreszcie Czesi i Morawianie); wschodnich, którzy utworzyli państwo ruskie i południowych (Serbowie, Bułgarzy, Słowenicy, Chorwaci i t. d.).

Najwcześniejsze wiadomości o Słowianach, pochodzące od kupców bizantyjskich, odnoszą się do VI w. po Chr., a pierwsze walki ze Słowianami prowadził Karol W. na wschód od Elby. Słowianie pędzili życie osiadłe, zajmowali się rolnictwem i pasterstwem, każde plemię żyło życiem odrębnym i dzieliło się na rody, a rody na rodziny; plemieniem rządził więc, t. j. zgromadzenie ojców rodu; książę pierwotnie był tylko dowódcą na wojnie.

Słowianie wyznawali religję wielobożną, czcili siły przyrody, lecz religja ich była mało rozwinięta, nie było hierarchji bogów, ani dokładnych wyobrażeń o ich życiu, nie rozwinał się stan kapłański;

każde plemię czciło swoich bogów, powszechną cziłą cieszył się Światowid. Późno już zaczęli Słowianie budować świątynie, ale nawet nie wszędzie doszło do tego. Znana była świątynia na wyspie Rugji. Ofiary składano bogom zwykle w świętych gajach.

Istniała wiara w życie pozagrobowe, jak dalszy ciąg ziemskiego. Stąd zwyczaj palenia na stosie wraz z ciałem (lub zakopywania do grobów) przedmiotów, używanych przez zmarłego¹⁾.

Organizacja
państwowa
Słowian.

Najwcześniejsza organizacja państwowa Słowian powstała w kotlinie czeskiej; założył tu w VI w. państwo kupiec frankoński Samo. Po upadku państwa Samona istniało tu w IX w. państwo wielkomorawskie.

Państwa słowiańskie przeważnie tworzyły się drogą podboju wewnętrznego, t. zn. jakieś plemię silniejsze zaczęło podbijać sąsiednie, np. plemię Polan podbiło inne i powstało stąd państwo polskie.

Tylko dwu państwom słowiańskim dał początek najazd obcego plemienia, t. j. podbój, mianowicie państwo bułgarskie i ruskie. Pierwsze z nich zostało założone przez Bułgarów z nad rzeki Kamy, którzy przywędrowali na półwysep Bałkański i podbili tutejszą ludność słowiańską, ale przyjęli jej język, obyczaje i zupełnie się zesłowiańszczyli.

Państwo ruskie zostało wytworzone przez plemię normańskie Warego-russów. Normannowie dali początek najpierw państwu około jeziora Ilmeńskiego (Nowogród), a następnie założyli Kijów nad Dnieprem. Później dopiero te dwa ośrodki państwowe rozciągnęły swoje panowanie nad innymi plemionami wschodnimi. Dynastia rządząca w państwie ruskiem nazywała się od swego protoplasty, Ruryka, Rurykowiczami.

Między IX a X wiekiem wszystkie plemiona słowiańskie zostały urządzone, jako państwa.

Chrześcijań-
stwo.

Religię chrześcijańską przejmowali Słowianie z Bizancjum i z Rzymu; miało to dla nich olbrzymie znaczenie, bo w ten sposób ulegli zarazem wpływom bądź zachodniej, bądź wschodniej kultury.

Apostołami Słowian byli dwaj bracia Grecy: Konstanty (który potem, jako zakonnik, przyjął imię Cyryla) i Metody. Znali oni język słowiański, ułożyli alfabet słowiański, przetłumaczyli na język Słowian Ewangelię i niektóre modlitwy, i odprawiali nabożeństwo w tym języku. W tym obrządku przyjął chrzest książę czeski Borzywój²⁾

¹⁾ Nawet konie i psy palono lub zabijano na kurhanie.

²⁾ Metody był arcybiskupem wielkomorawskim. Czesi potem ulegli wpływom Rzymu.

(IX w.), potem Serbowie, Bułgarowie i Słowianie wschodni. Z rąk kapłanów greckich przyjął chrzest książę kijowski Włodzimierz, zwany Świętym lub Wielkim.

Państwo
polskie.

Wśród Słowian zachodnich powstały państwa czeskie i polskie, między Odrą a Wisłą. Pierwszym historycznym księciem Polski jest Mieszko I, który przyjmuje chrzest w 963 r. od Czechów. Państwo polskie współzawodniczy na wschodzie z państwem kijowskim o niezorganizowane jeszcze plemiona słowiańskie, a przedewszystkiem o Grody Czerwieńskie, na zachodzie zaś z państwem niemieckim o kraje między Odrą a Elbą czyli Łabą.

Stosunki
z cesarstwem
rzymskim.

Młode państwo polskie stało się groźnem dla Niemiec za czasów następcy Mieszka I, Bolesława Chrobrego, który dążył do stworzenia potężnego państwa przez zjednoczenie pod swoją władzą plemion słowiańskich.

Współcześnie z Bolesławem Chrobrym zasiadał na tronie cesarskim Otton III, wnuk Ottona I. Marzył on o odrodzeniu cesarstwa rzymskiego, w którego skład wchodziłyby wszystkie narody europejskie, dlatego przychylnie odnosił się do planów Bolesława Chrobrego, w roku 1000-ym odbył podróż do Polski i pozwolił wtedy Bolesławowi na założenie arcybiskupstwa w Gnieźnie, co uwolniło kościół polski od zależności niemieckiej.

Bolesław Chrobry oparł granicę swego państwa o Bałtyk, podbiwszy Pomorze, zdobył ziemię Mileczan, Łużyczan i Miśnię, Morawy, na czas jakiś Czechy, ziemię Słowaków zakarpaccich i Grody Czerwieńskie, wreszcie przyjął tytuł króla w 1025 roku.

Dlatego następcą Ottona III, Henryk II, który nie myślał o władzy wszechświatowej, rozpoczął wojnę z Polską dla powstrzymania jej rozwoju, lecz nie mógł narzucić Bolesławowi swej władzy. Dopiero śmierć tego dzielnego władcy położyła kres rozrostowi Polski.

Skorzystali więc z tej sposobności wszyscy sąsiedzi, którzy patrzeli z niepokojem na jej rozrost i prawie równocześnie napadli na nią ze wszystkich stron.

Wojny te, oraz towarzysząca im zawierucha wewnętrzna, bunt plemion, z których składało się państwo polskie, a które pragnęły odzyskania samodzielności, oraz nawrót ludu do pogaństwa, doprowadziły do upadku Polski, bo następcą Bolesława, Mieszko II, nie mógł sprostać temu zadaniu. Największą część Polski zagarnęły wtedy Czechy, które dążą w owym okresie do zajęcia w Słowiańszczyźnie miejsca monarchji Bolesława Chrobrego.

Wobec tego cesarz Henryk III dopomaga synowi Mieszka, Kazimierzowi Odnowicielowi¹⁾ od odzyskania tronu polskiego, uznaje bowiem za mniej niebezpieczne sąsiedowanie z dwoma słabszymi państwami, niż z jednym potężnym.

Oprócz kwestji słowiańskiej uwagę cesarzy zaprzatają sprawy włoskie i walka z papieństwem.

We Włoszech potworzyły się również potężne senjorie, Włochy. czyli księstwa i książęta prowadzili wciąż między sobą walki, dążąc do rozszerzania swych posiadłości. Uznawali oni władzę cesarza rzymskiego, lecz władza ta była we Włoszech jeszcze słabsza, niż w Niemczech, i książęta poddawali się woli cesarza tylko wtedy, gdy przybył on do Włoch z silnem wojskiem, a w czasie jego nieobecności wszczynano znowu walki. Napadano też nieraz na posiadłości papieża.

Książęta starali się pozyskać wpływ na stolicę Apostolską, osadzając tam swych kandydatów, by w przychylnym sobie papieżu zyskać poparcie dla swych planów.

Organizacja Kościół rzymski był urządzony na wzór dawnej hierarchii starożytnego cesarstwa rzymskiego. Na czele stał papież, któremu podlegali arcybiskupi i biskupi, im zaś z kolei niższe duchowieństwo. Wpływ kościoła na społeczeństwo wzrastał jeszcze dzięki licznym zakonom: benedyktynów, cystersów, premonstransów i innych. Szerzyły one naukę chrześcijańską, szkoły zaś klasztorne były jedynymi źródłami oświaty w owych czasach: kształcono przyszłych księży, tu również przepisywano księgi, pisano roczniki i t. p. Poza tem zakony przyczyniały się do wzrostu kultury kraju, karczując lasy, osuszając bagna, uprawiając rolę, budując mosty i t. p.

Kościół był rozdawcą sakramentów i wskutek tego utrzymywał w zależności życie całego społeczeństwa; chrzty, małżeństwa, pogrzeby zależały od niego. Kościół miał w rękach potężną broń przeciwko nieposłusznym: klątwę i interdykt.

Klątwa wyłączała człowieka z życia społecznego, zrywała wszelkie węzły rodzinne czy społeczne: nie wolno było z wyklętym utrzymywać żadnych stosunków, nawet dać mu jeść, ani mu sprzedać, ani rozmawiać z nim. Nie mógł on być obecnym na nabożeństwie, ani być pogrzebanym po chrześcijańsku.

¹⁾ Kazimierz w czasie zamętu opuścił Polskę i udał się do Niemiec do klasztoru, prawdopodobnie był on zakonnikiem już w Polsce, a oddany był do zakonu przez ojca.

Interdykt był właściwie klątwą, rzucaną na panującego lub właściciela ziemi, a obejmował nie tylko jego osobę, lecz wszystkie jego posiadłości: nie odprawiano na całej jego ziemi nabożeństw, nie udzielano sakramentów i t. d.

Kościół posiadał znaczne bogactwa, pochodzące z nadań czy to książąt, czy też ludzi prywatnych. Panujący nadawali biskupom obszerne włości, by zapewnić sobie pomoc przychylnego dostojnika przeciw nieposłusznemu wasalowi.

W ten sposób duchowieństwo zostało włączone w system feudalny, i biskupi stali się takimiż lennikami panujących, jak i ludzie świeccy. Ponieważ posiadanie lenna łączyło się z obowiązkami państwowymi, weszło więc w zwyczaj, że biskupów mianował król. Dobierał więc ludzi przychylnych sobie lub też takich, którzy złożyli mu większą sumę pieniędzy. Odbijało się to ujemnie na prawach kościoła. Biskupi zajmowali się przedewszystkiem rzeczami świeckimi i państwowymi, brali udział w wyprawach wojennych, dbali więcej o swój majątek, niż o dobro swej diecezji. Za ich przykładem szło niższe duchowieństwo i klasztory. W klasztorach zapominano o regule zakonnej, pędzono życie wygodne i zbierano bogactwa. Upadek więc kościoła był bardzo wielki, a o tron papieski toczyły się wciąż walki, między książętami włoskimi i papieżami zostawali ludzie niegodni tego stanowiska, którzy nie chcieli lub nie umieli przeprowadzić pożądanych reform.

Papieżstwo a cesarstwo. Cesarz Henryk III miał tak wielką władzę, że zdołał położyć kres tym walkom: wprowadził on na stolicę Apostolską człowieka zacnego i mądrego. Postanowiono wtedy na synodzie w Sutri w 1046 r., że nowoobрани papież musi być zatwierdzony przez cesarza. Chociaż narazie za Henryka III takie postanowienie miało wiele stron dodatnich, groziło jednak niebezpieczeństwem, oddając kościół rzymski pod władzę świecką, jak to stało się już z kościołem wschodnim.

Potrzebę reformy stosunków kościelnych odczuwali wszyscy światlejsi ludzie, a najpierw podjęło tę sprawę opactwo w Clugny. Był to zakon benedyktynów w południowej Francji; przywrócono tu w czystości dawną regułę klasztorną, zajmowano się gorliwie pracą, nauką i zdawano sobie sprawę ze złego stanu Kościoła.

Z opactwa w Clugny wychodzili wszyscy światlejsi duchowni, którzy występowali przeciwko nadużyciom i nawoływali do reform. Gorąco potępiali oni zakorzeniony zwyczaj symonji, t. zn. nabywania godności duchownych za pieniądze, głosili, że mianowanie biskupów nie powinno należeć do władzy świeckiej i t. d. Z grona zakonników

klunjackich pochodził też energiczny reformator, papież Grzegorz VII ¹⁾.

Z opactwa w Clugny wyszła też myśl doniosłej reformy społecznej, tak zwanego pokoju Bożego. Polegał on na tem, że zakazano wszelkich wojen prywatnych od środy wieczorem do poniedziałku rano²⁾, przez cały adwent i wielki post. Było to wielką ulgą dla ludności.

Grzegorz VII.
Walka
z Henry-
kiem IV.
Papież Grzegorz VII, objąwszy rządy w Kościele, postanowił wyzwolić władzę duchowną z pod świeckiej, był on bowiem wyznawcą zasady wyższości władzy duchownej nad świecką. Przedewszystkiem w celu zapewnienia sobie bezwzględного posłuszeństwa duchownych przeprowadził z całą surowością zasadę celibatu, czyli bezżeństwa księży; usunął w ten sposób duchowieństwo z pod wpływów rodziny i społeczeństwa, a uczynił je bardziej zależnym od stolicy Apostolskiej. Nie potrzebowali też teraz księży myśleć o utrzymaniu rodziny, sami zaś w razie zatargu z państwem znajdowali oparcie w organizacji kościelnej.

Następnie Grzegorz VII podjął walkę z cesarstwem o mianowanie biskupów. Chwila była wybrana dobrze. Na tronie cesarskim zasiadał wtedy Henryk IV. W czasie jego małoletności książęta przywykli do samowoli, i gdy Henryk objął rządy, wybuchły zatargi, ponieważ król wymagał posłuszeństwa. Papież zażądał, by cesarz zaprzestał mianowania biskupów. Henryk nie zgodził się na to i odpowiedział listem, obrażającym papieża. Wtedy papież rzucił na niego klątwę i uwolnił poddanych od przysięgi na wierność.

Zrobiło to ogromne wrażenie, równało się bowiem odebraniu korony cesarzowi. Książęta niemieccy postanowili zwołać wiosną następnego roku zjazd i, jeżeliby Henryk był jeszcze wtedy pod klątwą, rozstrzygnąć, czy ma nadal panować. Na zjazd ten miał przybyć i papież.

Henryk nie chciał dopuścić do tego sądu nad sobą, bo równało by się to uznaniu wyższości papieskiej, i postanowił pogodzić się z papieżem. Ze szczupłym orszakiem udał się do Włoch i spotkał papieża we Włoszech północnych już w drodze do Niemiec. Grzegorz VII zamknął się w zamku Canossie i nie chciał przyjąć Henryka; ten jednak postanowił zmusić papieża do pogodzenia się i zaczął odpra-

¹⁾ Zakonnik Hildebrandt.

²⁾ Stąd pochodzi przesąd, że poniedziałek jest złym dniem do podróży; w wiekach średnich było to słuszne, bo w poniedziałek kończył się pokój Boży i zaczynały się wojny.

wiać publiczną pokutę. Przez trzy dni stał boso w pokutniczej odzieży przed bramami zamku. W otoczeniu papieża wszczęły się szemrania na jego surowość, musiał więc Grzegorz ustąpić i zdjął klątwę z Henryka.

Ale zgoda trwała krótko. Publiczna pokuta Henryka wywołała oburzenie we Włoszech i w Niemczech; książęta oświadczyli, że nie może być cesarzem ten, kto poniżył tak godność cesarską. Wybuchła więc walka, niebawem wziął w niej udział i papież, Henryk bowiem nie przestał mianować biskupów.

Po stronie papieża oświadczał się syn Kazimierza Odnowiciela, król polski Bolesław Śmiały, który korzystał z każdej sposobności do wystąpienia przeciwko cesarzowi niemieckiemu. Wtedy zawiązały się stosunki między Polską a Rzymem, po raz pierwszy przybył do Krakowa legat papieski dla ściślejszego zorganizowania Kościoła polskiego, lecz sprawa reform gregorjańskich w Polsce poszła w odwłokę wskutek upadku Bolesława Śmiałego.

Był to król dzielny i odważny, marzył on o odbudowaniu państwa Chrobrego. Nie czując się na siłach do otwartej wojny z cesarzem, zwrócił się na wschód, zdobył Grody Czerwieńskie, pragnął też wzmocnić wpływy polskie na Węgrzech i w Czechach. Jego dążenia do silnej władzy wywołały niechęć wśród przyzwyczajonych już do samowoli możnowładców, utworzył się więc wśród nich spisek ¹⁾, który doprowadził do obalenia Bolesława i wprowadzenia na tron jego młodszego brata, Władysława Hermana.

W Niemczech walka papiestwa z cesarstwem nie ukończyła się ze śmiercią Henryka i Grzegorza i skończyła się dopiero w 1122 roku, za Henryka V, układem (konkordatem) w Wormacji. Sprawa inwestytury biskupów została tu załatwiona w ten sposób: kandydata na biskupa wybiera kapituła, papież go zatwierdza, a cesarz nadaje mu lenno. Zwycięstwo zostało zatem po stronie Kościoła.

WYPRAWY KRZYŻOWE.

Współcześnie z walką papiestwa z cesarstwem cała Europa była zajęta sprawą wojen krzyżowych, mających na celu odebranie Ziemi Świętej z rąk muzułman. W X w. wzmógł się wielce duch religijny wskutek rozpowszechnionego mniemania, że w 1000 roku nastąpi koniec świata. Coraz gorliwiej zaczęto wtedy odprawiać pokuty, składać ofiary na Kościół, fundować klasztory, odbywać piel-

¹⁾ Sprawa tego spisku nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona.

grzymki do miejsc świętych, grobów męczenników¹⁾ i t. d. Trudności podróży i niebezpieczeństwa nie odstraszały wiernych, owszem, uważano takie pielgrzymki za tem większą zasługę. Najbardziej ceniono pielgrzymki do Ziemi Świętej, do Grobu Chrystusa. Powracającym pielgrzymom okazywano wielki szacunek, witano ich chciwie, słuchając z wielkiem nabożeństwem i ciekawością ich opowiadań o cudach odległych krain i o przeżytych przygodach. Podróż do Ziemi Świętej była rzeczywiście trudna i niebezpieczna, szczególnie od czasu, gdy zawładnęli Palestyną Turcy-Seldżuci²⁾, którzy uciskali chrześcijan i dokuczali w drodze pielgrzymom. Opowiadania o tych gwałtach burzyły zapalne rycerstwo, za hańbę uważano dla całego świata chrześcijańskiego, iż Ziemia Święta pozostaje w rękach niewiernych.

Ruch religijny nie osłabł po upływie 1000-go r., i w XI w. kilkakrotnie podnoszona była myśl wyprawy w celu odebrania Grobu Świętego Turkom.

Szerzył tę myśl z nadzwyczajną gorliwością słynny pustelnik, Piotr z Amiens, który sam odbył pielgrzymkę do Jerozolimy. Był on znany powszechnie i cieszył się wielką wziętością. Po powrocie z Ziemi Świętej zaczął on obchodzić Francję, głosząc wszędzie wojnę krzyżową, i wszędzie słuchano go z zapalem.

Wtedy papież Urban II zwołał w 1095 roku sobór powszechny do miasta Clermont. Niezliczone tłumy przybyły na wezwanie: duchowieństwo, rycerstwo i lud wiejski, bo pragnienie wojny krzyżowej ożywiało już wszystkie serca.

Na polach pod miastem wzniesiono tron dla papieża, sobór odbył się pod gołym niebem, bo żaden gmach nie mógł pomieścić takiego mnóstwa zgromadzonych. Po przemówieniu papieża wszyscy zebrani z zapalem ślubowali ruszyć na wyprawę do Jerozolimy, wznosząc okrzyki: „Bóg tak chce!” I zaraz przyszli uczestnicy zaczęli przypinać sobie na piersiach krzyże z czerwonego sukna i stąd otrzymali miano krzyżowców.

Rychło też ruszyły tłumy prostactwa, nieraz całemi wsiami, pod wodzą Piotra z Amiens, lecz tłumy te były niezorganizowane, nie

¹⁾ Np. podróż Ottona III-go do grobu św. Wojciecha.

²⁾ Było to plemię szczepu tureckiego, koczującego na stepach nad morzem Kaspijskiem. Władcy muzułmańscy przyjmują od IX w. Turków do swej gwardji, czem zachęcają ich do tłumnego wychodźstwa. Nazwa Seldżuci powstała od imienia ich wodza Seldżuka (w X w.). Opanowali oni Persję, Bagdad, Azję Mniejszą i Palestynę.

zbrojne, ciągnęły, nie mając nawet pojęcia, jak długa podróż ich czeka. Na widok każdego miasta pytali się, czy to nie Jerozolima. Zaczęły się wśród nich szerzyć choroby i głód; musieli staczać walki o żywność z mieszkańcami tych krajów, przez które przechodzili; to też przybycie ich budziło wszędzie grozę. Taka wyprawa nie mogła niczego dokonać i nieszczęśliwi uczestnicy wyginęli po drodze z chorób i nędzy. Część dotarła do Azji Mniejszej, gdzie wycieli ich Turcy.

Dopiero w kilka miesięcy potem, w 1096 r. wyruszyła I krucjata. prawdziwa wyprawa, składająca się przeważnie z rycerstwa francuskiego i włoskiego; nie brali w niej wcale udziału monarchowie. Najślawniejszym z tych rycerzy był Godfryd de Bouillon, książę lotaryński. Mężny i szlachetny wojownik, gorliwy i pobożny chrześcijanin, był on doskonałym wyrazem wzniosłych dążeń rycerstwa ówczesnego.

Różnemi drogami przybyli krzyżowcy do Konstantynopola i stąd przeprawili się do Azji. Czekala ich walka bardzo ciężka. Turcy bowiem mieli doskonałe wojsko i warowne twierdze. Krzyżowcy zdobyli Niceę, zajęli Edessę, najwięcej zaś trudu kosztowało ich oblężenie Antjochji. Ogromne to, bogate miasto, opasane potężnym murem i doskonale zaopatrzone, broniło się skutecznie i zostało zdobyte dopiero po 7 miesiącach zgórą. Wtedy krzyżowcy znów z kolei zostali oblężeni przez wojsko, które nadciągnęło na odsiecz Antjochji. Wkońcu jednak zdołali odeprzeć zwycięsko wszelkie napaści, Antjochja pozostała w ich rękach, a odwaga i wytrwałość krzyżowców zyskały sobie bohaterską chwałę wśród Turków.

Dopiero na wiosnę 1099 r. dotarło wreszcie wojsko krzyżowe do Jerozolimy. Widok tego miasta witano z zapalem i rozculeniem. Lecz było ono potężnie ufortyfikowane i bronione przez czterdziestotysięczne wojsko; liczba zaś krzyżowców zmalała już do 21000. Miesiąc cały zdobywano Jerozolimę, udało się wreszcie krzyżowcom wdrzeć do miasta po krwawym szturmie dnia 15 lipca 1099 r.

Zaciętość muzułman dorównywała zapamiętałości zdobywców: całe ulice były zalane krwią, podobno w świątyni Salomona krew sięgała do kolan rycerzom.

Zajęcie Jerozolimy nie było kresem zadań krzyżowców, Turcy bowiem nie dawali za wygraną i gotowali się do nowych bojów, trzeba więc było trwać w pogotowiu. Ze zdobytych ziem utworzono królestwo Jerozolimskie, urządzono na wzór feudalnych państw zachodnich, władzę zaś poruczono Godfrydowi de Bouillon, nie przyjął on jednak tytułu króla, nie chcąc nosić złotej korony tam, gdzie Chry-

stus nosił cierniową, i nazwał się Obrońcą Grobu Świętego. Tytułu króla jerozolimskiego zaczął używać dopiero następca Godfryda ¹⁾).

Zakony krzyżowe. Powstały wtedy w Palestynie nowe zakony, które do zwykłych ślubów zakonnych dodawały ślub walki z niewiernymi. Należeli do nich templariusze, których zadaniem było przeprowadzać do Jerozolimy pielgrzymów, przybywających do Azji, joannici, którzy opiekowali się chorymi, i zakon niemiecki rycerzy Marji Panny, późniejsi krzyżacy.

Templarjusze po wygaśnięciu wypraw krzyżowych przenieśli się do Francji i zostali rozwiązani za Filipa IV Pięknego; joannici udali się najpierw na wyspę Rodos, a stąd na Malte, gdzie utworzyli zakon maltański; (krzyżacy wreszcie na wezwanie ks. Konrada mazowieckiego udali się do Polski), dla walki z pogańskimi Prusakami i otrzymali od Konrada na utrzymanie ziemie chełmińską i nieszwską.

Przybyli tu odrazu ze złą wolą i, sfalszowawszy akt nadawczy Konrada, złożyli z tych ziem i z tych, które mieli zamiar podbić, hołd papieżowi i cesarzowi.

Królestwo Jerozolimskie musiało toczyć ciągłe walki z Turkami, dlatego też napływ nowych sił z Europy był konieczny, lecz nawet pomimo tej pomocy ciężko było chrześcijanom utrzymywać całość swych posiadłości wśród nieustannych bojów, a Turcy umieli korzystać z każdego osłabienia królestwa Jerozolimskiego.

Następne wyprawy krzyżowe. Wreszcie w 1144 r. Edessa wpadła w ręce tureckie. Wieść o tem pobudziła do II-ej krucjaty. Tym razem wystąpili dwaj monarchowie: król francuski Ludwik VII i cesarz niemiecki Konrad III ²⁾. Jednak ta wyprawa nie powstrzymała naporu muzułman, nie odebrano im Edessy i cały wysiłek spełził na niczem.

Królestwo Jerozolimskie chyli się odtąd coraz bardziej ku upadkowi, a potęga muzułman wzrasta, wreszcie w 1187 r. zdobyli oni Jerozolimę.

Świat chrześcijański ze zgrozą przyjął wiadomość o tem, postanowiono natychmiast III krucjatę. Należeli do niej król francuski Filip II August, cesarz niemiecki Fryderyk I Rudobrody i król angielski Ryszard Lwie Serce. Lecz i ta wyprawa była bezowocna. Fryderyk I zginął na samym początku wojny, a między pozostałymi monarchami wszczęły się niesnaski, król francuski wrócił do kraju, najdłużej zaś wojował Ryszard Lwie Serce i swem nadzwyczajnem mę-

stwem wzbudził podziw wśród nieprzyjaciół, zdobył sobie wielką sławę i zyskał swój zaszczytny przydomek, lecz właściwy cel wyprawy nie został osiągnięty.

W XII w. ujawnia się już upadek nastroju religijnego, głównej przyczyny krucjat. Odbywają się one jednak, trwają i przez wiek XIII, lecz teraz występuje coraz wyraźniej inny wzgląd; przyczyna ekonomiczna, a mianowicie poszukiwanie ziemi na wschodzie. Jest to jakby wsteczna fala wędrówki ludów. Teraz wobec wzrostu ludności i ograniczonych środków produkcji rolnej na zachodzie występuje przeludnienie i ludy europejskie dążą na wschód. Oprócz krucjat ruch ten zaznacza się w parciu Niemców na ziemie słowiańskie siłą oręża lub drogą pokojową przez kolonizację.

W początkach wieku XIII zorganizowano IV-tą wyprawę, uczestnikami jej byli przeważnie rycerze francuscy i włoscy. Lecz tym razem krzyżowcy zostali wciągnięci w walki domowe w państwie wschodniem, zdobyli Bizancjum, założyli tu królestwo Łacińskie i nawet nie przeprawili się do Azji. Odtąd zapął do wypraw krzyżowych gaśnię. Odbłyły się wprawdzie jeszcze trzy wyprawy: V — podjęta przez cesarza Fryderyka II, VI i VII — przez króla francuskiego, Ludwika IX Świętego, lecz żadna z nich nie doprowadziła do poważniejszych wyników. Wojny krzyżowe zakończyły się w XIII w.

Jerozolima pozostała i nadal w rękach tureckich, lecz wypraw krzyżowych nie można uważać za bezowocne, miały one bowiem olbrzymie znaczenie dla ludów europejskich. Poznanie nowych krajów i nowych ludów ożywiło ruch umysłowy w Europie: rozwinęła się wtedy geografia, historia, matematyka; bliższe zaznajomienie się z kulturą arabską podniosło poziom potrzeb ówczesnego społeczeństwa, wywołało zmianę pojęć i poglądów.

Znaczenie wypraw krzyżowych. Krucjaty były pierwszą sprawą, która zjednoczyła wszystkie ludy Zachodu; po raz pierwszy cała Europa poczuła się społecznością chrześcijańską. Krucjaty były walką dla idei, gdy dotąd walczono dla zysku, i ten idealny pierwiastek wpłynął na złagodzenie obyczajów. Wytworzył się wtedy nowy typ rycerza-chrześcijanina, do którego obowiązków należy opieka nad słabymi i uciśnionymi i walka przeciw potężnym krzywdicielom; rycerz powinien być sprawiedliwy, prawdomówny, szlachetny, pobłażliwy dla innych, a surowy dla siebie.

Rycerstwo stało się pewnego rodzaju bractwem i trzeba było przejść pewne stopnie przed otrzymaniem godności rycerza: najpierw chłopiec szlachetnego rodu był paziem na dworze senjora, następnie, jako giermek, poznawał służ-

¹⁾ Godfryd zmarł 21 lipca 1100 roku.

²⁾ Równocześnie z tą wyprawą podjętą została przez wschodnich książąt wyprawa krzyżowa przeciwko Słowianom, wyznającym pogaństwo.

bę wojskową przy boku rycerza na wojnie, aż wreszcie po dokonaniu rycerskich czynów mógł dostąpić godności rycerskiej. Pasowanie na rycerza miało charakter religijny: młodzieniec spędzał noc całą na modlitwie, spowiadał się i komunikował, następnie stawał przed senjorem. Na klęczkach otrzymywał z rąk jego pas i ostrogi, senjor uderzał go dłonią po twarzy i mieczem po ramieniu, a rycerz składał przysięgę, że zawsze będzie walczył w obronie kościoła, wdów, sierot i uciśnionych i nie splami się kłamstwem ani niecnotą. Potem zwykle następowały zabawy, popisy zręczności i t. p., t. zw. turnieje.

W ciągu XIII w. zmieniło się uzbrojenie rycerzy. Ko-
Uzbrojenie. szulka z żelaznych ogniwek przestała wystarczać i zastąpiono ją pancerzem z całych blach: wprowadzono też w użycie naramienniki, przyłbice do hełmów i nagolennice. Zbroje bywały bardzo ozdobne i drogie. Naogół od czasu wojen krzyżowych pod wpływem Wschodu zaczął się szerzyć w Europie zbytek (szczególniej w strojach). Używano ciężkich materyj, przetykanych złotem, haftowanych perłami, lubowano się w ozdobach ze złota, drogich kamieni i t. p. Zamiłowanie do przepychu wzrosło jeszcze bardziej w wiekach późniejszych.

Zmieniło się też i urządzenie zamków. Nazewnątrż po-
Zamki. zostały one bez zmiany. Jak dawniej, były to budowle warowne, lecz wewnątrz ich wygląd zmienił się nie do poznania, weszły bowiem w użycie makaty, dywany, oszklone okna, niektóre sprzęty, przeniesione ze Wschodu. Gdy dawniej główną troską było tylko bezpieczeństwo, a więc jak największa obronność warowni, obecnie zaznacza się dążenie do większej wygody i piękna. Podwórca zamkowe bywały obszerne, często budowano galerję, skąd dwór cały przyglądał się turniejom.

Turnieje początkowo miały charakter bojowy: walczyli
Zabawy. na nich rycerze bądź parami, bądź też dwoma oddziałami na ostrą broń; walka kończyła się ciężką raną lub śmiercią jednego z przeciwników. Pokonany, o ile nie zginął, stawał się niewolnikiem zwycięzcy i musiał się okupywać. Zbroję również zabierał zwycięzca. Zczasem turnieje nabrały łagodniejszego charakteru, np. celem walki stało się wysadzenie przeciwnika z siodła, ale i wtedy nawet nie obywało się bez licznych wypadków śmiertelnych, choć przestało to być zasadą. Zwycięzcy otrzymywali z rąk dostojnych dam nagrody w postaci łańcuchów złotych, puharów, broni kosztownej i t. p.

Życie w zamkach było bardzo jednostajne, przybycie pielgrzyma, wędrownego rycerza lub śpiewaka witano radośnie. Dowiadywa-

no się od nich o ważnych wypadkach w kraju i za granicą. Słuchano pieśni o przygodach rycerskich i t. p. Powstała wtedy poezja rycerska, opiewająca bohaterskie czyny słynnych rycerzy, wspaniałość monarchów, miłość i wdzięki dam¹⁾. Bohaterami tych pieśni bywali Karol Wielki, jego rycerz Roland, fantastyczny król Artus i rycerze Okrągłego Stołu, Walter z Akwitanji i t. d.

Krucjaty wywarły olbrzymi wpływ na charakter społeczeństwa europejskiego, ożywiły handel ze Wschodem i przemysł, a temu zawdzięczały swój rozkwit miasta.

W początkach wieków średnich z upadkiem państwa
Miasta. rzymskiego upadły i dawne miasta. W każdym gospodarstwie starano się o wytworzenie na miejscu wszystkiego, co było potrzebne mieszkańcom (g o s p o d a r k a n a t u r a l n a), a słaby handel spoczywał w rękach kupców wędrownych, którzy przybywali do jakiejś miejscowości raz na rok lub rzadziej. Zczasem w miarę wzrostu ludności i zwiększania się potrzeb przyjazdy kupców stały się częstsze. Łączono je zwykle z jakimiś uroczystościami kościelnymi, korzystając z liczniejszego gromadzenia się ludności i tu w bliskości klasztoru, kościoła lub zamku odbywały się targi i t. zw. jarmarki. Przybywali też tutaj rzemieślnicy ze swemi wyrobami. Targi te odbywały się coraz częściej i rzemieślnikom nie opłacało się odbywać tak często podróży, zaczęli więc się tu osiedlać na stałe w miejscowościach targowych i w ten sposób tworzyły się koło klasztorów i zamków osady rzemieślnicze i kupieckie. Handel polegał na wymianie jednych płodów lub wyrobów na drugie.

Duchowieństwo organizowało ludność tych osad w bractwa religijne. Osady takie wzrastały, bogaciły się i z nich rozwinęły się miasta.

Miasta zależały od właściciela gruntu, na którym powstały; były więc miasta królewskie, biskupie i prywatne, właściciel wyznaczał urzędników do rządzenia miastem i sprawowania sądów. Lecz bogatsze miasta dążyły do zdobycia prawa samodzielnego rządzenia się, czyli do samorządu.

Samorząd otrzymywały miasta na podstawie przywileju, nadanego im przez monarchę. Wtedy rząd w mieście sprawowała wybierana Rada miejska z burmistrzem na czele, a sądownictwo—t. zw. sądy ławnicze (ława miejska), również obierane.

¹⁾ Twórcami tej poezji byli śpiewacy, zwani na północy truverami, na południu zaś trubadurami; w Anglii nazywano ich minstrelami, w Niemczech zaś minzenzengerami.

Przywilej stanowił, że książę zrzeka się części swej władzy i przekazuje swoje prawa, jak w danym wypadku, miastu. Przywilej nie obejmował szerszej warstwy, lecz dotyczył tylko tego miasta lub tej osoby, której był nadany; choćby nawet cały szereg miast otrzymał takie same przywileje, nie można było tych praw rozciągnąć na ogół miast i każde z nich musiało starać się o osobny przywilej.

Rządy miasta były w rękach bogatszych rodów miejskich, t. zw. patrycjatu. Ogół mieszkańców zajmował się rzemiosłami, które były zorganizowane w cechy.

Cech był to związek ludzi pracujących w jednym rzemiośle. Na czele cechu stał zarząd cechu, który czuwał nad dobrocią wyrobów, określał ceny, rozdzielał materjał surowy, wyznaczał, ilu czeladników mógł mieć który członek cechu i opiekował się wdowami i sierotami po zmarłych członkach cechu.

Każdy rzemieślnik musiał być terminatorem, czyli uczniem i dopiero po kilku latach nauki wyzwalał się na czeladnika, a czeladnik po upływie pewnego czasu i odbyciu wędrowki dla zapoznania się ze stanem rzemiosł w innych krajach zostawał majstrem. Z majstrów wybierano zarząd cechu. Każdy cech miał swoje godła (pieczęć), chorągiew i swego patrona, pod którego opiekę się oddawał.

Miasta stały się zczasem obronne, otaczały je mury; środek miasta zajmował rynek, gdzie budowano kościoł i ratusz; od rogów rynku rozchodziły się ulice, które łączono przecznicami. Zwykle rzemieślnicy jakiegoś cechu mieszkali na jednej ulicy, stąd powstały nazwy ulic: Szewska, Garncarska, Rymska i t. d. Cechy były obowiązane bronić bram, baszt i murów miejskich.

Ulice miejskie były nie brukowane, wąskie i brudne; miasto nie było oświetlane; domy budowano kilkupiętrowe z balkonami i ganekami, t. zw. wykuszami, które bardzo zaciemniały ciasne uliczki. Zwykle starano się o piękność kościoła, ratusza i składnic towarów, mniej dbano o domy prywatne.

Najbardziej rozwinęły się miasta nadmorskie, nadbałtyckie i nadśródziemnomorskie, a w środkowej Europie miasta, leżące na drogach handlowych. Główna droga handlowa w wiekach średnich szła ze wschodu morzem Śródziemnem, dalej przez miasta północno-włoskie, naddunajskie i nadreńskie do ujść Renu, stąd dążyła do Flandrii i Anglii, a następnie Bałtykiem do Skandynawji, Polski i Rusi.

W okresie wojen krzyżowych rozwinęła się gospodarka pieniężna, używano najpierw pieniędzy srebrnych (na wagę), następnie zaś—złotych. Ponieważ każde miasto i każdy książę mógł bić swoją monetę i przytem, chcąc zarobić, starano się używać jak najmniej srebra do jej wyrobu, nie mogły mieć monety ustalonego kursu, i w każdym mieście były kantory wymiany, gdzie określano wartość pieniędzy i zamieniano obce monety na mające kurs w kraju. Właściciele takich kantorów zaczęli się zajmować pożyczaniem pieniędzy (początkowo chrześcijanom było to wzbronione), powstała wtedy nazwa bankierów (od słowa banc—ławka, ponieważ uskuteczniłi oni swe wypłaty na ławach). Najczęściej bankierami bywali Włosi, stąd utarła się nazwa lombard.

Bankierzy miewali banki w kilku miastach; klient, który złożył pieniądze w jednym banku, mógł otrzymać pieniądze w drugim mieście na podstawie przekazu. Był to najwygodniejszy i najbezpieczniejszy sposób przewożenia pieniędzy, rozpowszechnił się więc bardzo.

Związki
miast.

Ponieważ podróże były niebezpieczne, miasta tworzyły związki w celu odbywania wspólnych wypraw handlowych, związki takie nazywały się gildje, komuny i hanzy. Związki miejskie dochodziły niekiedy do wielkiej potęgi nie tylko handlowej, lecz i politycznej. Potężną była Hanza miast nadbałtyckich, która narzucała nawet swą wolę sąsiednim państwom, mianowicie: Szwecji, Norwegji i Danji. Państwa te nie mogły jej stawiać czoła i zawiązały w 1397 roku w Kalmarze Unję, t. j. związek wspólny dla uwolnienia się z pod zależności od Hanzy.

Walka miast
z cesarstwem.

Miasta, wzrastając w siły, brały udział w walkach między książętami a królem, stając najczęściej po stronie władzy królewskiej, i w ten sposób zyskiwały przywileje. A nawet potężne i bogate miasta włoskie wystąpiły do walki z cesarzem, dążąc do uzyskania niezależności.

CESARSTWO RZYMSKIE NARODU NIEMIECKIEGO.

Welfowie
a Hohen-
sztaufowie.

W Niemczech po śmierci cesarza Henryka V-go zaczęła się walka o tron między rodem Hohensztaufów a Welfów. Hohensztaufowie byli najbliższymi krewnymi Henryka V.

Wielkie miasta we Włoszech północnych chciały skorzystać z tego zatargu dla wywalczenia sobie większych praw, nie uznawały

Hohensztaufów, a oświadczyły się za Welfami. Natomiast mniejsze miasta obawiały się ucisku ze strony potężnych miast i pragnęły silnej władzy cesarskiej, która poskramiałaby samowolę tamtych, stały więc po stronie Hohensztaufów. Utworzyły się w ten sposób we Włoszech dwa stronnictwa: 1) zwolenników niezależności miast, z którymi połączył się papież, nazywano ich Gwelfami¹⁾, i 2) stronnictwo silnej władzy cesarskiej, t. zw. Ghibellinów (jest to przekreśconą z włoską nazwą zamku Hohensztaufów, Wajblingen).

W Niemczech walka ta zakończyła się uznaniem za Fryderyka I, cesarza Fryderyka I Rudobrodęgo (Barbarossa) z rodu Welfów. Pogodził on się z Welfami, uporządkował sprawy wewnętrzne w Niemczech i położył kres różnym zatargom i wojnom prywatnym, wreszcie wybrał się do Włoch dla odbycia koronacji i zmuszenia do uległości miast lombardzkich, które odmówiły przyjęcia namiestników cesarskich.

Na czele opornych miast stał Medjolan, Było to miasto tak potężne i doskonale obwarowane, że Fryderyk nie mógł rozpocząć z nim wojny i udał się wprost do Rzymu, wzywany tam przez papieża. Na półwyspie włoskim tymczasem wrzały nieustanne walki między książętami i miastami. W tym czasie zawładnął Rzymem pewien mnich, Arnold z Brescji, który marzył o odrodzeniu starożytnej Rzymu, obalił władzę papieża i wprowadził rządy republikańskie. Fryderyk zdobył Rzym, przywrócił rządy papieża i po uroczystej koronacji wrócił do Niemiec, by zebrać większe siły dla rozprawy z miastami włoskimi.

W dwa lata później stanął pod Medjolanem, po kilkutygodniowym oblężeniu Medjolan prosił o pokój. Cesarz zwołał przedstawicieli wszystkich miast na nizinę Ronkalską i tu ogłosił ustawę o miastach, według której cesarz mianował w miastach swych namiestników i mógł nakładać na nie podatki.

Jednak Medjolan oparł się nowym prawom i nie przyjął namiestnika cesarskiego. Zaczęło się powtórne oblężenie Medjolanu, tym razem trwało ono dwa lata. Pomimo zaciętej obrony miasta zostało zdobyte i Fryderyk postąpił z niem bardzo okrutnie: mieszkańcy musieli opuścić miasto, które zupełnie zburzono, a miejsce, gdzie był Medjolan, zaorano, poczem Fryderyk w triumfie powrócił do Niemiec.

¹⁾ Zamiast Welfami.

Zwycięstwo cesarza wywołało przerażenie wśród innych miast włoskich, zaniepokoiło i papieża, tem bardziej, że przyjazne stosunki Fryderyka z Rzymem rychło się zerwały i powstał na nowo spór o wyższość władzy. Miasta włoskie zawiązały za sprawą papieża „ligę lombardzką”; wspólnymi siłami odbudowano Medjolan i znowu zaczęła się wojna z cesarzem.

Dwa razy podejmował Fryderyk wyprawy do Włoch przeciwko lidze, lecz nie mógł jej złamać, tem bardziej, że książęta niemieccy odmawiali mu pomocy. Musiał więc ustąpić, pojednał się najpierw z papieżem, a za jego pośrednictwem i z miastami włoskimi. Pokój podpisano w Konstancji (1183 r.); miastom przyznano samorząd, musiały one jednak składać przysięgę na wierność cesarzowi i płacić mu pewne określone podatki.

Po raz drugi zatem władza cesarska uległa w walce z papiestwem.

Fryderyk I zginął podczas III-ej wyprawy krzyżowej.

Syn jego i następca, Henryk VI, panował tylko parę lat, był on żonaty z dziedziczką królestwa Obojga Sycylii i w ten sposób południowe Włochy przeszły w ręce Hohensztaufów.

Papież Inocenty III. Po śmierci Henryka VI, w czasie małoletności jego syna Fryderyka, który został oddany pod opiekę papieża, wszczęła się znowu walka o tron niemiecki. Papieżem był wtedy Inocenty III.

Był to człowiek bardzo wykształcony, bardzo zdolny i energiczny, przytem przejęty gorąco ideą wyższości władzy papieskiej nad świecką: urzeczywistnił on marzenia Grzegorza VII o panowaniu papieża nad światem. Pontyfikat Inocentego III jest okresem najwyższej świetności papieństwa. Ulegali mu niemal wszyscy monarchowie chrześcijańscy. Król angielski, portugalski i aragoński uznali się za lenników papieża; król francuski pomimo oporu musiał poddać się wyrokowi¹⁾ Inocentego; osadził papież swych kandydatów na tronach węgierskim i duńskim; wziął on też udział w walce o tron niemiecki i swym wpływem przechylił szalę na rzecz Welfa; gdy jednak ten po objęciu korony nie chciał ulegać życzeniom papieskim, Inocenty ogłosił jego detronizację i wprowadził na tron swego wychowanka, Fryderyka II.

Był więc Inocenty rzeczywiście władcą świata chrześcijańskiego; nawet słowiańszczyzna poddała się jego wpływom; królowie bułgarski i serbski przyjęli korony z rąk legata papieskiego, wtedy

¹⁾ W sprawie rozvodu.

też dokonana została reorganizacja Kościoła w Polsce na zasadach gregoriańskich. Utworzone zaś podczas IV-ej wyprawy krzyżowej królestwo Łacińskie rozciągnęło władzę papieską na cały półwysep Bałkański.

W r. 1215 zwołał Inocenty III do Rzymu sobór powszechny (IV-ty), który zgromadził się w kościele Laterańskim; przybyli tu poselstwa ze wszystkich krajów europejskich i świetność tego zjazdu wymownie świadczyła o potęgze papieństwa. Na tym soborze została potępiona szerząca się w południowej Francji herezja albigensów ¹⁾ (od miasta Albi). Dla walki z herezją ustanowiono osobne sądy inkwizycyjne i ogłoszono krucjatę, która, co prawda, wytępiła heretyków, ale strasznie zniszczyła południową Francję.

Sądy inkwizycyjne zostały urządzone w myśl zasad najsurowszej części prawa rzymskiego, o obrazie majestatu: podejrzanego więziono na podstawie pogłoski lub tajnego doniesienia i starano się doprowadzić go do wyznania zapomocą podstępnych, pogmatwanych pytań i tortur. Jest to początek okrutnej procedury śledczej, która została przyjęta przez wszystkie sądy europejskie i przetrwała aż do czasów nowożytnych.

Za Inocentego III powstały nowe dwa zakony: dominikanów i franciszkanów. Pierwszy, założony przez Hiszpana, św. Dominika, wychowywał kaznodziejów dla walki z herezjami, drugi zaś, zorganizowany przez Włocha, św. Franciszka z Asyżu, miał za zadanie pracę nad umoralnianiem społeczeństwa i w ubóstwie widział najlepszy środek walki z zepsuciem. Był to zakon żebrzący; zakonnicy nie mogli mieć żadnej własności i powinni byli utrzymywać się z jałmużny. Św. Franciszek z Asyżu jest najpiękniejszą postacią średniowiecza; ogarniając uczuciem miłości cały świat, wywierał on siłą swego uczucia i wiary ogromny wpływ na współczesnych, cały zaś splot przesłicznych, naiwnych legend, powstałych dokoła jego osoby, świadczy o tem jak potężna była wiara ówczesnych ludzi w moc św. Franciszka.

Inocenty III, wprowadzając na tron Fryderyka II-go, Fryderyk II. wziął od niego obietnicę, że odda swemu synowi królestwo Obojga Sycylii, by nie łączyć w rękach jednego władcy Włoch południowych i korony cesarskiej, i że podejmie wyprawę krzyżową. Fryderyk nie myślał o spełnieniu tych obietnic tem bardziej, że wkrótce nastąpiła śmierć Inocentego III-go.

¹⁾ Wzięła początek w północnych Włoszech, gdzie zwolennicy jej nazywali się waldensami od imienia założyciela, Piotra Waldo.

Fryderyk, wychowany we Włoszech, przywiązywał szczególną wagę do swych tamtejszych posiadłości i stworzył z królestwa Obojga Sycylii państwo, doskonale zorganizowane na zupełnie innych podstawach, niż feudalne. Miał on stałą armję (nawet oddziały, złożone z Saracenów ¹⁾), wprowadził stałe podatki, urzędnikom nie rozdawał ziemi, lecz płacił pensję, wymagał, żeby byli wykształceni, i sam posiadał rozległą wiedzę, cenił wysoko sztuki piękne, założył w Neapolu pierwsze muzeum zoologiczne, upiększył swą rezydencję wspaniałemi gmachami i t. p.

Do Ziemi Świętej udał się po długiem ociąganiu się pod naciskiem klątwy papieskiej i drogą układów pozyskał Jerozolimę dla chrześcijan na lat 10 ²⁾). W Niemczech rządził inaczej, niż we Włoszech: tutaj chodziło mu tylko o utrzymanie spokoju i zgodę z książętami, by mógł bez przeszkód poświęcać się sprawom włoskim. Nawet popierał książąt w zatargach z miastami.

Chciał on rządzić we Włoszech północnych tak samo, jak i w południowych, lecz spotkał się tu z oporem miast, popieranym przez papieża. Odnowiona liga lombardzka stanęła do walki. Niebawem nastąpiło jawne zerwanie z papieżem ³⁾), który powtórnie rzucił klątwę na Fryderyka. Wojna trwała lat kilkanaście, ogarnęła i Niemcy; Fryderyk walczył z niezłomną energją, lecz śmierć przerwała jego usiłowania. Po jego zgonie walka trwała dalej, lecz z coraz mniej pomyślnym wynikiem dla Hohensztaufów. Wkrótce zginęli synowie Fryderyka, pozostał przy życiu tylko jego wnuk, Konradyn.

Papież oddał królestwo Obojga Sycylii Karolowi Andegaweńskiemu, bratu króla francuskiego, Ludwika IX Świętego. Ludność Włoch południowych, niezadowolona z okrutnych rządów Francuzów, wezwała młodego Konradyna. Zaczęła się znowu wojna, lecz Konradyn dostał się do niewoli Andegaweńczyka i został ścięty w Neapolu (1268 r.). Na nim wygasł ród Hohensztaufów.

Władza cesarska w Niemczech uległa w walce z papieństwem i zaczął się dla Niemiec najsmutniejszy okres bezkrólewia, trwającego do 1273 roku. Równocześnie obrano dwóch cesarzy, lecz władzy ich nikt nie uznawał, wszczęły się znowu wojny prywatne, rozboje i t. p. nieporządki. Zamki przestały być ośrodkami kultury dworskiej i ogłady, a zubożałe rycerstwo napadało po drogach na przejeżdżających kupców,

¹⁾ Wydał nawet prawo, że nikt nie ma być prześladowany za wiarę.

²⁾ V wyprawa.

³⁾ Fryderyk zagarnął Sycylię, lenno papieskie.

w rabunkach i w okupach, wymuszonych od porwanych do niewoli podróżnych, widząc środek wzbogacenia się. Ogromnie cierpiały na tem miasta, wówczas też zaczęły tworzyć się coraz liczniejsze związki miast (związek reński), by wspólnymi siłami bronić swych spraw, podejmować podróże handlowe i t. d.

W tym czasie powstały tajne sądy, których celem było pokramianie rycerzy-rozbójników. Sędziowie zamaskowani zbierali się w lasach, i sądzili winnego roboju zwykle na śmierć. Po wydaniu wyroku skazanego ścigano i zabijano, pozostawiając przy trupie sztylet z pewnemi literami, na znak, że to było wykonanie wyroku. Członkowie tajnych sądów składali przysięgę bezwzględnej tajemnicy.

Taki stan rzeczy w Niemczech, ciągle zamieszki, wojny, rabunki uniemożliwiały spokojną pracę rolnika i coraz więcej było takich, co chętnie opuszczali ojczyznę i przenosili się w charakterze kolonistów do sąsiednich krajów słowiańskich, przedewszystkiem zaś do Polski i Czech.

SŁOWIAŃSZCZYNA I WĘGRY W XII i XIII W.

W Polsce po śmierci Władysława Hermana rządy objął
Polska. syn jego, energiczny i mądry Bolesław Krzywousty.

Szedł on śladami Balesława Chrobrego: oparł granicę polską o Bałtyk, podbiwszy Pomorze, zaprowadził tu chrześcijaństwo, skutecznie wojował z Niemcami (z cesarzem Henrykiem V), lecz umierając podzielił państwo między czterech synów, a władzę zwierzchniczą oddał najstarszemu w rodzie, czyli wprowadził zasadę senjoratu. Senjorat był wprowadzony już wcześniej w Czechach i na Rusi; wszędzie dał bardzo ujemne rezultaty.

Czesi najpierw obalili u siebie tę zasadę, na Rusi trwała ona najdłużej. Senjorat opierał się na zakorzenionym poglądzie, że państwo jest majątkiem księcia i że każdy syn ma prawo do spadku po ojcu. Wskutek przyjęcia tej zasady zwykle następował dalszy podział dzielnic, władza książęca słabła, wzrastała potęga możnowładców, zaczynały się spory i walki o władzę zwierzchnią, a to wszystko wpływało na osłabienie państwa.

Tak samo działo się i w Polsce i wiek XIII, okres podziału na dzielnice, jest momentem osłabienia państwowego Polski. Dzielniejsi książęta dążyli wprawdzie do zjednoczenia dzielnic w swem ręku, lecz przez długi czas nie udawało się to im. Musiała jednak Polska brać udział w zagadnieniach europejskich: za pontyfikatu Inocen-

tego III-go zawiazane zostały przzerwane z upadkiem Bolesława Śmiałego stosunki z Rzymem i energiczny arcybiskup gnieźnieński, Henryk Kietlicz, doprowadził do uznania w Polsce reform gregorjańskich¹⁾.

Oslabienie Polski w XIII w. zaznacza się utratą wpływów na Grody Czerwieńskie, czyli na powstałe tam księstwo Halickie. Za Leszka Białego dzieli się Polska swym wpływem tutaj z Węgrami, lecz wkrótce i Węgrzy, i Polacy zostają stąd wyparci.

Na północy wyrasta niebezpieczny wróg w zakonie krzyżackim, sprowadzonym (w 1225 r.) na wybrzeża Bałtyku przez brata Leszka Białego, ks. Konrada Mazowieckiego w celu podboju sąsiednich Prusaków.

W tymże XIII w. zagraża Polsce nowe niebezpieczeństwo w postaci najazdu Tatarów, którego nie może powstrzymać osłabiona i porozrywana na odrębne dzielnice Ruś.

Na Rusi senjorat wprowadził Jarosław Mądry w połowie XI w. Rychło też wszczęły się spory i walki o tron kijowski, z którego posiadaniem łączyła się władza zwierzchnicza wielkiego księcia. Wskutek dalszego podziału dzielnic poszczególne księstwa coraz bardziej malały, władza książęca słabła i nieustannie wrzały wojny domowe. Energiczniejsi książęta starają się rozszerzać swe posiadłości, bądź na rzecz krewnych, bądź też na rzecz sąsiednich plemion.

Powstaje np. nad rzeką Oka, dopływem Wołgi, wśród plemion mongolskich, księstwo Suzdalskie, założone przez Jerzego Długorękiego. Syn Jerzego, Andrzej Bogolubski, cieszył się znaczną potęgą, zdobył on w 1169 r. Kijów i spustoszył go, przyjął wtedy tytuł Wielkiego Księcia, lecz nie chciał mieszkać w Kijowie, gdzie przyzwyczajono się do słabej władzy książęcej, i wrócił do Włodzimierza nad rzeką Kłazmą, bo tu jego wola była prawem.

Wskutek tego zniszczenia Kijowa w 1169 r. dokonał się rozłam Rusi na północno-wschodnią i południowo-zachodnią, ciągnącą ku Polsce. Na Rusi poł.-zach. powstało kilka księstw odrębnych; do najznaczniejszych należało: Halickie, Włodzimierskie, Brzeskie. Najznakomitszym z tutejszych książąt był Roman II, żyjący na przełomie XII w. na XIII, który na czas pewien połączył w swem ręku księstwo Włodzimierskie, Halickie i Brzeskie i syn jego, Daniło. Ten ostatni szukał nawet łączności z Zachodem i przyjął z rąk Inocentego IV

¹⁾ Opierający się temu Władysław Laskonogi utracił podczas tej walki tron krakowski, który objął Leszek Biały.

koronę królewską, liczył na pomoc Zachodu w walce z Mongołami, lecz skoro oczekiwanej pomocy nie otrzymał, zerwał z Rzymem. Cały prawie świat słowiański stał się wtedy pastwą najazdu Tatarów.

Najazdy tatarskie. W XIII w. wśród plemion mongolskich między Chinami a górami Syberji powstało potężne państwo Czyngis-chana czyli Temudżyna. Podbił on całą Mongolję, północne Chiny, Chiwę, Bucharę, Turkiestan, Persję, wszędzie szerząc straszliwe spustoszenia. Jedna jego horda wtargnęła przez Kaukaz do Europy, lecz cofnęła się wskutek wiadomości o śmierci Temudżyna.

W kilkanaście lat później (1237 r.) wkroczyli powtórnie Tatarzy do Europy pod wodzą Batu-chana, podbili Ruś północno-wschodnią, z pod Nowogrodu zwrócili się do Kijowa, zrabowali go i zniszczyli i stąd poszli na Polskę. Zburzyli Lublin, Kraków, rozbili zgromadzone siły rycerstwa polskiego pod dowództwem Henryka Pobożnego pod Lignicą (1241 r.) i przez Morawy połączyli się z drugą hordą, pustoszącą Węgry. Zawrócili się na wschód i przez Chorwację, Serbję¹⁾ i Bułgarię²⁾ doszli do stepów czarnomorskich i nad Wołgę. Batu-chan założył swe państwo na północnych wybrzeżach morza Kaspijskiego, t. zw. Ordę Złotą albo Kipczak.

Jeszcze dwa razy w ciągu XIII w. (za Bolesława Wstydlivego i Leszka Czarnego) stała się Polska widownią najazdów tatarskich, lecz Tatarzy nie utrwalili tu swego panowania, pod jarzmo ich dostała się tylko Ruś, książęta ruscy uznali swą zależność od chana Złotej Ordy, składali mu roczne opłaty, jeździli doń z hołdem, a niektórzy z nich nawet wraz z Tatarami chodzili na Polskę.

Kolonizacja niemiecka. Napady Tatarów pociągnęły za sobą straszne wyniszczenie i wyludnienie krajów, książęta polscy szukali środka przeciwko temu w kolonizacji niemieckiej i chętnem okiem widzieli coraz częściej nadciągających kolonistów. Powstają wtedy wsie na prawie niemieckim. Przybysze przynoszą z sobą swoje obyczaje i otrzymują lepsze warunki, niż tutejsza ludność. Zostają oni zwolnieni od całego szeregu ciężarów prawa książęcego,

zamiast rozmaitych robocizn, opłacają czynsz, nawet na kilka lat przyznana im zostaje zwykle „wola“ od wszelkich danin (stąd tak częsta nazwa wsi Wola — Wólka), mają samorząd. Wsie na prawie niemieckim doskonale się rozwijają, to nowe urządzenie okazuje się korzystnem tak dla ludności wieśniaczej, jak i dla właściciela gruntu, dlatego coraz częściej zdarza się, że wieś z prawa polskiego zostaje przeniesiona na prawo niemieckie.

W miarę rozwoju wsi i wzrostu ludności zaczynają się zjawiać miasta, urzędnictwa miejskie są również zapożyczone z Niemiec, nawet utrzymana została łączność miast z Niemcami w ten sposób, że można było apelować od sądów miejskich w Polsce do „ławy miejskiej“ w Magdeburgu¹⁾.

Mieszczanstwo szybko wzrastało w bogactwa i znaczenie, stawało się nawet odgrywać rolę polityczną, wprowadzać na tron krakowski księcia ze swego ramienia (Henryk Probus książę śląski), a na początku XIV w., gdy po wielu zabiegach udało się Władysławowi Łokietkowi, księciu sieradzkemu, zjednoczyć Polskę i zwyciężyć najgroźniejszego przeciwnika Wacława II króla czeskiego, miasto Kraków podniosło bunt, odmawiając uznania Łokietka; bunt ten został jednak stłumiony.

Czesi zwykle starali się skorzystać z osłabienia Polski dla rozszerzenia swych posiadłości. Rządzili tu królowie z rodu bajecznego Przemyśla. W XI w. (za Mieszka II) usiłowali Czesi zagarnąć znaczną część Polski, lecz władza ich tu trwała krótko.

Cesarze niemieccy dążyli do opanowania Czech; za panowania Fryderyka I uznawały Czechy swą zależność od cesarstwa. Szczęśliwszym okresem były rządy Przemyśla Ottokara I²⁾, który, korzystając z walk o tron niemiecki, zdobył dziedziczną godność królewską, a za Fryderyka II otrzymał znaczne zwolnienie od zależności cesarskiej. Jeszcze słynniejszym królem był wnuk Ottokara I, Przemyśl Ottokar II. Zdobył on Styrię, Karyntję i Krainę, tak że granica jego państwa dochodziła do Adriatyku. Powstrzymał dążenia Ottokara Rudolfa Habsburg, którego elekcja zakończyła wielkie bezkrólewie w Niemczech. W walce z Rudolfem zginął Ottokar II. Syn jego, Wacław II, koronował się na króla Polski i walczył przeciwko Władysławowi Łokietkowi.

Wiek XIII jest okresem świetności Czech, syn Wacława II, Wacław III, uznany był królem węgierskim, lecz nie zdołał poprowa-

¹⁾ Serbowie przyjęli chrześcijaństwo w IX w., niepodległym państwem stali się w XI w., okres świetności ich rozwoju przypada na w. XII za rządów rodu Nemaniczków.

²⁾ Założona w VII w. wśród plemion słowiańskich przez przybyłych z nad Kamy Bułgarów, którzy się zesłowiańszczyli zupełnie. Bułgarowie prowadzili uporczywe walki z Bizancjum, lecz zostali podbici w XI w.; w XII odzyskali niepodległość; okres świetności przypada na w. XIII za rządów Asienów.

¹⁾ Zniósł to prawo dopiero Kazimierz Wielki.

²⁾ Żyje w końcu XII i na początku XIII w.

dział dalej dzieła swych przodków, zrzekł się korony węgierskiej, i wkrótce zginął (1305 r.), przygotowując się do wyprawy przeciwko Polsce. W ten sposób wygasł ród Przemyślidów. Królowie czescy ulegali wpływom niemieckim, które szerzyły się coraz bardziej w całym kraju ¹⁾).

Prawie współcześnie wygasa również na Węgrzech ród Węgry. Arpadów. Królowie z tego rodu starają się szerzyć swe wpływy na kraje sąsiednie, na księstwo Halickie i walczą z tego powodu z Polską i prowadzą wojny z Czechami o Styryję. Władza królewska wewnątrz kraju słabnie i w 1222 r. zmusza szlachtę węgierską króla Belę IV do wydania przywileju, zwanego Złotą Bullą (nie wolno więzić szlachty bez sądu, nie wolno nakładać podatków bez zgody szlachty; przyznano szlachcie nieograniczoną władzę nad dobrami i nad poddaństwem). Za tegoż króla spadł na Węgry najazd tatarski, który strasznie wyniszczył ten kraj.

Wkrótce po śmierci Beli IV wygasł ród Arpada i tron węgierski objął spokrewniony przez małżeństwo z Arpadami Karol Robert Andegaweński; wnuk tego księcia andegaweńskiego, któremu papież po złamaniu Hohenstaufów oddał królestwo Obojga Sycylii.

FRANCJA I ANGLJA XIII—XV W.

Odmienne niż w Niemczech rozwijała się władza królewska w zachodniej części państwa frankońskiego. Po wygaśnięciu rodu Karolingów, w końcu X w. książęta obrali na króla Hugona Kapeta. Był to jeden z mniej potężnych książąt, senjora jego, księstwo Francja (Ile de France), była mniejsza od innych i dlatego władza królewska za Kapetyngów była początkowo bardzo słaba. Energicznie też dążyli nowi władcy zachodnio-frankońskiego państwa do jej wzmocnienia; korzystali w tym celu z koronacji, która, nadając ich władzy charakter religijny, wywyższała ich ponad innych książąt, lecz przede wszystkim starali się Kapetyngowie o rozszerzanie swych rodowych posiadłości i wzmocnienie w ten sposób swej potęgi ²⁾).

¹⁾ Gdy ustaliła się zasada obieralności cesarza, do kolegium 7 elektorów należał król czeski (oprócz niego margr. brandenb., elektor saski, arcyb.: moguncki, trewirski i koloński).

²⁾ Np. Ludwik VI ożenił swego syna Ludwika VII z Eleonorą, dziedziczką Akwitani, i pozyskał w ten sposób dla domu królewskiego kraj między Loarą a Pirenejami. Lecz Ludwik VII zmarnował działalność ojca, bo rozwiódł się z żoną, która wyszła następnie za króla angielskiego i Akwitanja przeszła we władanie królów angielskich.

Wzrost
władzy
królewskiej
we Francji.

Wzrostowi władzy królewskiej we Francji sprzyjały lepsze warunki, niż w Niemczech; przede wszystkim rycerstwo tutejsze było tak pochłonięte wojnami krzyżowymi, że mniej zwracało uwagi na walkę wewnątrz państwa z władzą monarszą, a z tego umieli korzystać królowie francuscy; dalej Kapetyngowie nie prowadzili walk z papieżem, wskutek czego nie osłabiali swych sił walką zewnętrzną i mogli całą energję skierować na sprawy wewnętrzne.

Jednym z najznakomitszych Kapetyngów był Filip II August, który wielce przyczynił się do wzmocnienia władzy królewskiej. Miał on zatarg z królem angielskim, Janem Bez ziemi.

W Anglii po wygaśnięciu męskiej linii domu Wilhelma Zdobywcy tron przeszedł przez linię żeńską do rodu Plantagenetów, z tego rodu pochodził słynny rycerz krzyżowy, Ryszard Lwie Serce i jego brat, Jan Bez ziemi.

Był to jeden z najgorszych królów angielskich, podstępny, mściwy, okrutny i wiarołomny, lecz panowanie jego miało ogromne znaczenie dla rozwoju Anglii. Królowie angielscy byli wasalami króla francuskiego, jako właściciela Normandji, a od małżeństwa Plantageneta z Eleonorą Akwitańską, i Akwitanji. Królowie francuscy czekali sposobności, by pozbyć się tak potężnego wasala. Jan Bez ziemi zamordował swego siostrzeńca i został wezwany na sąd przez swego senjora, Filipa II Augusta. Na sąd ten nie stawił się i wyrokiem królewskim pozbawiono go wszystkich posiadłości we Francji.

Ludność tych krajów z radością powitała ten wyrok, lecz Jan nie myślał ustąpić, udało mu się stworzyć koalicję z niektórymi książętami francuskimi i cesarza niemieckiego przeciwko Filipowi. Jednak pomimo przeważających sił wrogów Francji wojna dała niespodziewany wynik, bo Filip zadał pod Bouvines wielką klęskę połączonym armjom i zawarł świetny pokój. Posiadłości królewskie za panowania Filipa II zwiększyły się do 67 prowincji, gdy przedtem należało do króla tylko 35. Musiał jednak Filip II ustąpić przed wolą papieża Inocentego III i spełnić jego żądania.

Niepowodzenie Jana Bez ziemi w walce z królem francuskim doprowadziło do wystąpienia przeciwko niemu niezadowolonej szlachty angielskiej. Jeszcze przedtem wszczął król Jan zatarg z papieżem Inocentym III, lecz został zwyciężony i o mało nie utracił tronu, uznał się wtedy za lennika papieża, co wywołało ku niemu wielką niechęć ludności. Obecnie, po nowej klęsce, baronowie angielscy skorzystali z osłabienia króla i zmusili go do podpisania w 1215 r. Wielkiej Karty Swobód.

Anglja, Wielka
Karta Swobód.

Jest to opis rządu czyli konstytucja; do najważniejszych artykułów należą: 1) król nie ma prawa nakładać podatków bez zgody panów i biskupów; 2) nikt z ludzi wolnych nie może być więziony lub wygnany bez wyroku sądowego. Wielka Karta stała się podstawą swobód angielskich; narady panów i baronów musiały się odbywać co pewien czas, niebawem pociągnięto do rady posłów uboższego rycerstwa i mieszczan, otrzymała ona wtedy nazwę parlamentu, który w II poł. wieku XIII podzielił się na 2 izby: wyższą, czyli izbę lordów i niższą, czyli izbę gmin.

Anglicy nie byli wtedy narodem marynarzy i przemysłowców, główne zajęcia ich stanowiło rolnictwo i hodowla owiec, lecz nie przerabiali sami wełny, a wywozili ją do miast flandryjskich.

Ludwik IX i Filip IV, królowie francuscy. We Francji władza królewska wzrastała wciąż. Przyczyniło się do jej wzmocnienia panowanie Ludwika IX-go, zwanego Świętym. Nie rozszerzył on posiadłości królewskich, lecz zdobył szacunek u swych poddanych i zwiększył powagę władzy królewskiej. Zdołał on ograniczyć wojny prywatne, postanowił, by każdy szlachcic obrażony lub skrzywdzony zwrócił się do króla ze skargą i dopiero, gdyby po 40 dniach nie otrzymał wyroku, mógł wypowiedzieć wojnę.

Rozkazy królewskie nie spotykały oporu, we Francji zapanował ład i spokój. Ludwika IX wszyscy uważali za dobroczyńcę i opiekuna słabych; swą łagodnością, szlachetnością i poszanowaniem prawa stanowił on wyjątek wśród współczesnych monarchów.

Wnuk jego, Filip IV, dbał o wzrost władzy królewskiej, lecz szedł ku temu celowi innemi drogami. Podstępny i chciwy, rządził okrutnie swymi poddanymi, którzy odpłacali mu nienawiścią. Był jednak Filip IV już tak potężny, że wyszedł zwycięsko z walki z papieżem Bonifacym VIII. Papiestwo po złamaniu Hohenstaufów święciło triumf swej władzy i wyrazem tej świetności stał się ogłoszony w 1300 r. przez Bonifacego VIII jubileusz w Rzymie.

Można było spodziewać się, że dojdzie do walki między tymi dwoma potężnymi władcami, tem bardziej, że Filip IV nie chciał się zrzec swej władzy nad duchowieństwem. Już i przedtem zdarzały się spory między królem a papieżem, lecz zawsze zdołano je tak załagodzić, że do zerwania nie dochodziło. Tym razem Filip postanowił rozpocząć walkę z powodu bulli papieskiej, w której Bonifacy VIII twierdził, że papież jest zwierzchnikiem króla i sędzią jego grzechów, wyliczał złe czyny Filipa i powoływał duchowieństwo francuskie na sobór do Rzymu.

Filip rozkazał spalić bullę papieską i zwołał na radę baronów,

duchowieństwo i posłów od miast; było to pierwsze zebranie t. zw. Stanów generalnych w 1302 r. Odczytano tu skrócony wypis z bulli papieskiej, gdzie podkreślano jaskrawo roszczenia papieża do zwierzchnictwa nad królem francuskim. Zgromadzenie, dotknięte w dumie narodowej, przyznało słuszność królowi i postanowiło wezwać papieża na sobór do Lionu.

Filip rozumiał, że papież nie przyjedzie, ale wysłał do Włoch kilku zaufanych rycerzy, którzy porozumieli się z nieprzyjaciółmi papieża i wraz z nimi napadli na przebywającego w Anagni Bonifacego VIII i uwięzili go.

Po kilku dniach odsiecz z Rzymu uwolniła papieża, lecz Bonifacy nie przeżył tak silnego wstrząśnienia i po kilku dniach zmarł. Gdy przyszło do obioru nowego papieża, kardynałowie długo nie mogli się pogodzić, wreszcie zwyciężyło stronnictwo francuskie i po porozumieniu się z Filipem IV obrano papieżem Klemensa V, który zgodził się na warunki, postawione mu przez króla francuskiego. Klemens V ulegał we wszystkim woli Filipa, przeniósł nawet stolicę papieską z Rzymu do Avignonu, gdzie papież przebywali zgorą 70 lat, i rozwiązał na żądanie króla zakon templariuszów.

Po Filipie IV panowali kolejno trzej jego synowie, lecz żaden z nich nie miał męskiego potomstwa, a ponieważ według dawnych praw frankońskich córki nie dziedziczyły, więc tron francuski przeszedł do bocznej linii Kapetyngów—hrabiów Valois (Walezjuszów).

Wojna 100-letnia. Stało się to powodem do wojny angielsko-francuskiej: król angielski wystąpił z prawami do korony francuskiej, ponieważ pochodził po matce z rodu Kapetyngów i nie chciał uznać ograniczenia prawa salickiego.

W gruncie rzeczy przyczyny wojny były głębsze. Anglicy żywili urazę do Francji za pomaganie Szkotom, walczącym przeciwko Anglii, a do tego dołączyła się kwestja miast flandryjskich. Rozwój tych miast zależał od dowozu wełny angielskiej, tymczasem, gdy król francuski uwięził kilku kupców-Anglików, Anglja zakazała wywozu wełny do Flandrji, co wywołało zastój w przemyśle. Wtedy miasta (Jakób Artevelde) postanowiły przyłączyć się do Anglii i rozpoczęły układy z królem Edwardem III, który wypowiedział wojnę Francji. Wojna ta trwała 114 lat, nosi nazwę stuletniej (od poł. XIV do poł. XV wieku).

Początkowo górę wzięli Anglicy; armja angielska słynna była ze znakomitych łuczników; ponosili też Francuzi kilkakrotne klęski (pod Crécy, pod Azincourt), nawet król francuski Jan dostał się do

niewoli (pod Poitiers). Równocześnie wewnątrz kraju, za rządów królewicza Karola, późniejszego Karola V, zaczęły się zamieszki, wybuchł bunt mieszczan paryskich, którzy chcieli ograniczyć władzę królewską, a niebawem bunt chłopów, doprowadzonych do rozpaczki rabunkami niepłatnych żołnierzy. Karol rządził dobrze i zdołał uspokoić kraj i nawet powetować straty poniesione od Anglików, lecz za jego następcy klęski znowu zaczęły spadać na Francję. Król Karol VI popadł w obłąkanie, wśród książąt francuskich wszczęła się wojna domowa, Anglicy zajęli Paryż, a królowa francuska Izabella, występując przeciwko interesom swego syna Karola, zawarła układ z Anglią i oddała królowi angielskiemu koronę francuską z ręką swej córki. Królewicz Karol trzymał się w południowej Francji za Loarą, lecz zwątpił już o swej sprawie.

Uratowało Francję wystąpienie Joanny d'Arc. Była to Joanna d'Arc, córka włościanina we wsi Domrémy w Lotaryngji. Odznaczała się od dzieciństwa wielką pobożnością i powagą wśród otoczenia. Ogromne wrażenie wywierały na nią opowiadania o wojnie, a szczególnie wstrząsnął nią napad nieprzyjacielskich wojsk na jej rodzinną wioskę i widok rabunków żołnierzy. Miewała ona przez kilka lat widzenia świętych, którzy polecali jej iść na ratunek Francji. Krążyła wtedy przepowiednia, że Francja, ginąca przez kobietę, zostanie przez kobietę uratowana. Wreszcie zdecydowała się Joanna opuścić dom rodzinny i udała się do pobliskiego miasta, skąd odprowadzono ją do obozu królewskiego. Przyjęta początkowo z nieufnością, wyszła zwycięsko z badań uczonych duchownych i zdobyła zaufanie króla.

Jako próby zażądano od niej, by wprowadziła żywność do obleżonego Orleanu, uskuteczniła to z łatwością i uwolniła Orlean. Sława dziewczyny Orleańskiej rozbrzmiewała po całej Francji. Udało jej się następnie przeprowadzić Karola VII do Reims¹⁾ na koronację i odtąd w oczach wszystkich Francuzów Karol VII był prawowitym królem, pomimo koronacji w Paryżu króla angielskiego.

Chwiejność Karola VII nie pozwoliła Joannie wyzyskać swych zwycięstw i walka z Anglikami osłabła. Wreszcie pod Compiègne dostała się Joanna do niewoli Anglików i została spalona na stosie w Rouen pod zarzutem czarnoksięstwa.

Śmierć dziewczyny Orleańskiej nie zgasiła rozbudzonego poczucia narodowego Francuzów, a owszem wzmogła jeszcze zapał do walki z wrogiem. Anglicy tracą coraz bardziej grunt pod nogami, cofają się,

¹⁾ Reims było zwykłym miejscem koronacji królów francuskich.

wreszcie zostali zupełnie wyparci z Francji i utrzymali tylko miasto Calais. Stany generalne uchwaliły w 1439 r. stałe podatki na utrzymanie 15 kompanij (po 600 ludzi) stałego wojska. W ten sposób Francja zdobywa podstawę nowożytnego ustroju: skarb i wojsko stałe.

Wojna stuletnia zakończyła się koło połowy XV wieku bez zawarcia pokoju. Miała ona olbrzymie znaczenie dla Francji, bo wobec przeciwstawiania się obcemu wrogowi dokonało się zjednoczenie mieszkańców Francji w jeden naród francuski.

Za następców Karola VII (Ludwika XI i Karola VIII) połączono w rękę królewskim resztę prowincyj francuskich, a władza królewska doszła do wielkiej potęgi.

Powstanie chłopów w Anglii. Anglija w XIV wieku przeszła wielkie wstrząśnienie wewnętrzne—powstanie chłopów. W XIII wieku rozwinęła się w Anglii hodowla owiec; ponieważ handel wełną dawał duże zyski, większość właścicieli ziemskich przekształciła swe gospodarstwa z rolnych na pasterskie. Ten rodzaj gospodarki wymagał mniej rąk do pracy, więc zamieniano pańszczyznę na czynszowanie, bo bezpłatna praca wieśniaków w poprzednich rozmiarach była zbyt duża. W ten sposób większość chłopów uwolniła się od pracy pańszczyźnianej.

Ale w XIV w. przez całą Europę przeszła morowa zaraza (t. zw. „Czarna Śmierć”), ludność ogromnie się zmniejszyła i dał się uczuć brak rąk do pracy. Wtedy szlachta angielska chciała znowu przywrócić pańszczyznę. Chłopi zaczęli się burzyć.

Na ruch wśród chłopów wpływała nauka Johna Wicliffa. Był to teolog, profesor uniwersytetu, który, widząc zły stan kościoła, głosił potrzebę reformy. Twierdził on, że naukę Chrystusa należy czerpać tylko z Ewangelji, a przedewszystkiem występował przeciwko bogactwom duchowieństwa i chciał, by majątki duchownych stały się własnością ubogich. Poglądy Wicliffa znalazły wielu zwolenników.

W 1381 r. doszło do powstania chłopów pod wodzą Wata Tylo-ra. Uzbrojone bandy, mordując rycerzy, grabiąc zamki, doszły do Londynu i otoczyły zamek królewski. Król obiecał wydać im przywileje, lecz żądał rozejścia się do domów. Część usłuchała, lecz część uderzyła na zamek. Powstanie chłopów zostało stłumione dość prędko, lecz pańszczyzna w dawnych rozmiarach nie wróciła.

W XV w. w Anglii wygaśnięcie rodu Plantagenetów. W XV w. w Anglii wygaśnięcie rodu Plantagenetów po kilkunastoletniej wojnie dwóch linii rodu królewskiego: Lancasterów i Yorków. Wojna ta nosi nazwę Czerwonej (herb Lancasterów) i Białej (herb Yorków) róży, skoń-

Wygaśnięcie
rodu
Plantagenetów.

czyła się ona w 1485 r. wygaśnięciem obu linii i tron angielski objął Henryk VII Tudor.

SRODKOWA I WSCHODNIA EUROPA W XIV I XV W.

Odmienne, niż we Francji i Anglii, układały się stosunki w Niemczech. Wybór Rudolfa Habsburga nie położył kresu rozmaitym zatargom i walkom o tron. Książęta nie chcieli dopuścić do utrwalenia się silnej władzy cesarskiej i zwykle po śmierci jednego cesarza, szczególnie jeżeli udało mu się dojść do pewnej potęgi, nie obierali na tron jego syna, ale księcia z innego rodu. Cesarze ze swej strony dążyli do wzmocnienia potęgi swego rodu i do zapewnienia tronu swym następcom, zyskując zwoleńników czy to wydawaniem rozmaitych przywilejów, czy rozdawaniem wakujących księstw swoim krewnym.

Z Habsburgami rywalizował o tron cesarski ród Luksemburgów. Luksemburgowie objęli po raz pierwszy godność cesarską w początkach XIV w. Prawie równocześnie pozyskali oni drogą małżeństwa (po wygaśnięciu Przemyślidów) Czechy.

Najznakomitszym z Luksemburgów był cesarz Karol IV; zasłynął on szczególnie jako król czeski. Przez całą Europę przeszła wtedy morowa zaraza (dżuma¹⁾), która pociągnęła za sobą straszne wyniszczenie i wyludnienie krajów. Karol IV pracował nad podniesieniem rolnictwa (zaprowadził hodowlę wina i chmielu), przemysłu (zaczęto wtedy wyrabiać w Czechach szkła, płótna, sukna), budował drogi, regulował rzeki, założył uniwersytet w Pradze, który niebawem stał się głośnym w całej Europie.

Główne starania poświęcał on Czechom, a Niemcy traktował obojętniej, choć starał się uporządkować i tutaj sprawy wewnętrzne: wydał Złotą bullę, nadającą prawo wyboru cesarzy 7 elektorom²⁾.

Współcześnie z Karolem IV rządziło w Europie jeszcze dwóch takich jak on królów gospodarzy: król węgierski Karol Robert Andegaweński i król polski Kazimierz Wielki.

Kazimierz Wielki był synem Władysława Łokietka, który po wielu walkach doprowadził do zjednoczenia Polski i utrwalił tytuł królewski (koronował się w 1320 roku). Za Władysława Łokietka zaczęły się wojny z krzyżakami, którzy podstępnie zagarnęli Pomorze i nie oddali go mimo wyroku

¹⁾ Na rozszerzenie zarazy wpływa sekta biczowników, których procesje chodziły po całym kraju wśród śpiewów pobożnych i biczowania.

²⁾ 3 arcybiskupom: moguńskiemu, kolońskiemu i trewirskiemu, i 4 książętom świeckim: królowi czeskiemu, palatynowi reńskiemu, księciu saskiemu i margrabie-mu brandenburskiemu.

papieża, przyznającego słuszość Polsce. I na drodze wojny (zwycięstwo pod Płowcami) nie udało się Łokietkowi odzyskać Pomorza i musiał pozostawić rozwiązanie tej sprawy swym następcom. Od czasów Łokietka nawiązane zostały stosunki z Litwą (małżeństwo Kazimierza z córką Giedymina) i z Węgrami (siostra Władysława Łokietka, Elżbieta była żoną Karola Roberta, na dworze węgierskim długo przebywał królewicz Kazimierz).

Kazimierz objął kraj bardzo wyniszczony długoletnimi wojnami, zwrócił więc całą energię na sprawy wewnętrzne. Zabezpieczył się od strony Czech, sprzymierzeńców krzyżaków, ustąpieniem Śląska (utrzymał jednak jedność kościelną z Polską przez zachowanie zależności od arcybiskupstwa gnieźnieńskiego), sprawę Pomorza oddał powtórnie na sąd papieża, krzyżacy jednak i tym razem nie usłuchali wyroku papieskiego. Kazimierz nie chciał wojny, uznając konieczność pokoju dla zmordowanej ludności i zrzekł się Pomorza. Udało mu się zato rozszerzyć granice Polski na południo-wschodzie przez przyłączenie Rusi Czerwonej i zachodniej części Wołynia.

Pracy Kazimierza Wielkiego zawdzięcza Polska wewnętrzne zrośnięcie się poszczególnych dzielnic w jedną całość (jednolitość sądownictwa przez statut wiślicki 1347 r.), dbał on o równowagę stanów, opiekował się chłopami, bronił przed wyzyskiem, zakładał i popierał miasta, które doszły wtedy do wielkiej zamożności. Wzrosło rolnictwo, handel zbożem, rozwinął się przemysł (sukienniczy); Polska należała do pierwszorzędných państw w Europie i Kazimierz Wielki był obrany na rozjemcę w sporze między Ludwikiem węgierskim a cesarzem Karolem IV.

Kazimierz nie miał męskiego potomstwa i przekazał tron Ludwikowi węgierskiemu, widząc w unji z Węgrami drogę do odebrania Pomorza. Ludwik przeznaczał na tron Polski jedną ze swych córek; za uznanie prawa następstwa linii żeńskiej otrzymała szlachta pierwszy przywilej ograniczający władzę królewską¹⁾. Do objęcia tronu polskiego dążył Zygmunt Luksemburski, margr. brandenburski, syn Karola IV, mąż starszej córki Ludwika Marji, lecz Polacy uznali za królowę młodszą Jadwigę.

Wtedy doszła do skutku unja z Litwą 1385 r. przez małżeństwo Jadwigi z Władysławem Jagiełłą. Litwa przyjęła chrzest w 1387 r. i oba te kraje mogły wystąpić do skutecznej walki ze wspólnym wrogiem, krzyżakami. Wojny były długie i ciężkie, lecz odzyskano Żmudź, szereg miejscowości

¹⁾ Pakt koszycki: król zrzekł się prawa nakładania podatków bez zgody panów, oprócz dawnego podatku 2 groszy z łanu.

nadgranicznych i została na zawsze podcięta potęga i siła zakonu (świetne zwycięstwo pod Grünwaldem 1410 r.). Unja Polski z Litwą została zawarta na zasadach wolności i równości, dlatego Polacy nie narzucili Litwie swych rządów, a rozciągnęli prawa i przywileje szlachty polskiej na szlachtę litewską i ruską (unja horodelska i grodzieńska).

Wielka
Schyzma
Zachodnia,
Sobory
w XV w.

Zygmunt Luksemburski, jako mąż Marji, objął rządy na Węgrzech, został obrany cesarzem niemieckim, a po śmierci swego brata, Wacława, zawładnął Czechami. Odegrał on wielką rolę w Europie podczas rozdzielenia kościoła, t. zw. Wielkiej Schyzmy Zachodniej.

Papieże przebywali w Avignionie zgórą 70 lat, ulegali wtedy wpływom królów francuskich, co odbiło się ujemnie na stanie całego kościoła. Wreszcie jeden z papieży (Grzegorz XI) wrócił do Rzymu w 1377 r. i tu zmarł. Następca jego osiadł w Rzymie, lecz kardynałowie francuscy obrali innego papieża, który zamieszkał w Avignionie. Cała Europa podzieliła się na 2 obozy: jedni uznawali rzymskiego, inni avignionskiego papieża, zaczęły się spory, walki, a to pociągnęło za sobą rozmaite nadużycia i upadek moralny. Próbowano rozwiązać tę sprawę na soborze w Pizie (1409 r.), gdzie obrano nowego papieża, lecz to jeszcze bardziej pogorszyło sprawę, bo dwaj poprzedni papieże nie uznali wyroku soboru.

Dopiero cesarz Zygmunt skłonił papieża rzymskiego do zwołania w 1414 r. soboru w Konstancji, tutaj została zakończona Wielka Schyzma w ten sposób, że jeden z papieży zrzekł się swej godności, dwóch innych złożono z tronu i obrano na papieża Marcina V¹⁾.

Sobór w Konstancji rozstrzygnął jeszcze sprawę Husa. Jan Hus był to kaznodzieja czeski. Był on synem wieśniaka, zdobył wysokie wykształcenie i został profesorem teologii i rektorem uniwersytetu w Pradze. Przejął on się nauką Wicliffa, reformatora angielskiego, zaczął głosić jego naukę i zyskiwał wielu zwolenników, bo stan kościoła wymagał reformy.

Ruch husycki w Czechach przybierał cechy narodowej opozycji przeciwko wpływom niemieckim. Hus został powołany na sąd soboru w Konstancji i udał się tam na podstawie listu żelaznego Zygmunta. Sobór potępił naukę Husa i wydał go w ręce władzy świeckiej. Hus został spalony na stosie.

Śmierć Husa wywołała powstanie w Czechach, t. zw. wojny husyckie; trwały one lat 14.

¹⁾ Na tym soborze występowało poselstwo polskie i złożyło memoriał potępiający zasadę krzyżaków nawracania ogniem i mieczem.

Najznakomitszym z wodzów husyckich był Jan Žižka. Husyci podzielili się na 2 obozy: stronnictwo umiarkowane, t. zw. utrakwiści, czyli kielichowcy, którzy żądali komunji pod 2-ma postaciami i byli skłonni do zgody z katolikami i stronnictwo nieprzejednane, skrajne, t. zw. taboryci. Wszczęły się walki między temi odłamami, wreszcie utrakwiści pogodzili się z katolikami, którzy uznali ich żądania, i razem z nimi uderzyli na taborytów i zadali im wielką klęskę pod Lipanami¹⁾.

Uгода między katolikami i utrakwistami została zawarta na soborze w Bazylei, zwołanym dla przeprowadzenia reformy w kościołach katolickich. Sobór ten został przeniesiony do Ferrary, a stąd do Florencji i tutaj doszła do skutku unja z kościołem wschodnim w 1439 r. Cesarz bizantyjski, patriarcha konstantynopolski zgodzili się na zawarcie unji i uznali zwierzchnictwo papieża, spodziewając się, że dzięki temu pozyskają pomoc Zachodu przeciwko Turkom.

Turcy w XV w. byli już groźną potęgą na półwyspie Bałkańskim i upadek resztek cesarstwa Bizantyjskiego był kwestją czasu. Podboje tureckie w Europie zaczęły się od XIV w. W drugiej połowie XIII wieku jedno z plemion tureckich, uchodząc przed Mongołami, przybyło do Azji Mniejszej i weszło w służbę Seldżuków. Państwo Turków seldżuckich było już bardzo osłabione i nowe plemię pod dowództwem wodza Osmana (stąd powstała ich nazwa Turcy osmańscy) dokonało licznych podbojów, posuwając się ku wybrzeżom morskim. W początkach XIV w. tworzyli już niezależne państwo.

Turcy osmańscy wprowadzili zwyczaj pobierania żywej dziesięciny z chłopców chrześcijańskich, których wychowywano w religii muzułmańskiej i kształcono na żołnierzy, rozwijając w nich karność,

¹⁾ Na Węgrzech i w Czechach wrzały wciąż walki o tron. Po śmierci cesarza Zygmunta posiadłości jego objął jego zięć, Albrecht Habsburg, który bardzo prędko zmarł. Czesi ofiarowali wtedy koronę królowi polskiemu, a gdy ten odrzucił propozycję, uznali za króla syna Albrechta, Władysława Pogrobowca, a po jego śmierci jednego z hetmanów Jerzego z Podjebradu, po śmierci tego ostatniego królem czeskim został wnuk Jagiełły, syn Kazimierza Jagiellończyka, Władysław.

Na Węgrzech po śmierci Albrechta powołano na tron syna Jagiełły Władysława, króla polskiego, który zginął w wojnie z Turkami pod Warną w roku 1444. Wtedy Węgrzy uznali syna Albrechta, Władysława Pogrobowca, lecz rządy sprawował w jego imieniu dzielny wódz Hunyady.

Po śmierci Pogrobowca obrano królem syna Hunyadego, Macieja Korwina, a po nim sejm węgierski powołał króla czeskiego Władysława Jagiellończyka, syna Kazimierza Jagiellończyka.

fanatyzm religijny i przywiązanie do sułtana. Była to znakomita piechota turecka, t. zw. janczarowie.

W ciągu XIV w. Turcy osmańscy zwycięsko wojowali z upadającym państwem Turków seldżuckich i opanowywali resztki posiadłości greckich w Azji. Do Europy przeprawili się w połowie XIV w., zajęli najpierw Gallipoli, a następnie Adrianopol, dokąd sułtan przeniósł swoją stolicę i rozpoczął systematyczny podbój półwyspu. Przedewszystkiem uległy przewadze tureckiej wciąż walczące z sobą państwa słowiańskie: Serbja ¹⁾ i Bułgarja ²⁾.



Kościół św. Zofii.

zwykle Tamerlanem. Stworzył on w ciągu lat kilkunastu olbrzymie państwo, sięgające od morza Kaspijskiego aż do granic Mandżurji, i uderzył na posiadłości tureckie w Azji Mniejszej. Turcy napróżno próbowali mu stawić opór, siły ich zostały rozbite i Tamerlan rozciągnął swą władzę na całą Azję Mniejszą. Państwo tureckie nie mogło myśleć o podbojach i to odsunęło na pewien czas upadek Konstantynopola.

¹⁾ W bitwie na Kossowem polu w 1389 r.

²⁾ Zdobywanie Tirnowa w 1393 r.

Te postępy oręża tureckiego wywołały zaniepokojenie na Zachodzie, papież ogłosił krucjatę w obronie chrześcijaństwa, król węgierski Zygmunt Luksemburski dokładał wszelkich starań, by skłonić w tym kierunku społeczeństwa europejskie i rzeczywiście udało mu się w 1396 r. doprowadzić do skutku wyprawę krzyżową. Liczna armja, złożona z rozmaitych narodowości, pod wodzą Zygmunta, przekroczyła Dunaj, lecz poniosła klęskę pod Nikopolis. Turcy zwrócili się już przeciwko Konstantynopolowi, gdy wypadki w Azji zmusiły ich do cofnięcia się na Wschód.

W tym czasie w Azji środkowej zjawił się wielki zdobywca Timur - lenk, zwany

Państwo Tamerlana rozpadło się wkrótce po jego śmierci i sułtanowie tureccy zdołali odbudować z gruzów swoją dawną potęgę i znowu zaczęli zagrażać Konstantynopolowi.

Cesarz bizantyjski, widząc niemożność oparcia się Turkom swoimi siłami, znowu zwrócił się o pomoc do Zachodu, do papieża. Wtedy doszła do skutku unja kościoła wschodniego z zachodnim na soborze we Florencji w 1439 r., projektowano utworzenie wielkiej ligi antitureckiej, lecz nadzieje te zawiodły. Przeciwno Turkom wystąpił tylko syn Władysława Jagiełły, Władysław, król polski i węgierski, lecz śmierć jego w bitwie pod Warną w 1444 r. położyła kres planom nowych, ogólnoeuropejskich krucjat.

Turcy uderzyli na Konstantynopol w 1453 r. Pod murami miasta stanęła 250-tysięczna armja turecka, tymczasem ostatni cesarz bizantyjski, Konstantyn XI Paleolog, rozporządzał zaledwie 15-ma tysiącami wojska. Konstantynopol bronił się 6 tygodni, aż wreszcie 19 maja został zdobyty, sułtan uczynił go swą stolicą, a kościół św. Zofji, arcydzieło stylu bizantyjskiego, zamienił na meczet.

Upadek Konstantynopola miał ogromne znaczenie dla całej Europy, mianowicie: wpłynął na przyspieszenie rozwoju nowego prądu umysłowego, zwanego Odrodzeniem. Było to zwróceniem się do kultury starożytnej. Od dość dawna dawało się już zauważyć w społeczeństwach europejskich znużenie panującym kierunkiem scholastycznym.

Wyraz scholastyka pochodzi od wyrazu szkoła.

W wiekach średnich cała oświata była w rękach duchowieństwa, istniały tylko szkoły klasztorne, uczono w nich t. zw. 7-miu sztuk wyzwolonych w 2 grupach: w trivium: gramatyki, retoryki i dialektyki i w quadrivium: arytmetyki, geometrii, astronomji i muzyki. W XIII w. powstały korporacje duchowne, tak zwane studja generalne czyli uniwersytety, najpierw w Bolonii i w Paryżu. Takie najwyższe szkoły dzieliły się według nauk na fakultety i według studentów na narody. Chcąc zapewnić utrzymanie magistrów i studentom, ludzie zamożni zakładali dla nich kolegia, gdzie ci mieszkali i żywili się. Najwięcej kolegów było w Paryżu.

Nazwą doctores scholastici oznaczano zarówno nauczycieli teologii, jak i innych nauk, a mianowicie filozofji.

Zadaniem filozofji scholastycznej było uzasadnienie nauki kościoła. Cały kierunek umysłowy średniowiecza miał charakter teologiczny. Szczyt świetności scholastyki przypada na wiek XIII, później coraz bardziej krępowana przez teologję scholastyka przestaje się

rozwijać i przestaje wystarczać społeczeństwu europejskim, które pragnęło czegoś nowego.

Na bogactwo kultury świata starożytnego wskazywał już wielki poeta włoski Dante Alighieri¹⁾, autor „Boskiej komedji”. Opisuje on tu swą wędrówkę przez piekło, czyściec i niebo pod przewodnictwem poety Wergiljusza i Beatryczy. Dante stoi na przełomie dawnej epoki i Odrodzenia, dzieło jego jest odbiciem wierzeń i pojęć średniowiecznych.

Układy o unję kościelną i pobyt wielu wykształconych Greków na soborze zawiązały ściślejsze stosunki zachodu z Bizancjum, a postępy oręża tureckiego na półwyspie Bałkańskim wywoływały żywsze zainteresowanie się Europy losem tutejszej ludności i zwracały uwagę na świetność kultury greckiej w przeszłości. Po upadku Konstantynopola wielu uczonych greckich przeniosło się do Włoch i to wpłynęło na wzmożenie i ułatwienie zajmowania się literaturą grecką. Zapał do kultury starożytnej ogarnął wszystkich, gromadzono dzieła autorów klasycznych, odpisywano je, tłumaczono na łacinę, poznanie starożytności stało się główną podstawą wykształcenia. Poszukiwano, z wielkim nakładem kosztów i pracy, zabytków sztuki starożytnej i wzorowano się na nich, dążąc do zerwania ze sztuką średniowieczną; dokonywał się zupełny przewrót w życiu umysłowym.

Najwcześniej i najwspanialej rozwinęło się Odrodzenie we Włoszech, czemu sprzyjało rozbięcie polityczne Włoch na mnóstwo państw, bo monarchowie włoscy rywalizowali między sobą o świetność swych dworów i każdy z nich popierał artystów i uczonych Odrodzenia, starał się ściągać ich do swego państwa, nie szczędził kosztów na upiększenie swej rezydencji wspaniałymi gmachami i dziełami sztuki.

W połowie XV w. we Włoszech było pięć większych państw. Najobszerniejszym było państwo Neapolu i Sycylii, gdzie utrwały się rządy dynastji aragońskiej. Włochy środkowe zajmowało państwo kościelne, a na północy istniały dawne republiki miejskie, wśród których najpotężniejszymi były: Medjolan, Florencja i Wenecja. Medjolan najpierw, bo już w XIII w., przekształcił się w monarchję (ród Viscontich, potem Sforzów), zagarnął prawie wszystkie miasta lombardzkie i stał się największą potęgą w całych Włoszech.

Florencja zawdzięczała swój rozkwit przemysłowi (wyrabiano tu tkaniny wełniane, jedwabne, aksamit, złotogłów i t. d.). Była to

¹⁾ Rodem z Florencji, zm. 1321 r.

republika demokratyczna, na czele stał rząd, signoria, składające się z kilku przełożonych cechów, trwały tu nieustannie walki partyj; w XV w. wysunęła się na pierwsze miejsce bankierska rodzina Medyceuszów, przedstawiciele (Cosimo, Lorenzo), którzy rzeczywiście zarządzili Florencją, choć zachowali pozory ustroju republikańskiego i nie nazywali się książętami.

Wenecja była republiką arystokratyczną. Do wszelkich urzędów dopuszczano jedynie tych, których nazwiska znajdowały się w Złotej księdze szlachty weneckiej. Na czele państwa stał doża, lecz w rzeczywistości miał on tylko prawo reprezentacji, rządy zaś były w ręku kolegów urzędniczych, a przede wszystkim w ręku Rady Dziesięciu, której zadaniem była kontrola wszystkich i wszystkiego.

Wenecja była miastem przemysłowym, wyrabiano tu: sukna, jedwabie, szkło, zwierciadła, wyroby ze złota, srebra, lecz przede wszystkim zawdzięczała swój rozwój handlowi ze wschodem.

Państwa włoskie były terenem nieustających walk, czy to domowych walk stronnictw o władzę, czy też wojen z sąsiadami. Wojny te toczą się zapomocą wojsk najemnych, dostarczanych przez kondotjerów¹⁾.

Książęta włoscy dochodzili po większej części do władzy drogą przemocy, nie mogli też liczyć na przywiązanie swych poddanych i rozumieli, że ich rządy wspierają się na skarbie, armji i na zręczności w postępowaniu z ludem, by nie dopuszczać do powstań; posługiwano się szpiegostwem, przekupstwem, skrytobójstwem i nie cofano się przed żadną zbrodnią dla utrzymania władzy.

We Włoszech najwcześniej rozwinęła się władza absolutna książąt.

W czasie pokoju państwa włoskie toczyły z sobą układy, zawierały przymierza, wciąż mając na oku wzmocnienie własnej potęgi, a niedopuszczanie do wzmocnienia się innych. Stąd rozwinęła się dyplomacja. Najslynniejszym dyplomata tego okresu był Florentyńczyk Mikołaj Macchiavelli. Był to gorący patriota włoski, który rozumiał, że przyczyną słabości Włoch jest rozbięcie ich na szereg państw i pragnął ich zjednoczenia. Marzył on o księciu, który byłby dość potężny dla wypędzenia z Włoch Francuzów i Hiszpanów i dla tego celu w dziele swem pod tytułem „Książę” uznawał posługiwanie się wszelkimi środkami, więc używanie fałszywych przysiąg, łama-

¹⁾ Kondotjerzy służyli temu, kto więcej płacił, unikali wielkich bitew, oszczędzając swoich żołnierzy, lecz traktowali wojnę fachowo i bardzo rozwinęli sztukę wojenną.

nie układów, morderstwa, przekupstwa i t. d. Właściwie Macchiavelli nie wskazywał nowej drogi, lecz opisał zwyczaje, panujące wtedy w dyplomacji włoskiej i uczynił z nich system.

Pomimo słabości politycznej Włochy w XV w. były krajem produującym w Europie co do rozwoju ekonomicznego i świetności kultury, przede wszystkim na polu sztuki malarstwa, rzeźby i architektury wyprzedziły kraje północno-zachodnie.

Sztuka średniowieczna miała charakter kościelny. Głównie miejsce zajmowała architektura. Za wzór dla kościołów chrześcijańskich przyjęto bazylikę rzymską, stąd rozwinął się styl romański, w budowie bazyliki przeprowadzono znaczne zmiany: ramiona poprzeczne rozwinęły się i, przecinając chór



Wnętrze świątyni romańskiej.

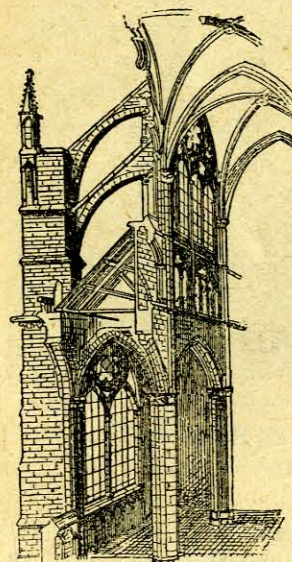
i nawę, nadały budynkowi formę krzyża. Pod świątynią znajdowała się krypta, tworząca kościół podziemny.

Zamiast drewnianego stropu, zaczęto używać sklepienia, co musiało pociągnąć za sobą zwężenie naw i zwiększenie grubości murów i filarów dla utrzymania większego ciężaru; stosowano sklepienie beczkowe i krzyżowe, okna miały łuk okrągły; nazewnątrz budowli budowano wieże, dzwonnice, które w czasie napadów służyły jako warownie. Do najpiękniejszych zabytków stylu romańskiego należą katedra w Wormacji, w Spirze, a u nas katedra w Płocku.

Koło połowy XII w. w północnej Francji powstał nowy styl ostrołukowy, zwany niesłusznie gotyckim¹⁾. Jest to dalszy rozwój stylu romańskiego. Łuk okrągły ustąpił miejsca ostrołukowi, po-

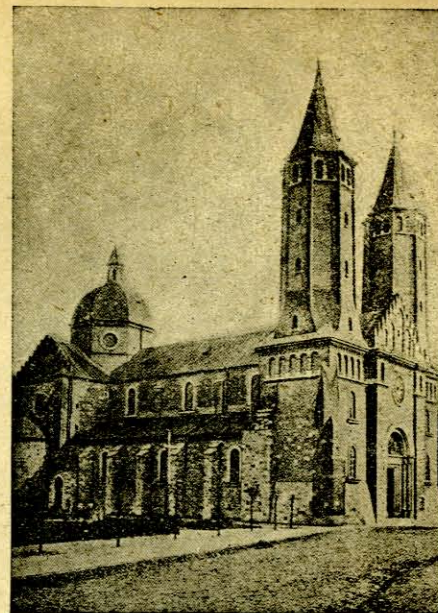
¹⁾ Nazwę tę nadali w XV w. Włosi, uważając zabytki średniowiecza za dzieła barbarzyńskie — „gotyckie”.

wszechnie używano sklepienia krzyżowego, leżącego na sieci żeber ostrołukowych, a ciśnienie głównego sklepienia jest zmniejszone przez użycie łuków przypornych (przełęcz), umieszczonych nazewnątrz budynku i wspartych na szkarpach. Dzięki temu nawa może być wyższa i szersza, można zmniejszyć grubość murów i wybić w murach większe otwory.

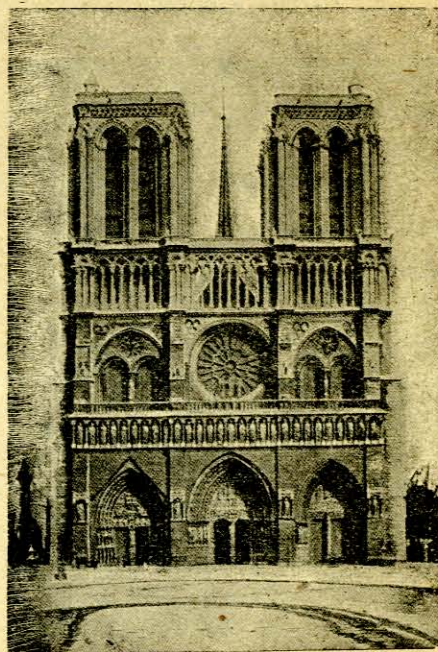


Przekrój konstrukcji gotyckiej.

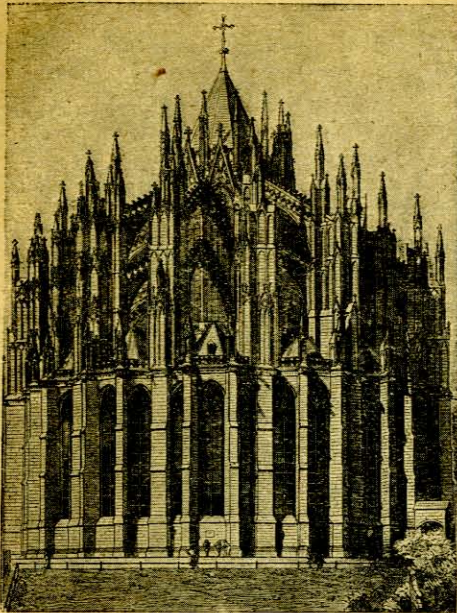
Fronton świątyni jest bardzo bogaty i ozdobny. Do wnętrza prowadzą trzy portale, ozdobione po bokach posągami, łuki portali pokrywają rzeźby. Wyżej ogromne okna. Nad głównym wejściem rozeta. Dwie wysokie



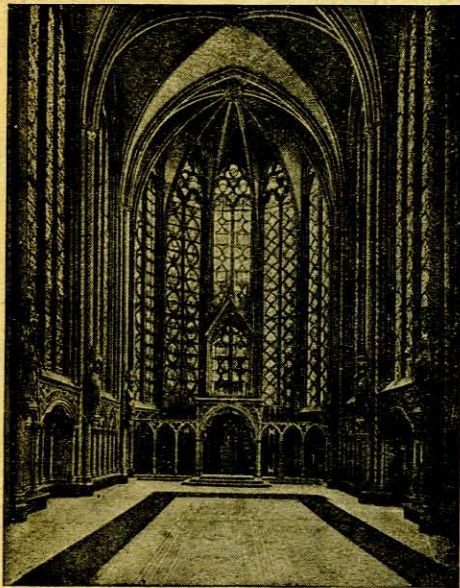
Katedra w Płocku.



Katedra w Paryżu.



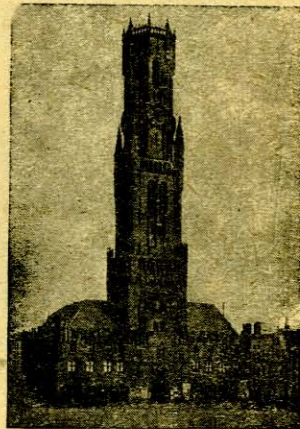
Katedra w Kolonji.



Wnętrze kaplicy Ludwika w Paryżu.

strzeliste wieże stanowią zakończenie frontonu.

Wewnątrz świątynia uderza wyniosłością i lekkością, kolumny nie robią wrażenia ciężkich, ponieważ są złożone z cienkich kolumniek, przetwarzających się wyżej w żebra i łączących sklepienie z podstawą.



Ratusz w Brügge.

Świątynia gotycka jest wyrazem religijności średniowiecza, oderwania się od ziemi i zwrócenia się ducha ludzkiego ku niebu.

Do najpiękniejszych świątyń gotyckich należą: katedra Notre Dame w Paryżu, katedra w Reims, katedra w Kolonji, u nas kościół Marjacki w Krakowie, katedra św. Jana w Warszawie.

Styl gotycki znalazł zastosowanie i w innych budowlach: W ten sposób budowano zamki rycerskie, ratusze miejskie i domy prywatne wreszcie.

W XV w. nastąpiło zjednoczenie Hiszpanji, która niebawem wyrosła na pierwszorzędną potęgę w Europie.

Państwo arabskie, założone w VIII w. na półwyspie Pirenejskim, po paru wiekach osłabło i podzieliło się (w XI w.) na kilka odrębnych części, przyczyniły się do tego walki z chrześcijanami, którzy występowali przeciwko muzułmanom z coraz większą energją (słynny rycerz don Rodrygo Diaz, zwany Cydem). Szczególniej zaciekle wojny toczono w XIII w., odebrano wtedy Arabom (zwanym Maurami) znaczną część posiadłości, tak że w ich rękę pozostała tylko Granada w południowej części półwyspu.

Z państw chrześcijańskich w Hiszpanji największe były Kastylja i Aragonja, one też najwięcej skorzystały podczas walk z Maurami. W połowie XV w. (1469 r.) oba te państwa połączyły się przez małżeństwo Ferdynanda Aragońskiego z Izabellą Kastylską, niebawem zdobyto Granadę i odtąd cały półwysep dostał się w ręce chrześcijan. Podczas bojów z muzułmanami wyrobiło się w Hiszpanji utożsamianie uczuć religijnych i narodowych.

W końcu wieków średnich we wszystkich państwach europejskich dokonywa się jednoczenie poszczególnych odrębnych części i wzrost władzy królewskiej, wszędzie zaznacza się dążenie do absolutyzmu. Wyjątek stanowi mały kraik górski w środkowej Europie, Szwajcaria.

Szwajcaria przechodziła różne koleje i w XI w. weszła w skład państwa niemieckiego, a w XIII została oddana Habsburgom. Niebawem jednak zaczęło się tu dążenie do niepodległości. Trzy kantony leśne: Szwyc, Uri i Unterwalden, zawarły między sobą przymierze i uznały się za gminy wolne, a gdy Habsburgowie nie chcieli się na to zgodzić, doszło do zbrojnej rozprawy. Dwukrotnie porywali się Szwajcarowie do oręża (bitwy pod Morgarten i Sempach ¹⁾) i każdorazowo zwyciężyli. Do Związku leśnych kantonów przyłączały się inne. W XV w. Związek liczył dziesięć kantonów.

Istnieje piękne podanie o początkach związku szwajcarskiego. Kantony miały być zarządzane przez wójtów. W kantonie Uri rządził okrutny wójt Gessler. Kazał on wyłupić oczy pewnemu wieśniakowi.

¹⁾ Bohaterem tej bitwy był Arnold Winkielried, który zagarnął rękami, ile można było uchwycić włóczni nieprzyjacielskich i wbił sobie w piersi, by ułatwić piechocie szwajcarskiej wdarcie się w szeregi nieprzyjaciela.

Wtedy syn nieszczęśliwego zawiązał spisek w celu wypędzenia wójtów. Spiskowcy w liczbie 33 (po 11 z każdego leśnego kantonu) zgromadzili się 7 listopada 1307 r. w dolinie Rutli i tu złożyli przysięgę rozpoczęcia walki. W liczbie spiskowców był Wilhelm Tell. Wójt dowiedział się o tem sprzysiężeniu i, chcąc poznać uczestników, załknął na drągu czapkę książęcą i kazał przechodniom klękać przed nią. Tell rozkazu nie spełnił. Gessler skazał go za to na strzelanie z łuku do jabłka, leżącego na głowie syna. Tell strącił jabłko, nie dotknąwszy chłopca, lecz oświadczył, że gdyby był zranił syna, to miał przygotowaną drugą strzałę na wójta. Rozjuszony Gessler uwięził go i zabrał z sobą na statek, by zawieźć do zamku. W drodze wybuchła burza. Tell wyskoczył na brzeg, zaczął się w wąwozie i zabił Gesslera. Wtedy zaczęło się powstanie przeciwko wójtom. Legenda ta jest nieprawdziwa, zaczęła ona się tworzyć dopiero w XV w.

Powtórzenie: Na jakie grupy dzieliły się plemiona germańskie? Co wywołało wędrówkę ludów? Jakie państwa powstały na ruinach zachodniego cesarstwa rzymskiego? Które z państw germańskich istnieją trwale? Granice państwa Franków za Karola W. Organizacja państwowa. System gospodarki. Podział państwa Karola według traktatu w Verdun.

Co to jest feudalizm? Przyczyny powstania feudalizmu. Stosunek wzajemny wasala i senjora. Jak się dzieli państwo w systemie feudalnym? Władza panującego. System wojowania. Życie rycerzy. Na jakie klasy dzieli się ludność w wiekach średnich? Jakie klasy obejmuje system feudalny?

Położenie ludności miejskiej. Powstanie miast, ich organizacja. Zdobywanie samorządu. Rozwój miast północno-włoskich i ich walki z cesarstwem. Drogi handlowe w wiekach średnich. Związki miast. Związki gmin wiejskich i powstanie Szwajcarii. (Porównać organizację państwową, wojskowość, handel średniowiecza a Rzymu i Grecji).

Znaczenie kościoła w czasie wędrówki ludów. Organizacja kościoła w wiekach średnich, potężny wpływ kościoła na życie świeckie. Główne zakony i ich znaczenie. Przyczyna walki między papieżem a cesarstwem. Główne momenty tej walki. Słynniejsi papieże.

Przyczyny wojen krzyżowych. Główniejsze wyprawy. Jak się odbyły wyprawy krzyżowe na życie współczesne?

Upadek władzy cesarskiej w Niemczech. Teoretyczna a rzeczywista władza cesarza. Wzrost władzy królewskiej we Francji i przyczyny tego zjawiska. Wybitniejsi królowie francuscy. Znaczenie wojny 100-letniej.

Rozwój Anglii od osiedlenia się Anglo-Sasów. Różnica między feudalizmem angielskim a feudalizmem na kontynencie Europy. Początki parlamentaryzmu w Anglii. Zmiany w systemie gospodarczym Anglii i ruchy chłopskie w związku

Prądy reformy kościelnej w wiekach średnich (opactwo w Clugny, Wicliff i Hus, sobory w XV w.).

Słowiańszczyzna. Kiedy pojawiają się pierwsze wiadomości o Słowianach. Powstawanie państw i chrześcijaństwo u Słowian. Dwa źródła wpływów cywili-

zacyjnych, szerzących się wśród Słowian i podział świata słowiańskiego na dwie części.

Główne państwa słowiańskie. Przyczyny walk z Niemcami. Stosunki między Polską a Niemcami i między Czechami a Niemcami. Stosunek Polski do walki między papieżem a cesarstwem.

Senjorat u Słowian. Słowiańszczyzna a wyprawy krzyżowe. Jakie niebezpieczeństwo zagroziło Słowianom w XIII w. ze strony wschodniej? Ruś pod jarzmem tatarskim. Rozwój miast w Polsce.

Rozwój Polski w XIV w. i jej stosunek do zachodu. (Karol IV czeski, Karol Robert węgierski, Kazimierz Wielki polski). Czy w Polsce był feudalizm?

Wzrastający wpływ Niemiec na Węgry i Czechy. Unja Polski z Litwą. Hasło i charakter unji. Wojny z krzyżakami, jako dalszy ciąg najazdów niemieckich.

Stosunki we Włoszech. Główniejsze państewka i ich organizacja. Początek dążenia do zjednoczenia Włoch.

Losy półwyspu Pirenejskiego. Jakie plemię germańskie podbiło półwysep. Przybycie Arabów. Skąd przybyli? Mahomet i główne zasady jego religii. Osłabienie państwa arabskiego. Powstanie Hiszpanji w XV w.

Bizancjum. Okres świetności za Justyniana W. Stopniowy upadek Bizancjum. Turcy seldżuccy i osmańscy. Stopniowy podbój półwyspu Bałkańskiego przez Turków. Upadek Konstantynopola.

Co to jest scholastyka? Przyczyny Odrodzenia. Sztuka w wiekach średnich. Główne style w architekturze.



53244

T R E Ś Ć.

DZIEJE WSCHODU STAROŻYTNEGO.

Przedmowa	III
Egipt	1
Babilonia	8
Asyria	11
Fenicja	13
Persja	15
Indowie	17
Grecja	18
Macedonia	54
Rzym	59

DZIEJE ŚREDNIOWIECZNE.

Germanowie	105
Bizancjum	110
Arabowie	114
Państwo Franków	118
Feudalizm	120
Normannowie	123
Państwo Wschodnio-Frankońskie i Słowiańszczyzna	125
Wyprawy krzyżowe	131
Cesarstwo Rzymskie narodu niemieckiego	139
Słowiańszczyzna i Węgry w XII i XIII wieku	144
Francja i Anglja XIII—XV wiek	148
Środkowa i Wschodnia Europa w XIV i XV wieku	154

229/154
28/10/2
P O L

W OPOWIADANIACH

ARTURA ŚLIWIŃSKIEGO

CZĘŚĆ PIERWSZA

Od końca XVI stulecia do czasów ostatnich.

- Stefan Batory. Warszawa 1922. 4 —, w ozd. opr. 5 20
Jan Zamoyski (w przygotowaniu). 3 80, w opr. 5 —
Hetman Żółkiewski. Warszawa 1920. 3 80, w opr. 5 —
Jan Karol Chodkiewicz. Hetman wielki litewski.
Warszawa 1923. 3 60, w opr. 4 60
Król Władysław IV. Warszawa 1925. 5 80
Wojna z Kozakami za Jana Kazimierza (w przygotowaniu).
Stefan Czarniecki (w przygotowaniu).
Jan Sobieski. Warszawa 1924. 20 —, w ozd. opr. 32 —
— — Wydanie tanie. 6 —, w ozd. opr. 10 —
Za Sasów (w przygotowaniu).
Konfederacja barska (w przygotowaniu).
Tadeusz Rejtan i sejm rozbiorowy.
Konstytucja 3 Maja. Wyd. 3-cie. Warszawa 1921. 1 50
Powstanie Kościuszkowskie. Wyd. 2-gie.
Warszawa 1920. 3 40, w opr. 4 50
Generał Henryk Dąbrowski (w przygotowaniu).
Książę Józef Poniatowski (w przygotowaniu).
Powstanie listopadowe. Wyd. 5-te.
Warszawa 1921. 3 40, w opr. 4 50
Lata rewolucji 1846 — 1848 (w przygotowaniu).
Powstanie styczniowe. Wyd. 2-gie.
Warszawa 1921. 4 —, w opr. 5 20
Polska Odrodzona (w przygotowaniu).
Obraz ustroju państwowego Polski (w przygotowaniu).

Każdy tom stanowi zamkniętą w sobie całość
i jest bogato ilustrowany.

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE